

SPIS TREŚCI

<i>Nr</i> <i>orzecz.</i>	<i>Str.</i>
52 WYROK Z DNIA 2 LIPCA 2003 R. SNO 38/03	4
53 WYROK Z DNIA 3 WRZEŚNIA 2003 R. SNO 45/03	14
54 WYROK Z DNIA 4 WRZEŚNIA 2003 R. SNO 51/03	20
55 POSTANOWIENIE Z DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 2003 R. SNO 37/03	32
56 POSTANOWIENIE Z DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 2003 R. SNO 59/03	35
57 WYROK Z DNIA 22 PAŹDZIERNIKA 2003 R. SNO 22/03	44
58 WYROK Z DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 2003 R. SNO 47/03	48
59 WYROK Z DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 2003 R. SNO 65/03	55
60 WYROK Z DNIA 29 PAŹDZIERNIK 2003 R. SNO 48/03	60
61 WYROK Z DNIA 5 LISTOPADA 2003 R. SNO 67/03	72
62 UCHWAŁA Z DNIA 5 LISTOPADA 2003 R. SNO 68/03	79
63 WYROK Z DNIA 5 LISTOPADA 2003 R. SNO 69/03	97
65 WYROK Z DNIA 12 LISTOPADA 2003 R. SNO 71/03	107
66 WYROK Z DNIA 12 LISTOPADA 2003 R. SNO 72/03	125

67	POSTANOWIENIE Z DNIA 27 LISTOPADA 2003 R. SNO 73/03	138
68	POSTANOWIENIE Z DNIA 27 LISTOPADA 2003 R. SNO 74/03	142
69	POSTANOWIENIE DNIA 27 LISTOPADA 2003 R. SNO 75/03	153
70	UCHWAŁA Z DNIA 4 GRUDNIA 2003 R. SNO 77/03	157
71	WYROK Z DNIA 3 WRZEŚNIA 2003 R. SNO 46/03	173
72	UCHWAŁA Z DNIA 4 WRZEŚNIA 2003 R. SNO 50/03	178
73	UCHWAŁA Z DNIA 4 WRZEŚNIA 2003 R. SNO 52/03	184
74	WYROK Z DNIA 12 WRZEŚNIA 2003 R. SNO 53/03	190
75	WYROK Z DNIA 12 WRZEŚNIA 2003 R. SNO 54/03	196
76	WYCIĄG Z PROTOKOŁU posiedzenia z dnia 12 września 2003 r. SNO 55/03	206
77	WYROK Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2003 R. SNO 56/03	208
78	WYROK Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2003 R. SNO 57/03	214
79	WYROK Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2003 R. SNO 58/03	220
80	WYCIĄG Z PROTOKOŁU rozprawy z dnia 17 października 2003 r. SNO 61/03	228
81	WYCIĄG Z PROTOKOŁU rozprawy z dnia 17 października 2003 r. SNO 62/03	230

82	WYCIĄG Z PROTOKOŁU rozprawy z dnia 17 października 2003 r. SNO 63/03	232
83	WYROK Z DNIA 17 PAŹDZIERNIKA 2003 R. SNO 63/03	234
84	WYROK Z DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 2003 R. SNO 60/03	240
85	UCHWAŁA Z DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 2003 R. SNO 66/03	246
86	UCHWAŁA Z DNIA 4 GRUDNIA 2003 R. SNO 76/03	250
87	WYROK Z DNIA 4 GRUDNIA 2003 R. SNO 78/03	254
88	WYROK Z DNIA 10 GRUDNIA 2003 R. SNO 49/03	257
	WYKAZ HASEŁ do orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego	262

WYROK Z DNIA 2 LIPCA 2003 R.**SNO 38/03**

**W myśl art. 89 § 1 Prawa o u.s.p. sędzia jest obowiązany wnosić tylko w drodze służbowej „żądania, wystąpienia i zażalenia w związku z pełnionym urzędem”. Oznacza to konieczność zachowania formy pisemnej także dla za-
wiadomienia o podjęciu „innego zajęcia” oraz uzyskania pisemnej zgody na
jego wykonywanie.**

Przewodniczący: sędzia SN Feliks Tarnowski.

Sędziowie SN: Andrzej Kijowski, Jadwiga Skibińska-Adamowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 2 lipca 2003 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniami: obwinionego, jego obrońcy oraz Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 marca 2003 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł zaskarżony w y r o k w m o c y.

U z a s a d n i e n i e

Postanowieniem z dnia 15 lipca 2002 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym wszczął postępowanie dyscyplinarne przeciwko sędziemu Sądu Okręgowego, któremu przedstawił zarzut popełnienia przewinienia służbowego polegającego na tym, że poczynając od 1998 r. do daty postanowienia, nie za-

wiadomił Prezesa Sądu Okręgowego i nie uzyskał zgody na podjęcie innego zajęcia, polegającego na prowadzeniu gospodarstwa rolnego (uprawa zbóż) o obszarze około 520 ha, położonego w Gminie A., tj. o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 w związku z art. 86 § 2 i § 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i w związku z art. 68 § 2 i § 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jednolity: Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.). Z uzasadnienia powyższego postanowienia wynika, że powód jest właścicielem gospodarstwa rolnego, którego powierzchnia w 1998 r. wynosiła około 520 ha, zaś przedmiotem produkcji rolnej jest uprawa zbóż. W aktach osobowych obwinionego sędziego brak jest dowodu stwierdzającego, że zawiadomił on Prezesa Sądu Okręgowego o podjęciu innego zajęcia i uzyskał na to zgodę przełożonego, stosownie do treści art. 86 § 3 i § 4 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Tymczasem wszelkie czynności w zakresie stosunku służbowego sędziego wymagają ich pisemnego utrwalenia i złożenia w tej formie do akt osobowych. Informacja ustna nie spełnia powyższego warunku, tj. „uprzedniego zawiadomienia właściwego organu”. Nie spełnia go również akceptacja wyrażona w formie ustnej. „Inne zajęcie” obejmuje czynności poza stosunkiem służbowym, które mają charakter trwały i które zmierzają do osiągnięcia dochodu. Nie ma natomiast znaczenia okoliczność, czy sędzia uczestniczy osobiście w czynnościach zwykłego zarządu majątkiem, czy też sprawuje ten zarząd za pośrednictwem innych osób. Naruszenie przez obwinionego sędziego nakazu opisanego w zarzucie jest przewinieniem służbowym rodzącym z mocy art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych odpowiedzialność dyscyplinarną, z uwagi zaś na charakter czynu (nosi on znamiona czynu typu trwałego), bieg terminu przedawnienia nie rozpoczął się.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 14 marca 2003 r. uznał sędziego Sądu Okręgowego za winnego popełnienia zarzucanego mu przewinienia służbowego i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. –

Prawo o ustroju sądów powszechnych wymierzył mu karę upomnienia, zaś kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustalił, że obwiniony, sędzia Sądu Okręgowego, stał się w 1995 r. dzierżawcą gospodarstwa rolnego o powierzchni około 520 ha, powstałego na gruntach popegerowskich, położonego w Gminie A. w województwie (...), w odległości około 600 km od miejsca swego zamieszkania. Współdzierżawcą tego gospodarstwa był X.Y., któremu obwiniony udzielił pełnomocnictwa notarialnego między innymi do nabywania na rzecz obwinionego dowolnych nieruchomości położonych na terenie województwa (...), zawierania umów dzierżawy nieruchomości w województwie (...) w imieniu mocodawcy jako wydzierżawiającego lub dzierżawcy, ustalania warunków dzierżawy, płatności czynszów dzierżawnych lub odbioru czynszów od dzierżawców, przystępowania do przetargów związanych z nabyciem lub dzierżawą nieruchomości położonych na terenie województwa (...). Udzielenie pełnomocnictwa X.Y. nastąpiło w dniu 11 lipca 1996 r. Po tym fakcie obwiniony zorganizował spotkanie z ówczesnym prezesem Sądu Okręgowego, na które zaprosił także X.Y. Pan X.Y. był znany prezesowi Sądu Okręgowego z kontaktów służbowych, z racji zajmowanego stanowiska dyrektora Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Sąd Dyscyplinarny ustalił ponadto, że podczas wymienionego spotkania obwiniony poinformował ówczesnego prezesa Sądu Okręgowego o tym, że stał się dzierżawcą gospodarstwa rolnego oraz że zarządzaniem nim ma się zająć pełnomocnik X.Y., natomiast sam obwiniony nie będzie się angażował w osobiste prowadzenie gospodarstwa. W związku z tym prezes Sądu Okręgowego uznał, że obwiniony nie podjął „innego zajęcia” w rozumieniu ustawy i nie ma obowiązku zawiadamiania go o tym. Dlatego też obwiniony nie zawiadomił na piśmie prezesa Sądu Okręgowego o zaistniałym stanie rzeczy, mimo że praktyka w tym Sądzie była inna i mimo że wymagały tego przepisy Prawa o ustroju sądów powszechnych. W latach następnych sprawa dzierżawy nieruchomości nie była poruszana. W 2000 r. obwiniony nabył na własność około 200 ha z dzierżawionego dotychczas gospo-

darstwa, a w dniu 25 sierpnia 2000 r. udzielił swojemu szwagrowi W.Z. pełnomocnictwa do wykonywania czynności zwykłego zarządu gospodarstwem rolnym o powierzchni 203 ha, w tym do zakupu i sprzedaży płodów rolnych, środków ochrony roślin, sprzętu rolniczego i materiałów budowlanych oraz do zawierania i rozwiązywania umów z pracownikami stałymi i sezonowymi. Na części tego gospodarstwa jest prowadzona produkcja rolna, pozostała zaś część nie jest wykorzystywana rolniczo.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Dyscyplinarny przyjął, że obwiniony dopuścił się przewinienia zarzuczonego mu przez Rzecznika Dyscyplinarnego w postanowieniu z dnia 15 lipca 2002 r. Według bowiem art. 86 § 2 i § 4 Prawa o ustroju sądów powszechnych z dnia 27 lipca 2001 r. (Dz. U. Nr 98, poz.1070 ze zm.), jak i art. 68 § 2 tego Prawa z dnia 20 czerwca 1985 r. (tekst jednolity: Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.), dopuszczalność podjęcia przez sędziego innego zajęcia niż dodatkowe zatrudnienie zależy od zawiadomienia prezesa właściwego sądu o takim zamiarze, by mógł on ocenić, czy nie zachodzą po temu przeszkody i ewentualnie zgłosić sprzeciw. Spełnienie przez sędziego owego obowiązku powinno nastąpić w sposób sformalizowany (na piśmie), bez względu na to, czy prezes właściwego sądu dowiedział się o tym (czy też nie) oraz z jakiego źródła. Posługiwanie się pełnomocnikami przy prowadzeniu gospodarstwa rolnego nie zmienia też oceny, że obwiniony podjął „dodatkowe zajęcie” w rozumieniu art. 86 § 2 i § 4 Prawa o ustroju sądów powszechnych w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 27 lipca 2001 r.

W konkluzji Sąd Dyscyplinarny uznał, że postępowanie obwinionego nosi znamiona czynu typu trwałego, wobec czego art. 108 § 1 tego Prawa nie stoi na przeszkodzie rozpoznaniu sprawy, zaś kara upomnienia jest odpowiednia do stopnia szkodliwości przewinienia i stopnia zawinienia sprawcy.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego złożyły odwołanie obie strony oraz obrońca obwinionego sędziego Sądu Okręgowego.

Obwiniony sędzia Sądu Okręgowego zaskarżył ten wyrok w całości. Zarzucił mu naruszenie prawa materialnego, tj. art. 86 § 2 i § 4 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych przez:

a) przyjęcie, że sędzia jest obowiązany zawiadomić prezesa właściwego sądu o zamiarze podjęcia innego zajęcia, podczas gdy obowiązek ten powstaje w razie podjęcia zajęcia,

b) błędną wykładnię art. 86 § 2 i § 4 wymienionej ustawy (art. 68 § 2 i 3 poprzedniej ustawy), polegającą na przyjęciu, że w myśl ustawy sędzia zawiadamia prezesa właściwego sądu w formie pisemnej, podczas gdy ustawodawca nie przyjął formy pisemnej dla tej czynności.

Ponadto zarzucił zaskarżonemu wyrokowi błędy w ustaleniach faktycznych, które miały wpływ na treść orzeczenia, polegające na przyjęciu, że:

a) posiadanie przez obwinionego gospodarstwa rolnego zarządzanego przez pełnomocnika stanowi podjęcie zajęcia w rozumieniu Prawa o ustroju sądów powszechnych, podczas gdy z okoliczności sprawy wynika, że sędzia wyłącznie mógł rozporządzać swoim prawem,

b) obwiniony nie zawiadomił prezesa Sądu Okręgowego o okolicznościach i formach nabycia gospodarstwa, podczas gdy w realiach sprawy obwiniony dopełnił tego obowiązku, i to w formie pisemnej, przedstawiając w 1995 r. podczas oficjalnego spotkania z prezesem Sądu Okręgowego treść pełnomocnictwa udzielonego X.Y. w zakresie czynności zwykłego zarządu majątkiem, a następnie, począwszy od 1996 r., zawiadamiał prezesa Sądu Apelacyjnego o swoim stanie majątkowym w składanych corocznie sprawozdaniach finansowych.

Obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie od zarzutu popełnienia przewinienia służbowego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Gdy chodzi o odwołanie obrońcy obwinionego, to jego stanowisko jest zbieżne ze stanowiskiem samego obwinionego.

Minister Sprawiedliwości wniósł natomiast odwołanie od wyroku Sądu Dyscyplinarnego w części dotyczącej orzeczenia o karze – na niekorzyść obwinionego. Zarzucił rażąca niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej upomnienia w stosunku do przypisanego przewinienia służbowego. Wniósł o zmianę tego wyroku w zaskarżonej części przez orzeczenie kary surowszej, tj. kary nagany przewidzianej w art. 109 § 1 pkt 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych. W ocenie Ministra Sprawiedliwości rażąca niewspółmierność kary jest następstwem pominięcia przez Sąd Okręgowy tego, że obwiniony podjął i kontynuował duże przedsięwzięcie gospodarcze, nastawione na uzyskiwanie dużych dochodów, zaś wyręczanie się w niektórych czynnościach pełnomocnikami stanowiło tylko próbę ukrycia prawdziwego charakteru działalności wiążącej się z dzierzawieniem i prowadzeniem gospodarstwa rolnego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

1. Czyn (zachowanie się) obwinionego, zakwalifikowany jako przewinienie służbowe, polega na zaniechaniu zawiadomienia prezesa Sądu Okręgowego (a przed dniem 1 stycznia 1999 r.: prezesa Sądu Wojewódzkiego) o podjęciu „innego zajęcia” w rozumieniu art. 86 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070), obowiązującej – z pewnymi wyjątkami – od dnia 1 października 2001 r., oraz w rozumieniu art. 68 § 2 poprzednio obowiązującej ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o tym samym tytule (tekst jednolity: Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.). Przepisy te – mimo nieznacznych różnic redakcyjnych – mają jednakowy sens. Sprowadza się on do tego, że sędziemu nie wolno podejmować innego zajęcia ani sposobu zarobkowania, które przeszkadzałoby w pełnieniu obowiązków sędziego, mogło osłabić zaufanie do jego bezstronności lub przynieść ujmę godności urzędu sędziego.

Z uwagi na formę zachowania się obwinionego sędziego, jego czyn wykazuje podobieństwo do przestępstwa trwałego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz w piśmiennictwie przyjmuje się, że przestępstwo trwałe polega na utrzymywaniu się pewnego stanu rzeczy przez jakiś czas (np. pozbawienie człowieka wolności,

nielegalne posiadanie broni, dezercja). Tego rodzaju przestępstwa nie realizują się bowiem przez jednorazowe zachowanie się sprawcy, lecz mają swój moment początkowy i moment końcowy, między którymi utrzymuje się stan bezprawnego działania lub zaniechania sprawcy (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2000 r., I KZP 58/90, OSNKW 2000 r., z. 3-4, poz. 23; L. Gardocki, Prawo Karne, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 1998, 3. Wydanie zmienione i poszerzone, s. 65; Kodeks karny część szczególna. Komentarz pod redakcją A.Zolla, Zakamycze 1999, s. 689 i s. 952-953). Utrzymywanie się przez pewien czas stanu sprzecznego z prawem ma doniosłe skutki przede wszystkim wtedy, gdy chodzi o stosowanie prawa oraz przedawnienie ścigania i wyrokowania. Dopóki bowiem trwa określone przestępstwo, dopóty nie rozpoczyna biegu przedawnienie.

Przenosząc przytoczone uwagi do rozpoznawanej sprawy należy stwierdzić, że nie nastąpiło przedawnienie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w stosunku do obwinionego. Według bowiem art. 108 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, wszczęcie postępowania dyscyplinarnego jest niedopuszczalne dopiero po upływie trzech lat od chwili czynu. Tymczasem – jak słusznie przyjął Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji – stan niezgodnego z prawem zachowania się obwinionego trwa od 1995 r. do ostatniej chwili, chociaż wniosek Rzecznika Dyscyplinarnego obejmuje okres począwszy od 1998 r. Konsekwencją uznania, że postępowanie obwinionego nosi znamiona czynu trwałego, była konieczność oceny tego czynu zarówno w płaszczyźnie przepisów Prawa o ustroju sądów powszechnych z 2001 r., jak i przepisów tego Prawa z 1985 r. Nie wywołało to jednak różnorodności ocen, gdyż poza warstwą słowną istota uregulowania pozostała taka sama.

Przepis art. 86 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. stanowi, że sędziemu – poza zatrudnieniem na stanowisku dydaktycznym, naukowo-dydaktycznym lub naukowym w określonym wymiarze czasu pracy – nie wolno podejmować dodatkowego zatrudnienia (§ 1), a także „innego zajęcia ani sposobu zarobkowania” (§ 2). Stosownie zaś do art. 86 § 4 tej ustawy, o zamiarze podjęcia dodatkowego zatrudnienia, jak również o podjęciu innego zajęcia lub sposobu zarobkowania, sędzia Sądu Okręgo-

wego powinien zawiadomić Prezesa Sądu Okręgowego. Jest w sprawie niesporne, że począwszy od 1995 r. obwiniony prowadził gospodarstwo rolne, najpierw na obszarze około 520 ha jako dzierżawca, a potem jako właściciel na powierzchni 200 ha. Z ustaleń Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji wynika ponadto, że podczas bliżej nieokreślonego spotkania, zorganizowanego przez obwinionego w 1996 r. z ówczesnym prezesem Sądu Okręgowego, obwiniony poinformował prezesa o tym, że jest dzierżawcą gospodarstwa rolnego oraz że całością spraw związanych z zarządzaniem nieruchomością będzie się zajmował jego pełnomocnik X.Y., którego na tym spotkaniu mu przedstawił.

Nie jest trafny pogląd obwinionego, że nie podjął on „innego zajęcia” w rozumieniu Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Nabycie gospodarstwa rolnego przekraczającego wielokrotnie swoimi rozmiarami typowe gospodarstwa rolne w kraju oraz wykorzystywanie go do produkcji rolnej zbóż wskazuje jednoznacznie na dochodowy cel przedsięwzięcia. Jest to zarazem prowadzenie tego gospodarstwa, chociażby obwiniony nie wykonywał w nim osobiście prac polowych ani nie zajmował się jego codziennym doglądaniem. Według art. 96 kodeksu cywilnego, istota pełnomocnictwa polega na umocowaniu do działania w cudzym imieniu. Tak więc pełnomocnicy powoda nie działali we własnym imieniu, lecz w jego imieniu – najpierw jako dzierżawcy, potem – właściciela, stosownie do zakresu udzielonego pełnomocnictwa. Wyręczanie się zaś przy prowadzeniu gospodarstwa rolnego pracownikami, korzystanie z usług osób trzecich, ustanowienie zarządców itp., tak jak angażowanie innych osób przy prowadzeniu warsztatu, sklepu, biura, przedsiębiorstwa, nie zmienia faktu, że osobą, która zainicjowała określoną działalność (przedsięwzięcie) i ją kontynuuje (zajmuje się nią), jest właściciel, dzierżawca, użytkownik. Tak również należy rozumieć sens wyrażenia „zajęcie” użytego w Prawie o ustroju sądów powszechnych.

Nie można także podzielić zapatrywania obwinionego, jakoby wypełnił on ustawowy obowiązek określony w art. 86 § 4 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Obowiązek ten jest podwójny. Z jednej bowiem strony obejmuje zawiado-

mienie prezesa właściwego sądu o podjęciu innego zajęcia, z drugiej zaś wymaga uzyskania na to jego zgody.

W myśl art. 89 § 1 tego Prawa, sędzia jest obowiązany wносить tylko w drodze służbowej „żądania, wystąpienia i zażalenia w związku z pełnionym urzędem”. Oznacza to konieczność zachowania formy pisemnej także dla zawiadomienia o podjęciu „innego zajęcia” oraz uzyskania pisemnej zgody na jego wykonywanie. Oprócz argumentów natury racjonalnej, na konieczność zachowania formy pisemnej zawiadomienia określonego w art. 86 § 4 ustawy wskazuje zwrot „kieruje zawiadomienie” zawarty w tym przepisie, a odzwierciedlający powinność sędziego Sądu Rejonowego, ubiegającego się o zgodę na podjęcie „innego zajęcia”. Ponadto ustanowiona w art. 86 § 5 ustawy forma decyzji dla wyrażenia przez Prezesa właściwego Sądu sprzeciwu wobec podejmowania przez sędziego i kontynuowania innego zajęcia (lub podjęcia innego zatrudnienia), wraz z możliwością przedstawienia sprawy kolegium właściwego Sądu, wykluczają ustne załatwianie tych spraw. Wreszcie obowiązek zachowania formy pisemnej zarówno dla zawiadomienia prezesa właściwego sądu o podjęciu innego zajęcia (dodatkowego zatrudnienia), jak i uzyskania jego zgody, wynika pośrednio z obowiązującego do dnia 15 marca 2002 r. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 grudnia 1991 r. w sprawie prowadzenia wykazów służbowych dla sędziów (Dz. U. Nr 2, poz. 8), które w § 1 ust. 1 pkt 12 nakładało na Prezesa Sądu Wojewódzkiego obowiązek prowadzenia dla każdego sędziego Sądu Rejonowego i sędziego Sądu Wojewódzkiego osobnego wykazu służbowego zawierającego między innymi dane „o istotnych okolicznościach dotyczących stosunków osobistych i służbowych, mających wpływ na wykonywanie zawodu sędziowskiego”. Po utracie mocy obowiązującej wymienionego rozporządzenia kwestię wykazów służbowych dla sędziów uregulowało rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 marca 2002 r. w sprawie wzoru wykazów służbowych dla sędziów sądów powszechnych oraz sposobu ich prowadzenia (Dz. U. Nr 26, poz. 262), przewidując zamieszczanie w wykazie również informacji „o innych okolicznościach mających wpływ na pełnienie urzędu sędziego”.

Z przedstawionych względów odwołanie obwinionego nie mogło odnieść skutku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie znalazł również wystarczających podstaw do uwzględnienia odwołania Ministra Sprawiedliwości i zaostżenia obwinionemu wymierzonej kary. Z dokonanych w sprawie ustaleń wynika, że obwiniony sędzia zawiadomił ustnie Prezesa Sądu Okręgowego o podjęciu innego zajęcia i w tej samej formie uzyskał jego przyzwolenie. Nie zadbał jednak o to, by zarówno swojej czynności, jak i czynności prezesa nadać formę pisemną, chociaż zdawał sobie sprawę z tego, że postępowanie prezesa miało zapobiec niepożądanemu „upublicznieniu sprawy” oraz „przeciekom” na temat jego (obwinionego) stanu majątkowego. W konsekwencji więc nie można zarzucić zaskarżonemu orzeczeniu niewspółmierności orzeczonej kary.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok (art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych).

53

WYROK Z DNIA 3 WRZEŚNIA 2003 R.**SNO 45/03**

Naruszenie przez sędziego jego obowiązków służbowych musi być oczywiste i rażące, bo inaczej w ogóle nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego.

Przewodniczący: sędzia SN Bogdan Rychlicki.

Sędziowie SN: Maria Grzelka (sprawozdawca), Antoni Kapłon.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 3 września 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego obwinionej o czyn z art. 107 § 1 u.s.p. w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 marca 2003 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł w m o c y z a s k a r ż o n y w y r o k.

U z a s a d n i e n i e

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego za winną tego, iż jako sędzia – komisarz ustanowiona w sprawie sygn. akt (...) poprzednio U 55/99 Sądu Rejonowego nie podejmowała czynności związanych z nadzorem nad działalnością syndyka w zakresie składania przez niego sprawozdań rachunkowych w okresie od lutego 2000 r. do dnia 10 października 2000 r., od dnia 12 października 2000 r. do dnia 13 marca 2001 r. i od dnia 15 mar-

ca 2001 r. do dnia 4 grudnia 2001 r., tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Sąd Apelacyjny ustalił, że w sprawie sygn. akt U 55/99, w której upadłość dłużnika została ogłoszona w dniu 30 grudnia 1999 r., syndyk złożył pierwsze sprawozdanie rachunkowe w dniu 11 października 2000 r., zaś następne – w dniach 14 marca 2000 r. i 5 grudnia 2001 r., a obwiniona jako sędzia – komisarz nie reagowała na bezczynność syndyka zobowiązanego, w świetle art. 99 § 1 Prawa upadłościowego, do składania w/w sprawozdań w okresach nie przekraczających 3 miesięcy. Sąd Apelacyjny nie dał wiary obwinionej, że mimo niesporządzania protokołów bądź notatek urzędowych odbywała ona częste spotkania z syndykiem dzięki czemu na bieżąco czuwała nad przebiegiem postępowania upadłościowego, a ponadto ustalił, że obwiniona także nie wydawała postanowień odnośnie do zatwierdzenia bądź weryfikacji sprawozdań rachunkowych złożonych, do czego zobowiązywał ją przepis art. 99 § 5 Prawa upadłościowego. Sąd Apelacyjny uznał, że powyższa bezczynność obwinionej w zakresie nadzoru nad działalnością syndyka stanowiła oczywiste i rażące naruszenie art. 87, art. 99 § 1 i 5 Prawa upadłościowego oraz § 56 Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych przez co wyczerpywała znamiona przewinienia dyscyplinarnego przewidzianego w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Jednakże, zdaniem Sądu Apelacyjnego, w rozpoznawanej sprawie istniały podstawy do przyjęcia przypadku mniejszej wagi i w konsekwencji – odstąpienia, na podstawie art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych, od wymierzenia kary. Za istotne w tym zakresie Sąd Apelacyjny uznał następujące okoliczności: niewielką szkodliwość przewinienia, dotychczasowy nienaganny przebieg służby obwinionej wyrażający się bardzo dobrym poziomem i stabilnością jej orzecznictwa, a także osobistymi walorami obwinionej podkreślanymi w opiniach jej przełożonych. Ponadto, zdaniem Sądu Apelacyjnego, za zastosowaniem art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych w sprawie niniejszej przemawiał także fakt, że nie egzekwując od syndyka składania sprawozdań rachunkowych co najmniej raz na 3 miesiące oraz nie wydając postanowień co do

ich zatwierdzenia obwiniona stosowała praktykę istniejącą od długiego czasu w Wydziale Gospodarczym Sądu Rejonowego, na którą w sposób niedostatecznie stanowczy zwracali uwagę przełożeni obwinionej.

Od powyższego wyroku Minister Sprawiedliwości wniósł odwołanie na niekorzyść obwinionej. Powołując się na art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych skarżący zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, iż przewinienie dyscyplinarne obwinionej stanowi przypadek mniejszej wagi. Podniósł, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie rozważył w dostatecznym stopniu, iż uchybienia, jakich dopuściła się obwiniona nie tylko stanowiły oczywistą i rażącą obrazę prawa, ale podważały zaufanie do Sądu oraz mogły wywołać niekorzystne skutki z punktu widzenia przebiegu postępowania upadłościowego godzące w interesy stron. Stwierdził, że z uwagi na rangę, czas występowania i charakter uchybień obwinionej nie można było uznać, iż stopień winy oraz szkodliwości czynu obwinionej były niewielkie oraz, że mimo odstąpienia od wymierzenia kary cele postępowania dyscyplinarnego, w stosunku do sprawcy, jak i ze względu na opinię publiczną, zostały osiągnięte. Wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie obwinionej kary upomnienia przewidzianej w art. 109 § 1 pkt 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał odwołanie za bezzasadne.

Istotą czynu zabronionego pod groźbą kary jest jego szkodliwość wyrażająca się w skutkach niekorzystnych z punktu widzenia przestrzegania wartości leżących u podstaw porządku społecznego i ochrony dóbr uznanych za podlegające ochronie prawnej. Sędzia dopuszczający się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów dotyczących jego obowiązków służbowych uchybia samej idei zawodu sędziowskiego jaką jest stanie na straży prawa. Niezależnie od innych ujemnych następstw jakie tego rodzaju zachowanie może przynieść w stosunku do konkretnych osób uchybienie prawu przez sędziego zawsze wywołuje dezaprobatę społeczną ponieważ godzi w zasadę zaufania do wymiaru sprawiedliwości. W tym tkwi szkodliwość przewinienia dyscyplinarnego sędziego. Określają ją oczywistość naruszenia

prawa i rażące naruszenie prawa. Stopień tej szkodliwości wyznaczają konkretne okoliczności faktyczne, wśród których zasadniczą rolę odgrywają skutki czynu i zamiar sprawcy. Nawet najłżejsza wina nieumyślna oraz brak skutków materialno-prawnych nie uchyla szkodliwości przewinienia dyscyplinarnego sędziego w wymiarze społecznym. Szkodliwość jest przesłanką określającą samą istotę czynu kwalifikowanego jako przewinienie, nie jest więc, co do zasady, okolicznością mogącą mieć wpływ na orzekanie w kwestii kary. Bez szkodliwości nie ma w ogóle przewinienia ani jakiegokolwiek innego czynu zabronionego pod groźbą kary; podlega karze wszakże tylko ten, kto dopuścił się czynu uznanego za tak szkodliwy, że został właśnie zabroniony przez ustawę. Szkodliwość społeczna jest więc swoistym warunkiem, bez istnienia którego orzekanie w kwestii kary jest bezprzedmiotowe. Jej rozmiar ma znaczenie przy wymierzaniu kary, ale samo istnienie szkodliwości społecznej przewidziane zostało jako należące *implicite* do samego czynu sprawcy. W oczywistym i rażącym nieprzestrzeganiu przez sędziego jego obowiązków służbowych wyraża się społeczna szkodliwość polegająca na osłabieniu zaufania do wymiaru sprawiedliwości.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny ustalił, że obwiniona w sposób oczywisty i rażący uchybiła przepisom art. 87, art. 99 § 1 i 5 Prawa upadłościowego oraz § 56 Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów. W ten sposób Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przesądził o istnieniu społecznej szkodliwości czynu obwinionej w znaczeniu wyżej przedstawionym. Okoliczność ta jako określająca istotę czynu nie mogła co do zasady jednocześnie podlegać rozważeniu przy orzekaniu o karze. Z tego względu Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił zarzutu odwołania co do nierozważenia w zaskarżonym wyroku, że zachowaniem swoim obwiniona podważyła zaufanie do Sądu.

Również pozostałych zarzutów odwołania nie można podzielić. Skarżący nie wskazał jakiego rodzaju realne zagrożenie dla interesów uczestników postępowania upadłościowego mogło wywołać postępowanie obwinionej ani nie określił jaka inna ranga i charakter uchybień oraz inny czas ich występowania, aniżeli przyjęte w za-

skarżonym wyroku, powinny skłaniać do oceny, że przedmiotowe przewinienie nie miało wymiaru mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Dotychczasowe postępowanie nie wykazało, aby brak właściwego nadzoru nad syndykiem ze strony obwinionej skutkowało przewlekłością postępowania upadłościowego lub nierzetelnością syndyka lub innymi ujemnymi następstwami dla wierzycieli masy upadłości czy upadłego.

Zastrzeżenia budzi jedynie stanowisko Sądu Apelacyjnego uwzględniające dotychczasową nienaganną pracę obwinionej, bardzo dobry poziom jej orzecznictwa i walory osobiste jako istotne przy odstąpieniu od wymierzenia kary w niniejszej sprawie. Nie ujmując niczego z pozytywnej oceny obwinionej należy jednak zauważyć, że jej postawa odpowiada jedynie wysokim wymaganiom jakie ustawa wiąże z zajmowaniem stanowiska sędziego i jako taka nie zasługiwała na wyjątkowe potraktowanie, usprawiedliwiające odstąpienie od wymierzenia kary. Natomiast bezspornie okolicznością zasługującą na uwzględnienie w tym przedmiocie była dotychczasowa praktyka stosowana w Wydziale Gospodarczym Sądu Rejonowego, której obwiniona poddała się i od której odstąpiła niezwłocznie po tym jak w wyniku narady sędziów przyjęto odmienną interpretację art. 99 § 1 Prawa upadłościowego. Mimo częściowo nieprawidłowego uzasadnienia w ostateczności zaskarżony wyrok należało uznać za trafny.

Nie sposób zgodzić się ze skarżącym, że przez odstąpienie od wymierzenia kary w rozpoznawanej sprawie nie zostały osiągnięte cele postępowania dyscyplinarnego oraz powstało przekonanie o bezkarności sędziów dopuszczających się przewinień dyscyplinarnych. Przede wszystkim wypada zauważyć, że jednostkowa sprawa nie może być podstawą jakiegokolwiek uogólnionego wniosku, oraz że to ustawodawca, przewidując uregulowanie w art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych, dopuścił możliwość niekarania sędziego.

Związek pomiędzy naruszeniem prawa a odstąpieniem od wymierzenia kary nie jest taki jak to zdaje się wynikać z treści odwołania, a mianowicie, że oczywiste i rażące uchybienie nie może się spotkać z odstąpieniem od wymierzenia kary.

Przeciwnie – naruszenie przez sędziego jego służbowych obowiązków musi być oczywiste i rażące, bo inaczej w ogóle nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego. Do takiego też przewinienia stosuje się art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Poza tym, generalnie rola oraz zadania sędziego – komisarza nie wydają się być przedmiotem zainteresowania opinii publicznej w stopniu uzasadniającym znaczący wpływ zaskarżonego wyroku na kształtowanie się wizerunku organów sądowych. Co do dolegliwości postępowania dyscyplinarnego wobec obwinionej jako gwarantującego zaniechanie w przyszłości naruszeń obowiązków służbowych to nie może być wątpliwości, że samo uznanie sędziego za winnego zarzutu naruszenia prawa stanowi swoistą karę.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych orzekł o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku.

54

**WYROK Z DNIA 4 WRZEŚNIA 2003 R.
SNO 51/03**

Od strony podmiotowej do przypisania sędziemu popelnienia przewinienia dyscyplinarnego wystarczający jest każdy rodzaj winy, także wina nieumyślne.

Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak.

Sędziowie SN: Barbara Myszka (sprawozdawca), Teresa Flemming-Kulesza.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 4 września 2003 r. na skutek odwołań wniesionych w stosunku do sędziego Sądu Rejonowego przez Ministra Sprawiedliwości oraz przez sędziego obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 kwietnia 2003 r., sygn. akt (...),

u c h y l i ł zaskarżony w y r o k i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny – po rozpoznaniu sprawy sędziego Sądu Rejonowego, obwinionego o to, że:

- 1) uchybił godności urzędu sędziego poprzez czynienie w pisemnych wyjaśnieniach z dnia 5 listopada 2002 r. dotyczących sprawozdania z lustracji swojego orzecznictwa jako sędziego Sądu Rejonowego w Wydziale VII

Karnym Sądu Rejonowego przeprowadzonej w dniach 25 i 26 września oraz dnia 10 października 2002 r. przez wizytatora do spraw karnych Sądu Okręgowego sędziego Sądu Okręgowego niestosownych i obraźliwych uwag w stosunku do sędziego wizytatora, który przeprowadził lustrację orzecznictwa sędziego Sądu Rejonowego, oraz postawienie sędziemu wizytorowi zarzutu nierzetelnego i tendencyjnego przeprowadzenia lustracji zmierzającego do wydania oceny negatywnej, a także poprzez zamieszczenie niestosownych rozważań dotyczących cech charakteru sędziego wizytatora;

- 2) uchybił godności urzędu poprzez publiczne komentowanie przed rozprawą w dniu 23 kwietnia 2002 r. przedmiotu sprawy i sposobu jej rozstrzygnięcia;
- 3) dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa szczegółowo opisanej w sprawozdaniu z lustracji swojego orzecznictwa jako sędziego Sądu Rejonowego w Wydziale VII Karnym Sądu Rejonowego przeprowadzonej w dniach 25 i 26 września oraz dnia 10 października 2002 r. przez wizytatora do spraw karnych Sądu Okręgowego sędziego Sądu Okręgowego

wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2003 r. uznał obwinionego sędziego za winnego zarzucanych mu przewinień służbowych i za to, na podstawie art. 107 § 1 w związku z art. 109 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej: „u.s.p.”), orzekł wobec niego karę dyscyplinarną w postaci nagany. Wyrok ten wydany został na podstawie następujących okoliczności faktycznych.

Sędzia Sądu Rejonowego od grudnia 2001 r. orzeka w VII Wydziale Karnym Sądu Rejonowego; uprzednio orzekał w Wydziale Gospodarczym tego Sądu. W związku z wytykiem służbowym udzielonym mu dnia 12 sierpnia 2002 r. w sprawie sygn. akt VII K 50/02, wizytator do spraw karnych Sądu Okręgowego sędzia Sądu Okręgowego przeprowadził, w dniach 25 i 26 września oraz dnia 10 października

2002 r., lustrację orzecznictwa sędziego Sądu Rejonowego, obejmując nią okres od grudnia 2001 r. do końca sierpnia 2002 r. W ramach lustracji zbadał akta 37 spraw zakończonych prawomocnymi wyrokami, 9 spraw w toku, 14 spraw przedstawionych Sądowi odwoławczemu w celu rozpoznania wniesionych apelacji i 5 spraw, w których postępowanie uległo zawieszeniu. Po zbadaniu akt sędzia wizytator stwierdził, że obwiniony sędzia, jako przewodniczący składów orzekających, dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa karnego materialnego i procesowego. Poszczególne uchybienia zostały dokładnie opisane w sprawozdaniu z przebiegu lustracji, przy czym do najpoważniejszych doszło w następujących sprawach. W sprawie sygn. akt VII K 174/02 (obecnie VII K 21/03), dotyczącej dwóch osób oskarżonych o czyny z art. 279 § 1 i art. 278 § 1 k.k. (część czynów oskarżenia popełnili indywidualnie, a część wspólnie i w porozumieniu), orzeczono wobec jednego z nich karę łączną 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności z równoczesnym zawieszeniem wykonania tej kary, na podstawie art. 60 § 5 k.k., na okres 10 lat. Natomiast wobec drugiego oskarżonego błędnie zastosowano w części skazującej środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania („na podstawie art. 263 § 7 k.p.k. postanowił zastosować tymczasowe aresztowanie w stosunku do oskarżonego na okres 3 miesięcy do dnia 9 lipca 2002 r.”). W sprawie tej ponadto błędnie zastosowano art. 388 k.p.k., a sporządzone uzasadnienie wyroku nie odpowiadało wymaganiom przewidzianym w art. 424 k.p.k. W sprawach o sygn. akt VII K 89/01 (obecnie VII K 5/03) i VII K 1087/01 doszło do naruszenia przepisu art. 105 § 1 k.p.k., gdyż w trybie przewidzianym w tym przepisie zmieniono w sposób merytoryczny treść wydanych wyroków. Obok wspomnianego na wstępie wytyku z dnia 12 sierpnia 2002 r., udzielono obwinionemu sędziemu trzech dalszych wytyków, a mianowicie: w dniu 7 stycznia 2003 r. w sprawach o sygn. akt VII Ks 63/01 i VII Ks 89/01, a w dniu 11 lutego 2003 r. w sprawie sygn. akt VII K 228/01.

Po zapoznaniu się ze sprawozdaniem z przebiegu lustracji sędzia Sądu Rejonowego skierował pismo do Prezesa Sądu Okręgowego, w którym zawarł niestosowne i obraźliwe uwagi w stosunku do wizytatora do spraw karnych – sędziego

Sądu Okręgowego i w nieuzasadniony sposób zarzucił mu nierzetelność i tendencyjność. W piśmie tym – powołując się na analizę grafologiczną pisma sędziego wizytatora – obwiniony sędzia określił go jako typ „buchaltera”; określenie to miało jednoznacznie obraźliwą konotację.

W dniu 23 kwietnia 2002 r. sędzia Sądu Rejonowego, przed rozpoczęciem rozprawy w sprawie sygn. akt IX W 109/01 przeciwko X. Y. obwinionemu o wykroczenie z art. 282 § 1 pkt 1 k.w., którą miał prowadzić jako sędzia sprawozdawca, podszedł do oczekujących przed salą rozpraw i zaczął zarzucać oskarżycielowi publicznemu z ramienia Państwowej Inspekcji Pracy, W. Z., że Państwowa Inspekcja Pracy niesłusznie wystąpiła o ukaranie sędziego X. Y. Równocześnie nakłaniał oskarżyciela publicznego W. Z., by cofnął złożony wniosek. Odbyło się to na korytarzu sądowym w obecności obwinionego X. Y.

Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych. Wyjaśnił, że uchybienia, których dopuścił się w rozpoznawanych sprawach karnych, były wynikiem braku doświadczenia spowodowanego tym, że przed przeniesieniem go do Wydziału Karnego Sądu Rejonowego przez wiele lat orzekał w sprawach cywilnych i gospodarczych. Co się tyczy pisma z dnia 5 listopada 2002 r., skierowanego do Prezesa Sądu Okręgowego, to stanowiło ono element jego obrony i nie miał zamiaru obrazić w nim sędziego wizytatora. Zaprzeczył, aby w dniu 23 kwietnia 2002 r. na korytarzu sądowym komentował publicznie przedmiot sprawy i sugerował sposób jej rozstrzygnięcia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że w świetle zebranego materiału dowodowego wina sędziego Sądu Rejonowego nie może budzić wątpliwości. W sprawach zbadanych przez sędziego wizytatora doszło w wielu przypadkach do oczywistej i rażącej obrazy przez obwinionego sędziego przepisów prawa karnego materialnego i procesowego; przypadki te zostały dokładnie opisane w sprawozdaniu z przebiegu lustracji. Znamienne były, zdaniem Sądu Apelacyjnego, zeznania przesłuchanego w charakterze świadka sędziego Sądu Okręgowego, który stwierdził, że „...błędy popełnione przez obwinionego sędziego były drastyczne. Żaden

asesor błędów takich nie popełniał ... asesor, który popełniłby tego typu błędy nie powinien zostać sędzią.” Ilość i waga uchybień – jak stwierdził dalej Sąd Apelacyjny – były tak duże, że linia obrony obwinionego sędziego, powołującego się na brak doświadczenia, nie może być wystarczająca. Oczywista i rażąca obraza przepisów prawa stanowi przewinienie służbowe w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Tego rodzaju obrazy obwiniony sędzia dopuścił się, zdaniem Sądu Apelacyjnego, wielokrotnie, co wynika m. in. ze sprawozdania z przebiegu lustracji oraz z udzielonych mu wytyków. W ocenie Sądu Apelacyjnego, obwiniony sędzia Sądu Rejonowego uchybił też godności urzędu sędziego, zamieszczając w oficjalnym piśmie służbowym, skierowanym do organu administracji sądowej, emocjonalne uwagi pod adresem sędziego wizytatora oraz wywody na temat cech charakteru tego sędziego, które mają wynikać z „analizy grafologicznej jego pisma.” Oceny tej nie zmienia, zdaniem Sądu Apelacyjnego, okoliczność, że sędzia Sądu Okręgowego – jak oświadczył przed Sądem – nie przejął się specjalnie treścią wspomnianego pisma, gdyż o tym czy sformułowania mają charakter obraźliwy decydują kryteria obiektywne. Obwiniony zaprzeczył wprawdzie, by publicznie komentował na korytarzu sądowym okoliczności faktyczne sprawy o sygn. akt IX W 109/01 i sugerował sposób jej rozstrzygnięcia, jednak Sąd Apelacyjny dał wiarę zeznaniom świadka W. Z., które były stanowcze, rzeczowe i konsekwentne, a ponadto znalazły potwierdzenie w treści notatki służbowej sporządzonej przez Przewodniczącą Wydziału IX Grodzkiego Wykroczeniowego. Zeznań tych nie potwierdził przesłuchany również w charakterze świadka sędzia X. Y., jednak chwiejna i niekonsekwentna postawa, jaką zaprezentował ten świadek w czasie rozprawy dyscyplinarnej, nakazuje podchodzić do jego zeznań z dużą dozą ostrożności. Publiczne komentowanie na korytarzu sądowym, w obecności stron, przedmiotu sprawy, która miała być rozpoznawana przez obwinionego sędziego, i sugerowanie w takich okolicznościach przyszłego rozstrzygnięcia jest – jak stwierdził Sąd Apelacyjny – uchybieniem godności urzędu sędziego w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Uznając, że wina sędziego Sądu Rejonowego nie bu-

dzi wątpliwości Sąd Apelacyjny orzekł wobec niego karę dyscyplinarną w postaci nagany, jako adekwatną do wagi, ilości i charakteru popełnionych przewinień.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego złożyli Minister Sprawiedliwości oraz obwiniony sędzia Sądu Rejonowego.

Obwiniony sędzia, w odwołaniu zwróconym przeciwko całości wyroku Sądu pierwszej instancji, wnosił o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w celu przeprowadzenia dowodu z zeznań świadków w ten sposób, że zostaną oni skonfrontowani. Zarzucił, że wyrok Sądu pierwszej instancji jest niesprawiedliwy, „gdyż wniosek dyscyplinarny bazuje na zdarzeniach, które zostały dokonane ... z naruszeniem *ratio legis* u.s.p. oraz innych przepisów”. Zdaniem obwinionego sędziego, Sąd pierwszej instancji, przypisując mu popełnienie przewinienia dyscyplinarnego w piśmie z dnia 5 listopada 2002 r., nie uwzględnił, że w sprawozdaniu z przebiegu lustracji wyeksponowane zostało wszystko, co mogłoby przedstawić go w niekorzystnym świetle, że poniżony, odpowiednio oceniony pod względem intelektu i kultury słowa, otrzymał polecenie służbowe, aby w ciągu 5 dni ustosunkował się do tego, oraz że jeśli nawet głowa „zdążyłaby ostygnąć”, niewiele czasu pozostało do przeniesienia obrony na papier. Jakkolwiek by się ustosunkował, dałby podstawy do dodatkowych zarzutów. Użyte w powołanym piśmie słowo „buchalter” jest metaforą, jest to archaizm w stosunku do księgowego, ale księgowy ma również znaczenie prawne, jest to symbol skrupulatności i pracowitości. Sąd pierwszej instancji – jak zarzucił obwiniony sędzia – nie rozważył jego wyjaśnień, w których wytłumaczył dlaczego powołał się na analizę grafologiczną; jeżeli zachodzą podstawy do obrony własnego stanowiska, sędzia musi podjąć czynności w tym kierunku i to nie tylko we własnym interesie.

Co się tyczy przewinienia służbowego mającego polegać na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa, to, zdaniem obwinionego sędziego, Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił w swoich rozważaniach, że w czasie, kiedy został przeniesiony do Wydziału Karnego, z przyczyn finansowych nie organizowano już szkoleń, że „był bogaty w pewną rutynę”, ale „to, co kiedyś umiał, już zapomniał i na doda-

tek zostało zmienione”. Człowiek po czterdziestce ukształtowany pod kątem innej wiedzy i rutyny zawodowej, mało przydatnych w nowych warunkach, ma gorszy start. Błędy, które popełnił, powstały, kiedy po raz pierwszy rozpatrywał konkretny problem. Jeśli chodzi o wytyki, to w najnowszej historii Wydziału Karnego podobne błędy przytrafiały się także innym sędziom, w tym dłużej orzekającym w sprawach karnych i nie spotkały się z takim następstwem. Nie jest przekonany o tym, że w sprawie sygn. akt VII K 228/01 zaistniały podstawy do udzielenia wytyku, ma zresztą poważne wątpliwości, jak należy w tej sprawie postępować, a w sprawozdaniu, po tak drobiazgowej lustracji, sędzia wizytator nie zarzucił mu tego, co zarzucano w wytyku.

Przewinienie dyscyplinarne, które w ocenie Sądu pierwszej instancji miał popełnić w dniu 23 kwietnia 2002 r., łączy się ściśle – jak zarzucił obwiniony sędzia – z notatką urzędową sporządzoną dnia 15 listopada 2002 r. Notatki urzędowe sporządza się na bieżąco, w dniu, w którym zaszło zdarzenie powodujące sporządzenie takiej notatki, a nie po kilku miesiącach i na cztery dni przed sporządzeniem wniosku dyscyplinarnego. „Jeżeli z treści notatki wynika, że urzędnik nie składał oficjalnej skargi, to jego słowa mają wartość plotki. Osoby z pewnego kręgu powinny stać ponad czymś takim.” Zeznania świadka W. Z., co uszło uwagi Sądu pierwszej instancji, pozostają w sprzeczności z treścią protokołów rozpraw w sprawie sygn. akt IX W 109/01. Zarzut, jakoby miał „naciskać na wycofanie wniosku o ukaranie, a salę rozpraw traktować jak swego rodzaju miejsce odbytych zawodów sportowych” jest – zdaniem obwinionego sędziego – nieprawdopodobny. Zawsze musiał przyjmować postawę bez żadnych odstępstw od wzorca, gdyż w przeciwnym razie „zostałoby to dawno wykorzystane”. Świadek sędzia X. Y. jednoznacznie zaprzeczył, by zaistniało zdarzenie zarzucane przez oskarżyciela W. Z., ale zeznania tego świadka oraz wyjaśnienia obwinionego sędziego „się nie liczyły”; widać „w myśl art. 5 § 2 k.p.k. niedostatecznie udowodnił” swoją niewinność. Obwiniony podniósł, że gdyby miał przedstawić wszystko na swoją obronę, musiałby dodatkowo powołać na świadków sekretarkę – protokolantkę i syndyka, jednak osoby te pozostają z

nim w stosunku podległości służbowej i nie chciałby rozszerzać kręgu tych, przed którymi miałby się rozliczać odnośnie etyki zawodowej. „Jeżeli bez wyraźnych dowodów poddaje się w wątpliwość prawdomówność i tym samym wiarygodność sędziego (bez względu na rangę), to to już jest problem ogólnospołeczny.” Świadek W. Z., którego zeznania Sąd pierwszej instancji uznał za wiarygodne, zeznał, że miał jakoby na rozprawie (a więc najpóźniej w dniu 23 kwietnia 2002 r.) powoływać się na wyrok Sądu Najwyższego w „czerwonej książeczce”, tymczasem jedyne publikowane orzeczenie Sądu Najwyższego dotyczące wykroczeń zostało zamieszczone w numerze 5-6 OSNKW z 2002 r., który ukazał się najwcześniej w lipcu 2002 r.

Obwiniony sędzia zarzucił wreszcie, że Sąd pierwszej instancji całkowicie pomiął to, co zgłosił na okoliczność przyczyn, dla których został przeniesiony do Wydziału Karnego oraz występowania osobistego interesu niektórych osób w przedstawieniu go w jak najgorszym świetle. Złożone dokumenty w postaci pism, znajdujących się w aktach na kartach 96 – 128, poświadczają historię nieskutecznego znalezienia zarzutów przeciwko niemu w czasie orzekania w Wydziale Gospodarczym, następnie przekształcenia go w osobę niewygodną, a dla niektórych nawet niebezpieczną, bo nie przymykającą oczu na zbyt poważne naruszenie prawa przez niektórych. Dopiero później obwiniony sędzia – jak twierdzi – uzyskał informacje „o związkach Prezesa Sądu Rejonowego z osobą, w stosunku do której zostało zablokowane przekazanie sprawy prokuraturze”. Osoba ta z kolei, była „żywotnie zainteresowana poprowadzeniem” przez obwinionego sędziego sprawy o sygn. akt U 41/98 „nie tak jak tego wymaga prawo upadłościowe”.

W końcowej części uzasadnienia odwołania obwiniony sędzia przedstawił swoją ocenę przyczyn przeniesienia go z Wydziału Gospodarczego do Wydziału Karnego Sądu Rejonowego oraz motywów przeprowadzenia lustracji jego orzecznictwa we wrześniu 2002 r. Zdaniem obwinionego, w sprawach cywilnych nie było wobec niego skutecznych zarzutów, więc „musiał iść” do Wydziału, w którym przynajmniej w początkowym okresie byłby „bezradny na swój sposób”. Daty spo-

rządzenia poszczególnych dokumentów świadczą, zdaniem obwinionego sędziego, o tym, że autor wniosku dyscyplinarnego działał pod presją albo wszystkie trzy pisma z dnia 15 listopada 2002 r. zostały sporządzone „na potrzebę wniosku dyscyplinarnego”. Instytucja postępowania dyscyplinarnego nie może być – jak stwierdził obwiniony – traktowana instrumentalnie i z pominięciem reguł, które mogły być zastosowane wcześniej. Zdaniem obwinionego sędziego, sprzeciw na czynności podejmowane w stosunku do sędziego w sposób budzący niesmak nawet u osób postronnych, dążenie do prawdy i obrona prawdy oraz trzymanie się praworządności mimo czyjś niezadowolenia nie mogą być uznane za uchybienie godności urzędu sędziego, w przeciwnym razie muszą występować niepokojące różnice w interpretacji woli ustawodawcy i oczekiwań społeczeństwa.

Minister Sprawiedliwości, w odwołaniu zwróconym przeciwko całości rozstrzygnięcia o karze, wnosił o zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji w zaskarżonej części przez wymierzenie sędziemu Sądu Rejonowego kary przeniesienia na inne miejsce służbowe. Zarzucił, że orzeczona kara dyscyplinarna jest rażąco niewspółmierna do przypisanych obwinionemu przewinień, ponieważ nie uwzględnia stopnia ich szkodliwości i nie spełnia celów zapobiegawczych; kara ta nosi cechy niewspółmiernej łagodności w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 107 § 1 u.s.p., oczywista i rażąca obraza przepisów prawa stanowi przewinienie służbowe, za które sędzia odpowiada dyscyplinarnie. W przepisie tym chodzi – co nie budzi w orzecznictwie wątpliwości – wyłącznie o obrazę przez sędziego przepisów prawa przy jego stosowaniu w postępowaniach sądowych. Nie każde jednak naruszenie przez sędziego przepisów prawa może być uznane za przewinienie dyscyplinarne. O przewinieniu takim może być bowiem mowa tylko wtedy, gdy wchodzi w grę naruszenie „oczywiste” i „rażące”.

Jak wskazał na to Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02 (OSND I/II 2002 r., poz. 9), obraza jest oczywista, gdy popełniony błąd jest łatwy do stwierdzenia, gdy bez głębszej analizy można zastosować

przepis, gdy rozumienie przepisu prawa nie powinno budzić wątpliwości u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawnych. Określenie „rażąca” odnosi się natomiast do skutków obrazy przepisów prawa. Dla uznania działania sędziego za delikt dyscyplinarny nie wystarcza bowiem dopuszczenie się błędu oczywistego dla należycie wykształconego prawnika. Popelniony błąd musi też narażać na szwank prawa i istotne interesy stron (innych osób biorących udział w postępowaniu) albo powodować szkodę. Zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości lub sądu może również wyznaczać cechę naruszenia prawa określoną jako „rażąca obraza”. Dla uznania obrazy przepisów prawa za przewinienie dyscyplinarne konieczne jest przypisanie jej obu omawianych cech łącznie. Od strony podmiotowej natomiast do przypisania sędziemu popelnienia przewinienia dyscyplinarnego wystarczający jest każdy rodzaj winy, także wina nieумыślna.

Odnosząc te uwagi do stanu faktycznego rozstrzyganej sprawy trzeba stwierdzić, że Sąd pierwszej instancji nie poczynił niezbędnych ustaleń co do ilości, rodzaju i wagi uchybień opisanych w sprawozdaniu z przebiegu lustracji przeprowadzonej w dniach 25 i 26 września oraz dnia 10 października 2002 r. przez sędziego Sądu Okręgowego i tym samym nie rozważył, które z nich mogą być uznane za oczywiste i rażące w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Odwołanie się przez Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do zeznań świadka, który ocenił stwierdzone w toku lustracji uchybienia jako „drastyczne” i dyskwalifikujące asesora sądowego, nie może być uznane za wystarczające. Obowiązkiem Sądu Dyscyplinarnego jest bowiem dokonanie samodzielnej oceny, czy istotnie wszystkie zarzucane obwinionemu naruszenia przepisów prawa, które zostały opisane w sprawozdaniu z przebiegu lustracji, wyczerpują znamiona przewinienia służbowego przewidzianego w art. 107 § 1 u.s.p.; innymi słowy, czy mogą być uznane za „oczywiste” i „rażące”. Ocenę taką poprzedzać muszą szczegółowe ustalenia dotyczące rodzaju, wagi oraz skutków każdego z popelnionych przez obwinionego sędziego uchybień. Trzeba dodać, że nawet wytknięcie uchybienia w trybie art. 37 § 4 lub w trybie art.

40 u.s.p. nie przesądza automatycznie o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego w formie oczywistej i rażącej obrazy przepisów.

Zaniechanie samodzielnego zbadania rodzaju i charakteru uchybień stwierdzonych w wyniku lustracji i poczynienia stosownych ustaleń, umożliwiających ocenę, czy i które z tych uchybień noszą znamiona przewinienia służbowego, oznacza, że Sąd pierwszej instancji dopuścił się obrazy przepisów postępowania. Nie zostały bowiem w dotychczasowym postępowaniu wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy (art. 366 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.).

Co się tyczy kolejnego z zarzucanych obwinionemu sędziemu przewinień dyscyplinarnych, polegającego na publicznym komentowaniu przed rozprawą przedmiotu sprawy i sposobu jej rozstrzygnięcia, to nie powinno budzić wątpliwości, że tego rodzaju zachowanie sędziego wyczerpuje znamiona przewinienia dyscyplinarnego przewidzianego w art. 107 § 1 u.s.p., jednak obwiniony zaprzeczał, by zarzucane mu zachowanie miało w ogóle miejsce. Odmawiając wiary wyjaśnieniom obwinionego sędziego, Sąd pierwszej instancji odwołał się do wyników postępowania dowodowego, w tym m. in. do notatki urzędowej z dnia 15 listopada 2002 r. sporządzonej przez Przewodniczącą Wydziału IX Grodzkiego Wykroczeniowego. Uszło uwagi Sądu pierwszej instancji, że tego rodzaju notatka nie ma waloru dowodu według przepisów kodeksu postępowania karnego o dowodach, które to przepisy mają odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym (art. 128 u.s.p.). Z art. 174 k.p.k. wynika zresztą wyraźnie, że dowodu z zeznań świadka nie wolno zastępować treścią pism, zapisków lub notatek.

Na marginesie należy dostrzec, że Sąd pierwszej instancji – co wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku – nie zwrócił uwagi na treść pism obwinionego sędziego znajdujących się w aktach sprawy i sposób formułowania przez niego myśli, natomiast zwrócenie na to uwagi mogłoby sugerować, że obwiniony nie zawsze potrafi właściwie ujmować i wyrażać swoje myśli. W związku z tym Sąd pierwszej instancji powinien rozważyć również i tę kwestię.

Z przytoczonych wyżej powodów Sąd Najwyższy na podstawie art. 456 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

55

**POSTANOWIENIE Z DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 2003 R.
SNO 37/03**

W postępowaniu dyscyplinarnym nie można stosować art. 540 k.p.k. określającego podstawy wznowienia postępowania karnego, skoro kwestia ta uregulowana jest autonomicznie w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych (art. 128 ustawy).

Przewodniczący: SN Piotr Hofmański (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Marek Pietruszyński, Henryk Pietrkowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na posiedzeniu bez udziału stron (art. 544 § 3 k.p.k.) w dniu 21 października 2003 r. po rozpoznaniu wniosku obrońcy sędziego Sądu Rejonowego o wznowienie postępowania dyscyplinarnego zakończonego prawomocnym wyrokiem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 maja 2000 r., sygn. akt (...) utrzymującym w mocy wyrok Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 listopada 1999 r., sygn. akt (...) postanowił:

- 1) w n i o s e k o d d a l i ć;
- 2) kosztami sądowymi postępowania obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 listopada 1999 r. sędzia Sądu Rejonowego uznana została za winną tego, że w okresie od połowy listopada 1996 roku wbrew obowiązującym przepisom regulującym czas pracy sędziego określonym w art. 65 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych

i poleceniom przewodniczącego wydziału oraz kierownictwa Sądu Rejonowego odmawiała świadczenia pracy na stanowisku sędziego w czasie stosownym do jej zadań, a następnie od dnia 14 marca 1998 r. do dnia 10 września 1998 r. nie stawiała się do pracy w Sądzie Rejonowym i nie usprawiedliwiła swojej nieobecności, tj. czynu z art. 80 § 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych za co na podstawie art. 82 § 1 pkt 5 tej ustawy skazana na karę dyscyplinarną wydalenia ze służby sędziowskiej.

Wyrok powyższy, poddany kontroli instancyjnej na skutek odwołania obwinionej, utrzymany został w mocy wyrokiem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 maja 2000 r.

Aktualnie obrońca obwinionej wniósł wniosek o wznowienie postępowania w sprawie. Nie wskazując ewentualnej podstawy wznowienia autor wniosku wywiódł, iż dotychczas obwiniona nie wskazywała, iż w „okresie objętym aktem oskarżenia” nie mogła pracować z powodu przewlekłej choroby, a swoją nieobecność w pracy uważała za usprawiedliwioną z powodu błędnej interpretacji przepisu art. 60 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

W pisemnej odpowiedzi na wniosek Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym wniósł o oddalenie wniosku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wniosek nie jest zasadny i nie zasługuje na uwzględnienie. Jego autor, choć nie wskazuje który przepis miałby być podstawą wznowienia postępowania w sprawie, usiłuje wykazać, iż w sprawie po wydaniu prawomocnego orzeczenia ujawniły się nowe fakty lub dowody nie znane przedtem Sądowi, wskazujące na to, iż wyszły na jaw nowe okoliczności lub dowody, które mogły uzasadniać uniewinnienie w rozumieniu art.126 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Argumentacja, która – zdaniem obrońcy obwinionej – ma uzasadniać wniosek o wznowienie może być określona jako wprost niedorzeczna. Nie da się bowiem nie dostrzec, iż okoliczności, które podnoszone są we wniosku, nie są okolicznościami, które teraz dopiero wyszły na jaw w rozumieniu art. 126 § 2 ustawy – Prawo o

ustroju sądów powszechnych. Okoliczność, iż obwiniona pozostawała w błędzie co do interpretacji art. 60 § 1 poprzednio obowiązującej ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych podnoszona była i oceniona w toku postępowania przed sądami dyscyplinarnymi.

Nie jest także okolicznością nową fakt choroby obwinionej w okresie, którego dotyczy skazanie. Niezależnie od tego, iż nie przedstawiono żadnej dokumentacji świadczącej o niezdolności obwinionej do pracy w „inkryminowanym” okresie, trzeba zauważyć, że przepis art. 126 § 2 Prawa o u.s.p. – odmiennie niż art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k. nie uzależnia możliwości wznowienia postępowania od tego, czy ujawnione okoliczności nie były znane Sądowi. Wskazuje zaś, iż chodzi o nowe okoliczności lub dowody, które wyszły na jaw po prawomocnym skazaniu. W postępowaniu dyscyplinarnym nie można zaś stosować art. 540 k.p.k. określającego podstawy wznowienia postępowania karnego, skoro kwestia ta uregulowana jest autonomicznie w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych (por. art. 128 tej ustawy). Nie sposób w związku z tym przyjąć, iż wynikający ze stanu zdrowia fakt niezdolności sędziego do wywiązywania się z jego obowiązków mógłby być oceniony jako okoliczność nowa – dająca podstawę do wznowienia postępowania w sprawie.

Uwzględnivszy powyższe, orzeczono jak w postanowieniu, o kosztach rozstrzygając stosownie do art. 133 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

56

**POSTANOWIENIE Z DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 2003 R.
SNO 59/03**

Od orzeczenia sądu dyscyplinarnego w przedmiocie przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody, ze względu na powagę stanowiska, wydanego na podstawie art. 75 § 2 pkt 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, przysługuje odwołanie.

Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.

Sędziowie SN: Henryk Pietrkowski, Marek Pietruszyński (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu zażalenia sędziego Sądu Rejonowego na zarządzenie Przewodniczącego Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 30 lipca 2003 r., sygn. akt (...) o odmowie przyjęcia odwołania od uchwały Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 13 czerwca 2003 r. podjętej na podstawie art. 75 § 2 pkt 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) po wysłuchaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i art. 45, art. 78, art. 176 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej postanowił:

u c h y l i ć zaskarżone z a r z ą d z e n i e i sprawę zwrócić Przewodniczącemu Sądowi Dyscyplinarnemu – Sądowi Apelacyjnemu w celu podjęcia czynności w związku z wniesionym odwołaniem.

U z a s a d n i e n i e

Uchwałą Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 13 czerwca 2003 r., sygn. akt (...) sędzia Sądu Rejonowego została na podstawie art. 75 § 2 pkt 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych przeniesiona na inne miejsce służbowe. W dniu 25 lipca 2003 r. odwołanie od tej uchwały wniosła sędzia.

Zarządzeniem z dnia 30 lipca 2003 r. Przewodniczący Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego na podstawie art. 429 § 1 k.p.k. odmówił przyjęcia odwołania, jako niedopuszczalnego z mocy ustawy.

Na to zarządzenie zażalenie wniosła sędzia Sądu Rejonowego wskazując jako podstawę prawną środka odwoławczego art. 8 ust. 1 i 2, art. 78 i art. 176 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

W środku odwoławczym podniosła, że przepisy Konstytucji RP określające, iż postępowanie sądowe jest co najmniej dwuinstancyjne i każda ze stron ma prawo do zaskarżania orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji, należało zastosować bezpośrednio w przedmiotowej sprawie. W konkluzji wniosła o zmianę zaskarżonego zarządzenia przez przyjęcie odwołania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Artykuł 75 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) określa przyczyny skutkujące przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody.

Przyczyny takiego przeniesienia o charakterze organizacyjnym, jak i przedmiotowym, wskazano w § 2 pkt 1 i 2 tego artykułu. Jedną z nich dotyczy przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe w wyniku zniesienia stanowiska wywołanego reorganizacją sądownictwa, lub zniesienia danego sądu, wydziału zamiejscowego albo przeniesienia siedziby sądu.

Druga odnosi się do sytuacji uwikłania sędziów orzekających w danym sądzie w kolizję, o której mowa w art. 6 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. W tych przypadkach przeniesienie dokonywane jest mocą decyzji (mającej postać

swoistego aktu władczego) Ministra Sprawiedliwości, przy czym zainteresowanym sędziom przysługuje odwołanie o Sąd Najwyższego.

Kolejna przyczyna o charakterze podmiotowym dotyczy przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe w wyniku kary dyscyplinarnej. W takiej sytuacji obwinionemu sędziemu zagwarantowano prawo odwołania się od wyroku sądu dyscyplinarnego wydanego w pierwszej instancji (art. 121 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych).

Ostatnia z przyczyn o charakterze podmiotowo-przedmiotowym dotyczy sytuacji przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody, gdy wymaga tego wzgląd na powagę stanowiska.

Historycznie rzecz ujmując wskazać należy, że na gruncie art. 102 § 2 pkt c Prawa o ustroju sądów powszechnych z 1928 r. (według tekstu pierwotnego, ze zmianą wynikającą z rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 23 sierpnia 1932 r. w sprawie upoważnienia władzy mianującej do przenoszenia sędziów i prokuratorów na inne miejsce służbowe i w stan spoczynku, Dz. U. Nr 110, poz. 906) sędzia mógł być przeniesiony na inne miejsce służbowe, bez jego zgody „dla dobra wymiaru sprawiedliwości lub powagi stanowiska sędziowskiego”, przez sąd wyższy, na wniosek prezesa sądu właściwego. Orzeczenie tego sądu nie było zaskarżalne. Ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych z 1928 r., według tekstu jednolitego z 1950 r., przewidywała przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe z uwagi na „dobro wymiaru sprawiedliwości lub powagę stanowiska sędziowskiego”, o czym decydowało kolegium sądu wojewódzkiego (por. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Warszawa 2002, s. 207 i n.).

Na podstawie ustawy z dnia 20 grudnia 1989 r. o zmianie ustaw – Prawo o ustroju sądów powszechnych, o Sądzie Najwyższym, o Naczelnym Sędziu Administracyjnym, o Trybunale Konstytucyjnym, o ustroju sądów wojskowych i prawo o notariacie (Dz. U. Nr 73, poz. 436) o przeniesieniu sędziego, „gdy wymagał tego wzgląd na powagę stanowiska sędziego”, decydowała uchwałą Krajowa Rada Są-

downictwa, na wniosek kolegium właściwego sądu. Od tej uchwały sędzia mógł wnieść odwołanie do sądu administracyjnego – art. 61 § 2 a ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. Nr 124, poz. 782.

W aktualnym stanie prawnym przeniesienie sędziego, w takiej sytuacji, następuje na mocy orzeczenia sądu dyscyplinarnego wydanego na wniosek kolegium właściwego sądu. Wniesienie środka odwoławczego od tego orzeczenia jest z mocy art. 75 § 4 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych niedopuszczalne (por. postanowienie SN z dnia 23 maja 2003 r., sygn. SNO 24/03, OSND I/2003 r., poz. 1).

Czy jednak art. 75 § 4 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, w zakresie w jakim nie przewiduje odwołania od orzeczenia sądu dyscyplinarnego wydanego w sprawie przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody ze względu na powagę stanowiska, jest zgodny z postanowieniami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Otóż, zdaniem Sądu Najwyższego, odpowiedź na to pytanie można uzyskać na podstawie analizy przepisu art. 75 § 4 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych dokonanej w płaszczyźnie norm konstytucyjnych gwarantujących: prawo do sądu (art. 45 ust. 1), prawo do zaskarżenia orzeczeń (sądowych) zapadłych w pierwszej instancji (art. 78) i dwuinstancyjność postępowania sądowego (art. 176 ust. 1).

W pierwszej kolejności ogniskową rozważań Sądu Najwyższego stanowił przepis art. 45 Konstytucji RP. Ustalenia bowiem wymagało, czy rozwiązanie przyjęte w art. 75 § 2 pkt 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych realizuje konstytucyjną gwarancję prawa do sądu. Zgodnie z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd.

Konstytucyjne prawo do sądu obejmuje w szczególności: 1) prawo dostępu do sądu właściwego, 2) prawo do postępowania sądowego o określonych konstytucyjnie właściwościach (sprawiedliwe, jawne i bez nieuzasadnionej zwłoki), 3) prawo

do wyroku sądowego, tj. wiążącego sądowego rozstrzygnięcia sprawy (por. A. Wróbel, *Zarys koncepcji państwa prawnego w praktyce Rzecznika Praw Obywatelskich*, Warszawa 1991, s. 42 i n.).

Zakres przedmiotowy prawa do sądu wyznacza pojęcie „sprawy”, przy czym podzielić należy pogląd, że pojęcie to ma szerszy zakres znaczeniowy niż ustawowe pojęcie sprawy cywilnej, sprawy z zakresu prawa pracy, sprawy administracyjnej czy sprawy dyscyplinarnej. Konstytucja nie określa bowiem dziedzin prawa, z którymi łączy się prawo do sądu. Tym samym zapewnia wyższy poziom ochrony interesów prawnych (por. A. Wróbel – *Prawo do sądu*, [w:] *Konstytucja RP w praktyce*, Warszawa, 1999, s. 213 - 214). Jak z tego wynika pojęcie „sprawy sądowej”, o którym mowa w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, jest autonomicznym pojęciem konstytucyjnym i jego interpretacja powinna odbywać się nie na podstawie pojęć ustawowych (np. art. 2 ustawy – *Prawo o ustroju sądów powszechnych*), ale w zgodzie z regułami wykładni norm konstytucyjnych (por. A. Wróbel – *glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 grudnia 1998 r., sygn. akt K. 41/97, Przegląd Sejmowy 2000, nr 1, s. 211*). Zakres przedmiotowy prawa do sądu rozważany był także w orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał Konstytucyjny wskazał, że pojęcie sprawy obejmuje rozstrzygnięcie o zasadności zarzutów karnych, a także rozstrzygnięcie sporów ze stosunków prawnych łączących podmiot prywatny z innym podmiotem. Podniósł również, że konstytucyjne prawo do sądu obejmuje „wszelkie sytuacje – bez względu na szczegółowe regulacje proceduralne, w których pojawia się konieczność rozstrzygnięcia o prawach danego podmiotu (w relacji do innych równorzędnych podmiotów lub w relacji do władzy publicznej), a jednocześnie natura tych stosunków prawnych wyklucza arbitralność rozstrzygnięcia o sytuacji prawnej podmiotu przez drugą stronę tego stosunku (z tych powodów wykluczone są w zasadzie z drogi sądowej spory na tle podległości służbowej)”, (wyrok z dnia 10 maja 2000 r., sygn. K. 21/99, OTK ZU Nr 4/2000, s. 555). Odwołując się do takiej wykładni wskazanej normy konstytucyjnej Trybunał Konstytucyjny, w sprawie z wniosku sędziego wojskowego przeniesionego, bez jego zgody, na inne miejsce

służbowe z powodu zmian w organizacji sądownictwa uznał, że decyzje o przeniesieniu sędziego wojskowego nie należą do spraw z zakresu podległości służbowej wewnątrz aparatu państwowego, ale dotyczą jego zakresu prawa i obowiązków określających treść stosunku służbowego, co skutkuje objęcie ich zakresem konstytucyjnych gwarancji prawa do sądu (wyrok z dnia 25 lutego 2002 r., sygn. SK 29/01, OTK-A 2002/1/5). W świetle powyższego oczywistym wydaje się być stwierdzenie, że również orzeczenie podjęte w trybie art. 75 § 2 pkt 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, choć podstawę jego wydania stanowią działania przez sędziego niezawinione, a nawet od niego niezależne, dotyka praw i obowiązków sędziego określających treść stosunku służbowego (por. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, op. cit., s. 211).

W kontekście tych rozważań nie można również pominąć uregulowania przyjętego w art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (EKPC). Gwarancja prawa do sądu w świetle wskazanego postanowienia EKPC odnosi się do „praw i obowiązków o charakterze cywilnym” oraz „sprawy karnej”, przy czym interpretacja tych pojęć powinna odbywać się na gruncie EKPC, a nie prawa wewnętrznego. Kierując się takim założeniem Europejski Trybunał Praw Człowieka doprowadził do objęcia zakresem gwarancji prawa do sądu sprawy dyscyplinarne, w których podejmowane są rozstrzygnięcia wpływające istotnie na prawa i obowiązki o charakterze cywilnoprawnym (por. wyrok ETPC z dnia 23 czerwca 1981 r. w sprawie *La Compte, Von Leuven i De Meyere v. Belgii*, A.43; wyrok ETPC z dnia 26 września 1995 r. w sprawie *Diennet v. Fancji*, A. 325-A).

Analizując zakres prawa do sądu trzeba również rozważyć zakres pojęcia „sądu” zawartego w art. 45 Konstytucji RP. Możliwa jest wąska wykładnia tego pojęcia, odsyłająca do treści art. 175 Konstytucji RP (por. uzasadnienie powołanego wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 grudnia 1998 r.), bądź szeroko uznająca, że w pewnych przypadkach jako sądy należy traktować i te organy, nie mieszczące się w formule konstytucyjnej art. 175, o ile spełniają warunki wskazane w art. 45

ust. 1 Konstytucji RP (por. M. Safjan – Prawo do sądu, [w:] Konstytucja RP w praktyce, Warszawa, 1999, s. 239). Sąd Najwyższy opowiada się za szeroką interpretacją pojęcia „sądu”, jako organu państwowego i niepaństwowego rozstrzygającego sprawy obywateli, o ile zachowują niezależność, bezstronność i niezawisłość. Tym kryteriom odpowiada z pewnością sąd dyscyplinarny powołany ustawą – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Przyjmuje się, że również na gruncie art. 6 ust. 1 EKPC organ rozpoznający prawa i obowiązki o charakterze cywilnym i sprawy karne musi być niezawisły, bezstronny, ustanowiony ustawą. Zostało więc ustalone, że sprawa przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody, ze względu na powagę stanowiska, jest sprawą w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, jak i to, że rozstrzygana jest przez sąd, spełniający konieczne warunki określone we wskazanej normie konstytucyjnej. W tej sytuacji Sąd Najwyższy uznał, że w przedmiotowej sprawie spełnione zostały konstytucyjne gwarancje prawa do sądu. Stwierdzenie to uzasadnia następne pytania, czy konstytucyjne prawo do sądu łączy się z dwuinstancyjnością rozpoznania sprawy przez sąd.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 8 grudnia 1998 r. odróżnił „ogólne prawo do sądu”, wynikające z art. 45 Konstytucji, jako instrument gwarancji wolności i praw obywatelskich, od zasady dwuinstancyjności. W ocenie Trybunału art. 45 Konstytucji RP, gwarantujący prawo do sądu, nie łączy tego zapewnienia z dwuinstancyjnością rozpoznania sprawy przez sąd, o ile sprawa od początku do końca nie podlega kognicji sądownictwa. Skoro tak, to uzasadnione jest – zdaniem Sądu Najwyższego – stwierdzenie, że do sprawy o przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody, ze względu na powagę stanowiska, „rozpoznawanej od początku do końca” przez sąd dyscyplinarny, a nie poddanej jego końcowej kontroli ma zastosowanie postanowienie art. 176 ust. 1 Konstytucji RP (porównaj także wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 czerwca 2002 r., SK 5/02, OTK 2002 r., nr 4a, poz. 41). Zasada dwuinstancyjności postępowania sądowego wyrażona w art. 176 ust. 1 Konstytucji RP wiąże się z wolnością o charakterze gwarancyjnym określoną w art. 78 Konstytucji RP, wyrażającą prawo każdej ze stron do zaskarżenia

orzeczeń zapadłych w pierwszej instancji. Wykładnia tego przepisu prezentowana przez Trybunał Konstytucyjny wskazuje, że chodzi tu o zagwarantowanie jednostce, której statusu prawnego sprawa dotyczy (tj. stronie), prawa do zaskarżania orzeczeń i decyzji do organu wyższej instancji w celu sprawdzenia prawidłowości orzeczenia (wyrok z dnia 15 maja 2000 r., sygn. SK 29/99, OTK ZU Nr 4/2000, s. 568). Zasada ta odnosi się do postępowania sądowego i administracyjnego, przy czym dopuszczalność czynienia wyjątków od zasady instancyjności (art. 78 zdanie drugie Konstytucji RP) wyłączona jest w przypadku postępowania sądowego (por. uzasadnienie powołanego wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 lutego 2002 r.).

Przeprowadzona analiza sprawy o przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody, z uwagi na powagę stanowiska, w kontekście uregulowań konstytucyjnych dotyczących: prawa do sądu, prawa do zaskarżenia orzeczeń wydanych w pierwszej instancji i dwuinstancyjności postępowania sądowego, dała Sądowi Najwyższemu podstawę do stwierdzenia, że przepis art. 75 § 4 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, w zakresie nieprzewidującym możliwości wniesienia przez stronę odwołania od orzeczenia sądu dyscyplinarnego, wydanego w pierwszej instancji, jest sprzeczny z przepisami: art. 45, art. 78 i art. 176 ust. 1 Konstytucji RP. Wobec niewątpliwości tego stwierdzenia nie zachodziła, zdaniem Sądu Najwyższego, konieczność występowania z pytaniem do Trybunału Konstytucyjnego. Zdaniem Sądu Najwyższego, wskazanej sprzeczności nie można usunąć w drodze wykładni przepisów ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Stwierdzając, nieusuwalną przez wykładnię, sprzeczność między przepisem ustawy a przepisami Konstytucji, Sąd Najwyższy postanowił odmówić zastosowania niekonstytucyjnego, we wskazanym zakresie, przepisu art. 75 § 4 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (por. W. Wróbel – glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 października 2000 r., P 8/2000, Przegląd Sejmowy 2001/6/96). Powstałą w ten sposób lukę w prawie, można, zdaniem Sądu Najwyższego, usunąć sięgając bezpośrednio do postanowień Konstytucji i przyjmując je za podstawę prawną rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie. Co do możliwości bezpośrednio

go stosowania przepisów Konstytucji przez sądy Sąd Najwyższy wypowiedział się w wyroku z dnia 7 kwietnia 1999 r., sygn. akt I PKN 648/98, wskazując, że art. 45 Konstytucji RP ustanawiający prawo do sądu jest przepisem, który jest stosowany bezpośrednio przez sądy (art. 8 Konstytucji RP). Podnieść również należało, że w doktrynie wskazuje się na możliwość samoistnego stosowania normy konstytucyjnej jako podstawy rozstrzygnięcia z zastrzeżeniem, że dana norma nadaje się do bezpośredniego stosowania, tj. sformułowana z minimalną dozą jednoznaczności i precyzji (por. L. Garlicki, Bezpośrednie stosowanie Konstytucji, [w:] Konstytucja RP w praktyce, Warszawa 1999, s. 14). Normy konstytucyjne określone w art. 45 ust. 1, w art. 78 i art. 176 ust. 1 Konstytucji RP sformułowane są precyzyjnie i technicznie nadają się do zastosowania jako podstawa orzeczenia sądowego w przedmiotowej sprawie. W tej sytuacji, zdaniem Sądu Najwyższego, uprawniony jest pogląd, że od orzeczenia sądu dyscyplinarnego w przedmiocie przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody, ze względu na powagę stanowiska, wydanego na podstawie art. 75 § 2 pkt 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, przysługuje odwołanie (art. 8 ust. 2, art. 45 ust. 1, art. 78, art. 176 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej). Tym samym uznać należało zasadność wniesionego zażalenia. Powyższy pogląd nie jest sprzeczny z poglądem zaprezentowanym w powołanym postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2003 r., sygn. akt SNO 24/03. Pogląd o niedopuszczalności wniesienia odwołania od orzeczenia wydanego w trybie art. 75 § 2 pkt 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych był bowiem trafny na gruncie powołanego przepisu tej ustawy, ale oderwany od uwarunkowań konstytucyjnych. Dopiero uwzględnienie tych uwarunkowań umożliwiło Sądowi Najwyższemu zajęcie innego stanowiska w tym przedmiocie.

Kierując się przedstawionymi argumentami Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

**WYROK Z DNIA 22 PAŹDZIERNIKA 2003 R.
SNO 22/03**

Zasadą prawidłowego wymiaru kary jest baczenie, by kara ta nie przekraczała ustalonego stopnia zawinienia osoby obwinionej.

Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Tadeusz Domińczyk, Marek Sychowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 22 października 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego z powodu odwołania Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 lutego 2003 r., sygn. akt (...)

- 1) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
- 2) kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 14 lutego 2003 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną przewinienia służbowego z art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, polegającego na tym, że „w okresie od 1999 r. do kwietnia 2002 r., orzekając w Wydziale VI Gospodarczym Sądu Rejonowego dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego i materialnego, w szczególności poprzez:

- złą stabilność orzeczeń,

- sporządzanie uzasadnień wyroków z przekroczeniem terminów,
- usuwanie braków formalnych pism procesowych ze zbędną zwłoką,
- zbędne odraczanie rozpraw,
- brak koncentracji materiału dowodowego, niewłaściwe przygotowanie rozpraw, nieprawidłowe formułowanie postanowień dowodowych i wskazywanie wadliwych podstaw prawnych postanowień”

i za tak przypisany czyn, na podstawie art. 109 §1 pkt 2 Prawa o u.s.p. wymierzył jej karę nagany.

Wyrok ten, na niekorzyść obwinionego sędziego, zaskarżył Minister Sprawiedliwości. W złożonym odwołaniu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia i mający na nie wpływ w części dotyczącej wymiaru kary. Podniósł ponadto zarzut jej rażącej niewspółmierności.

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionemu sędziemu, z mocy art. 109 § 1 pkt 4 Prawa o u.s.p., kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wskazane w złożonym odwołaniu zarzuty okazały się niezasadne, zaś końcowe jego wnioski nie zasługiwały na uwzględnienie.

Wprawdzie pisemne uzasadnienie zaskarżonego rozstrzygnięcia w zakresie doboru kary dyscyplinarnej wobec obwinionego sędziego jest dość lakoniczne, niemniej jednak zawarte w nim konstatacje odnoszące się do osiągnięcia celów rozważanej kary na płaszczyźnie prewencji tak generalnej, jak i indywidualnej znajdują potwierdzenie w dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleniach i ocenach oraz w materiale dowodowym sprawy.

Zauważyć trzeba, iż Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wbrew stanowisku skarżącego, wskazał, iż przy doborze kary dyscyplinarnej kierował się przede wszystkim „liczbą, rodzajem i częstością uchybień składających się na przewinienie

służbowe” sędziego, co do czego poczynił szczegółowe ustalenia faktyczne w poprzedzającej partii motywów pisemnych. Ustaleń tych skarżący nie zakwestionował, a wręcz uznał je za trafne. W tej sytuacji, nie sposób podzielić prezentowanego w odwołaniu poglądu, iż poza polem uwagi Sądu pierwszej instancji znalazły się tego rodzaju okoliczności, których uwzględnienie mogłoby doprowadzić do wyboru innej kary dyscyplinarnej. Nie ulega wszak wątpliwości, iż zasadą prawidłowego wymiaru kary jest baczenie, by kara ta nie przekraczała ustalonego stopnia zawinienia osoby obwinionej. Powyższe ważył Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, stwierdzając, iż właśnie okoliczności odnoszące się do charakteru i natężenia uchybień związanych z organizacją pracy sędziego i mających wpływ na jakość jej orzecznictwa przemawiają za wymierzeniem obwinionej surowszej, niż upomnienie, kary.

Podobnie, wbrew argumentom odwołania, Sąd pierwszej instancji uwzględnił okoliczności odnoszące się do sylwetki i dotychczasowej postawy sędziego, podnosząc brak jakichkolwiek okoliczności ograniczających prawidłowe spełnianie przez nią obowiązków sędziowskich, jak również to, że stwierdzone w niniejszym postępowaniu zaniechania nie stanowiły wyjątku w jej dotychczasowej pracy w Wydziale Gospodarczym Sądu Rejonowego. Taką ocenę uznać należało za trafną, w szczególności na podstawie wniosków płynących z wskazywanego w odwołaniu, protokołu polustracyjnego sędziego wizytatora. Natomiast argumentacja skarżącego, jakoby już od początku lat 80-tych w pracy sędziego nie można dopatrzeć się żadnych pozytywów, nie znajduje potwierdzenia w aktach osobowych obwinionej, zwłaszcza w części odnoszącej się do pełnienia przez nią służby w Wydziale Rodzinnym. Zmiana charakteru wykonywanych obowiązków, związana z prośbami sędziego o przeniesienie do siedziby Sądu w miejscu jej zamieszkania, niewątpliwie wpłynęła na jakość jej pracy, choć należy zgodzić się z autorem odwołania, że długi okres pełnienia przez sędziego obowiązków na obecnym stanowisku nie usprawiedliwia stwierdzonych aktualnie rażących uchybień. Ta okoliczność jednak, jak po-

wiedziano, została uwzględniona przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w przytoczonej powyżej ocenie.

Na koniec zauważyć należy, iż we wniesionym odwołaniu trafnie wskazuje się na oczywisty fakt, iż rażące zaniedbania sędziego w wykonywaniu obowiązków, skutkujące zwłaszcza naruszeniem zasad sprawności postępowania i koncentracji materiału dowodowego mają wpływ na ocenę pracy całego zespołu sędziowskiego danego Sądu, i to tak ze strony uczestników prowadzonych w ten sposób postępowań, jak i ze strony całego środowiska sędziowskiego. Nie oznacza to jednak, iżby w stosunku do sędziego, który dopuścił się przewinienia w omawianym zakresie, każdorazowo należało sięgać do kary przeniesienia na inne miejsce służbowe, która to kara – pomijając tę, która eliminuje sędziego z wykonywania służby – jest karą najsurowszą. Uznając zatem, iż dolegliwość wnioskowanej w odwołaniu kary wykraczałaby poza cele, jakie kara ta ma osiągnąć, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie znalazł również podstaw do uwzględnienia zarzutu jej rażąco niewspółmiernej łagodności.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.

WYROK Z DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 2003 R.
SNO 47/03

1. Obraza przez sędzię (asesora) przepisów prawa, jeżeli tylko ma charakter oczywisty i rażący jest zawsze podstawą jego odpowiedzialności dyscyplinarnej (art. 107 § 1 u.s.p.), bez względu na to, czy możliwa była i czy nastąpiła reakcja na takie przewinienie służbowe w trybie przewidzianym w art. 37 u.s.p. przez organy tam wskazane.

2. Jeżeli w toku postępowania dyscyplinarnego prowadzonego wobec asesora sądowego, został on zwolniony w trybie przewidzianym w art. 134 § 5 u.s.p., postępowanie dyscyplinarne, stosownie do art. 118 zdanie pierwsze u.s.p., toczy się nadal i w razie przypisania obwinionemu sprawstwa i winy sąd dyscyplinarny orzeka karę w trybie art. 109 § 1 u.s.p., a nie na podstawie art. 104 § 3 u.s.p., który to przepis odnosi się jedynie do sędziów w stanie spoczynku.

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Józef Iwulski, Tadeusz Wiśniewski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniach 10 września i 29 października 2003 r., na rozprawie, sprawy asesora sądowego w Sądzie Rejonowym na skutek odwołania Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 marca 2003 r. (...)

1. na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

- a) uchylił zaskarżony wyrok, w jego pkt I, w części dotyczącej umorzenia postępowania o czyn opisany w pkt 1 tegoż wyroku, i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania,
 - b) zmienił ten wyrok w jego pkt II, w części dotyczącej ukarania obwinionej za czyn opisany jego pkt 2, w ten sposób, że za podstawę orzeczenia kary przyjął art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p.;
2. na podstawie art. 133 u.s.p. kosztami dyscyplinarnego postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Asesor sądowy w Sądzie Rejonowym, której powierzono czynności sędziowskie, została obwiniona o to, że w okresie od kwietnia 2001 r. do maja 2002 r. nie terminowo i niewłaściwie sporządzała uzasadnienia wyroków, dopuszczając się rażącego naruszenia prawa, czyli o przewinienie z art. 107 § 1 u.s.p. oraz że w dniach 26, 28 i 29 sierpnia 2002 r., jako przewodnicząca składu orzekającego ogłosiła wyroki w sprawach karnych o sygn. akt: II K 664/02, II K 591/02, II K 1279/00 oraz II K 1323/01, które nie zostały podpisane przez wszystkich członków składu, dopuszczając się rażącej obrazy prawa, tj. także o przewinienie z art. 107 § 1 u.s.p. Wyrokiem z dnia 28 marca 2003 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny umorzył postępowanie wobec obwinionej o pierwszy w czynów przyjmując, że stanowi on jedynie przewinienie służbowe, do którego powinien mieć zastosowanie art. 37 § 1 u.s.p., przeto „nie kwalifikuje się do rozpoznania w postępowaniu dyscyplinarnym”. Odnośnie do drugiego z czynów uznał ją winną jego popełnienia i na podstawie art. 104 § 3 pkt 2 u.s.p. orzekł karę nagany podnosząc, że od dnia 1 stycznia 2003 r. obwiniona nie pełni już obowiązków sędziowskich, gdyż rozwiązano z nią stosunek służbowy.

Wyrok ten zaskarżył na niekorzyść obwinionej Minister Sprawiedliwości w części dotyczącej umorzenia postępowania za pierwszy z czynów, podnosząc zarzut obrazy art. 107 § 1 u.s.p. przez wydanie takiego rozstrzygnięcia mimo uznania zachowania obwinionej za przewinienie służbowe oraz w części dotyczącej ukarania jej za drugi z zarzucanych czynów, wysuwając tu zarzut obrazy art. 104 § 3 i art. 109 § 1 u.s.p. przez przyjęcie, iż do asesora sądowego zwolnionego w trybie art. 134 § 5 u.s.p. stosuje się w postępowaniu dyscyplinarnym przepisy o sędziach w stanie spoczynku. W konsekwencji odwołujący wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej umorzenia postępowania i przekazania w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji oraz o zmianę wyroku w zakresie dotyczącym ukarania obwinionej przez przyjęcie jako podstawy orzeczenia kary przepisu art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p.

Rozpoznając to odwołanie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie jest w pełni zasadne. Jeżeli chodzi bowiem pierwszy z zarzutów, to w żadnej mierze nie można uznać za trafny pogląd sądu *meriti*, iż zachowanie polegające na nieterminowym sporządzaniu uzasadnień stanowi zawsze jedynie przewinienie służbowe, do którego ma zastosowanie art. 37 § 1 u.s.p., a tym samym nie jest ono przewinieniem dyscyplinarnym. Stosownie do art. 107 § 1 u.s.p. sędzia (asesor – art. 136 § 2) odpowiada dyscyplinarnie „za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu”. Natomiast stosownie do art. 37 § 1 u.s.p. osoby powołane do kierowania sądami i nadzoru nad administracyjną działalnością sądów mają prawo wglądu w czynności sądów, mogą żądać wyjaśnień oraz usunięcia uchybień. Widać wyraźnie, iż ten ostatni przepis adresowany jest do osób kierujących sądami oraz nadzorujących działalność administracyjną sądów i dotyczy ich reakcji na każde uchybienie w sferze tej działalności. W odróżnieniu od niego art. 107 § 1 u.s.p. określa czyny, które ustawa uznaje za przewinienia dyscyplinarne. Uznaje się za takowe przewinienia służbowe, w tym uchybienia godności zawodu oraz oczywistą i rażącą obrazę przepisów pra-

wa. Obraza przez sędziego (asesora) przepisów prawa, jeżeli tylko ma charakter oczywisty i rażący jest zatem zawsze podstawą jego odpowiedzialności dyscyplinarnej (art. 107 § 1 u.s.p.), bez względu na to, czy możliwa była i czy nastąpiła reakcja na takie przewinienie służbowe w trybie przewidzianym w art. 37 u.s.p. przez organy tam wskazane. Analiza obu omawianych przepisów wskazuje wręcz, że ograniczenie się jedynie do środków przewidzianych w art. 37 u.s.p. w odniesieniu do naruszeń przepisów prawa może wchodzić w rachubę tylko wtedy, gdy naruszenia te nie mają charakteru rażącego i oczywistego, jeżeli zaś nabierają także i takiego charakteru w grę wchodzi nadto odpowiedzialność dyscyplinarna sędziego (asesora).

W sprawie niniejszej Sąd pierwszej instancji ustalił, iż w okresie od kwietnia 2001 r. do maja 2002 r. obwiniona nieterminowo i niewłaściwie sporządzała uzasadnienia wyroków w 12 sprawach (s. 3 uzasadnienia wyroku). Czyniła zaś to w ten sposób, że w ustawowym terminie 7 dni zwracała w sekretariacie Wydziału akta do odnotowania sporządzenia uzasadnienia, po czym zabierała je i w późniejszym terminie oddawała sekretarzowi Wydziału z uzasadnieniem odręcznym do przepisania, dopisując jeszcze na przedkładany jej maszynopis, przez okresy od tygodnia do dwóch tygodni, nowe fragmenty tak, że między pierwotną datą zwrotu akt z uzasadnieniem, a datą jego rzeczywistego sporządzenia i wysłania stronom upływały tu okresy od miesiąca do kilku miesięcy (s. 1 uzasadnienia wyroku). Trafnie więc sąd *meriti* przyjął, iż uzasadnienia obwinionej przedkładane przez nią pierwotnie nie spełniały wymagań stawianych przez prawo i że dopiero ich wersja ostateczna, po uzupełnieniach, wymogom tym odpowiadała, co jednak oznaczało uchybienie terminom wynikającym z norm kodeksu postępowania karnego, a więc że doszło tu do obrazy przepisów art. 423 § 1 i art. 424 k.p.k. (s. 3 uzasadnienia). Mimo powyższego uznał on jednak, że czyn ten „nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego lecz zawiera znamiona przewinienia służbowego, do którego mógłby mieć zastosowanie art. 37 § 1 u.s.p.”. Wskazano wcześniej, iż fakt, że na dane przewinienie służbowe można reagować w trybie art. 37 u.s.p., nie znosi jeszcze sam w sobie odpowie-

działności dyscyplinarnej sędziego (asesora), jeżeli przewinienie to polega na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa. Trzeba przyznać, iż w kwestii charakteru obrazy prawa przez obwinioną Sąd pierwszej instancji w ogóle się nie wypowiedział. Pomiął przy tym całkowitym milczeniem także sposób działania obwinionej, który w istocie swej polegał na oszukiwaniu przełożonych, wprowadzeniu ich w błąd. Przyjmuje natomiast z jednej strony, że naruszenia w sferze uzasadniania wyroków miały miejsce, były oczywiste i obrażały wskazane wcześniej przepisy procedury karnej, z drugiej zaś, ogólnikowo stwierdza, że nie stanowią one jednak przewinienia dyscyplinarnego, a jedynie służbowe, do których ma zastosowanie art. 37 § 1 u.s.p., choć przewinienia dyscyplinarne to – stosownie do art. 107 § 1 u.s.p. – właśnie przewinienia służbowe, w tym oczywista i rażąca obraza przepisów prawa przez sędziego. Niezrozumiałe jest też to, dlaczego sąd *meriti* uznając, że ze wskazanych wyżej względów, jego zdaniem, czyn obwinionej „nie kwalifikuje się do rozpoznania w postępowaniu dyscyplinarnym” umorzył postępowanie w tym zakresie powołując się na art. 104 § 2 u.s.p. Przepis ten bowiem dotyczy odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów w stanie spoczynku za uchybienia godności zawodu. Obwiniona zaś jako asesor sądowy została zwolniona w trybie przewidzianym w art. 134 § 5 u.s.p., nie była więc sędzią w stanie spoczynku, a zarzucane jej przewinienie dyscyplinarne polegało nie tyle na uchybieniu godności zawodu, ile na obrazie przepisów prawa (karnego procesowego), której rangi – jak wyżej wskazano – Sąd jednak należycie nie ocenił.

W tym stanie rzeczy zaskarżony wyrok w omawianej tu części ostać się nie może. Dlatego też Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił go w tym zakresie i przekazał sprawę w odniesieniu do czynu opisanego w pkt 1 tegoż wyroku do ponownego rozpoznania. Przy ponownym rozpoznawaniu tej sprawy Sąd powinien – mając na względzie przedstawione wcześniej zapatrywanie prawne odnośnie wzajemnego stosunku art. 37 i 107 u.s.p. – przeanalizować charakter objętego tym zarzutem zachowania obwinionej z punktu widzenia przesłanek przewinienia dyscy-

plinarnego, jako przewinienia służbowego w postaci oczywistego i rażącego naruszenia przepisów prawa.

Odwołanie jest zasadne także w odniesieniu do rozstrzygnięcia dotyczącego drugiego z zarzucanych obwinionej czynów. Sąd pierwszej instancji, przyjmując sprawstwo i winę obwinionej w tym zakresie, wymierzył jej karę nagany w oparciu o art. 104 § 3 pkt 2 u.s.p. z uwagi na to, że od dnia 1 stycznia 2003 r. nie pełni ona już czynności sędziowskich (s.4 uzasadnienia wyroku), przy czym wcześniej wskazał, że obwiniona była asesorem i z końcem 2002 r. został z nią rozwiązany stosunek służbowy (s. 2 uzasadnienia). Zauważyć jednak należy, że art.104 u.s.p. – o czym już wspomniano – dotyczy tylko odpowiedzialności sędziów w stanie spoczynku, a więc w warunkach wskazanych w art. 69-71 u.s.p. Przepis ten nie odnosi się do sędziów, z którymi stosunek służbowy został rozwiązany (art. 68 § 1 u.s.p.) lub wygasł (art. 68 § 2 i 3 u.s.p.). W razie bowiem rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku służbowego sędziego postępowanie dyscyplinarne toczy się nadal (art. 118 zd. I. u.s.p.). W takim zaś wypadku wyrok stwierdzający sprawstwo i winę byłego sędziego za przewinienie dyscyplinarne popełnione w toku służby powinien orzekać karę na podstawie art.109 § 1 u.s.p., a nie w trybie o art. 104 § 3 u.s.p. Stanowisko takie reprezentowane jest również w doktrynie (zob. np. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Warszawa 2002, s. 366). W przypadku asesora sądowego możliwe jest zwolnienie go przez Ministra Sprawiedliwości, po uprzednim wypowiedzeniu i za zgodą kolegium sądu okręgowego (art. 134 § 5 u.s.p.). Tak też stało się w sprawie niniejszej, jako że dnia 17 września 2002 r. Minister Sprawiedliwości wypowiedział obwinionej stosunek służbowy i zwolnił ją ze stanowiska asesora z dniem 31 grudnia 2002 r. Zwolnienie takie oznacza rozwiązanie stosunku służbowego. Ponieważ do asesorów sądowych stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące sędziów (art. 136 § 1 u.s.p.), przeto należy ich, na gruncie postępowania dyscyplinarnego, traktować w razie takiego zwolnienia jak sędziów, z którymi rozwiązano stosunek służbowy. Tym samym, jeżeli w toku postępowania dyscyplinarnego pro-

wadzonego wobec asesora sądowego, został on zwolniony w trybie przewidzianym w art. 134 § 5 u.s.p., postępowanie dyscyplinarne, stosownie do art. 118 zdanie pierwsze u.s.p., toczy się nadal i w razie przypisania obwinionemu sprawstwa i winy sąd dyscyplinarny orzeka karę w trybie o art. 109 § 1 u.s.p., a nie na podstawie art.104 § 3 u.s.p., który to przepis odnosi się jedynie do sędziów w stanie spoczynku. Stanowisko zajęte w tej materii w zaskarżonym wyroku jest zatem błędne, a rację w tym względzie ma skarżący. Dlatego też Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił w tym zakresie przedmiotowe rozstrzygnięcie, przyjmując za podstawę orzeczonej kary nagany przepis art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p., zamiast zastosowanego w wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego art. 104 § 3 pkt 2 u.s.p.

Mając to wszystko na względzie, rozstrzygnięto jak w wyroku.

59

**WYROK Z DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 2003 R.
SNO 65/03**

Kara dyscyplinarna przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe przewidziana w art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p., jest karą surową, która wymierzana jest za ciężkie przewinienia dyscyplinarne. W katalogu kar dyscyplinarnych (art. 109 § 1 u.s.p.) surowsza od niej jest już tylko kara złożenia sędziego z urzędu.

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Kosmal.

Sędziowie SN: Marian Kocon (sprawozdawca), Marian Buliński.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 24 października 2003 r. sprawy obwinionego sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 czerwca 2003 r., sygn. akt (...)

z m i e n i ł zaskarżony w y r o k w ten sposób, że zamiast wymierzonej wobec obwinionego sędziego Sądu Rejonowego, kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe orzekł karę dyscyplinarną nagany (art. 109 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz.1070 ze zm.); w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy; kosztami postępowania dyscyplinarnego – odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 6 czerwca 2003 r. Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że w dniu 11 października 2001 r. w A. wywołał awanturę domową, na skutek której doszło do interwencji sąsiadów i Policji oraz tego, że w trakcie interwencji Policji używał słów wulgarnych. Kwalifikując to zachowanie jako przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej powoływanej jako „u.s.p.”), Sąd Dyscyplinarny wymierzył obwinionemu, na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe.

W sprawie tej ustalono, co następuje:

Sędzia Sądu Rejonowego w dniu 11 października 2001 r. w godzinach popołudniowych przyszedł do swojego mieszkania, w którym zamieszkiwał z M.B. i ich wspólnym kilkumiesięcznym synem. Stwierdził, że konkubina wyprowadziła się z dzieckiem. Zdenerwowany poszedł do mieszkania rodziców, gdzie zastał tylko matkę, po czym udał się do mieszkania M.B. Tam wraz z nią przebywała siostra obwinionego J.D. z dwunastoletnim synem. Obwiniony uderzał ręką w okno mieszkania M.B., gdyż dzwonek domofonu był uszkodzony. Potem przeskoczył przez poręcz balkonu i uderzał w okno balkonowe, w efekcie – stłuczeniu uległa szyba. Drzwi do mieszkania otworzyła obwinionemu jego siostra. Doszło do kłótni z M.B. i przepychanek, w trakcie których obwiniony spowodował u M.B. i siostry zaczerwienienia i zadrapania szyi. Odgłosy zajścia słyszane były przez sąsiadów. Wezwano Policję. Tymczasem obwiniony wyszedł z mieszkania z dzieckiem ubranym „po domowemu”. Za nim wybiegła zapłakana M.B., niekompletnie ubrana (bez butów, w samych skarpetkach) krzycząc „łapcie go”, „porwał mi dziecko”. Słyszając to sąsiedzi na zewnątrz budynku zastąpili obwinionemu drogę. Podbiegła wtedy M.B. i wzięła od niego dziecko. Obwiniony tłumaczył sąsiadom, że jest ojcem dziecka, że ma do niego prawo. Rozmawiał chwilę z M.B. Po oddaniu dziecka obwiniony zamierzał udać się do domu. Został jednak przewrócony na ziemię przez trzech interweniujących sąsiadów i przetrzymywany przez nich do czasu przyjazdu Policji. W

trakcie tego zajścia wyrywał się i krzyczał, aby go puścili. Krzyczał też, że ich załatwi, że go popamiętają, że ich zapamięta. Kiedy podniesiono obwinionego i policjanci prowadzili go do radiowozu, usłyszeli, że „mają się (...)”, że ma immunitet i nigdzie nie pojedzie. Po pewnym czasie udało się go skłonić do dobrowolnego wejścia do samochodu. Obwiniony mówił też do policjantów, że od jutra nie pracują w Policji, że ich załatwi. Po upływie około pół godziny od przyjazdu pod Komisariat II policjanci uwolnili obwinionego i ten wraz z ojcem udał się do domu.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że takim zachowaniem obwiniony uchybił godności sprawowanego urzędu sędziowskiego i dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. Wymierzając karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe Sąd Dyscyplinarny brał pod uwagę rażąco naganne zachowanie sędziego w czasie krytycznego zdarzenia, którym wywołał zgorszenie zgromadzonych w miejscu tego zdarzenia osób.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wniósł obwiniony sędzia. Obwiniony zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na ustaleniu między innymi, że wybił szybę w trakcie pukania do okna balkonowego, oraz że spowodował u M.B. i siostry zaczerwienienia oraz zadrapania szyi. Nadto zarzucił rażąco niewspółmierność wymierzonej kary do wagi zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego. W konkluzji wniósł o zmianę wyroku przez jej złagodzenie.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zgodzić się należało z zarzutem, że brak było dowodów pozwalających na ustalenie, iż to obwiniony w trakcie „popychanek” spowodował u M.B. i siostry zaczerwienienia oraz zadrapania szyi. Wystarczy tu wskazać, że owe obrażenia widziane przez świadka B.B. świadczą jedynie o tym, że te osoby doznały tych obrażeń, co nie jest jednak jednoznaczne z tym, iż miało to miejsce w trakcie zdarzenia, a ich sprawcą był obwiniony.

Zgodzić się też należało z tym, że materiał dowodowy nie pozwalał na ustalenie, że obwiniony wybił szybę balkonową, a jedynie, iż w trakcie zdarzenia doszło do jej wybicia.

Wbrew dalszym zarzutom obwinionego sędziego nie można przyjąć, że przypisane obwinionemu przewinienie w pozostałym zakresie dotknięte jest błędem w ustaleniach faktycznych, które miały wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, bowiem dalsze ustalenia faktyczne są prawidłowe, dowodowo nie budzące wątpliwości.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał zarzuty odwołania dotyczące orzeczonej kary dyscyplinarnej za częściowo uzasadnione.

Należy przede wszystkim podnieść, że kara dyscyplinarna przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe przewidziana w art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p., jest karą surową, która jest wymierzana za ciężkie przewinienia dyscyplinarne. W katalogu kar dyscyplinarnych (art. 109 § 1 u.s.p.) surowsza od niej jest już tylko kara złożenia sędziego z urzędu. Trzeba przy tym zauważyć, że ustawa nie daje sądom dyscyplinarnym możliwości ograniczenia terytorialnego przeniesienia (np. w ramach jednego sądu okręgowego lub apelacyjnego), stosownie do stopnia szkodliwości przewinienia, określonego jako znaczny. Nie sposób przeto pominąć faktu, iż wykonanie orzeczonej kary przeniesienia na inne miejsce służbowe (co pozostaje w gestii Ministra Sprawiedliwości) może niekiedy okazać się nadmiernie dolegliwe, skoro Minister nie jest skrupowany w wyznaczeniu sędziemu nowego miejsca służbowego.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że zachowanie się obwinionego słusznie uznano za rażąco naganne. Swoim zachowaniem spowodował zakłócenia porządku w miejscu publicznym oraz interwencję Policji. Dla tego rodzaju zachowania nie może być, co do zasady, usprawiedliwieniem względ na „prywatność” przyczyny sprawczej.

Obwiniony sędzia w trakcie postępowania dyscyplinarnego wykazał jednak skruchę, uznał swoją winę i jak wynika z odwołania wyciągnął krytyczne wnioski

skierowane pod swoim adresem. Taką postawę obwinionego należało uznać za okoliczność przemawiającą za złagodzeniem orzeczonej kary dyscyplinarnej na karę dyscyplinarną nagany. Dolegliwość tej kary przejawia się między innymi w tym, że jej orzeczenie powoduje skutek określony w art. 91 § 3 i 4 u.s.p., czyli wydłużenie o trzy lata okresu pracy na danym stanowisku sędziowskim, wymaganego do uzyskania wyższej stawki awansowej wynagrodzenia.

Z tych względów orzeczono, jak w wyroku.

WYROK Z DNIA 29 PAŹDZIERNIK 2003 R.**SNO 48/03**

1) Wykładnia art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. oraz zawartego w nim pojęcia oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa musi być dokonana w zgodzie z Konstytucją, a więc bez naruszenia zasady niezawisłości sędziowskiej. Nie chodzi przy tym o „niezawisłość” sędziego od przepisów prawa, ale o uwzględnienie tego, że sprawowanie urzędu sędziowskiego z istoty polega na wykładni i stosowaniu prawa, przy których mogą być popełniane błędy. Dotyczy to zwłaszcza samej istoty sprawowania urzędu sędziego, jaką jest ferowanie rozstrzygnięć. Sędzia, który przy wydawaniu wyroku byłby skrepowany zagrożeniem odpowiedzialnością dyscyplinarną w razie popełnienia błędu, zwłaszcza przy uwzględnieniu niedookreślonych przesłanek przewinienia (oczywista i rażąca obraza przepisów), nie mógłby być niezawisły. Dlatego należy uznać, że przewinienie dyscyplinarne w tej formie może w zasadzie dotyczyć tylko wykładni i stosowania przepisów procesowych, nie wiążących się bezpośrednio z samym orzekaniem.

2) Należy uznać, że art. 387 k.p.k. (dobrowolne poddanie się karze), oczywiście przy spełnieniu wszystkich przesłanek tego przepisu, może być stosowany w postępowaniu dyscyplinarnym. Przy przewinieniach dyscyplinarnych o niższym ciężarze gatunkowym i nieskomplikowanych stanach faktycznych, można wręcz postulować możliwie częste korzystanie z tej instytucji w postępowaniu dyscyplinarnym.

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzcyk.

Sędziowie SN: Józef Iwulski (sprawozdawca), Tadeusz Wiśniewski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniach 10 września 2003 r. i 29 października 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 marca 2003 r. sygn. akt (...)

1) na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że obwinionego uznał za winnego tego, że w dniu 5 lipca 2001 r. w A. jako przewodniczący składu orzekającego Sądu Rejonowego w sprawie o sygnaturze akt (...), w sposób oczywisty i rażąco naruszył art. 366 § 1 k.p.k. przez nieujawnienie na rozprawie opinii sądowo-psychiatrycznej, stwierdzającej u oskarżonego zniesioną zdolność rozumienia znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem, w wyniku czego oskarżony ten został uznany za winnego i skazany za przestępstwo z art. 158 § 1 w związku z art. 58 § 3 k.k., który to czyn obwinionego stanowi przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. i na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 tego Prawa wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną nagany;

2) stwierdził, że na podstawie art. 133 Prawa o u.s.p. koszty postępowania dyscyplinarnego ponosi Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 24 marca 2003 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że w dniu 5 lipca 2001 r. w A. jako przewodniczący składu orzekającego Sądu Rejonowego w sprawie sygn. akt II K 312/99, skazał oskarżonego A.K. za czyn z art. 158 § 1 k.k. w związku z art. 58 § 3 k.k. i na tej podstawie wymierzył mu karę grzywny w wyso-

kości 30 stawek dziennych, aczkolwiek w chwili dokonywania zarzucanego czynu miał on możliwość rozumienia znaczenia czynu i możliwość kierowania swoim postępowaniem całkowicie zniesioną (art. 31 § 1 k.k.), stanowiącego przewinienie służbowe polegające na oczywistym i rażącym naruszeniu prawa (art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 154, poz. 1787 ze zm.), z tą zmianą, że przewodnicząc składowi orzekającemu wziął udział w skazaniu A.K. za czyn z art. 158 § 1 k.k. oraz na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 Prawa o u.s.p. orzekł karę dyscyplinarną upomnienia.

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że Prokurator Rejonowy oskarżył między innymi A.K. o to, że w dniu 26 czerwca 1999 r. w miejscowości B. gmina (...) wziął udział w bójce sąsiedzkiej, w wyniku czego każdy z uczestników został narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo spowodowania co najmniej obrażeń ciała naruszających czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni, to jest o czyn przewidziany w art. 158 § 1 k.k. Po rozpoczęciu przewodu sądowego, na skutek wniesienia przez A.K. sprzeciwu od nakazu karnego z dnia 15 września 1999 r., Sąd Rejonowy, któremu przewodniczył obwiniony sędzia Sądu Rejonowego, powziął uzasadnione podejrzenie co do poczytalności oskarżonego A.K. i na rozprawie w dniu 15 maja 2000 r. dopuścił dowód z opinii biegłych psychiatrów na okoliczność zdrowia psychicznego tego oskarżonego, a w szczególności, czy w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu miał zachowaną zdolność jego rozpoznania i pokierowania swoim postępowaniem. Po przeprowadzeniu obserwacji psychiatrycznej w okresie od dnia 1 do 15 września 2000 r., biegli psychiatrzy stwierdzili, że A.K. cierpi na zespół otępienny, a w momencie popełnienia zarzucanych mu czynów, z tego powodu miał zniesioną zdolność rozumienia czynu i kierowania swoim postępowaniem. Opinia ta nie została zaliczona w poczet materiału dowodowego. W efekcie stwierdzonej niepoczytalności oskarżonego A.K., Sąd Rejonowy powinien wydać wyrok umarzający postępowanie na podstawie art. 414 k.p.k. w związku z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. oraz w związku z art. 31 § 1 k.k. Mimo to, Sąd Rejonowy, któremu przewodniczył sędzia tego Sądu, wyrokiem z dnia 5 lipca 2001 r. uznał

oskarżonego A.K. winnym zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 158 § 1 k.k. w związku z art. 58 § 3 k.k. skazał go na karę po 30 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł. W sprawie oskarżonego A.K. występował obrońca z wyboru. Wyrok nie został zaskarżony, a orzeczonej grzywny nie wyegzekwowano. Wyrokiem z dnia 23 stycznia 2003 r., sygn. akt (...), Sąd Najwyższy po rozpoznaniu kasacji wniesionej przez Prokuratora Generalnego na korzyść skazanego A.K. od wyroku Sądu Rejonowego z dnia 5 lipca 2001 r. uchylił ten wyrok w części dotyczącej tego skazanego i na podstawie art. 17 § 1 pkt 5 k.p.k. umorzył postępowanie.

Wysłuchany w postępowaniu dyscyplinarnym sędzia Sądu Rejonowego stwierdził, że nie potrafi wytłumaczyć przyczyn i okoliczności popełnienia błędu w wyroku z dnia 5 lipca 2000 r., sygn. akt II K 312/99, Sądu Rejonowego. Na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym obwiniony sędzia przyznał się do zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego. Wyjaśnił, że w dniu rozprawy, na której zapadł wyrok skazujący A.K. był w normalnej dyspozycji fizycznej i psychicznej, musiał natomiast przeoczyć opinię psychiatryczną dotyczącą tego oskarżonego. Na rozprawie w dniu 24 marca 2003 r., przed zakończeniem składania wyjaśnień, obwiniony wniósł o zastosowanie wobec niego na podstawie art. 387 k.p.k. instytucji dobrowolnego poddania się karze, proponując orzeczenie kary upomnienia. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wyraził zgodę na zaproponowane przez obwinionego rozstrzygnięcie.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zważył, że zgodnie z art. 128 Prawa o u.s.p. w sprawach dyscyplinarnych stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego. Przepis art. 387 k.p.k., który przewiduje instytucję dobrowolnego poddania się karze, ma więc odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów. Obwiniony zgłosił wniosek w przedmiocie dobrowolnego poddania się karze upomnienia, a Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wyraził na to zgodę. Sąd Dyscyplinarny ocenił, że występują pozostałe przesłanki zastosowania tego przepisu, a mianowicie, okoliczności popełnienia przewinienia dyscypli-

narne nie budzą wątpliwości oraz że cele postępowania zostaną osiągnięte, mimo nieprzeprowadzenia rozprawy w całości. Obwiniony sędzia nie kwestionował faktu skazania A.K. za czyn z art. 158 § 1 k.k. w związku z art. 58 § 3 k.k., choć w chwili dokonania zarzucanego czynu miał on możliwość rozumienia znaczenia czynu i możliwość kierowania swoim postępowaniem całkowicie zniesione (art. 31 § 1 k.k.). Wyłączenie poczytalności w chwili czynu uniemożliwiało stwierdzenie winy oskarżonego.

Sąd Dyscyplinarny uznał, że w tej sytuacji sędzia Sądu Rejonowego, będąc członkiem składu orzekającego i głosując za skazaniem oskarżonego A.K., postąpił wbrew dyspozycji art. 414 k.p.k. w związku z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. oraz w związku z art. 31 § 1 k.k. Zachowanie takie stanowi oczywiste i rażące naruszenie tych przepisów. Obwiniony tłumaczył to przeoczeniem opinii psychiatrycznej, z której wynikało, że w momencie popełnienia zarzucanych czynów, z powodu zespołu otępiennego, A.K. miał zniesioną zdolność rozumienia czynu i kierowania swoim postępowaniem. Wobec tego Sąd Dyscyplinarny uznał, że okoliczności popełnienia przez obwinionego sędziego przewinienia służbowego nie budzą wątpliwości. Sędzia Sądu Rejonowego może być pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej, ujawniono okoliczności związane z popełnieniem przewinienia, co pozwoli na osiągnięcie celu tego postępowania przez ukaranie winnego, umocnienie odpowiedzialności za staranne wykonywanie obowiązków służbowych, także wśród pozostałych sędziów, jak również przez wzbudzenie przekonania w społeczeństwie o prawidłowym funkcjonowaniu zasady ścigania i karania przewinień służbowych sędziów w sytuacjach, gdy ich postępowanie może prowadzić do utraty zaufania do wymiaru sprawiedliwości. Uznając więc, że zostały spełnione przesłanki z art. 387 § 1 i § 2 k.p.k., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przychylił się do wniosku obwinionego w zakresie dobrowolnego poddania się karze.

Zaproponowany wymiar kary Sąd Dyscyplinarny uznał za adekwatny do charakteru popełnionego czynu, zważywszy na okoliczności faktyczne sprawy oraz dotychczasowy przebieg służby obwinionego. Wymierzając karę zgodnie z wnioskiem

obwinionego, Sąd Apelacyjny miał także na uwadze, że błędne zastosowanie przepisów prawa przez obwinionego sędziego wynikało jedynie z przeoczenia, nie było następstwem złej woli obwinionego oraz uwzględnił „unicestwienie” wyroku wobec skazanego A.K. przez Sąd Najwyższy.

Odwołanie od tego wyroku na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej orzeczenia o karze złożył Minister Sprawiedliwości, zarzucając rażącą niewspółmierność orzeczonej kary upomnienia, w stosunku do przypisanego przewinienia służbowego oraz wnosząc o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez zaostrenie orzeczonej kary i wymierzenie na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 Prawa o u.s.p. kary nagany.

Zdaniem Ministra Sprawiedliwości, orzeczona wobec obwinionego kara upomnienia nosi cechy rażącej niewspółmierności (łagodności) w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. Nie uwzględnia w wystarczającym stopniu wszystkich ujawnionych okoliczności, mających wpływ na rodzaj orzeczonej kary.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny wskazał, że wina obwinionego nie budzi wątpliwości, gdyż skazując A.K. za czyn z art. 158 § 1 k.k. w związku z art. 58 § 3 k.k., nie wziął pod uwagę, że w chwili dokonania zarzucanego czynu miał on możliwość rozumienia znaczenia czynu i możliwość kierowania swoim postępowaniem całkowicie zniesione (art. 31 § 1 k.k.). Wyłączenie poczytalności w chwili czynu uniemożliwia stwierdzenie winy oskarżonego. W tej sytuacji sędzia Sądu Rejonowego, będąc członkiem składu orzekającego i głosując za skazaniem A.K., postąpił wbrew dyspozycji art. 414 k.p.k. w związku z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. i w związku z art. 31 § 1 k.k.

Minister Sprawiedliwości podniósł, że uzasadnienie zastosowanej kary nadmiernie koncentruje się na okolicznościach łagodzących, nie uwzględniając rodzaju przewinienia i stopnia winy, wynikających z dokonanych ustaleń faktycznych. Naruszenie przez obwinionego prawa materialnego i procesowego miało charakter nie tylko rażący, ale także oczywisty. Z brzmienia bowiem przepisu art. 31 § 1 k.k. wprost wynika, iż nie popełnia przestępstwa, kto z powodów wskazanych w tej

normie, nie mógł w czasie czynu rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swoim postępowaniem. Stwierdzenie winy lub niewinności oskarżonego należy do podstawowych obowiązków sądu orzekającego w postępowaniu karnym i stąd też nieuwzględnienie przy orzekaniu kategorycznej dyspozycji z art. 31 § 1 k.k. nie może być usprawiedliwione przeoczeniem.

Dodatkowo Minister Sprawiedliwości wskazał, że wątpliwości budzi zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym instytucji dobrowolnego poddania się karze. Jego zdaniem, art. 387 k.p.k. dopuszcza złożenie w postępowaniu karnym przez oskarżonego wniosku o wydanie wyroku skazującego, bez przeprowadzenia postępowania dowodowego. Ma więc na celu przyspieszenie i uproszczenie postępowania karnego. Dotyczy on jednak tylko spraw o mniejszym ciężarze gatunkowym, to jest o występki zagrożone karą nie przekraczającą 8 lat pozbawienia wolności. Przepis ten wprowadza zasadę rozwarstwienia, określając wyraźnie kategorię czynów, przy których kreowana nim instytucja nie funkcjonuje. Tym samym – według Ministra Sprawiedliwości – nie może on mieć odpowiedniego zastosowania w postępowaniu dyscyplinarnym. Formuła „odpowiedniego stosowania”, o której mowa w art. 128 Prawa o u.s.p. oznacza, że w postępowaniu dyscyplinarnym nie będą miały zastosowania te przepisy kodeksu postępowania karnego, które są sprzeczne z regulacjami tego Prawa lub w ich kontekście, bezprzedmiotowe. Przepis art. 387 k.p.k. statuuje wyjątek od ogólnych zasad postępowania karnego i co za tym idzie, niedopuszczalna jest jego rozszerzająca interpretacja, w tym na użytek innego postępowania, inkorporującego niektóre przepisy postępowania karnego. Minister Sprawiedliwości zauważył, że sięgnięcie po art. 387 k.p.k. było w sprawie zbyteczne. Efekt redukcji postępowania dowodowego osiągnięto by, stosując odpowiednio regulację art. 388 k.p.k.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Nie jest zasadny zarzut niedopuszczalnego zastosowania w postępowaniu dyscyplinarnym instytucji dobrowolnego poddania się karze (art. 387 k.p.k.). Zgodnie z art. 128 Prawa o u.s.p. w sprawach nieuregulowanych w rozdziale 3 stosuje się od-

powiednio przepisy kodeksu postępowania karnego. Niewątpliwie instytucja dobrowolnego poddania się karze nie jest uregulowana w tym Prawie. Oczywiście jest także, że niemożliwe jest jej stosowanie, jeżeli nie są spełnione przesłanki art. 387 k.p.k., a w szczególności (w kontekście argumentów zawartych w odwołaniu), gdyby przewinienie dyscyplinarne było jednocześnie zbrodnią. Przewinienia dyscyplinarne z reguły nie są przestępstwami, a nawet wykroczeniami. Tak przecież jest w rozpoznawanej sprawie. Z istoty więc przedstawiają niższy stopień społecznej szkodliwości. Nie można więc twierdzić, że cel dobrowolnego poddania się karze, jakim jest rozwarstwienie karalności, był sprzeczny z istotą postępowania dyscyplinarnego. Nie jest też zasadny argument dotyczący bezprzedmiotowości stosowania omawianej instytucji w postępowaniu dyscyplinarnym. Jej celem jest także usprawnienie i przyśpieszenie postępowania. Ta funkcja może i powinna być realizowana w postępowaniu dyscyplinarnym (choć słusznie Minister Sprawiedliwości podnosi, że w rozpoznawanej sprawie funkcja ta mogła być zrealizowana w inny sposób). Należy więc uznać, że art. 387 k.p.k. (dobrowolne poddanie się karze), oczywiście przy spełnieniu wszystkich przesłanek tego przepisu, może być stosowany w postępowaniu dyscyplinarnym. Przy przewinieniach dyscyplinarnych o niższym ciężarze gatunkowym i nieskomplikowanych stanach faktycznych, można wręcz postulować możliwie częste korzystanie z tej instytucji w postępowaniu dyscyplinarnym. Przedstawiona wykładnia jest utrwalona w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego (wyrok z dnia 17 czerwca 2003 r., SNO 33/03, OSND I/2003 r., poz. 15).

W rozpoznawanej sprawie występuje fundamentalne zagadnienie prawne dotyczące samej istoty odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. Sędzia odpowiada bowiem dyscyplinarne między innymi za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa (art. 107 § 1 Prawa o u.s.p.). Równocześnie jednak według art. 178 ust. 1 Konstytucji RP sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom. Wykładnia art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. oraz zawartego w nim pojęcia oczywistej i rażącej obrazę przepisów prawa musi być dokona-

na w zgodzie z Konstytucją, a więc bez naruszenia zasady niezawisłości sędziowskiej. Nie chodzi przy tym o „niezawisłość” sędziego od przepisów prawa, ale o uwzględnienie tego, że sprawowanie urzędu sędziowskiego z istoty polega na wykładni i stosowaniu prawa, przy których mogą być popełniane błędy. Dotyczy to zwłaszcza samej istoty sprawowania urzędu sędziego, jaką jest ferowanie rozstrzygnięć. Sędzia, który przy wydawaniu wyroku byłby skrepowany zagrożeniem odpowiedzialnością dyscyplinarną w razie popełnienia błędu, zwłaszcza przy uwzględnieniu niedookreślonych przesłanek przewinienia (oczywista i rażąca obraza przepisów), nie mógłby być niezawisły. Dlatego należy uznać, że przewinienie dyscyplinarne w tej formie może w zasadzie dotyczyć tylko wykładni i stosowania przepisów procesowych, nie wiążących się bezpośrednio z samym orzekaniem. Te przepisy nakładają bowiem na sędziów szczególne obowiązki, które muszą być przestrzegane w postępowaniu ze względu na potrzebę zapewnienia jego sprawnego przebiegu. Z reguły uznanie tej formy przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do wykładni i zastosowania prawa materialnego w procesie podejmowania rozstrzygnięcia kłóciłoby się z zasadą niezawisłości. Tylko zupełnie wyjątkowe przypadki w tym zakresie mogłyby zostać tak zakwalifikowane (podobnie uzasadnienie uchwały z dnia 11 października 2002 r., SNO 29/02, OSND-II/2003 r., poz. 36).

Powstaje więc problem, czy obwiniony w ogóle popełnił przewinienie dyscyplinarne (czy wystąpił taki wyjątkowy przypadek), skoro zarzucony i przypisany mu czyn polega przede wszystkim na naruszeniu prawa materialnego (art. 31 k.k.) i dotyczy najważniejszej fazy postępowania karnego, to jest uznania oskarżonego za winnego. Wiąże się z tym kolejny problem, czy można sędziemu przypisać przewinienie polegające na „wzięciu udziału w skazaniu” przez sąd orzekający w składzie kolegiальnym. Ustalenie Sądu Dyscyplinarnego, że obwiniony głosował za uznaniem winy oskarżonego i jego skazaniem jest bowiem dowolne, jeżeli uwzględni się bezwzględną tajemnicę narady poprzedzającej wydanie wyroku i brak obowiązku złożenia zdania odrębnego.

Zdaniem Sądu Najwyższego, rozstrzygnięcie tych problemów nie jest jednak konieczne. Obwinionemu zarzucono i przypisano bowiem czyn o niewłaściwym opisie i kwalifikacji. Zarzut i wyrok dotyczący przewinienia dyscyplinarnego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa powinien konkretyzować te przepisy. Z uzasadnienia wyroku Sądu Dyscyplinarnego wynika, że obwinionego uznano za winnego oczywistego i rażącego naruszenia art. 414 k.p.k. w związku z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. i w związku z art. 31 § 1 k.k. Nie jest to trafne rozstrzygnięcie. Przepisy te zostałyby naruszone, gdyby opinia psychiatryczna, stwierdzająca stan niepoczytalności oskarżonego A.K. została ujawniona na rozprawie (art. 410 k.p.k.), gdyż tylko wówczas mogłaby stanowić podstawę wyroku. Naruszenie art. 414 k.p.k. w związku z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. i w związku z art. 31 § 1 k.k. nastąpiłoby, gdyby opinię psychiatryczną ujawniono na rozprawie i na jej podstawie ustalono stan niepoczytalności oskarżonego, a następnie zapadł wyrok skazujący. W rzeczywistości doszło do naruszenia innego przepisu i wynika to wprost z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego uchylającego wyrok skazujący A.K. Sąd Najwyższy wprawdzie umorzył postępowanie, ale nie ze względu na niepoczytalność skazanego, lecz ze względu na jego śmierć przed rozpoznaniem kasacji. Sąd Najwyższy wskazał przy tym, jaki przepis został naruszony. Prokurator Generalny zarzucił bowiem w kasacji, że wyrok skazujący A.K. zapadł z obrazą art. 366 § 1 k.p.k. polegającą na zaniechaniu ujawnienia na rozprawie i zaliczenia do materiału dowodowego wydanej na polecenie sądu pisemnej opinii biegłych lekarzy psychiatrów i biegłego psychologa, co spowodowało istotną, mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia lukę w materiale dowodowym, a Sąd Najwyższy uznał ten zarzut za oczywiście zasadny. Przepis art. 366 § 1 k.p.k. stanowi, że przewodniczący kieruje rozprawą i czuwa nad jej prawidłowym przebiegiem, bacząc, aby zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy, a w miarę możliwości także okoliczności sprzyjające popełnieniu przestępstwa. Ten właśnie przepis został w sposób oczywisty naruszony. Stwierdzenie to pozwala na uniknięcie przedstawionych problemów. Jest to bowiem przepis proceduralny, nie dotyczący fazy wydania rozstrzygnięcia

oraz nakładający obowiązek wprost na przewodniczącego składu orzekającego (obwinionego).

Sąd Najwyższy zważył, że zgodnie z art. 434 § 2 k.p.k. środek odwoławczy wniesiony na niekorzyść oskarżonego może spowodować orzeczenie także na jego korzyść, a według art. 440 k.p.k., jeżeli utrzymanie orzeczenia w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe, podlega ono zmianie na korzyść oskarżonego albo uchyleniu niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Odwołanie Ministra Sprawiedliwości jest skierowane na niekorzyść obwinionego i dotyczy tylko wymiaru kary. Sąd Najwyższy uznał jednak, że wskazane przepisy pozwalają na orzeczenie niezależnie od granic zaskarżenia na korzyść obwinionego. Dlatego, utrzymując się w granicach zdarzenia faktycznego zarzuconego obwinionemu oraz w granicach ustaleń faktycznych Sądu Dyscyplinarnego, zmienił opis przypisanego obwinionemu czynu, uznając go za winnego przewinienia dyscyplinarnego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie art. 366 k.p.k.

Mimo tej, korzystnej dla obwinionego zmiany, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał odwołanie Ministra Sprawiedliwości za zasadne. Rację ma bowiem skarżący, że Sąd Dyscyplinarny uwzględnił tylko okoliczności łagodzące, a nie wziął pod uwagę okoliczności obciążających. Należy stwierdzić, że Sąd Dyscyplinarny potraktował jako łagodzące okoliczności: niewykonanie wyroku skazującego i jego uchylenie w uwzględnieniu kasacji. Są to zdarzenia niezależne od obwinionego, które mają pewne znaczenie, ale nie umniejszają jego winy w przewinieniu. Wina ta została sprowadzona przez Sąd Dyscyplinarny do zwrotu określonego jako „przeoczenie”. Jest to zdecydowane umniejszenie jej stopnia. Trudno wyobrazić sobie sytuację, aby tego rodzaju przewinienie zostało popełnione z winy umyślnej. Oceniając stopień winy nieumyślnej obwinionego trzeba ją zakwalifikować jako niedbalstwo i to rażące. Przecież to obwiniony jako przewodniczący składu orzekającego uczestniczył w dopuszczeniu dowodu z opinii psychiatrycznej (a także obserwacji), a następnie nie zadbał o ujawnienie tego dowodu na rozprawie, mimo że znajdował się on w aktach sprawy. Rację ma też Minister Sprawiedliwości, jeżeli

twierdzi, że Sąd Dyscyplinarny niewłaściwie ocenił skutki przewinienia dyscyplinarnego (element rażącej obrazę przepisów), gdyż stwierdzenie winy lub niewinności oskarżonego należy do podstawowych obowiązków sądu orzekającego w postępowaniu karnym. Mówiąc po prostu, skutek niedbalstwa obwinionego doszło do skazania człowieka niewinnego i dla tej oceny bez większego znaczenia jest, że wymiar kary był niski, kara nie została wykonana, a wyrok skazujący został ostatecznie uchylony. Wskutek przewinienia obwinionego doszło bowiem do naruszenia podstawowej zasady procesu karnego wyrażonej w art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k., według której przepisy kodeksu mają na celu takie ukształtowanie postępowania karnego, aby sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności.

Biorąc to pod uwagę, Sąd Najwyższy na podstawie wskazanych przepisów uwzględnił odwołanie i uznał za trafny jego wniosek zmierzający do orzeczenia kary dyscyplinarnej nagany.

61

WYROK Z DNIA 5 LISTOPADA 2003 R.

SNO 67/03

W toku postępowania dyscyplinarnego należy sięgać – na zasadzie *analogii iuris* – do rozwiązań przewidzianych w kodeksie karnym. Przepisy prawa karnego materialnego muszą podlegać w postępowaniu dyscyplinarnym stosowaniu odpowiedniemu (polegającemu na: a) stosowaniu wprost, b) stosowaniu z odpowiednimi modyfikacjami lub c) odmowie ich zastosowania ze względu na określone różnice), przy zachowaniu szczególnej ostrożności.

Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Zbigniew Myszka, Teresa Bielska-Sobkowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obrońcy obwinionej, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 maja 2003 r., sygn. akt (...)

- I. z m i e n i ł zaskarżony w y r o k w ten sposób, że w miejsce kary dyscyplinarnej w postaci upomnienia wymierzył obwinionej, na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), karę dyscyplinarną nagany;
- II. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;
- III. obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania dyscyplinarnego za drugą instancję.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 14 maja 2003 r., uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że od czerwca 1997 r. do lutego 2002 r. jako Przewodnicząca Wydziału Cywilnego tego Sądu dopuściła do nieuzasadnionej przewlekłości postępowania w 9 sprawach cywilnych wskutek: niepodejmowania czynności, zaniechania wezwania do usunięcia braków formalnych wniosku, nierozpoznania wniosków procesowych i dowodowych, nieoznaczenia terminu sporządzenia opinii przez biegłego, nieuzasadnionego zawieszenia postępowania lub zamknięcia rozprawy, nienadania biegu sprawie, zaniechania sporządzenia uzasadnienia orzeczenia w ustawowym terminie, nieprzedstawienia akt we właściwym terminie sądowi odwoławczemu, to jest popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), i za to, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1) Prawa o u.s.p., wymierzył jej karę dyscyplinarną w postaci upomnienia.

Odwołania od wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji złożyli: obrońca obwinionej, Minister Sprawiedliwości i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym.

Obrońca obwinionej, stawiając zarzut obrazy prawa procesowego (art. 438 pkt 2 k.p.k.), która polegała na naruszeniu art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 424 k.p.k., zażądał uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Minister Sprawiedliwości i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, zaskarżając wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść obwinionej, zarzucili rażącą niewspółmierność (łagodność) wymierzonej obwinionej kary dyscyplinarnej (art. 438 pkt 4 k.p.k.) i wnieśli o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez wymierzenie jej surowszej kary w postaci usunięcia z zajmowanej funkcji.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie obrońcy okazało się bezzasadne, natomiast odwołania wniesione przez Ministra Sprawiedliwości i właściwego Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego zasługiwały na częściowe uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wypada odnieść się do podniesionego przez obrońcę zagadnienia, sprowadzającego się do pytania: czy w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów można stosować przepisy kodeksu karnego?

Przepis art. 128 Prawa o u.s.p. zezwala w sprawach nieuregulowanych w rozdziale zatytułowanym „Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów” (art. 107 – 133) na stosowanie tylko przepisów kodeksu postępowania karnego, co oznacza, że dla kwestii korzystania w postępowaniu dyscyplinarnym z instytucji prawa karnego materialnego, nie pozostającej przecież poza sferą zainteresowania sądów dyscyplinarnych, brak jest normatywnego uregulowania. Występuje więc luka rzeczywista, która powinna zostać wypełniona za pomocą stosownych zabiegów interpretacyjnych.

Nie ulega wątpliwości, że w postępowaniu dyscyplinarnym znajduje zastosowanie sformułowana w art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k. zasada trafnej reakcji, wymagająca – m. in. – aby do odpowiedzialności dyscyplinarnej pociągnięto sędziego, który dopuścił się przewinienia służbowego, i aby trafnie orzeczono wobec niego przewidziane prawem środki. Skoro tak, to powiedzieć też trzeba, że funkcjonowanie tej zasady warunkowane jest koniecznością respektowania w omawianym postępowaniu pewnych naczelnych reguł prawa karnego materialnego. Trudno wręcz wyobrazić sobie, aby tak fundamentalna zasada procesowa mogła zostać zrealizowana bez uwzględnienia np. zasady winy, reguły określającej czas popełnienia czynu zabronionego, form czynu i form jego popełnienia, okoliczności wyłączających odpowiedzialność. Sąd Najwyższy jest zatem zdania, że w toku postępowania dyscyplinarnego należy sięgać – na zasadzie *analogii iuris* – do rozwiązań przewidzianych w kodeksie karnym. Rzecz jasna, przepisy prawa karnego materialnego muszą podlegać w postępowaniu dyscyplinarnym stosowaniu odpowiedniemu, a więc polegającemu na: a) stosowaniu wprost, b) stosowaniu z odpowiednimi modyfikacjami lub c) odmowie

ich zastosowania ze względu na określone różnice, i to przy zachowaniu szczególnej ostrożności.

Przechodząc do problematyki bardziej szczegółowej, należy stwierdzić, że określenie czasu popełnienia przewinienia służbowego, mające wszak istotne znaczenie m.in. dla ustalenia momentu, od którego zaczyna biec przedawnienie, powinno następować według zasady, o której mowa w art. 6 § 1 k.k. (czyn zabroniony uważa się za popełniony w czasie, w którym sprawca działał lub zaniechał działania, do którego był obowiązany). W konkretnym przypadku przewinienie służbowe ujęte zostało – całkowicie słusznie – jako utrzymywanie przez obwinioną pewnego stanu rzeczy, a mianowicie nieuzasadnionej przewlekłości w 9 sprawach cywilnych. Czas popełnienia takiego przewinienia – w drodze właśnie analogii można go nazwać przewinieniem o cechach trwałych – rozciągał się na okres od zapoczątkowania takiego stanu do jego zakończenia. Z opisu zachowania obwinionej, przypisanego w zaskarżonym wyroku, wynika, że przewinienie służbowe trwało do dnia 21 lutego 2002 r., czyli do dnia wydania nieprawomocnego postanowienia co do istoty w sprawie sygn. akt I Ns 201/00 o podział majątku wspólnego (do tego czasu obwiniona nie rozpoznała wniosku o zabezpieczenie roszczenia złożonego dnia 20 czerwca 1997 r.).

Trafnie więc Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji przypisał obwinionej jedno przewinienie. Czas zakończenia przewinienia wykluczył, z najzupełniej oczywistych względów, zastosowanie postulowanej przez obrońcę instytucji przedawnienia, uregulowanej w przepisie art. 108 Prawa o u.s.p.

Jest prawdą, że w dyspozytywnej części zaskarżonego orzeczenia nie posłużono się zwrotem ustawowym z art.107 § 1 Prawa o u.s.p. (chodzi o pominięcie sformułowania: „oczywista i rażąca obraza przepisów prawa”), ale uwagi skarżącego obrońcy uszło zarówno to, że termin ten pozostał we fragmentach opisów zarzutów uznanych przez sąd a quo za udowodnione, jak i to, że w motywacyjnej części kwestionowanego wyroku wyraźnie wskazano na oczywisty i rażący charakter wykazanej przewlekłości poszczególnych postępowań (s. 17 uzasadnienia).

Trzeba w tym miejscu dopowiedzieć, że dowiedziona obraza konkretnych przepisów odznaczała się oczywistością, bowiem dla każdego prawnika zajmującego się cywilistyką w szerokim znaczeniu, bez głębszych rozważań, naruszenie przez obwinioną podstawowych zasad stosowania tej gałęzi prawa nie może budzić żadnych wątpliwości. Uchybienie owym przepisom było też rażące, jako że wywołało znaczące i niekorzystne skutki z punktu widzenia przebiegu postępowań i słusznym interesów stron.

Atakując dokonaną w toku pierwszoinstancyjnego postępowania ocenę zachowań obwinionej podczas rozpoznawania konkretnych spraw cywilnych, skarżący obrońca w istocie ograniczył się do prostej negacji poczynionych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustaleń. Tak zredagowane odwołanie nie mogło przynieść oczekiwanego przez jej autora rezultatu. Tym niemniej Sąd Najwyższy uznał, że niektóre uwagi skarżącego wymagają przynajmniej zwięzłego komentarza.

Co do I Ns 137/99: okres zimowy nie zwalniał obwinionej od obowiązku określenia terminu sporządzenia opinii przez biegłego. Znamienne, że obwiniona przez 7 miesięcy nie ponaglała biegłego do szybszego wykonania opinii. Co do I Ns 201/00: w tym przypadku nie idzie o poszczególne uchybienia, ale o to, że ich efektem była przewlekłość postępowania trwająca blisko osiem lat. Co do I Ns 125/00: wystarczy przypomnieć, że wniosek o zabezpieczenie roszczenia został rozpoznany dopiero po upływie 4 lat. Jeśli nie było podstaw do jego uwzględnienia, należało go – jak słusznie podnosi sąd a quo – oddalić. Co do I Ns 375/99: obrońca nie przytoczył żadnych racji na poparcie swej tezy. Nazwanie stanowiska Sądu pierwszej instancji „dyskusyjnym” trudno traktować jako argument rzeczowy. Co do I Ns 356/02: obrońca przemilczał, że obwiniona przez trzy lata i sześć miesięcy prowadziła postępowanie w warunkach nieważności. Co do I Co 22/96: autor odwołania przeszedł do porządku nad oczywiście bezpodstawnym zawieszeniem przez obwinioną postępowania i nad nienadaniem przez nią przez wiele miesięcy biegu zażaleniu. Co do I Ns 194/94: ranga uchybień popełnionych w tej sprawie jest duża. Co znamienne, doszło w tym postępowaniu – czego nie kwestionowała sama obwinio-

na – do naruszenia powagi wymiaru sprawiedliwości. Co do I Co 170/00: wszystkie zarzuty oskarżenia w tej sprawie okazały się zasadne. Było ich wiele i – co warto podkreślić – obwiniona w zasadzie im nie zaprzeczała. Co do I Ns 189/01: oczywistym i rażącym naruszeniem prawa było – wbrew temu, co utrzymuje obrońca – zaniechanie wydania przez dwa lata postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku z powodu oczekiwania na sporządzenie spisu inwentarza. Skutkiem takiej postawy była rażąca przewlekłość postępowania.

Wymierzona zaskarżonym wyrokiem kara dyscyplinarna razi łagodnością, choć nie w stopniu wskazanym przez autorów odwołań na niekorzyść obwinionej. Nie sposób odmówić racji Ministrowi Sprawiedliwości i właściwemu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, gdy stwierdzili, iż Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie dostrzegł istnienia znaczących okoliczności obciążających. Uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia wskazuje, że podczas zastanawiania się nad wyborem rodzaju kary dyscyplinarnej pominięto, że w okresie od stycznia 1997 r. do dnia 14 maja 2001 r. Prezes Sądu Okręgowego czterokrotnie wytknął obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego znaczne uchybienia w zakresie sprawności postępowania, natomiast sądy odwoławcze aż sześciokrotnie wytykały obwinionej oczywistą obrazę przepisów prawa. Uwzględniając wszystkie okoliczności mające *in concreto* wpływ na wymiar kary, Sąd Najwyższy zdecydował orzec wobec obwinionej w miejsce upomnienia karę dyscyplinarną w postaci nagany (art. 109 § 1 pkt 2 Prawa o u.s.p.).

Tylko na marginesie warto odnotować, że niepodzielenie w pełni wniosków Ministra Sprawiedliwości i właściwego Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego nie oznacza, iż Sąd Dyscyplinarny odwoławczy opowiada się za dalszym pełnieniem przez obwinioną funkcji Przewodniczącego Wydziału Cywilnego w danym Sądzie Rejonowym. Sąd Najwyższy przypomina, że czym innym jest kara dyscyplinarna w postaci „usunięcia z zajmowanej funkcji”, wymierzenie której pociąga za sobą pozbawienie możliwości awansowania na wyższe stanowisko sędziowskie przez 5 lat, niemożność udziału w tym okresie w kolegium sądu, orzekania w Sądzie Dyscypli-

narnym oraz uzyskania utraconej funkcji (art. 109 § 3 Prawa o u.s.p.), a czym innym jest instytucja „zwolnienia sędziego z funkcji przewodniczącego wydziału”, o której mowa w art. 11 § 4 Prawa o u.s.p. Uruchomienie trybu przewidzianego w tym ostatnim przepisie możliwe jest bez wszczynania postępowania dyscyplinarnego.

O kosztach postępowania dyscyplinarnego za drugą instancję orzeczono w trybie art. 133 Prawa o u.s.p.

62

UCHWAŁA Z DNIA 5 LISTOPADA 2003 R.

SNO 68/03

1) Właściwy sąd dyscyplinarny osądza wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej na podstawie stanu rzeczy istniejącego w dacie powzięcia wiadomości o okolicznościach dopuszczenia się przestępstwa przez sędziego, dodatkowo uwzględniając jedynie podjęte w sprawie czynności „niecierpiące zwłoki” w rozumieniu art. 80 § 1 zdanie ostatnie Prawa o u.s.p.

2) Rzeczpospolita Polska powierza sędziom jedynie imperium w zakresie sprawowania wymiaru sprawiedliwości, co nie oznacza, że rezygnuje z innych arcybutów władzy państwowej, w tym ze ściągania należności publicznoprawnych od obywateli pełniących funkcje sędziowskie.

Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski.

Sędziowie SN: Teresa Bielska-Sobkowicz, Zbigniew Myszka (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta, w sprawie sędziego Sądu Apelacyjnego w związku z zażaleniem obrońców obwinionego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 lipca 2003 r., sygn. akt (...) podjął uchwałę:

u t r z y m u j e w m o c y zaskarżoną u c h w a ł ę, a kosztami postępowania za drugą instancję obciąża Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Prokurator Okręgowy wystąpił w dniu 10 maja 2002 r. z wnioskiem do Sądu Dyscyplinarnego o wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Apelacyjnego w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia przestępstw polegających na tym, że:

- 1) w dniach 21 i 23 października 1996 r. w A. i B. poprzez wprowadzenie w błąd organów celnych co do rzeczywistej wartości samochodu marki Mercedes 560 SE i przedstawienie do odprawy celnej rachunku numer 400373 z dnia 21 października 1996 r. i opiewającego na kwotę 5.180 DM, który to rachunek nie odzwierciedlał faktycznie uiszczonej ceny za ten pojazd, zamiast rachunków o numerach 400373a i 400373b z dnia 21 października 1996 r. na kwotę łączną 27.000 DM dokumentujących faktyczną cenę pojazdu, naraził Skarb Państwa na uszczuplenie należności celnych w kwocie nie mniejszej niż 11.086,00 PLN oraz podatkowych z tytułu podatku akcyzowego – w kwocie 10.376,00 PLN i podatku importowego – w kwocie nie mniejszej niż 1.538,00 PLN, przy czym doszło do uszczuplenia należności celnych i podatkowych w podanych powyżej kwotach,
tj. o przestępstwo z art. 80 § 1 u.k.s. w zw. z art. 94 § 1 u.k.s. w zw. z art. 5 u.k.s.;
- 2) w dniach 21 i 23 października 1996 r. w A. i B. działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, poprzez przedstawienie do odprawy celnej przekazowej i ostatecznej rachunku nr 400373 z dnia 21 października 1996 r. opiewającego na kwotę 5.180 DM, który faktycznie nie odzwierciedlał uiszczonej ceny samochodu marki Mercedes 560 SE, zamiast rachunku o numerach 400373a i 400373b z dnia 21 października 1996 r. na kwotę 27.000 DM – dokumentujących faktyczną cenę tego pojazdu, podstępem wprowadził w błąd funkcjonariuszy organów celnych, a w konsekwencji wyłudził poświadczenie nieprawdy w postanowieniu Urzędu Celnego – Oddziału Celnego, a dnia 21 października 1996 r. o

przekazaniu sprawy nr 110801/064191 oraz w dowodzie odprawy celnej nr DOC BA 208481 gdzie przyjęto, iż wartość przedmiotowego pojazdu wynosi 5.180 DM, zamiast jego rzeczywistej wartości wynoszącej 27.000 DM, tj. o przestępstwo z art. 272 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Do rozpoznania wniosku mocą decyzji Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2003 r. PDW wyznaczony został Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny, który uznał, że przedstawiony przez Prokuratora Okręgowego materiał procesowy stanowi wystarczającą podstawę do uwzględnienia wniosku w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Apelacyjnego do odpowiedzialności karnej sądowej. Przepis art. 80 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie określa przesłanek, od których uzależnione jest rozstrzygnięcie Sądu Dyscyplinarnego. Podstawowym warunkiem podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej jest zebranie danych, które zawierają dostateczne podstawy do przedstawienia sędziemu zarzutu popełnienia przestępstwa (por. uchwała Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 marca 1998 r., SD 5/97). Także w innych judykatach zwraca się uwagę na to, że chodzi o zebranie takich dowodów, które dostatecznie uzasadniają podejrzenie popełnienia przestępstwa przez sędziego (tak np. uchwała z dnia 17 listopada 1996 r., sygn. akt SD 40/96; postanowienie z dnia 15 maja 1998 r., sygn. akt SD 4/98).

Sąd Dyscyplinarny poddał ocenie zebrane dowody właśnie pod kątem sprawdzenia, czy w sposób dostateczny uzasadniały przedstawienie sędziemu Sądu Apelacyjnego opisanych we wniosku zarzutów.

Bezsporne w tej sprawie jest, że obwiniony sędzia w dacie podanej w pkt 1 zarzutu wprowadził na polski obszar celny samochód marki Mercedes 560 SE zakupiony w Niemczech. Do odprawy celnej przekazowej przedstawił rachunek zakupu z dnia 21 października 1996 r. nr 400373, kartę pojazdu nr (...), dokument Eur. 2 nr A 261800 oraz dokument „Wspólnota Europejska” nr (...). W oparciu o rachunek nr 400373 opiewający na kwotę 5.180 DM przyjęto taką wartość celną samochodu i stanowiła ona podstawę do naliczenia należności celno-podatkowych. Sporządzone

w toku odprawy celnej dokumenty w dalszej kolejności stanowiły podstawę do rejestracji pojazdu w Wydziale Komunikacji, w którym zarejestrowany został pod nr (...)8886.

Powzięcie w miesiącu marcu 1998 r. przez Graniczną Placówkę Kontroli Straży Granicznej informacji o nabyciu owego pojazdu za cenę wyższą od zadeklarowanej przez obwinionego sędziego w toku odprawy celnej oraz ujawnienie dotychczas nieznanymi rachunków o numerach 400373a i 400373b, z których wynikało, że łączna cena zakupu samochodu Mercedes 560 SE wyniosła 27.000 DM, spowodowało wznowienie prawomocnie zakończonego postępowania celnego i podjęcie działań wyjaśniających rzeczywisty przebieg transakcji.

W związku z kwestionowaniem przez sędziego Sądu Apelacyjnego autentyczności ujawnionych rachunków i twierdzeniem, iż rachunek 400373 opiewający na kwotę 5.180 DM był jedynym jaki otrzymał i przedstawił na granicy do odprawy celnej oraz, że tyle wynosiła cena zakupu ww. pojazdu, postępowanie prowadzone przez Prokuratora Okręgowego wymagało uzupełnienia. Stało się to konieczne tym bardziej, że właściciel firmy, w której samochód został nabyty O.S. złożył oświadczenie potwierdzające wyjaśnienia przedstawione na ten temat przez sędziego Sądu Apelacyjnego.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny w uchwale z dnia 17 stycznia 2002 r., sygn. akt (...) uchylającej uprzednio zaskarżone orzeczenie i przekazującej sprawę Prokuratorowi do uzupełnienia wskazał jakiego rodzaju czynności należy przeprowadzić, by zweryfikować twierdzenia sędziego, oświadczenie O.S. oraz zeznania świadka R.J. – co do rzeczywistej ceny zakupu pojazdu, zwłaszcza że wymieniony świadek zeznał, że obwiniony sędzia zakupił samochód za 27.000 DM. Przeprowadzone przez Prokuratora dowody, w zakresie dalej idącym niż to, co zalecił Sąd, uzupełniły postępowanie w pełnym zakresie. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego istniejące wątpliwości co do ceny zakupu samochodu marki Mercedes 560 SE zostały wyjaśnione w stopniu dostatecznie uzasadniającym przedstawienie sędziemu zarzutów popełnie-

nia czynów opisanych we wniosku. Za taką oceną przemawiają między innymi takie dowody, jak:

- zeznania świadka O.S. (k. 436 – 440 t. III), który po zapoznaniu się z całością dokumentów transakcji stwierdził, że: „pojazd w owym czasie został sprzedany panu sędziemu za cenę 27.000 DM. Wynika to jeszcze z posiadanych przez nas kopii rachunków 400373a i 400373b”;
- zeznania świadka R.J. – pracownika firmy – (k. 450 – 452), który potwierdził po raz drugi, że samochód został sprzedany panu sędziemu za 27.000 DM;
- zeznania świadka E.M. – pracownicy księgowości firmy – (k. 481 – 482), która po okazaniu jej dowodu kasowego (k. 479) potwierdziła autentyczność swojego podpisu na tym dokumencie, a zarazem otrzymanie w dniu 21 października 1996 r. gotówki w kwocie 27.000 DM, a także wyjaśniła zapisy na rachunkach o numerach 400373a i 400474b. Świadek wyraziła też pewność, że otrzymana przez nią kwota 27.000 DM „dotyczyła sprzedaży pojazdu 560 SE panu sędziemu”.

Wyżej powołane dowody osobowe w powiązaniu z dokumentami takimi, jak rachunki o numerach 400373a i 400373b oraz dowód kasowy przemawiają z dużym prawdopodobieństwem za tym, że obwiniony sędzia zapłacił za samochód Mercedes 560 SE kwotę 27.000 DM, a nie 5.180 DM. Rachunek nr 400373 opiewający na tę ostatnią kwotę – przedłożony do odprawy celnej – dotyczył wyłącznie zapłaty za wyposażenie dodatkowe samochodu, a zatem nie odzwierciedlał łącznej ceny zakupionego pojazdu. Rachunek ten nie mógł być więc wystarczającym dokumentem służącym do dokonania całkowitej odprawy celnej przywózowej samochodu, a co za tym idzie jedyną podstawą do naliczenia należności celnych i podatkowych.

Oczywiście zebrany dotychczas materiał dowodowy będzie podlegał weryfikacji w toku dalszego postępowania. Rzeczą Sądu Dyscyplinarnego orzekającego w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest wyłącznie odpowiedź na pytanie, czy zebrane dotychczas dowody w dostatecznym

stopniu uzasadniają przedstawienie sędziemu zarzutów popełnienia czynów zabronionych i tu ocena Sądu jest pozytywna. W niniejszej sprawie dotyczy to zarówno zarzutu pierwszego, jak i zarzutu drugiego, który jest konsekwencją czynu opisanego w pkt 1 wniosku. Z tych przyczyn Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny podjął uchwałę o zezwoleniu na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej obwinionego sędziego Sądu Apelacyjnego.

Jednocześnie Sąd Dyscyplinarny nie podzielił wniosku końcowego Rzecznika Dyscyplinarnego o zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych, sygnalizując, że skoro według oświadczenia Rzecznika Dyscyplinarnego złożonego przed Sądem wynika, iż przeciwko sędziemu nie podjęto postanowienia o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego, to mimo uchylenia immunitetu, Sąd Dyscyplinarny nie mógł zastosować art. 129 § 2 u.s.p., czyli wydać uchwały o zawieszeniu w czynnościach.

W zażaleniu na tę uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego obrońcy sędziego podnieśli następujące zarzuty:

- 1) błąd w ustaleniach przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na błędnym ustaleniu, iż rzeczywista cena uiszczona za samochód marki Mercedes Benz 560 SE wynosiła 27.000 DM w sytuacji, gdy w aktach sprawy znajduje się wycena rzeczoznawców PZMot-u, ustalająca – po badaniu – wartość przedmiotowego samochodu na kwotę 23.100 zł brutto (z czego cło wynosi 10.500 zł),
- 2) obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, w szczególności:
 - a) art. 128 u.s.p. w zw. z art. 7 k.p.k. polegającą na dokonaniu selektywnej, sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego, a wyrażającej się w:
 - pominięciu znaczenia dokumentu SAD nr (...), który potwierdza treść przedstawionego przez pana sędziego rachunku 400373, opiewającego na kwotę 5.180 DM,

- pominięciu znaczenia tego, iż świadek R.J., w pierwszych swych zeznaniach (k. 230) wskazał, iż „rachunek 373 ze względów księgowych musiał być zmieniony na rachunek 373b”, co sugeruje, iż zmiana rachunku nastąpiła w dniu 24 października 1996 r., a zatem już po sprowadzeniu pojazdu na polski obszar celny, po dokonaniu ostatecznej odprawy celnej i zarejestrowaniu pojazdu oraz, tego iż złożył on ewidentnie nieprawdziwe zeznanie jakoby faktura 400373 „została rozpisana” na faktury 400373a i 400373b, skoro ewidentnym jest, że została ona powielona; nadto dokument SAD nr (...) dotyczył faktury 400373, a nie żadnej z faktur o dodatkowym oznaczeniu literowym,
- bezkrytycznym zaakceptowaniu tłumaczenia O.S. powodów podpisania oświadczenia, w którym potwierdza on, iż samochód sprzedany był za kwotę 5.180 DM; w szczególności nie do przyjęcia jest twierdzenie o rzekomej omyłce, albowiem znał on treść rachunku 400373 z własną odręczną adnotacją o pokwitowaniu odbioru pieniędzy w kwocie 5.180 DM; przyjęcie takiego tłumaczenia oznaczałoby, iż O.S. nie otrzymał tych pieniędzy, a tego on nie twierdzi; oczywistym jest, iż w chwili podpisania oświadczenia, przynajmniej od dnia 19 grudnia 2000 r., O.S. znał treść dokumentu SAD nr (...) – wynika to z jego zeznań (k. 437),
- zbagatelizowaniu tego, iż świadek O.S. potwierdził otrzymanie jedynie kwoty 5.180 DM oraz, iż jego zeznania nie potwierdzają wersji forsowanej przez Prokuratora oraz, iż wskazał on, że wpisanie późniejszej daty zamówienia niż daty sprzedaży „nie ma sensu” (k. 437),
- zbagatelizowaniu znaczenia tego, iż kwit kasowy opiewający na kwotę 27.000 DM sporządzony został i opieczętowany datą 24 października 1996 r., a pieniądze te zostały wpłacone przez pana

- R.J., względnie innego pracownika (k. 482 – zeznania księgowej E.M.), a informacje te czerpie ona od R.J. względnie innego pracownika, a kwit ten nie pochodzi z kasy fiskalnej,
- pominięciu znaczenia tego, iż wysoki rachunek – obrazujący sprzedaż używanego samochodu – jest podstawą ubiegania się o upust w macierzystej firmie zajmującej się sprzedażą samochodów luksusowych i niższą kwotą zapłaty za fakturę,
 - pominięciu znaczenia faktu, iż podpis O.S. nie znajduje się na fakturach 400373a i 400373b,
- b) art. 442 § 3 k.p.k. przez zignorowanie przez Sąd Apelacyjny zapatrywań prawnych oraz wskazań Sądu Odwoławczego zawartych w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego – Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 stycznia 2002 r., WSD 31/01 w niniejszej sprawie, w szczególności poprzez zaniechanie wyjaśnienia jakie faktury znajdują się w księgach rachunkowych O.S. und Sohn GMBH, kiedy zostały sporządzone, w tym również poprzez kontrolę ksiąg rachunkowych,
- c) art. 128 u.s.p. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. polegającą na rozstrzygnięciu nie dającej się usunąć wątpliwości – dlaczego nie znajduje się w firmie O.S. und Sohn GMBH kopia faktur 400373a i 400373b – na niekorzyść pana sędziego, tym bardziej, iż nie sposób wyjaśnić celu, dla którego zostały wystawione dwa dokumenty łącznie za 27.000 DM, a nie zostały wystawione do nich dokumenty SAD, a jednocześnie u sprzedawcy brak dokumentów, którymi dysponuje pan sędzia nadto, dlaczego w firmie tej nie znajduje się rachunek 400373 – którego oryginał posiada pan sędzia oraz dlaczego stworzono następny dokument na kwotę 5.180 DM,
- d) art. 128 u.s.p. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. polegającą na wadliwym ukształtowaniu postępowania karnego w sposób umożliwiający sto-

sowanie niedozwolonych źródeł dowodowych: prowadzenie czynności operacyjnych przez Policję w stosunku do sędziego Sądu Apelacyjnego (akta Prokuratury Okręgowej),

- e) art. 128 u.s.p. w zw. z art. 313 k.p.k. przez to, że podjęto uchwałę, mimo nieustalenia:
- że istnieje w ogóle uzasadnione prawdopodobieństwo zasadności stawianych zarzutów,
 - że podane okoliczności uzasadniają dostatecznie podejrzenie, że czyn wyczerpuje znamiona przestępstwa i popełnił je pan sędzia,
 - że opisane przez Prokuratora okoliczności wyczerpują znamiona czynów przewidzianych w zastosowanej kwalifikacji,
- 3) obrazę prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 272 k.k., polegającą na uznaniu, iż dokumentem w rozumieniu tegoż przepisu może być również orzeczenie organu administracji, będące przecież samoistnym aktem decyzji w zakresie przedmiotu jego rozstrzygnięcia, nie poddającym się weryfikacji według kryterium prawdziwości.

Na tych podstawach wniesli o:

- 1) uchylenie zaskarżonej uchwały i wydanie uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pana sędziego, ewentualnie o
- 2) uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, względnie Prokuratorowi Okręgowemu do uzupełnienia postępowania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Podłożem normatywnym rozpoznania wniosku o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej jest art. 181 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i art. 80 § 1 ustawy z dnia 21 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju

sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., powoływanej dalej jako p.u.s.p.). Zdanie ostatnie art. 80 § 1 p.u.s.p. precyzuje, że do czasu wydania uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do tego rodzaju odpowiedzialności wolno podejmować tylko czynności niecierpiące zwłoki. Za takie mogą być uznane wyłącznie czynności, których zaniechanie mogłoby spowodować niepowetowane straty dla zagwarantowania prawidłowego przebiegu zarówno wstępnych czynności wyjaśniających przesłanki mogące przemawiać za usprawiedliwionym sporządzeniem i skierowaniem do właściwego Sądu Dyscyplinarnego wniosku o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jak i niepowetowane przeszkody w zapewnieniu właściwego przebiegu dalszego ewentualnego postępowania karnego. Oznacza to, że właściwy Sąd Dyscyplinarny osądza wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej na podstawie stanu rzeczy istniejącego w dacie powzięcia wiadomości o okolicznościach dopuszczenia się przestępstwa przez sędziego, dodatkowo uwzględniając jedynie podjęte w sprawie czynności „niecierpiące zwłoki” w rozumieniu art. 80 § 1 zdanie ostatnie p.u.s.p.

Ponadto – wprawdzie przepis art. 80 § 2 p.u.s.p. stanowi, że o zatrzymaniu sędziego niezwłocznie powiadamia się Prezesa Sądu Apelacyjnego właściwego ze względu na miejsce zatrzymania, to równocześnie z istoty i natury gwarancji prawnych instytucji immunitetu sędziowskiego wynika, że Prezes Sądu Apelacyjnego okręgu, w którym służbę pełni sędzia podejrzany o popełnienie przestępstwa, powinien mieć niezwłoczną wiedzę o prowadzeniu postępowania wyjaśniającego w sprawie, która jest konieczna nie tylko dla podjęcia ewentualnych decyzji w zakresie zarządzenia natychmiastowego odsunięcia takiego sędziego od wykonywania obowiązków służbowych lub zarządzenia natychmiastowej przerwy w czynnościach służbowych aż do czasu wydania uchwały przez Sąd Dyscyplinarny, nie dłużej niż na miesiąc (art. 130 § 1 p.u.s.p.), ale sprzyja także weryfikowaniu lub przeciwdziałaniu podejmowania innych czynności niż „niecierpiące zwłoki”.

Przenosząc te wstępne spostrzeżenia na grunt rozpoznawanej sprawy – zdumiewa oczywiście spóźnione powiadomienie Prezesa Sądu Apelacyjnego przez or-

gany prokuratorskie o prowadzeniu postępowania wyjaśniającego w sprawie możliwego skierowania wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Apelacyjnego do odpowiedzialności karnej z powodu podejrzenia o popełnienie zarzucanych mu występów karnoskarbowych, a także zgromadzenie wyników tego postępowania aż w trzech tomach akt prokuratorskich, których analiza może być postrzegana jedynie formalnie jako prowadzenie czynności wyjaśniających w sprawie (*ad rem*), podczas gdy wiele wątków zebranego materiału może wskazywać na faktyczne prowadzenie postępowania *ad personam* w stosunku do obwinionego sędziego Sądu Apelacyjnego. Takie działania rzecz jasna były niedopuszczalne bez przedstawienia sędziemu zarzutów w rozumieniu art. 313 k.p.k., co nie może nastąpić bez zezwolenia właściwego Sądu Dyscyplinarnego, tj. przed podjęciem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zdaje sobie sprawę, że zgromadzenie tak obszernego materiału jest w pewnym zakresie skutkiem poprzednich orzeczeń Sądów Dyscyplinarnych weryfikujących zasadność wniosku o zezwolenie na pociągnięcie tego sędziego do odpowiedzialności karnej, którym brakowało determinacji w niezwłocznym zakończeniu tej procedury sądowej w granicach i na podstawie stanu rzeczy istniejącego w dacie powzięcia wiadomości o zachowaniach obwinionego sędziego, kwalifikowanych w złożonym wniosku jako uzasadniające podejrzenie dopuszczenia się zarzucanych mu występów karno-skarbowych, przy dodatkowym uwzględnieniu jedynie podjętych czynności o cechach „niecierpiących zwłoki” w rozumieniu art. 80 § 1 zdanie ostatnie p.u.s.p., zważywszy że całościowa wymowa obowiązujących regulacji normatywnych w tym względzie wymaga niezwłocznego osądu takiego wniosku (por. art. 130 i 131 p.u.s.p.).

Pomimo takich krytycznych spostrzeżeń skład orzekający Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego nie może pomijać stanu rzeczy ustalonego w dotychczasowych procedurach prokuratorskich i dyscyplinarnych, zważywszy że istota osądu sprawy sprowadza się do zweryfikowania zgodności z rzeczywistością (realnością) nabycia w październiku 1996 r. przez sędziego Sądu Apelacyjnego wysokiej klasy

używanego, ale bezwypadkowego samochodu osobowego marki Mercedes SE 560, wyprodukowanego w maju 1990 r. przez koncern o uznanej światowej renomie, o ponadprzeciętnych parametrach technicznych (silnik o pojemności 5.547 cm i mocy 205 KW/279 KM), o ówczesznie ponadnormatywnych walorach użytkowych (skórzana tapicerka, podgrzewane siedzenia, roleta tylnej szyby, itp.) za deklarowaną cenę zakupu 5.180 DM, która – już *prima facie* – w sposób istotny, a nawet zdecydowany, odbiegała od ekwiwalentnej ceny handlowej, za którą na ogół uznaje się przeciętną cenę rynkową stosowaną w obrocie rzeczami tego samego rodzaju lub gatunku, z uwzględnieniem ich stanu i stopnia zużycia. Już w tym momencie należy podważyć zasadniczy zarzut – w mniemaniu składających zażalenie – o rzekomym i istotnym błędzie w określeniu rzeczywistej ceny tego samochodu sprowadzonego przez obwinionego sędziego w okresie 21 – 23 października 1996 r. w świetle przedstawienia przezeń oceny technicznej Rzeczoznawców – PZM Nr POL/2473/98 z dnia 17 lipca 1998 r. dotyczącej ustalenia stanu technicznego z wyceną wartości rynkowej tego samochodu na kwotę 23.100 zł brutto. Tymczasem stan towaru celnego ocenia się na datę dopuszczenia go do obrotu celnego w dniu dokonania odprawy celnej, co miało miejsce dnia 23 października 1996 r. Oznacza to, że dostarczona ocena techniczna samochodu nie pozostającego pod dozorem celnym, która została sporządzona na zlecenie zainteresowanego sędziego Sądu Apelacyjnego, bez udziału funkcjonariuszy celnych, po upływie niemal 20 miesięcy od daty odprawy celnej – nie może mieć istotnego waloru prawnego w zakresie weryfikowania twierdzeń o rzeczywistej cenie zapłaconej przez niego w październiku 1996 r. nie tylko ze względu na istotny upływ czasu, ale oczywistą pewnością co do zmienionego stanu eksploatowanego przecież w tym okresie samochodu, która przekłada się na inną ocenę wartości rynkowej tego samochodu w terminie późniejszym niż data odprawy celnej.

Warto też sygnalizować, że nabycie rzeczy po zaniżonej cenie może wywołać rozmaite konsekwencje prawne. Na ogół bowiem zawarcie umowy sprzedaży powinno następować po ekwiwalentnej cenie rynkowej, za którą przeważnie uznaje

się przeciętną cenę rynkową stosowaną w obrocie rzeczami tego samego rodzaju lub gatunku, z uwzględnieniem ich stanu i stopnia zużycia się albo wartość transakcyjną podobnych towarów sprzedanych i wprowadzonych na polski obszar celny w tym samym lub zbliżonym czasie co towary, dla których ustalana jest wartość celna (art. 26 § 1 ustawy z dnia 9 stycznia 1997 r. – Kodeks celny, jednolity tekst: Dz. U. z 2001 r. Nr 75, poz. 802 ze zm.). Natomiast uzgodnienie innej ceny, zaniżonej w stosunku do tego rodzaju weryfikowalnych kryteriów, stwarza ryzyko uznania określonej transakcji nie tylko za tzw. „okazję” handlową, ale również za ukrytą formę częściowej darowizny, „odpłatę” lub rodzaj „sponsoringu” za niezwiązane z konkretną transakcją zachowania kontrahenta, na rzecz którego następuje zniżenie ceny. Prowadzi to niekiedy do uzasadnionych przypuszczeń, że zachowania kontrahentów mają na celu lub zmierzają do obejścia przepisów prawa publicznego (podatkowego, celnego, skarbowego), co może być kwalifikowane jako zachowanie o cechach czynu przestępczego i w szczególności prowadzić do możliwego postawienia zarzutów przestępczego umyślnego nieuiszczenia publicznoprawnych należności celnych lub podatkowych przez podanie danych niezgodnych z rzeczywistością, które miały wpływ na zniżenie wielkości tego rodzaju zobowiązań.

Ryzyka takie podważają stanowisko, które zdaje się prezentować obwiniony sędzia Sądu Apelacyjnego, jakoby uzgodnienie ceny umowy sprzedaży było pozbawione wyłącznie nieograniczonej swobodzie kontrahentów. Tymczasem już regulacje normatywne prawa prywatnego (cywilnego) mogą dyskwalifikować w całości lub w określonej części ważność kontraktów cywilnoprawnych sprzecznych z ustawą, a nawet z zasadami współżycia społecznego albo mających na celu obejście ustawy (art. 58 k.c.). Swoboda kontraktowa doznaje ograniczeń także w ogólnych przepisach dotyczących zobowiązań, np. art. 353¹ k.c. stanowi, że strony zawierające umowę mogą wprawdzie ułożyć stosunek prawny według swojego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Nawet wówczas, gdy strony umowy sprzedaży nie poddają ustalonej ceny weryfikacji prawnej (nie ma pomiędzy nimi sporu co do uzgodnionej ceny), to w wielu przypadkach zawarcia umowy sprzedaży po cenie nie odpowiadającej przeciętnej wartości handlowej określonej rzeczy – weryfikacja prawidłowości uzgodnionej ceny sprzedaży następuje w postępowaniu podatkowym, celnym lub skarbowym, gdzie podstawą rozliczeń jest cena nie odbiegająca od obowiązującej przeciętnej ceny rynkowej przedmiotu określonej transakcji handlowej. Oznacza to sytuację, w której kupujący rzecz po zaniżonej lub „okazyjnej” cenie i tak zapłaci należności publicznoprawne nie od „okazyjnej” umówionej ceny kontraktowej, ale od przeciętnej ceny transakcyjnej (wartości) rynkowej ustalanej na zasadzie zbliżonej do ekwiwalentności określonego rodzaju świadczeń. Jeżeli natomiast powstaje spór dotyczący prawidłowego określenia przeciętnej wartości rynkowej przedmiotu transakcji handlowej, to jest on weryfikowany w procedurach administracyjnych, które poddają się kognicji sądowno-administracyjnej. Taki charakter ma też sprawa zawisła przed Naczelnym Sądem Administracyjnym ze skargi sędziego Sądu Apelacyjnego na decyzję Prezesa Głównego Urzędu Cel z dnia 22 marca 2000 r. w przedmiocie ponownego wymiaru cła [sygn. akt (...)], w której – do czasu osądu zażalenia obrońców obwinionego sędziego przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny – nie odbyła się jeszcze żadna rozprawa. W tych zakresach warto jednak sygnalizować, że ponowna decyzja o wymiarze należności celnych, która została wydana pod dostrzegalną presją organów prokuratorskich prowadzących czynności wyjaśniające podejrzenie dopuszczenia się występku karnoskarbowych przez sędziego Sądu Apelacyjnego, nie została oparta na podstawie i zarzucie wydania poprzedniej decyzji w wyniku przestępstwa (art. 240 § 1 pkt 2 Ordynacji podatkowej), ale z powołaniem się na ujawnienie istotnych dla sprawy nowych okoliczności faktycznych lub nowych dowodów istniejących w dniu wydania decyzji nie znanych organowi, który wydał decyzję (art. 240 § 1 pkt 5 Ordynacji). Natomiast pierwszą decyzję w tym zakresie funkcjonariusze celni wydali bez jakiegokolwiek próby zeweryfikowania deklarowanej wartości celnej wprowadzonego na polski obszar celny

przez obwinionego sędziego wysokiej klasy samochodu osobowego za oczywiście zaniżoną lub co najmniej mało wiarygodną kwotę 5.180 DM. Tymczasem każdy obywatel (także sędzia) wprowadzający określoną rzecz, np. samochód, na polski obszar celny nie tylko powinien prawidłowo i zgodnie z rzeczywistością deklorować i wypełniać obowiązki celne oraz podatkowe, ale ma równocześnie prawo do obiektywnej weryfikacji dokonanego zgłoszenia przez funkcjonariuszy celnych, co może i powinno go uchronić przed możliwością zakwalifikowania jego zachowań w kategoriach przestępstw karnoskarbowych. Dlatego w przypadkach oczywistych błędów lub zaniechań funkcjonariuszy celnych co do właściwego przeprowadzenia odpraw celnych i w razie wykrycia nowych okoliczności faktycznych lub nowych dowodów istniejących w dniu wydania decyzji, które mogą świadczyć o zaniżeniu należności celnych lub podatkowych, urzędy celne – na ogół i tak jak w sprawie obwinionego sędziego – wznawiają postępowania celne na innej podstawie i zarzucają niż wydanie decyzji w wyniku przestępstwa (art. 240 § 1 pkt 2 Ordynacji podatkowej), chyba że okoliczności konkretnej sprawy wskazują na oczywistą przestępczą znowę dotyczącą określonej odprawy celnej, co w rozpoznawanej sprawie nie miało miejsca i nie było objęte zarzutami wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Przenosząc te ogólne spostrzeżenia na grunt rozpatrywanej sprawy nabycia w 1996 r. za kwotę 5.180 DM wysokiej klasy 6-letniego samochodu osobowego o ponadprzeciętnych parametrach technicznych, o ponadnormatywnym i postrzeganym jako luksusowe wyposażeniu (skórzana tapicerka, podgrzewane siedzenia, roleta na tylnej szybie), z przeciętnym przebiegiem 115.000 km, nie jest zrozumiała linia obrony w postępowaniu o wyrażenie zgody na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, która polega na upartym trwaniu sędziego Sądu Apelacyjnego przy cenie sprzedaży w kwocie 5.180 DM jako jedynie możliwej przy określeniu i wypełnieniu obowiązków celnych i podatkowych, zważywszy na istniejący w sprawie materiał dowodowy. Zebrane dotychczas w tej sprawie dowody mają wprowadzić istotne luki, jeżeli idzie o jednoznaczne kwalifikacje karne, ale *prima facie* nie rodzą kontrower-

sji, gdy chodzi o zastosowane zasady w wymierzaniu dodatkowych opłat celnych i podatkowych z tytułu ewidentnie zaniżonej ceny transakcyjnej tej klasy samochodu o ponadprzeciętnych walorach technicznych i ponadnormatywnym wyposażeniu. Wprawdzie uzyskane kopie zagranicznych dokumentów sprzedaży i kwitów kasowych mogą budzić pewne niejasności w zakresie motywów i celu wydania tak licznych dokumentów, a oświadczenia i zeznania współwłaściciela niemieckiej firmy handlującej samochodami O.S. noszą wyraźne cechy mataczenia w sprawie, to ostatecznie jednoznaczne i kategoryczne zeznania jego pracowników, iż sprowadzony przez obwinionego sędziego samochód został mu sprzedany za kwotę 27.000 DM zdają się potwierdzać oczywiste zaniżenie wartości celnej i podatkowej sprowadzonego pojazdu, zważywszy na pewność, że poprzedniemu właścicielowi H.J., który skorzystał z promocji w nabyciu nowego pojazdu, zaliczono promocyjnie kwotę 35.000 DM za ten pozostawiony samochód (przy jego przeciętnej wartości rynkowej ok. 27.000 DM). Sędzia powinien wykazać odporność na propozycje lub zachowania kontrahentów niemieckich, które zmierzały do obejścia przepisów polskiego prawa celnego i podatkowego, jakkolwiek dostrzegalne przejawy takich zachowań nie mogą być obojętne przy ocenie stopnia zawinienia sędziego Sądu Apelacyjnego w zakresie stawianych mu zarzutów karnoskarbowych.

Zderzenie tych oczywiście nieporównywalnych kwot dotyczących ceny nabycia samochodu Mercedes 560 SE (5.180 DM do 27.000 DM) wskazywało na potrzebę racjonalnego liczenia się przez sędziego Sądu Apelacyjnego z obowiązkiem poddania się ponownemu wymiarowi należności celnych i podatkowych w wielkościach adekwatnych do ceny sprowadzonego pojazdu nie odbiegającej w sposób oczywisty od przeciętnej wartości rynkowej. Wystarczyłoby, aby racjonalnie uznał on potrzebę takich dodatkowych świadczeń publicznoprawnych, co w mało jasnych okolicznościach przeprowadzenia tej zagranicznej transakcji handlowej mogłoby podważyć celowość podjęcia uchwały wyrażającej zgodę na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej z tytułu podejrzenia o popełnienie występku kwalifikowanych jak we wniosku o udzielenie takiego zezwolenia.

Nawet bowiem gdyby deklarowana przez obwinionego sędziego cena 5.180 DM, która jest niewiarygodna w świetle zebranego materiału, była jedyną uiszczoną przezeń za sprowadzonego Mercedesa 560SE, to i tak jest on zobowiązany niejako „podzielić się” uzyskaną w ten sposób korzyścią z fiskusem, który nalicza należności celne i podatkowe od przeciętnej ceny rynkowej określonego typu rzeczy. Rzeczpospolita Polska powierza sędziom jedynie imperium w zakresie sprawowania wymiaru sprawiedliwości, co nie oznacza, że rezygnuje z innych atrybutów władzy państwowej, w tym ze ściągania należności publicznoprawnych od obywateli pełniących funkcje sędziowskie.

Tymczasem w swoich twierdzeniach obwiniony sędzia Sądu Apelacyjnego nieprzekonująco upiera się w kwestii niewiarygodnej ceny nabycia pojazdu za kwotę 5.180 DM, co nie rozjaśniało sprawy także dla celów podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej w zakresie stawianych mu zarzutów. Ostatecznie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny doszedł do przekonania, że tego rodzaju postawa obwinionego sędziego, oceniana na tle określonej sekwencji i dynamiki zdarzeń towarzyszących transakcji nabycia samochodu po *prima facie* zaniżonej cenie, prowadziła Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny do prawidłowego ustalenia okoliczności dostatecznie uzasadniających podejrzenie dopuszczenia się przez tego sędziego występków określonych we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Takie konstatacje w żadnym razie i w jakimkolwiek stopniu nie przesądzają o jego odpowiedzialności karnej w kontekście konstytucyjnej zasady domniemania niewinności i zakazu tłumaczenia niedających usunąć się wątpliwości na niekorzyść podejrzanego. W tych zakresach, szczególnie opisanych w zarzutach złożonego zażalenia, dotyczących ostatecznych ustaleń istotnych z punktu widzenia procedury karnej i ewentualnej odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Apelacyjnego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie może wszakże zastępować lub wyręczać organów prokuratorskich oraz sądu karnego.

Uchwała zezwalająca na pociągnięcie obwinionego sędziego do odpowiedzialności karnej może zatem uzasadniać jedynie przedstawienie mu zarzutów w rozumieniu art. 313 k.p.k., po rozważeniu przez organa prokuratorskie wyżej dokonanych sygnalizacji. Celowe byłoby także zapoznanie się tych organów z orzeczeniem Naczelnego Sądu Administracyjnego rozpatrującego skargę sędziego Sądu Apelacyjnego na decyzję o wymierzeniu dodatkowych należności celnych i podatkowych. Warto też sygnalizować, że prokurator nie podważył braku podjętej uchwały przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny – w zakresie obligatoryjnego orzeczenia o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych, które następuje z urzędu w trybie art. 129 § 2 p.u.s.p. – w razie wydania uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Istotne znaczenie ma jednak także to, że możliwe do postawienia sędziemu Sądowi Apelacyjnemu zarzuty poddają się kwalifikacji jako przestępstwa popełnione z niskich pobudek (w celu osiągnięcia niezgodnych z prawem korzyści majątkowych – poprzez uszczuplenie należności celnych i podatkowych), co kładzie się cieniem nie tylko na osobę tego sędziego, ale także może wpływać na negatywne postrzeganie całego wymiaru sprawiedliwości sprawowanego przez niezależne sądy, w których powinni orzekać sędziowie niezawisli i nieobciążeni podejrzeniem dopuszczenia się przestępstw dostatecznie usprawiedliwionych w okolicznościach określonej sprawy. W interesie obwinionego sędziego, jak i całego wymiaru sprawiedliwości, leży zatem potrzeba uwolnienia go od zarzutów popełnienia występków z niskich pobudek, co ostatecznie może nastąpić według procedur karnych, zważywszy że wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych powinni sprawować sędziowie o nieposzlakowanej opinii, na których nie ciążyą w szczególności uzasadnione podejrzenia dopuszczenia się czynów niedozwolonych w rozumieniu prawa karnego.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.

63

**WYROK Z DNIA 5 LISTOPADA 2003 R.
SNO 69/03**

Uchybianie terminowi sporządzenia uzasadnienia wydanego wyroku wpływa na przedłużenie postępowania, co godzi zarówno w prawa stron jak i autorytet wymiaru sprawiedliwości.

Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski.

Sędziowie SN: Zbigniew Myszka, Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 czerwca 2003 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł zaskarżony w y r o k w m o c y, obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania dyscyplinarnego w drugiej instancji.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 9 czerwca 2003 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że jako sędzia tego Sądu w okresie od dnia 1 kwietnia 2001 r. do dnia 30 czerwca 2002 r. nagminnie uchybiał terminom sporządzania uzasadnień w sprawach o sygn. akt: II K 10/01, II K 62/01, II K 14/01, II K 2/01, II K 65/01, II K 64/01, II K 116/01, II K 22/01, II K 179/01,

II K 134/01, II K 60/01, II K 284/01, II Kws 1/02, II K 83/99, to jest przewinienia dyscyplinarnego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070) i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 tej ustawy wymierzył mu karę nagany.

Rozstrzygnięcie to oparł na następujących ustaleniach.

Obwiniony jest sędzią Sądu Rejonowego, pełni funkcję Przewodniczącego Wydziału Rodzinnego i Nieletnich. Jednocześnie orzeka także, przy obciążeniu wynoszącym 1/4, w sprawach karnych i w razie potrzeby w sprawach wieczysto-księgowych. W zakresie jego obowiązków jest także nadzór nad pracą kuratorów zawodowych, wykonawstwem orzeczeń w sprawach wydziału, placówkami opiekuńczo – wychowawczymi i domem opieki społecznej, a także działalność profilaktyczna i orzekanie w przedmiocie stosowania tymczasowego aresztowania.

Sędzia Sądu Rejonowego był już wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 grudnia 2002 r. ukarany karą nagany za podobne uchybienie, polegające na sporządzeniu w okresie od dnia 1 stycznia 2000 r. do dnia 31 marca 2001 r. sześciu uzasadnień z rażącym uchybieniem terminu.

W okresie objętym zarzutem, będącym przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie, obwiniony sędzia Sądu Rejonowego w 15 sprawach przekroczył termin sporządzenia uzasadnienia wyroku. Zwłoka wynosiła od 7 dni do 12 miesięcy i w niektórych wypadkach była rażąca. Począwszy od lipca 2002 r. nastąpiła znaczna poprawa terminowości sporządzania uzasadnień wyroków.

Sąd Dyscyplinarny za nie budzące wątpliwości uznał, że w okresie objętym zarzutem obwiniony sędzia wszystkie uzasadnienia (łącznie w 15 sprawach) sporządził z opóźnieniem, co wyczerpuje znamiona przewinienia dyscyplinarnego, określonego w art. 107 u.s.p. Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego przyznał się do popełnienia tego przewinienia i wnosił o dobrowolne poddanie się karze poprzez wymierzenie mu kary nagany, na co wyraził zgodę Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego.

Przy wymiarze kary Sąd Dyscyplinarny uwzględnił wniosek obwinionego sędziego, uznając karę nagany za adekwatną do rodzaju popełnionego przewinienia. Sąd podkreślił, że podstawowym zadaniem sędziego jest rzetelne i terminowe wykonywanie obowiązków służbowych i nie usprawiedliwiają uchybień w tym zakresie problemy rodzinne, powoływane przez obwinionego. Z drugiej strony, Sąd wziął pod uwagę fakt, że przekroczenie terminów sporządzania uzasadnień w okresie objętym zarzutem uwzględnione zostało już w wyroku wydanym w sprawie dyscyplinarnej sygn. akt (...), jako okoliczność wpływająca na zaostrzenie kary, przy wymiarze kary za przewinienie dotyczące poprzedniego okresu. Z tego względu, a także wobec znaczącej poprawy terminowości sporządzania uzasadnień obecnie, kara nagany została uznana za wystarczającą.

Od powyższego wyroku odwołanie na niekorzyść obwinionego sędziego wniósł Minister Sprawiedliwości. Zarzucając, na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. i art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, rażąco niewspółmierność kary dyscyplinarnej nagany w stosunku do przypisanego przewinienia, wnosił o zmianę wyroku i orzeczenie kary usunięcia z zajmowanej funkcji.

Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego oraz Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wnosili o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Niewątpliwie należy przyznać skarżącemu rację, gdy zarzuca, że przewinienie dyscyplinarne popełnione przez sędziego charakteryzuje się dużym stopniem społecznej szkodliwości. Uchybianie terminowi sporządzania uzasadnienia wydanego wyroku wpływa na przedłużenie postępowania, godzi zarówno w prawa stron jak i autorytet wymiaru sprawiedliwości. Okoliczności te jednak zostały wzięte przez Sąd pierwszej instancji pod uwagę.

Trafnie też skarżący wskazywał, że integralną funkcją każdej kary jest jej realna dolegliwość, adekwatna do stopnia szkodliwości czynu, względów słuszności i sprawiedliwości, a także wymogów prewencji. W okolicznościach rozpoznawanej

sprawy nie można jednak podzielić zarzutu, że kara wymierzona obwinionemu sędziemu jest rażąco niewspółmiernie łagodna. Przeciwno sędziemu Sądu Rejonowego zapadł drugi już wyrok w sprawie dyscyplinarnej. Poprzednio orzeczono wobec niego również karę dyscyplinarną nagany. Wbrew jednak zarzutom skarżącego nie można uznać, aby poprzednio wymierzona kara nie spełniła swej funkcji represyjno-prewencyjnej i konieczne stało się wymierzenie surowszej kary, w postaci usunięcia z zajmowanej funkcji Przewodniczącego Wydziału. Trzeba bowiem zwrócić uwagę na następujące okoliczności, które miały wpływ na wymiar kary. Pierwszy z wyroków, orzekających wobec obwinionego sędziego karę nagany, zapadł w dniu 10 grudnia 2002 r. w sprawie sygn. akt (...). W trakcie trwania tej sprawy wszczęto przeciwko temu sędziemu drugie postępowanie dyscyplinarne, dotyczące takiego samego przewinienia, popełnionego w kolejnym okresie – od dnia 1 kwietnia 2001 r. do dnia 30 czerwca 2002 r. W tym okresie Prezes Sądu Rejonowego pismem z dnia 27 lipca 2001 r. wytknął sędziemu w trybie art. 37 § 4 u.s.p. rażące uchybienia w terminowości sporządzania uzasadnień. Okoliczności te, jak wynika z uzasadnienia wyroku z dnia 10 grudnia 2002 r. wydanego w sprawie dyscyplinarnej, sygn. akt (...), wzięto pod uwagę jako wpływające na zaostrzenie kary. Wbrew stanowisku skarżącego nie można uznać, że poprzednio wymierzona sędziemu kara nie spełniła swej funkcji prewencyjnej tylko dlatego, że doszło do powtórnego ukarania sędziego za przewinienie tego samego rodzaju. Taki wniosek byłby uprawniony, gdyby po wydaniu wyroku w pierwszej z tych spraw sędzia nadal rażąco uchybiał terminom sporządzania uzasadnień. W takich okolicznościach uzasadnione mogłoby być zastosowanie surowszej sankcji. Tymczasem, jak wynika z niekwestionowanych ustaleń, przekroczenie terminu sporządzenia uzasadnienia we wszystkich sprawach, których dotyczy zarzut rozpoznawany w sprawie niniejszej, nastąpiło w okresie poprzedzającym wydanie pierwszego wyroku. Nie może być zatem mowy, by kara orzeczona tym wyrokiem nie spełniła swojej funkcji. Przeciwnie, jak wykazało toczące się obecnie postępowanie, począwszy od lipca 2002 r. nastąpiła zdecydowana poprawa terminowości sporządzania uzasadnień. Stan ten

utrzymuje się nadal – na rozprawie przed Sądem Najwyższym przedstawiono wykaz wszystkich sporządzonych przez obwinionego sędziego Sądu Rejonowego uzasadnień z którego wynika, że uchybienia terminu zdarzają się sporadycznie i nie mogą być uznane za rażące.

Wobec powyższego, nie znajdując podstaw do uznania wymierzonej sędziemu kary nagany za rażąco niewspółmiernie łagodną, Sąd Najwyższy na podstawie art. 128 u.s.p. w związku z art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

O kosztach postępowania dyscyplinarnego orzeczono na podstawie art. 133 k.p.k.

64

WYROK Z DNIA 12 LISTOPADA 2003 R.

SNO 70/03

W postępowaniu dyscyplinarnym stosownie do dyspozycji art. 434 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. środek odwoławczy wniesiony na niekorzyść może spowodować orzeczenie także na korzyść obwinionego.

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Stanisław Dąbrowski, Barbara Wagner.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 12 listopada 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 lutego 2003 r., sygn. akt (...)

- 1) u c h y l i ł zaskarżony w y r o k i na podstawie art. 81 § 1 d. u.s.p. w zw. z art. 204 § 1 u.s.p. u m o r z y ł p o s t ę p o w a n i e w sprawie;
- 2) na podstawie art. 133 u.s.p. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 7 lutego 2003 r. w sprawie sygn. akt (...) uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że: w okresie od marca do października 2000 r. uchybił w sposób rażąco określonymu w art. 423 § 1 k.p.k. terminowi do sporządzania pisemnych uzasadnień

wyroków dokonując tej czynności z opóźnieniem od 14 do 111 dni w następujących sprawach: II K 212/00/S, II K 1463/98/S, II K 493/99/S, II K 243/00/S, II K 1545/99/S, II K 326/00/S, II K 77/00/S, II K 191/99/S, II K 436/00/S, II K 260/00/S, II K 253/00/S, II K 1110/98/S, II K 643/00/S, II K 1561/00/S, II K 1426/98/S, II K 440/00/S, II K 1026/99/S, II K 232/00/S, II K 119/00/S, II K 1031/00/S, II K 395/00/S, II K 818/00S oraz II Kws 554/98/S, tj. przewinienia z art. 80 § 1 d. u.s.p. i za to na podstawie art. 82 § 1 d. u.s.p. w zw. z art. 204 u.s.p. wymierzył mu karę upomnienia.

Powyższe orzeczenie zostało zaskarżone przez Ministra Sprawiedliwości, który wniósł odwołanie na niekorzyść obwinionego zarzucając rażąco niewspółmierność kary dyscyplinarnej upomnienia wymierzonej sędziemu Sądu Rejonowego w stosunku do zawinienia i szkodliwości społecznej przewinienia. Zdaniem skarżącego karą współmierną w niniejszym przypadku byłaby kara dyscyplinarna nagany i o jej wymierzenie wnosił w konkluzji odwołania. Jednocześnie, w odwołaniu zamieszczono wnioski o uzupełnienie materiału dowodowego poprzez zaliczenie do niego prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 września 2002 r. w sprawie sygn. akt (...), utrzymanego w mocy wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 stycznia 2003 r., sygn. akt SNO 57/02. Dowód ten miał służyć wykazaniu, że obwiniony sędzia nie był osobą niekaraną dyscyplinarnie, a odmienne ustalenie Sądu pierwszej instancji jest w tym zakresie błędne, co miało wpływ na treść rozstrzygnięcia w przedmiocie kary.

Obecny na rozprawie odwoławczej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego nie popierał odwołania Ministra Sprawiedliwości wskazując, że przeciwko jego uwzględnieniu przemawia zakaz *reformationis in peius*.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości wniesione na niekorzyść sędziego Sądu Rejonowego okazało się niezasadne, zaś zawarty w nim wniosek o zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji i wymierzenie obwinionemu surowszej kary dyscyplinarnej – nie zasługiwał na uwzględnienie.

Podstawowym argumentem skarżącego było pominięcie przez Sąd orzekający w pierwszej instancji, faktu prawomocnego ukarania sędziego Sądu Rejonowego karą upomnienia w wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 września 2002 r. w sprawie sygn. akt (...), utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 stycznia 2003 r., sygn. akt SNO 57/02. Zauważyć jednak trzeba, że skazanie, na które powołuje się skarżący, dotyczyło postępowania obwinionego w okresie od dnia 8 listopada 2000 r. do dnia 2 kwietnia 2001 r., a więc okresu późniejszego niż ten, który jest wskazany w czynie przypisanym w niniejszej sprawie.

Zatem, nawet gdyby powyższa kwestia mogła być przedmiotem rozważań Sądu odwoławczego w niniejszej sprawie, to i tak trudno byłoby zgodzić się z twierdzeniem, że skazanie za czyn późniejszy, powinno w sposób zasadniczy determinować orzeczenie o karze wymierzonej za czyn wcześniejszy.

Zagadnienie to wystarczy jedynie zasygnalizować, gdyż i tak dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy decydujące znaczenie miały zagadnienia formalno-procesowe.

W pierwszej kolejności wypada odnieść się do kierunku zaskarżenia określonego w środku odwoławczym. Przypomnieć trzeba, że skarżone obecnie orzeczenie nie jest pierwszym rozstrzygnięciem, które zapadło w tej sprawie.

Poprzedni wyrok, dotyczący zarzutu będącego przedmiotem niniejszego postępowania, zapadł przed Sądem Dyscyplinarnym w dniu 27 listopada 2001 r., sygn. akt (...). Uznano wtedy obwinionego sędziego za winnego przewinienia z art. 80 § 1 d. u.s.p. i wymierzono karę upomnienia. Orzeczenie to zostało zaskarżone jedynie przez obwinionego, a w wyniku uwzględnienia wniesionego przez niego odwołania – Wyższy Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 29 października 2002 r., sygn. akt (...) uchylił wyrok Sądu pierwszej instancji i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu – Sądowi Apelacyjnemu.

W takim układzie procesowym, stosownie do dyspozycji art. 443 k.p.k., w dalszym postępowaniu wolno wydać orzeczenie surowsze niż uchylone tylko wtedy, gdy orzeczenie to było zaskarżone na niekorzyść oskarżonego, albo gdy zachodzą

okoliczności określone w art. 434 § 3 k.p.k. Skoro zatem poprzedni wyrok w tej sprawie nie był zaskarżony na niekorzyść obwinionego, a sprawę przekazano do ponownego rozpoznania na skutek środka odwoławczego wniesionego wyłącznie na korzyść sędziego Sądu Rejonowego, to obecnie – w wyniku działania zakazu *reformationis in peius* – nie jest dopuszczalne wydanie orzeczenia surowszego niż uchylone. Słusznie więc Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego podniósł, że w obecnym postępowaniu, będącym ponownym rozpoznaniem sprawy, nie istniała prawna możliwość orzeczenia kary nagany wnioskowanej przez Ministra Sprawiedliwości.

Natomiast kształt ostatecznego rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie wynikał z konieczności uwzględnienia oddziaływania ujemnej przesłanki procesowej w postaci przedawnienia karalności przewinienia służbowego. Zachowanie przypisane obwinionemu sędziemu zaskarżonym wyrokiem obejmowało okres od marca do października 2000 r. Oznacza to, że w momencie orzekania przez Sąd odwoławczy od zakończenia okresu objętego zarzutem minęły 3 lata. Upłynął zatem okres przedawnienia wskazany w przepisie art. 81 § 1 Prawa o u.s.p. z 1985 r. dla przewinień dyscyplinarnych, co obligowało do uchylenia wyroku Sądu pierwszej instancji i umorzenia postępowania. Stosownie bowiem do dyspozycji art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. nie wszczyna się postępowania a wszczęte umarza, gdy nastąpiło przedawnienie karalności.

Okoliczność powyższa podlega uwzględnieniu z urzędu niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k.), konsekwencją jest uchylenie zaskarżonego orzeczenia, a następnie umorzenie postępowania.

Zakres tego umorzenia określają przepisy art. 81 d. u.s.p. w zw. z art. 204 § 1 u.s.p. Wprawdzie bowiem stosownie do dyspozycji art. 204 § 5 u.s.p. przepisy nowej ustawy stosuje się również w sprawach przewinień dyscyplinarnych sędziów popełnionych przed jej wejściem w życie w przypadkach, gdy orzeczenia w nich zapadłe zostały uchylone, a sprawy przekazano do ponownego rozpoznania, ale jak wynika z art. 204 § 1 u.s.p. stosowanie to następuje z wyłączeniem art. 108 u.s.p. Ten ostatni przepis określa szczególny tryb postępowania w odniesieniu do spraw,

w których od popełnienia przewinienia dyscyplinarnego upłynął okres dłuższy niż 3 lata, ale krótszy niż 5 lat. Jednak z mocy wyraźnego wyłączenia zamieszczonego w art. 204 § 1 u.s.p. do przewinień dyscyplinarnych popełnionych przed dniem 1 października 2001 r. zawsze stosuje się poprzednio obowiązujące zasady dotyczące przedawnienia określone w art. 81 d. u.s.p. (por. także T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski – Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. WP Warszawa 2002, s. 496).

Skoro zatem obwinionemu sędziemu przypisano zachowanie obejmujące okres od marca do października 2000 r., a więc pod rządami d. u.s.p., to mają do niego zastosowanie zasady przedawnienia przewidziane w art. 81 d. u.s.p., a nie zasady określone w art. 108 obecnego u.s.p.

W takiej sytuacji należało uchylić zaskarżony wyrok i postępowanie umorzyć albowiem stosownie do dyspozycji art. 434 § 2 k.p.k. środek odwoławczy wniesiony na niekorzyść może spowodować orzeczenie także na korzyść obwinionego.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w wyroku.

65
WYROK Z DNIA 12 LISTOPADA 2003 R.
SNO 71/03

Z brzmienia art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych wynika, że naruszenie przepisów prawa przy jego stosowaniu stanowi przewinienie służbowe tylko wtedy, gdy jest jednocześnie oczywiste i rażące. Do kategorii przewinień służbowych polegających na naruszeniu prawa przy jego stosowaniu należy sporządzenie uzasadnienia orzeczenia z przekroczeniem ustawowego terminu.

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.

Sędziowie SN: Stanisław Dąbrowski (sprawozdawca), Barbara Wagner.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 12 listopada 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, Ministra Sprawiedliwości i obwinionego sędziego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 maja 2003 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżony w y r o k w części uznającej obwinionego za winnego popełnienia zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych opisanych w punktach I, II i III wniosku i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 22 maja 2003 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego winnym popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych polegającego na tym, że:

I. w okresie od początku 2000 r. do dnia 15 marca 2002 r. wielokrotnie sporządzał uzasadnienia z naruszeniem ustawowego terminu,

II. do dnia 25 lipca 2002 r. dopuścił się przewinienia służbowego, poprzez niewykonanie polecenia służbowego Prezesa Sądu Okręgowego z dnia 16 lipca 2002 r. [A (...)] zobowiązującego go do opracowania planu usunięcia zaległości w sprawach „K” i „W” w Zamiejscowym Wydziale Karnym i Wydziale Grodzkim Sądu Rejonowego w X. – Roki Sądowe w Y.,

III. odmówił wykonania polecenia służbowego Prezesa Sądu Okręgowego z dnia 25 lipca 2002 r. i Prezesa Sądu Rejonowego z dnia 24 lipca 2002 r. dotyczących wyznaczenia i rozpoznania spraw II K 2/01 i II K 523/01 i za to na podstawie art. 107 § 1 pkt 2 u.s.p. orzekł wobec sędziego Sądu Rejonowego karę dyscyplinarną nagany.

Sąd Dyscyplinarny uniewinnił sędziego Sądu Rejonowego od zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że pełniąc funkcję Przewodniczącego Wydziału w dniu 25 marca 2002 r. bez wiedzy i zgody Prezesa Sądu Rejonowego w godzinach urzędowania opuścił stanowisko służbowe i uczestniczył w kolizji drogowej w okolicach A., na skutek czego doznał obrażeń ciała, które skutkowały długotrwałym zwolnieniem lekarskim, co spowodowało zwiększenie zaległości w kierowanym przez niego Wydziale.

Rozstrzygnięcie Sądu Dyscyplinarnego w części uznającej winę obwinionego i orzekającej o karze było wynikiem następujących ustaleń i rozważań:

W okresie od stycznia 2000 r. do dnia 15 marca 2002 r. obwiniony sporządził 129 uzasadnień, w tym w terminie do 7 dni – 19 uzasadnień, do 14 dni – 13 uzasad-

nień, do 1 miesiąca – 43 uzasadnienia i powyżej 1 miesiąca – 54 uzasadnienia, co oznacza, że w ustawowym terminie sporządził 14,72% uzasadnień, a z uchybieniem tego terminu 85,28 % uzasadnień.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego zachodzi brak podstaw do przyjęcia, że sędzia Sądu Rejonowego dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa poprzez sporządzenie uzasadnień wyroków z rażącym przekroczeniem ustawowego, siedmiodniowego terminu. O oczywistej i rażącej obrazie art. 423 § 1 k.p.k. można mówić wtedy, gdy przekroczenie terminu ustawowego sięga kilku miesięcy, a co najmniej dwóch – trzech miesięcy, w zależności od stopnia obciążenia pracą, czy też stopnia zawichości sprawy. Tymczasem największe przekroczenie ustawowego terminu do sporządzenia przez obwinionego uzasadnienia orzeczenia wynosi, licząc od dnia upływu owego terminu do zwrotu akt z uzasadnieniem 1 miesiąc i 17 dni w sprawie II K 38/00, 1 miesiąc i 16 dni w sprawie II K 172/01, 1 miesiąc i 13 dni w sprawie I C 11/00, 1 miesiąc i 8 dni w sprawach: II K 120/00, II K 132/00 i II K 170/01, 1 miesiąc i 6 dni w sprawach: II K 292/01, II K 293/01, II K 323/01, II K 332/01, II K 213/01, II K 4/00, 1 miesiąc i 4 dni w sprawach: II K 243/00, II K 212/00, II K 203/00, II K 170/00, 1 miesiąc i 3 dni w sprawach: II K 138/00 i II K 180/00, 1 miesiąc i 1 dzień w sprawach: II K 130/00, II K 152/00, II K 157/00 i II K 133/01. Przekroczenie ustawowego terminu do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia o ponad 1 miesiąc, licząc od upływu terminu 7 dniowego do zwrotu akt z uzasadnieniem, nastąpiło w 22 sprawach (17 % uzasadnień napisanych w okresie objętym zarzutem).

W pierwszym kwartale 2000 r., do połowy marca zachodziły zakłócenia w pracy Sądu Rejonowego w X. – Roki Sądowe w Y., spowodowane projektowaną likwidacją roków sądowych i trwającym remontem obu jednostek. Jednakże w okresie od dnia 1 stycznia do dnia 13 marca 2000 r. w ogóle nie powstał obowiązek sporządzenia jakiegokolwiek uzasadnienia wyroku. Sąd Dyscyplinarny szczegółowo ustalił okresy czasu, w których obwiniony przebywał na urlopie wypoczynkowym i chorował, ilość załatwianych przez niego spraw i doszedł do wniosku, że

usprawiedliwieniem sporządzania uzasadnień wyroków po upływie siedmiodniowego ustawowego terminu nie może być ani reorganizacja sądu w pierwszych miesiącach 2000 r. i związany z nią brak dostępu do akt, ani absencja wywołana chorobami i urlopami, ani nadmierne obciążenie obowiązkami służbowymi, ani też brak dostępu do sądu po upływie godzin urzędowania.

Prezes Sądu Okręgowego w piśmie z dnia 16 lipca 2002 r. zobowiązał obwinionego, wówczas Przewodniczącego Zamiejscowego Wydziału Cywilno-Karnego z siedzibą w Y. do przedłożenia szczegółowej informacji o tym, jakie podjął czynności w celu zapobieżenia powstaniu zaległości w sprawach „K” i „W” oraz wyjaśnienia, czy opracował plan usunięcia tych zaległości, zgodnie z zakresem obowiązków (§ 63 ust. 1 pkt 14 Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych), a jeżeli nie – zobowiązał obwinionego do opracowania planu usunięcia zaległości w tych kategoriach spraw. Założeniem planu powinno być orzekanie przez sędziów zatrudnionych w Wydziale co najmniej na 12 posiedzeniach w miesiącu, przy pełnym ich wykorzystaniu i czasie trwania od godziny 8³⁰ do 15³⁰. Plany urlopowe powinny ustąpić miejsca wyznaczonemu celowi – likwidacji zaległości. Obwiniony został zobowiązany do złożenia pisemnej informacji o wykonaniu poleceń w terminie do dnia 25 lipca 2002 r.

Sędzia Sądu Rejonowego w piśmie z dnia 23 lipca 2002 r. skierowanym do Prezesa Sądu Okręgowego odniósł się do nałożonego obowiązku opracowania planu usunięcia zaległości. Podał, że sędzia X.Y. ma do rozpoznania 23 sprawy kategorii „K” oraz około 30 spraw kategorii „W”. Do rozpoznania tych pierwszych wystarczy mu 6 posiedzeń, a do rozpoznania tych drugich – 3 lub 4 posiedzenia. Po uporaniu się z tymi sprawami (co nastąpi zapewne do końca roku) sędzia X.Y. będzie miał do rozpoznania 3-4 sprawy miesięcznie. Zatem nie ma potrzeby, by orzekał 12 razy w miesiącu. Dalej obwiniony podniósł, że wpływa miesięcznie 35-40 spraw kategorii „K”. Oznacza to, że miesięcznie przypada mu do rozpoznania ponad 30 spraw „K” oraz około 6 spraw „W”. Praktycznie więc, przy obowiązującym podziale czynności, nie jest możliwe zmniejszenie zaległości sprawach „K”. Obciąż-

zenie sędziego W.Z. jest niewielkie i pozwala na rozpoznanie przypadających jej spraw kategorii „W” w godzinach od 9³⁰ do 13³⁰. Obwiniony zauważył, że od wielu lat orzeka 12 razy w miesiącu. Natomiast nie może narzucić pozostałym sędziom w Y. wyznaczania 12 posiedzeń w sprawach karnych. Nadmienił, że rzeczą kolegium jest równomierne obciążenie sędziów, tak aby nie dochodziło do sytuacji, w której jedni sędziowie są nadmiernie obciążeni, a inni mają nieporównywalnie mniejszy zakres obowiązków.

Kolegium Sądu Okręgowego na posiedzeniu w dniu 30 lipca 2002 r. uznało, że obwiniony nie wykonał polecenia opracowania planu usunięcia zaległości, a w dniu 26 listopada 2002 r. odwołało sędziego Sądu Rejonowego z funkcji Przewodniczącego Zamiejscowego Wydziału Grodzkiego w Y. oraz z funkcji Przewodniczącego Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w X. w zakresie spraw rozpoznawanych na stałych posiedzeniach w Y. z dniem 31 grudnia 2002 r.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego obwiniony nie wykonał polecenia służbowego Prezesa Sądu Okręgowego z dnia 16 lipca 2002 r. zobowiązującego go do opracowania planu usunięcia zaległości w sprawach „K” i „W” w Zamiejscowym Wydziale Karnym i Wydziale Grodzkim Sądu Rejonowego w X. – Roki Sądowe w Y. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego opracowanie realnego planu likwidacji zaległości, przy wykorzystaniu założeń wskazanych przez Prezesa Sądu Okręgowego było możliwe. Odpowiedź obwinionego zawarta w piśmie z dnia 23 lipca 2002 r. nosi cechy arogancji. Rzeczą obwinionego sędziego Sądu Rejonowego było przedstawienie propozycji dodatkowego, niezbędnego obciążenia pracą sędziów orzekających w wydziałach karnych, przy uwzględnieniu, w realnym wymiarze, założeń zawartych w poleceniu Prezesa Sądu Okręgowego, tak by z jednej strony rzeczywiście stopniowo zmniejszyć zaległość, z drugiej zaś odciążyć samego obwinionego w zakresie załatwiania spraw z bieżącego wpływu. Propozycje takie mogłyby być podstawą do zmiany podziału czynności sędziów orzekających w Y. Sąd Dyscyplinarny wskazał także na treść § 63 ust. 1 pkt 14 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. (Dz. U. Nr 38, poz. 218 ze zm.), który to prze-

pis nakłada na przewodniczącego wydziału obowiązek zapobiegania powstawaniu zaległości, a w razie ich powstania, obowiązek opracowania planu ich usunięcia, kontroli wykonania tego planu oraz okresowego informowania prezesa sądu o stanie zaległości.

Zgodnie z podziałem czynności sędziów w Sądzie Rejonowym w X. obowiązującym od dnia 1 stycznia 2001 r. obwiniony – Przewodniczący Zamiejscowego Wydziału Cywilno-Karnego orzekał w sprawach karnych wpływających do Wydziału, wykonywał czynności Przewodniczącego Wydziału Karnego i orzekał w sprawach karnych wpływających do Wydziału Karnego w X., rozpoznawanych na Rokach Sądowych w Y. oraz zapisanych w repertorium „K” Sądu Rejonowego w X. o numerach „2” i „3”. Uprzednio obowiązujący podział czynności (od dnia 1 czerwca 2000 r., ze zmianą wprowadzoną dnia 4 lipca 2000 r.) nakładał na obwinionego obowiązek rozpoznawania spraw zapisanych w repertorium „K” Sądu Rejonowego w X. o numerach „2” i „3”, które wpłynęły po dniu 1 czerwca 2000 r.

W referacie sędziego Sądu Rejonowego znajdowały się sprawy II K 2/01 i II K 523/01.

Według kolejnych przyjętych przez Kolegium Sądu Okręgowego podziałów czynności: obowiązującego od dnia 1 stycznia 2002 r. oraz od dnia 18 czerwca 2002 r. obwiniony nie orzekał w sprawach karnych zapisanych w repertorium „K” Sądu Rejonowego w X. Do tej kategorii należały sprawy: II K 2/01 i II K 523/01. Wszystkie podziały czynności zawierały postanowienie, że wszelkie wątpliwości związane z podziałem czynności rozstrzyga Prezes Sądu Rejonowego w X., który wyznacza sędziów do rozpoznawania spraw, także w sytuacjach, które mogą wystąpić, a nie przewidzianych w podziale czynności.

Obwiniony powołując się na podział czynności obowiązujący od dnia 18 czerwca 2002 r. zwrócił Przewodniczącemu Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w X. akta spraw II K 2/01 i II K 523/01 w dniu 8 lipca 2002 r. Ten z kolei działając z upoważnienia Prezesa Sądu Rejonowego w X. w dniu 10 lipca 2002 r. polecił obwinionemu niezwłoczne rozpoznanie tych spraw. Sędzia Sądu Rejonowego odmó-

wił ich rozpoznania i dnia 11 lipca 2002 r. ponownie przesłał akta do Sądu Rejonowego w X. w celu nadania sprawom biegu. W piśmie z dnia 23 lipca 2002 r. Prezes Sądu Rejonowego w X. ponownie polecił obwinionemu wyznaczenie rozpraw, a obwiniony tego samego dnia zwrócił akta motywując, że zgodnie z podziałem czynności ich rozpoznanie nie należy do niego. W rozmowie telefonicznej przeprowadzonej dnia 25 lipca 2002 r. z sędzią Sądu Rejonowego, Prezes Sądu Okręgowego polecił mu niezwłoczne wyznaczenie terminu posiedzeń w tych sprawach, a obwiniony odmówił wykonania tego polecenia.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego, przyjęta przez Kolegium Sądu Okręgowego formuła, że wszelkie wątpliwości związane z podziałem czynności rozstrzyga Prezes Sądu Rejonowego w X., który wyznacza sędziów do rozpoznawania spraw, daje Prezesowi tego Sądu umocowanie do wyznaczenia spraw II K 2/01 i II K 2153/01 obwinionemu. Zważywszy zaś, że owe sprawy znalazły się w referacie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego już w 2001 r. i nie zostały wyznaczone na rozprawę przez rok, polecenia rozpoznania ich, pomimo zmiany podziału czynności, nie sposób traktować jako szykany.

Jednakże zasadnicze znaczenie – zdaniem Sądu Dyscyplinarnego – ma to, że postępowanie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego świadczy o całkowitym niezrozumieniu istoty służby, do której pełnienia został powołany. Kilkakrotne przesyłanie akt między Y. i X., angażowanie w gorszący spór Prezesa Sądu Okręgowego i pracowników administracyjnych sądu, a wszystko to w celu obrony korzystnej dla siebie wykładni podziału czynności, uchybia godności urzędu.

Wymierzając obwinionemu karę nagany Sąd Dyscyplinarny uznał, że na niekorzyść obwinionego przemawia okoliczność, że dopuścił się on trzech przewinień służbowych. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego szczególnie naganne jest przewinienie polegające na odmowie wyznaczenia i rozpoznania dwóch spraw, gdyż obwiniony postępował uporczywie w sposób gorszący i doprowadził do tego, że sprawy nie zostały osądzone do dnia zakończenia postępowania dyscyplinarnego. Jako oko-

liczność obciążającą Sąd Dyscyplinarny wskazał także to, że regułą stało się sporządzanie przez obwinionego uzasadnień po upływie ustawowego terminu.

W zakresie wymiaru kary Sąd Dyscyplinarny uwzględnił na korzyść obwinionego motywy jego postępowania, wynikające z sytuacji panującej w Sądzie Rejonowym w X. Sędzia Sądu Rejonowego funkcjonuje w subiektywnym poczuciu zagrożenia własnej godności, nadmiernego obciążenia pracą, w przeświadczeniu o złym zarządzaniu Sądem. Stan permanentnego konfliktu personalnego w Sądzie Rejonowym w X., działającego destrukcyjnie na sędziów, przynoszący szkodę wymiarowi sprawiedliwości, nie został zażegnany przez kierownictwo Sądu Okręgowego, chociaż trwa już ponad 10 lat. Na wymiar kary rzutował też fakt, że obwiniony sędzia Sądu Rejonowego poniósł już odpowiedzialność służbową za odmowę sporządzenia planu likwidacji zaległości, ponieważ został odwołany z funkcji Przewodniczącego Wydziału Grodzkiego w Y. oraz z wykonywania obowiązków Przewodniczącego Wydziału Karnego w zakresie spraw rozpoznawanych w Y.

Od powyższego wyroku odwołania wnieśli: obwiniony sędzia, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Okręgowego i Minister Sprawiedliwości.

Odwołanie obwinionego dotyczy części wyroku uznającej go za winnego popełnienia zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych.

Obwiniony w swoim odwołaniu zarzucił w części dotyczącej czynu opisanego w punkcie I wyroku:

obrazę przepisów prawa materialnego przez niezastosowanie do stanu faktycznego przepisu art. 81 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych obowiązującej do dnia 30 września 2001 r., co powinno skutkować umorzeniem postępowania w zakresie uzasadnień sporządzonych w okresie od stycznia 2000 r. do dnia 22 maja 2000 r. i przez zastosowanie art. 107 § 1 u.s.p. do ustalonego przez Sąd stanu faktycznego „polegającego na tym, że wielokrotne sporządzanie uzasadnień z naruszeniem ustawowego terminu 7 dni stanowi przewinie-

nie służbowe w sytuacji, gdy jednocześnie Sąd ustalił, że te same uzasadnienia traktowane z osobna, przewinień nie stanowią”;

obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia przez brak dokładnego opisu czynu (niewskazanie konkretnych uzasadnień) mimo, że taki wymóg wynika z art. 312 § 1 k.p.k., co doprowadziło do naruszenia prawa do obrony i sprzeczności między treścią wyroku i uzasadnienia;

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na treść tego orzeczenia: przez ustalenie, że pozbawienie go dostępu do budynku sądu poza dniami urzędowania sądu i po godzinach pracy sprzątaczkii nie miało wpływu na terminowość sporządzanych przez niego uzasadnień, przez ustalenie, że nie był nadmiernie obciążony obowiązkami służbowymi w porównaniu z innymi sędziami orzekającymi w Sądzie Rejonowym w X. i w związku z tym, że nie była to przyczyna opóźnień w sporządzaniu przez niego uzasadnień, przez ustalenie, że faktyczne zaniechanie wymierzania sprawiedliwości w zakresie spraw karnych w Y. w pierwszym kwartale 2000 r., wynikające z likwidacji Roków Sądowych, nie stanowiło przyczyny opóźnień w sporządzaniu przez niego uzasadnień, przez brak oceny jego wyjaśnień, co do przyczyn niezwracania się do Prezesa Sądu Rejonowego w X. o przedłużenie terminów do sporządzania uzasadnień.

W części dotyczącej czynu opisanego w punkcie II wyroku zarzucił:

obrazę przepisów prawa materialnego przez zastosowanie do stanu faktycznego ustalonego przez Sąd art. 107 § 1 u.s.p. w sytuacji, gdy dokonując analizy wpływu spraw i obciążenia sędziów obwiniony wskazał, że nie jest możliwe sporządzenie planu usunięcia zaległości z uprzedniej zmiany obowiązującego podziału czynności, co należało do wyłącznej kompetencji Kolegium Sądu Okręgowego i co mogło nastąpić wyłącznie na wniosek Prezesa Sądu Okręgowego;

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na treść orzeczenia:

przez ustalenie, że w Y. funkcjonuje Zamiejscowy Wydział Karny i że obwiniony pełnił funkcję Przewodniczącego owego Wydziału,

przez ustalenie, że mógł przedstawić propozycję dodatkowego, niezbędnego obciążenia pracą sędziów orzekających w wydziałach karnych przy uwzględnieniu, w realnym wymiarze, założeń zawartych w poleceniu Prezesa Sądu Okręgowego, w sytuacji, gdy z polecenia Prezesa Sądu Okręgowego nie wynikał obowiązek sporządzenia projektu podziału czynności i w Sądzie Rejonowym w X. (Y.) nie było innych sędziów, orzekających w wydziałach karnych, którzy mogliby dodatkowo orzekać w Y., a ze stosownego pisma Prezesa Sądu Rejonowego w X. wynikało, że obwiniony ma samodzielnie usunąć zaległości.

W części dotyczącej czynu opisanego w punkcie III wyroku zarzucił:

obrazę przepisów prawa materialnego przez ustalenie, że kompetencje Prezesa Sądu Okręgowego i Prezesa Sądu Rejonowego określone w art. 22 § 3 i 22 § 1 u.s.p. zezwalają na wydanie przez nich polecenia sędziemu Sądu Rejonowego rozpoznania spraw karnych i jednoczesnego odsunięcia od ich rozpoznania właściwego sędziego wbrew zasadom ustalonym przez Kolegium Sądu Okręgowego uchwałą wydaną na podstawie art. 31 § 1 pkt 1 u.s.p. oraz przez przyjęcie, że przepisy u.s.p. zezwalają kolegium na przenoszenie swoich ustawowych kompetencji na prezesów sądów, co znalazło wyraz w uznaniu przez Sąd Dyscyplinarny, że taka praktyka oparta o odpowiedni zapis w podziale czynności jest zgodna z ustawą mimo, że kompetencje kolegium, określone w art. 31 u.s.p. nie przewidują takiej możliwości,

obrazę przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia przez niezastosowanie do ustalonego stanu faktycznego art. 351 § 1 k.p.k., który nie zezwalał na przydzielenie obwinionemu przedmiotowych spraw i jednoczesne pozbawienie właściwego sędziego możliwości rozpoznania owych spraw przydzielonych mu przez kolegium uchwałą wydaną na podstawie art. 31 § 1 pkt 1 u.s.p.,

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść orzeczenia, polegający:

na bezpodstawnym ustaleniu, że polecenie rozpoznania przedmiotowych spraw wydane przez świadka C.D. pochodziło od Prezesa Sądu Rejonowego w X. w sytuacji, gdy z zeznań W.P. i C.D. taka okoliczność nie wynikała, a Sąd Dyscyplinarny nie dokonał oceny ich zeznań oraz wyjaśnień obwinionego złożonych w tej części,

na uznaniu, że obwiniony odmówił wykonania polecenia rozpoznania przedmiotowych spraw w sytuacji, gdy je rozpoznaje,

na uznaniu, że zeznania świadka W.M. w części dotyczącej wydania przez niego polecenia obwinionemu rozpoznania przedmiotowych spraw są wiarygodne w sytuacji, gdy istnieją istotne okoliczności świadczące o niewiarygodności owych zeznań, a nie zostały omówione w uzasadnieniu, przy jednoczesnym braku oceny wyjaśnień obwinionego złożonych w tej części.

W konkluzji odwołania obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, przez uniewinnienie go od zarzucanych mu czynów.

Odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i Ministra Sprawiedliwości wniesione na niekorzyść obwinionego obejmują część wyroku dotyczącą orzeczenia o karze.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego podniósł, że przy ustaleniach mających wpływ na wymiar kary Sąd Dyscyplinarny nie dostrzegł istotnej roli jaką odgrywa obwiniony sędzia w wieloletnim permanentnym konflikcie personalnym w Sądzie Rejonowym w X., podejmując działania podważające autorytet kierownictwa Sądu Rejonowego i Sądu Okręgowego. Podniesione zostało także, że odwołanie obwinionego z funkcji Przewodniczącego Wydziału nie nastąpiło w trybie dyscyplinarnym, a więc nie może być traktowane jako kara dyscyplinarna.

W odwołaniu Ministra Sprawiedliwości zarzucono rażąco niewspółmierność orzeczonej kary nagany w stosunku do przypisanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych. Skarżący wskazał, że jego zdaniem kara dyscyplinarna nagany nie uwzględnia znacznego stopnia szkodliwości przewinień, nie jest adekwatna do stopnia winy obwinionego sędziego i nie spełnia celów zapobiegawczych.

Działanie obwinionego polegające na sporządzaniu uzasadnień orzeczeń po upływie ustawowego terminu zawitego powodowało długotrwałą i nieuzasadnioną zwłokę w postępowaniu sądowym, w stadium postępowania odwoławczego. Stanowiło ono naruszenie art. 45 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności – wyrażających konieczność przestrzegania uniwersalnej zasady dotyczącej rozpoznania sprawy przez sąd – w rozsądnym terminie. Przedmiotowe działanie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego, rażąco naganne i zawinione, miało zarówno negatywne skutki dla stron procesowych jak i narażało Skarb Państwa na odpowiedzialność odszkodowawczą.

Postawa obwinionego w zakresie odmowy rozpoznania dwóch spraw karnych świadczyła o szczególnym lekceważeniu sądowej pragmatyki służbowej oraz przyczyniła się istotnie do dalszej nieuzasadnionej zwłoki w rozpoznaniu obu wymienionych spraw karnych w postępowaniu sądowym. Powodowała rażąco szkodę dla stron procesowych w tych sprawach. Zbieżna z powyższą była również postawa obwinionego w zakresie nie wykonania polecenia Prezesa Sądu Okręgowego w przedmiocie przedłożenia szczegółowej informacji o czynnościach podjętych w celu zapobieżenia dalszym zaległościom w sprawach „K” i „W” oraz opracowania planu usunięcia dotychczasowych zaległości.

Zarówno Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego jak i Minister Sprawiedliwości wnosili o zmianę wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze przez wymierzenie obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Przepis art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, który przewiduje odpowiedzialność dyscyplinarną sędziego za przewinienia służbowe, nie zawiera definicji pojęcia przewinienia służbowego. Jednakże na wstępie przykładowo wskazuje, że przewinieniem służbowym jest także oczywista i rażąca obraza przepisów prawa. Wskazanie to ma na celu usunięcie wątpliwości czy w sferze stosowania prawa w postępowaniach sądowych może wchodzić w grę odpowiedzialność dyscyplinarna sędziego i określenie przesłanek odpowiedzialności.

Z brzmienia art. 107 § 1 wynika, że naruszenie przepisów prawa przy jego stosowaniu stanowi przewinienie służbowe wtedy tylko, gdy jest jednocześnie oczywiste i rażące. Do kategorii przewinień służbowych polegających na naruszeniu prawa przy jego stosowaniu należy sporządzenie uzasadnienia orzeczenia z przekroczeniem ustawowego terminu.

Obwinionemu postawiono między innymi zarzut, że w okresie od początku 2000 r. do dnia 15 marca 2002 r. dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, polegającej na tym, że w wymienionym okresie czasu sporządzał uzasadnienia wyroków z rażącym przekroczeniem ustawowego siedmiodniowego terminu. Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji wyraził pogląd, że o oczywistej i rażącej obrazie przepisu art. 423 § 1 k.p.k. określającego termin do sporządzenia uzasadnienia wyroku można mówić, gdy przekroczenie terminu ustawowego sięga kilku miesięcy, a co najmniej dwóch – trzech miesięcy. Ustaliwszy, że największe przekroczenie ustawowego terminu do sporządzenia przez obwinionego uzasadnienia wynosi 1 miesiąc i 17 dni, uznał go za winnego popełnienia przewinienia służbowego polegającego na wielokrotnym sporządzaniu uzasadnień z naruszeniem ustawowego terminu.

Zatem Sąd Dyscyplinarny przyjął, że obraza przepisu prawa – art. 423 § 1 k.p.k. stanowi przewinienie służbowe, mimo że zdaniem Sądu obraza ta nie była jednocześnie oczywista i rażąca. Wobec brzmienia art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych jest to stanowisko błędne, jak bowiem wyżej zostało powiedziane, przy braku chociażby jednej z dwóch przesłanek wymienionych w

tym przepisie, naruszenie prawa przy jego stosowaniu przez sędziego nie jest przewinieniem służbowym podlegającym odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Można mieć wątpliwości co do trafności konstatacji Sądu pierwszej instancji, że o oczywistej i rażącej obrazie przepisu art. 423 § 1 k.p.k. można mówić dopiero wówczas, gdy przekroczenie ustawowego terminu do sporządzenia uzasadnienia sięga co najmniej dwóch – trzech miesięcy. Oczywistość naruszenia tego przepisu nie zależy od długości czasu przekroczenia terminu. Określenie „rażąca” odnosi się do skutków obrazu przepisu prawa. Uchybienie musi narażać na szwank prawa i istotne interesy osób biorących udział w postępowaniu albo powodować szkodę. W odniesieniu do naruszenia art. 423 § 1 k.p.k. nie ulega wątpliwości, że aby można było mówić o rażącej obrazie tego przepisu, opóźnienie w sporządzeniu uzasadnienia powinno być znaczące. Nie ma natomiast wystarczającej podstawy do uogólniającego stwierdzenia, że opóźnienie krótsze niż dwa miesiące nigdy nie jest rażące. Zależy to od konkretnej sytuacji i wymaga oceny skutków konkretnego opóźnienia. Znaczenie przy ocenie czy naruszenie art. 423 § 1 k.p.k. było rażące może mieć okoliczność, czy obwiniony sporządzał uzasadnienia w formie umożliwiającej ich natychmiastowe doręczenie.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji z naruszeniem art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie opisał w wyroku konkretnych spraw, w których nastąpiło opóźnienie w sporządzeniu uzasadnienia, stanowiące jego zdaniem przewinienie służbowe. Braku tego nie usuwa przykładowe wymienienie w uzasadnieniu wyroku najdłużej sporządzanych uzasadnień.

Brak dokładnego opisu czynu uniemożliwia ustosunkowanie się do podniesionego w odwołaniu obwinionego zarzutu naruszenia art. 81 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, co według skarżącego powinno skutkować umorzeniem postępowania w zakresie uzasadnień sporządzanych od stycznia 2000 r. do dnia 22 maja 2000 r. Należy w tym miejscu zauważyć, że zachodzi sprzeczność między sentencją wyroku przyjmującą jako datę początkową

przypisanego obwinionemu przewinienia – początek 2000 r., a podanym w uzasadnieniu wyroku ustaleniem, że w okresie od dnia 1 stycznia do dnia 13 marca 2000 r. nie powstał obowiązek sporządzenia jakiegokolwiek uzasadnienia.

Kwestia stopnia obciążenia obwinionego sędziego obowiązkami służbowymi i niemożliwości dostępu do budynku sądu poza czasem urzędowania są zagadnieniami mogącymi mieć wpływ na ocenę winy. Sąd Dyscyplinarny przekonywująco uzasadnił, że ze względu na ilość rozpoznawanych spraw obwiniony powinien być w stanie w normalnym czasie pracy sporządzać uzasadnienia w terminie. Nie jest trafny pogląd obwinionego, że obciążenie go większymi obowiązkami niż innych sędziów tego samego sądu usprawiedliwia opóźnienia w sporządzaniu uzasadnień. Także brak dostępu do budynku sądu poza czasem urzędowania opóźnień nie usprawiedliwia, chociaż zgodzić się można, że stanowisko Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, oceniające domaganie się przez obwinionego udostępnienia mu budynku sądu i jego infrastruktury (oprogramowania) poza czasem urzędowania jako zdumiewające i bezprecedensowe, nie jest zasadne. Czas pracy sędziego jest określony wymiarem jego zadań. Może się zdarzać i w praktyce nierzadko się zdarza, że wielkość powierzonych sędziemu zadań uniemożliwia ich wykonanie w godzinach urzędowania. Obowiązkiem kierownictwa sądu jest ułatwianie sędziemu możliwości pracy, również w dłuższym czasie niż czas urzędowania. Zgłoszenie przez sędziego potrzeby korzystania z programu komputerowego także po czasie urzędowania nie tylko nie jest zdumiewające i bezprecedensowe, ale przeciwnie, wydaje się być czymś naturalnym.

Oczywiście chybiony jest zarzut braku oceny wyjaśnień obwinionego, co do przyczyn niezwracania się przez niego do Prezesa Sądu Rejonowego o przedłużenie terminów do sporządzania uzasadnień. Z ustawy wynika, że w razie niemożności sporządzenia uzasadnienia w sprawie zawilej w terminie, prezes sądu może przedłużyć termin kodeksowy na czas oznaczony (art. 423 § 1 k.p.k. *in fine*). Niezwrócenie się do prezesa sądu o przedłużenie terminu sporządzenia uzasadnienia, bez

względu na przyczyny niezwrócenia się, powoduje obowiązek sporządzenia uzasadnienia w terminie.

Zgodnie z § 63 ust. 1 pkt 14 Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1997 r., Dz. U. Nr 38, poz. 218 ze zm.) na przewodniczącym wydziału ciąży obowiązek zapobiegania powstaniu zaległości, zaś w razie ich powstania – obowiązek opracowania planu usunięcia zaległości, kontroli wykonania tego planu oraz okresowego informowania prezesa sądu o stanie zaległości.

Bez wątpienia powyższe obowiązki spoczywały na obwinionym. Okoliczność czy pełnił funkcję Przewodniczącego Zamiejscowego Wydziału Karnego, czy też – jak podnosi w odwołaniu – Przewodniczącego Zamiejscowego Wydziału Grodzkiego oraz wykonywał czynności przewodniczącego wydziału w zakresie spraw karnych rozpoznawanych na rokach nie ma w tym przypadku istotnego znaczenia.

W związku z zarzutem niewykonania przez obwinionego polecenia służbowego opracowania planu usunięcia zaległości w sprawach „K” i „W”, powstaje natomiast problem jak powinien postąpić przewodniczący wydziału, który uważa, że bez zmian organizacyjnych przekraczających jego kompetencje, zaległości usunąć się nie da. Nie można przyjmować, że przewodniczącego wydziału obciąża obowiązek sporządzenia planu usunięcia zaległości, w jego przekonaniu niewykonalnego. Opracowywanie niewykonalnego planu byłoby etycznie wątpliwe, tworzyłoby fikcję, w konsekwencji mogłoby prowadzić do zwiększenia, a nie do usunięcia zaległości.

W sytuacji, gdy przewodniczący wydziału uważa, że nie jest w stanie opracować realnego planu usunięcia zaległości, powinien zawiadomić o tym przełożonego i wskazać przyczyny niemożności. Tak też uczynił obwiniony. W piśmie z dnia 23 lipca 2002 r. skierowanym do Prezesa Sądu Okręgowego wskazał, że przy obowiązującym podziale czynności nie jest uprawniony do zwiększenia obciążenia innych sędziów sprawami należącymi do kategorii, których dotyczy zaległość, mimo że

obciążenie sędziów (dość szczegółowo w piśmie opisane) nie jest duże, sam zaś nie jest w stanie zlikwidować zaległości.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji stwierdził, że rzeczą obwinionego było przedstawienie propozycji dodatkowego, niezbędnego obciążenia pracą sędziów, które mogłyby być podstawą do zmiany podziału czynności, jednakże przełożeni nie żądali od obwinionego złożenia takich propozycji.

W tym stanie trafność przypisania obwinionemu przewinienia służbowego, polegającego na niewykonaniu polecenia opracowania planu usunięcia zaległości, nasuwa zasadniczą wątpliwość. Przewodniczącego wydziału, który oświadcza przełożonemu, że przy obowiązującym podziale czynności nie da się zaplanować usunięcia zaległości, można odwołać z pełnionej funkcji, co zresztą zostało uczynione. Potraktowanie takiego zachowania jako przewinienia służbowego jest za daleko idące.

W części dotyczącej przypisania obwinionemu przewinienia polegającego na odmowie wykonania polecenia służbowego Prezesa Sądu Okręgowego z dnia 25 lipca 2002 r. i Prezesa Sądu Rejonowego w X. z dnia 24 lipca 2002 r. dotyczących wyznaczenia i rozpoznania dwóch spraw karnych: II K 2/01 i II K 523/01 zarzuty naruszenia art. 351 § 1 k.p.k., art. 22 § 1 i 3 i art. 31 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie zasługują na uwzględnienie. Nie może być mowy o naruszeniu art. 351 § 1 k.p.k., gdyż bezspornie w chwili wpływu wymienionych spraw do Sądu, zgodnie z obowiązującym wówczas podziałem czynności sprawy te według kolejności przypadają obwinionemu. Późniejsze kilkakrotne zmiany podziału czynności mogły wywołać wątpliwości, kto ma te sprawy rozpoznać.

Zgodnie z wszystkimi kolejnymi podziałami czynności wątpliwości miały być rozstrzygane przez Prezesa Sądu Rejonowego w X. Wbrew twierdzeniu zawartemu w odwołaniu obwinionego klauzula taka nie jest sprzeczna z art. 22 § 1 i 3 ani art. 31 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Kolegium Sądu Okręgowego nie przeniosło na Prezesa swoich ustawowych uprawnień co do ustalania podziału

czynności, a jedynie wskazało na kompetencję Prezesa w zakresie rozstrzygnięcia wątpliwości przy realizacji ustalonego podziału czynności.

Nie są także przekonywujące zarzuty co do oceny wyjaśnień obwinionego i zeznań świadków, gdyż mają charakter wyłącznie polemiczny.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie wyjaśnił natomiast dlaczego kilkakrotnie przesyłano obwinionemu akta spraw bez wyznaczenia terminów. Obie sprawy pochodziły z wydziału karnego innego niż wydziały, którymi wówczas kierował obwiniony. Przewodniczący wydziału z którego sprawy pochodziły powinien – jak się wydaje – wyznaczyć terminy rozpraw. Tak się ostatecznie stało. Według twierdzeń obwinionego sędziego po wyznaczeniu terminów przystąpił do rozpoznawania obu spraw. Okoliczność ta nie jest bez znaczenia dla oceny postępowania obwinionego.

Wobec uchylecia zaskarżonego wyroku w części uznającej obwinionego za winnego popełnienia zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych zbędne jest szczegółowe ustosunkowanie się do odwołań Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i Ministra Sprawiedliwości, dotyczących tylko orzeczenia o karze. Nie można jednak pominąć, że zawarta w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości ocena sporządzenia przez obwinionego uzasadnień po upływie ustawowego terminu i skutków tego, zdaje się nie uwzględniać, że najdłuższe opóźnienie w sporządzeniu uzasadnienia wynosi jeden miesiąc i siedemnaście dni. Trzeba też zauważyć, że poczynione przez Sąd Dyscyplinarny ustalenia nie stanowią dostatecznej podstawy do przyjmowania, że obwiniony jest sprawcą wieloletniego konfliktu personalnego w Sądzie Rejonowym w X.

Z powyższych względów, na mocy art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.

66

WYROK Z DNIA 12 LISTOPADA 2003 R.

SNO 72/03

1. Postępowanie dyscyplinarne powinno być prowadzone sprawnie i szybko, albowiem jego wynik jest ważący nie tylko dla samego sędziego, ale także dla pracy sądu jako organu wymiaru sprawiedliwości i instytucji.

2. Prawidłowe zawiadomienie prezesa sądu okręgowego o toczącej się sprawie sądowej, w której sędzia sądu rejonowego występuje jako strona wymaga formy pisemnej, a nadto złożenia pisma za pośrednictwem prezesa sądu rejonowego.

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.

Sędziowie SN: Stanisław Dąbrowski, Barbara Wagner (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 12 listopada 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego oraz jego obrońcy od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 lipca 2003 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżony w y r o k i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

U z a s a d n i e n i e

Sędzia Sądu Rejonowego został obwiniony przez Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego o to, że: 1) „w okresie od dnia 27 lutego 2001 r. do dnia 10 maja

2002 r. zaniechał obowiązku niezwłocznego zawiadomienia Prezesa Sądu Okręgowego o toczących się sprawach sądowych, w których występował jako strona”, tj. o przewinienie służbowe z art. 90 i art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), powoływanej dalej jako „u.s.p.”; 2) „w okresie od 1991 r. do dnia 1 stycznia 2000 r. udzielał pomocy prawnej M. K. oraz D. K. – właścicielowi Biura Handlu i Usług „P.(...)” w A., w zamian uzyskując wynagrodzenie od pełnomocnika tej firmy M. K.”, tj. o przewinienie służbowe z art. 86 § 3 pkt 5 i art. 107 § 1 u.s.p.; 3) „w okresie od początku 2001 r. do dnia 31 marca 2001 r., wykorzystując prestiż urzędu sędziowskiego w celu wspierania osobistego interesu, żądał od M. K. miesięcznych wypłat pieniędzy w kwocie od 750 zł do 1.000 zł za gotowość do świadczenia pomocy prawnej, a nadto żądał przeniesienia własności samochodu „VW Multivan” stanowiącego własność Przedsiębiorstwa BHU „P.(...)” w A., czym rażąco uchybił godności urzędu sędziowskiego”, tj. o przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 7 lipca 2003 r. uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego zarzucanych mu przewinień służbowego i dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p., opisanych w punktach 1 oraz 3 wniosku i, na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p., wymierzył mu karę dyscyplinarną złożenia z urzędu, w przedmiocie przewinienia służbowego opisanego w punkcie 2 postępowanie, na podstawie art. 204 § 1 u.s.p. w związku z art. 81 § 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.) – powoływanej dalej jako „u.s.p. z 1985 r.”, umorzył, obciążając kosztami postępowania dyscyplinarnego Skarb Państwa.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i ich prawna ocena: obwiniony jest sędzią Sądu Rejonowego w od dnia 16 października 1987 r. W dniu 27 lutego 2001 r. wniósł on o Sąd Rejonowy pozew przeciwko spadkobiercom A. Ż. o zapłatę 12.000 zł wraz z odsetkami. Sprawa była prowadzona pod sygnaturą I C 321/01 i zakończyła się w dniu 8 marca 2002 r. wyrokiem oddalającym powództwo. W dniu 9 stycznia 2002 r. obwiniony wniósł do Sądu Okręgowego pozew

przeciwko D. K., żądając zapłaty 40.000 zł z odsetkami. Sprawa toczy się pod sygnaturą I C 15/02. O sprawach tych sędzia Sądu Rejonowego nie powiadomił ani na piśmie, ani ustnie Prezesa Sądu Okręgowego. Pismem z dnia 10 maja 2002 r. zawiadomił Prezesa Sądu Rejonowego (a ten Prezesa Sądu Okręgowego), że jest stroną w sprawie I C 15/02. Nadmienił, że nie zawiadamiał o sprawie Prezesa Sądu Okręgowego odrębnym pismem, albowiem „okoliczność ta jest Prezesowi znana z relacji ustnej i z innych źródeł”. W piśmie z dnia 13 maja 2002 r. Prezes Sądu Rejonowego stwierdził, że obwiniony oświadczył mu, iż o obu sprawach, w których był powodem informował ówczesnego Prezesa Sądu Okręgowego, który pełnił tę funkcję od 1994 r. do dnia 10 marca 2002 r.; od tej daty funkcję tę sprawuje inna osoba.

D. K. jest właścicielem Przedsiębiorstwa BHU „P.(...)” w A., a jego matka M. K. była pełnomocnikiem tej firmy. Przedsiębiorstwo działało od początku lat 90-tych. Obwiniony sędzia i rodzina K. poznali się w połowie lat 80-tych. Początkowo łączyły ich kontakty „towarzysko-sportowo-rekreacyjne”, później zaś obwiniony i M. K. nawiązali kontakty intymne. W okresie od 1991 do końca 1999 r. obwiniony świadczył pomoc na rzecz BHU „P.(...)”, uczestnicząc w czynnościach związanych z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa. Czynności, które wykonywał miały charakter zarówno faktyczny (prace budowlane, zaopatrzeniowe, itp.) jak i prawny (np. porady prawne, sporządzanie umów, nadzorowanie ich wykonywania, opieka nad prawidłowością aktów notarialnych rodziny K.). W okresie tym obwiniony sędzia pobierał od M. K. kwoty w wysokości 500 DM (lub ich równowartość), następnie zaś 750 zł i 1.000 zł „z częstotliwością okółomiesięczną”. W okresie od początku 2001 r. do dnia 31 marca 2001 r. obwiniony sędzia żądał od M. K. miesięcznych wypłat pieniężnych w wysokości 750 zł do 1.000 zł lub przeniesienia własności samochodu VW „Multivan” należącego do Przedsiębiorstwa albo 1/4 wartości tego Przedsiębiorstwa. „Chciał, żeby było jak dawniej”. W tym celu w styczniu/lutym 2001 r. odwiedził M. K. w jej domu. W dniu 13 lutego 2001 r. M. K. spotkała obwinionego w kancelarii adwokackiej, gdzie ten zaproponował jej mediację adwoka-

ta J. Ż. w celu zakończenia rozmów dotyczących rozliczeń finansowych między nimi. W dniu 22 marca 2001 r. przysłał M. K. list z żądaniem Vat-u za wydatki związane z samochodem i miesięcznych wypłat w kwotach 750 zł – 1.000 zł przez okres „do uzgodnienia” tytułem rozliczenia jego nakładów na firmę. Pisał, iż „wszystko byłoby po staremu z tym, że tym razem zawarlibyśmy już umowę pi-semną, co znacznie ułatwiłoby zadanie. (...) Nikt nie musi o tym wiedzieć. Myślę, że tak drobną kwotę bez trudu wyprowadzisz z firmy”. W liście tym domagał się również przeniesienia na niego własności samochodu, poniesienia przez firmę kosztów tej czynności oraz strat obwinionego z tym związanych. Zapewniał przy tej transakcji całkowitą dyskrecję i nie interesował się „jak wyciągniesz forszę z firmy”. Jego zasadniczym żądaniem było jednak odszkodowanie w wysokości 1/4 wartości księgowej firmy. Skutkiem odmowy przyjęcia zaproponowanego rozliczenia miało być wszczęcie sprawy sądowej, „którą firma oczywiście przegrywa i oczywiście płaci Skarbowi Państwa, mi oraz mojemu pełnomocnikowi (łącznie ok. 5-6 tys. zł)”. W kontekście żądanego odszkodowania obwiniony „sugerował istnienie różnych podstaw prawnych, podkreślał zgodną praktykę sądową w takich przypadkach, po-woływał się na orzecznictwo Sądu Najwyższego”.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego, obwinionemu można przypisać zawinienie co do wszystkich trzech zarzutów.

W odniesieniu do zarzutu pierwszego, Sąd nie dał wiary twierdzeniu obwinio-nego, że obydwu Prezesów Sądu Okręgowego powiadomił ustnie o toczących się sprawach z jego powództwa. Gdyby nawet przyjąć to twierdzenie za prawdziwe, to i tak nie można by uznać, że obowiązek zawiadomienia wykonał prawidłowo. We-dług art. 89 § 1 zdanie 1 u.s.p., żądania, wystąpienia i zażalenia w sprawach zwią-zanych z pełnionym urzędem sędziego może wnosić tylko w drodze służbowej. A za-tem oficjalnie i w sposób sformalizowany.

W przedmiocie drugiego zarzutu Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniony sę-dzia aktywnie uczestniczył w prowadzonej przez D. K. i M. K. działalności gospo-darczej, czerpiąc z niej korzyści finansowe. W myśl art. 86 § 3 pkt 5 u.s.p., sędziego

nie może prowadzić działalności gospodarczej na własny rachunek lub wspólnie z innymi osobami, a także zarządzać taką działalnością lub być przedstawicielem bądź pełnomocnikiem w prowadzeniu takiej działalności. Według Sądu, przez prowadzenie działalności gospodarczej „należy uznać pewien stan faktyczny, rozumiany jako zespół czynności podejmowanych faktycznie dla realizacji zamiaru prowadzenia tej działalności – chociażby wysiłki zmierzające do nawiązania i budowania sieci kontaktów handlowych”. Obwiniony pomagał D. K. i M. K. „w prowadzeniu działalności faktycznie i prawnie, czerpiąc z tejże działalności korzyści finansowe”. Motywy jakimi się przy tym kierował (grzecznościowe, osobiste czy inne) nie mają znaczenia prawnego dla obiektywnej oceny jego zachowania. Czyn ten uległ jednak przedawnieniu. Wedle art. 204 § 1 u.s.p., w sprawach przewinień dyscyplinarnych sędziów popełnionych przed wejściem w życie ustawy stosuje się przepisy tej ustawy z wyjątkiem art. 108, z zastrzeżeniem § 2-5. Zarzucane sędziemu Sąd Rejonowego przewinienie prowadzenia w okresie od 1991 r. do dnia 1 stycznia 2000 r. „działalności gospodarczej wspólnie z innymi osobami oraz uzyskiwanie dodatkowych dochodów” zostało popełnione przed wejściem ustawy w życie, a zatem do jego przedawnienia mają zastosowanie przepisy dotychczasowe. Zgodnie z art. 81 § 1 „starego” u.s.p., po upływie trzech lat od chwili popełnienia czynu nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego, a w razie wszczęcia ulega ono umorzeniu.

W zakresie zarzutu trzeciego, Sąd Dyscyplinarny nie podzielił stanowiska obwinionego jakoby jego żądanie środków pieniężnych i przeniesienia własności samochodu było żądaniem rozliczenia konkubinatu. Ponieważ M. K. była i jest mężatką, dla przyjęcia między nimi konkubinatu nie został „spełniony warunek dotyczący «wolności» obojga partnerów”. Co jednak istotniejsze, żądania finansowe i rzeczowe skierowane były wprawdzie przeciwko M. K., ale dotyczyły majątku przedsiębiorstwa, którego formalnym właścicielem był i jest jej syn – D. K. Przy tym obwiniony sędzia nie wykazał, iż sporny samochód stanowi jego własność. Świadczenie Z. K., M. M. i J. K. „zeznał o swoim przekonaniu, nie zaś o faktach. Wydawało im się lub byli przekonani, że właścicielem samochodu VW Mul-

tivan był obwiniony, ponieważ polecił polakierować go na swój ulubiony kolor, czy też zajmował się jego remontem”.

Wymierzając karę sędziemu Sądu Rejonowego, Sąd Dyscyplinarny „miał na względzie jako okoliczność obciążającą przede wszystkim charakter przewinienia z zarzutu trzeciego, podważający zaufanie do obwinionego jako osoby sprawującej wymiar sprawiedliwości, która to osoba powinna być nieskazitelnego charakteru (art. 61 § 1 pkt 2 u.s.p.), czego zachowanie obwinionego nie dowodzi. Nie może bowiem sprawować wymiaru sprawiedliwości osoba, co do której wiadomo, że będąc świadoma swojego statusu, wykorzystywała go w prywatnych, finansowych celach, narażając w ten sposób dobre imię całego środowiska sędziowskiego”. We fragmentach listu skierowanego do M. K. odnoszących się do konsekwencji odmowy dobrowolnego przeniesienia własności samochodu oraz zapłaty żądanego odszkodowania, zawarta była, zdaniem Sądu, sugestia, „iż dlatego, że jest prawnikiem – sędzią – ma większą, bardziej rozległą i skuteczną wiedzę co do efektów konfliktu z nim”. Mogło to być odczytane przez adresatkę listu „jako powoływanie się na swój zawód, prestiż, możliwości z tego wynikające”.

Obrońca obwinionego sędziego odwołał się od tego wyroku i zarzucając naruszenie: 1) art. 117 § 2 w związku z art. 86 § 2, 175 § 2, 367 § 1 i 2, 370 § 1 i 2, 406 § 1 i 2 k.p.k. „przez przeprowadzenie rozprawy w dniu 7 lipca.2003 r., zamknięcie przewodu sądowego i ogłoszenie wyroku mimo usprawiedliwionej nieobecności obwinionego i jego wniosku o nieprzeprowadzenie czynności bez jego obecności, co mogło mieć wpływ na treść wyroku wobec pozbawienia obwinionego prawa do osobistego udziału w tej rozprawie (art. 86 § 2 k.p.k.), prawa do składania wyjaśnień co do przeprowadzonych na rozprawie dowodów (art. 175 § 2 k.p.k.), prawa do wypowiedzenia się co do potrzeby przeprowadzenia dalszych dowodów (art. 367 § 1 i 2 k.p.k.), prawa do zadawania pytań świadkom osobiście także przez obwinionego (art. 370 § 1 i 2 k.p.k.), prawa do zabrania głosu przez obwinionego po zamknięciu przewodu sądowego (art. 406 § 1 i 2 k.p.k.)”; 2) art. 170 § 1 pkt 2 w związku z art. 169 § 2 k.p.k. „przez oddalenie na rozprawie w dniu 7 lipca 2003 r.

wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z akt sygn. Ds. (...) Prokuratury Rejonowej dla oceny wiarygodności zeznań świadków D. K. i M. K. złożonych w niniejszym postępowaniu dyscyplinarnym i postępowaniu karnym w sprawie sygn. Ds.(...); 3) zakwalifikowanie „czynów z art. 86 § 3 pkt 5 u.s.p. z dnia 27 lipca 2001 r., która weszła w życie dnia 1 października 2001 r. w sytuacji, gdy w okresie zarzucanych czynów zgodnie z art. 68 § 1,2 i 3 u.s.p. z 1985 r. przewinieniem dyscyplinarnym było podejmowanie dodatkowego zatrudnienia bez zgody prezesa albo innego zajęcia przeszkadzającego w pełnieniu obowiązków sędziego, mogącego uchybiać godności lub zachwiać zaufanie do bezstronności (również bez zgody prezesa) co nie jest równoznaczne z obecnie obowiązującym bezwzględnym zakazem prowadzenia działalności gospodarczej”, wniósł o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Od powyższego wyroku odwołał się także obwiniony sędzia osobiście i podnosząc zarzuty rażącego naruszenia przepisów prawa materialnego, a to: art. 89 § 1, art. 90, art. 86 § 3 pkt 5 i art. 107 u.s.p., przepisów postępowania - art. 107 i następnych u.s.p. „oraz przepisów k.p.k. stosowanych odpowiednio, co doprowadziło do naruszenia jego prawa do obrony, przekroczenia terminów przerw w rozprawie i manipulację materiałem dowodowym”, a nadto „błąd w ustaleniach faktycznych”, wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie lub o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

W uzasadnieniu zarzutów polemizuje on z ustaleniami Sądu i ich oceną oraz kwalifikacją prawną. Zakwestionował wiarygodność zeznań M. K. i jej syna D. K. Przeprowadzając analizę niektórych dowodów (odpowiedzi na pozew w sprawie IC 15/02 z dnia 25 stycznia 2002 r., skargi do Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 kwietnia 2002 r., zeznań D. K. z dnia 14 czerwca 2002 r. przed rzecznikiem dyscyplinarnym), wskazał na niekonsekwencję oraz wewnętrzną sprzeczność ich zeznań, twierdzeń i oświadczeń. Zeznania D. K. dyskredytuje, jego zdaniem, okoliczność, którą ten przyznał, że „wszystko co wie w sprawie, powiedziała mu matka”. Są one

„więc tylko dowodem pośrednim, tyle wartym co źródło jego wiedzy. A jego matka M. K. w swoich twierdzeniach, w cytowanych pismach i w zeznaniach kłamie na każdym kroku, popadając w oczywiste sprzeczności. (...) konfabuluje do granic groteskowego absurdu (...) oraz tak dalece nie zauważa rzeczywistości, że twierdzi, że nadal mieszka z teściową, która zmarła 12 lat temu”. Ów „atak na niego jako sędziego” to metoda obrony przed jego roszczeniami „i zwykła, prymitywna zemsta nieszczęśliwej kobiety”. Dalej, skarżący dokonuje własnych ustaleń i własnej ich oceny, które w konkluzji prowadzą go do wniosku, że domaga się od D. K. zwrotu pieniędzy z tytułu nakładów, które poczynił na jego firmę. W liście do M. K., cytowanym przez Sąd wybiórczo i tendencyjnie, nie żądał niczego ponad to, czego dochodzi w sprawie I C 15/02. „Wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej nie zawiera dokładnego określenia czynu opisanego w zarzucie III oraz stosownego uzasadnienia i w związku z tym nie odpowiada wymogom prawa” (art. 114 § 4 u.s.p.). Sąd nie dokonał żadnych konkretnych ustaleń, że wykorzystywał on prestiżu urzędu sędziowskiego „w celu wspierania osobistego interesu, żądając zapłaty lub przeniesienia własności samochodu” i nie sprecyzował w uzasadnieniu „na czym miałyby polegać owe wykorzystywanie prestiżu”. Nie przeprowadził na tę okoliczność żadnego dowodu. „Zarzut trzeci jest więc tylko sofizmatem, z którego wynika, że” jego „postępowanie związane z dochodzeniem roszczeń cywilnoprawnych metodami prawnymi, łącznie z drogą sądową, jest wykorzystywaniem prestiżu urzędu sędziowskiego”.

W końcowym fragmencie uzasadnienia skarżący podniósł liczne uchybienia formalne jakimi dotknięte było postępowanie dyscyplinarne zarówno na etapie wyjaśniającym jak też rozpoznawczym. Postanowienie o przedstawieniu zarzutów z dnia 12 września 2002 r. zostało mu przedstawione dopiero dnia 14 października 2002 r. na pisemne żądanie, pomimo, że Rzecznik Dyscyplinarny przeprowadzał czynności procesowe. Sąd dopuścił się naruszenia przepisów o doręczeniach i wyznaczaniu terminów rozpraw. Zdaniem obwinionego, rozprawa z dnia 6 stycznia była nieważna, albowiem pomimo wezwania na nią nie został mu doręczony „akt

oskarżenia”. Pod jego „oczywiście usprawiedliwioną” nieobecność Sąd prowadził postępowanie dowodowe i przesłuchiwał świadków oskarżenia. W dniach 28 kwietnia i 20 maja 2003 r. rozprawy się nie odbyły, zaś o rozprawie w dniu 20 maja 2003 r. nie został w ogóle zawiadomiony. Pomimo usprawiedliwienia nieobecności na rozprawie w dniu 7 lipca 2003 r. „z bardzo ważnych powodów osobistych”, Sąd nie uwzględnił pisemnego wniosku o wyznaczenie innego terminu rozprawy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wbrew odmiennemu twierdzeniu odwołującego się i jego obrońcy, w toku postępowania toczącego się w niniejszej sprawie obwiniony sędzia Sądu Rejonowego nie został pozbawiony możliwości obrony swoich praw. O rozprawie wyznaczonej na dzień 7 lipca 2003 r. został zawiadomiony prawidłowo. Usprawiedliwił swoją nieobecność wyjazdem na urlop. Sąd nie uznał tej przyczyny za dostatecznie doniosłą, a obecności obwinionego na rozprawie za obowiązkową. Ponieważ, nadto, interesy sędziego Sądu Rejonowego reprezentował jego obrońca, nie uznał za celowe przychylenia się do wniosku obwinionego o odroczenie rozprawy. W kontekście okoliczności sprawy stanowisko Sądu Apelacyjnego należy podzielić. Postępowanie dyscyplinarne powinno być prowadzone sprawnie i szybko, albowiem jego wynik jest ważący nie tylko dla samego sędziego, ale także dla pracy sądu jako organu wymiaru sprawiedliwości i instytucji. Trzeba też zważyć, że obwinionemu znane były zarzuty (poważne) i wnioski Rzecznika Dyscyplinarnego co do wymiaru kary. Wybór między wyjazdem na urlop a obecnością na rozprawie należał do niego. Jako sędzia, znał konsekwencje takiego wyboru. W ocenie Sądu Najwyższego, wybór jakiego dokonał obwiniony sędzia wskazuje na, co najmniej, nonszalancję w traktowaniu pracy w wykonywanym zawodzie.

Co do meritum: Sąd Najwyższy uznał pierwszy zarzut za udowodniony. Zgodnie z art. 90 u.s.p., sędzia Sądu Rejonowego jest obowiązany niezwłocznie zawiadomić Prezesa Sądu Okręgowego o toczącej się sprawie sądowej, w której występuje jako strona. Wedle art. 89 § 1 zd. 1 u.s.p., żądania, wystąpienia i zażalenia w sprawach związanych z pełnionym urzędem, sędzia może wnosić tylko w drodze

służbowej. Rację ma Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, że zachowanie drogi służbowej wiąże się ze sformalizowaniem procedowania. Prawidłowe zawiadomienie Prezesa Sądu Okręgowego o toczącej się sprawie sądowej, w której sędzia Sądu Rejonowego występuje jako strona wymaga formy pisemnej, a nadto złożenia pisma za pośrednictwem Prezesa Sądu Rejonowego. Prywatne udzielenie informacji czy ustne jej przekazanie nie jest należywym wykonaniem obowiązku sformułowanego w art. 90 u.s.p. Nie zwalnia sędziego z tego obowiązku przeświadczenie, a nawet pewność, że Prezes Sądu Okręgowego wie z innych, nieformalnych źródeł o toczącym się postępowaniu. Prawidłowe wykonanie obowiązku zawiadomienia wymaga uczynienia tego niezwłocznie. Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego zawiadomił Prezesa Sądu Okręgowego o sprawach, w których był powodem: IC 321/01 – wszczętej dnia 27 lutego 2001 r. i zakończonej dnia 8 marca 2002 r. oraz IC 15/03 – wszczętej dnia 9 stycznia 2002 r., a zakończonej dnia 10 maja 2002 r. Porównanie podanych dat świadczy bez wątplenia o tym, że nie było to zawiadomienie niezwłoczne.

W odniesieniu do zarzutu opisanego w punkcie 2 wniosku – odwołanie byłoby bezprzedmiotowe, gdyby Sąd Dyscyplinarny w tym zakresie postępowanie dyscyplinarne umorzył, nie orzekając „o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego”. W istocie, pomimo powołania jako podstawy prawnej umorzenia art. 81 u.s.p. z 1985 r., zastosował art. 108 § 2 u.s.p. Zasadnicza różnica między obu tymi przepisami, poza okresem przedawnienia, jest taka, że na gruncie pierwszego z nich Sąd umarza postępowanie bez rozpoznania zasadności zarzutu, zaś w przypadku drugim – „Sąd Dyscyplinarny orzeka o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego, umarzając postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej”. Wprawdzie sentencja zaskarżonego wyroku nie zawiera orzeczenia o popełnieniu – lub nie – zarzucanego obwinionemu przewinienia (pkt II), ale było ono przedmiotem postępowania dowodowego, ustaleń i rozważań Sądu, co w sposób niewątpliwy wynika z uzasadnienia orzeczenia (s. 4 i 5). Wobec przedawnienia zarzucanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego niecelowe, z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy, jest rozwa-

żanie czy powinno być ono kwalifikowane jako przewinienie służbowe z art. 86 § 3 pkt 5 u.s.p. czy z art. 68 § 1, 2 i 3 u.s.p. z 1985 r. Istotnie, § 3 art. 86 u.s.p. jest przepisem nowym, który nie miał odpowiednika w u.s.p. z 1985 r. Jednakże na gruncie obu tych przepisów dodatkowe zatrudnienie lub „inne zajęcie” wykonywane przez sędziego Sądu Rejonowego wymagało (i wymaga) zgody Prezesa Sądu Okręgowego. „Udzielanie pomocy prawnej w zamian za wynagrodzenie” przez sędziego Sądu Rejonowego było i jest „innym zajęciem”, które mogło (i może) być wykonywane tylko za zgodą Prezesa Sądu Okręgowego. Obwiniony sędzia nigdy o taką zgodę na odpłatną pomoc w prowadzeniu Przedsiębiorstwa D. K. nie wnosił. Nie zmienia to faktu, że przewinienie dyscyplinarne opisane w punktach 2 wniosku i II wyroku zostało błędnie zakwalifikowane prawnie.

Uzasadnione jest odwołanie w przedmiocie zarzutu trzeciego. Nie został on dostatecznie wyjaśniony przez Sąd Dyscyplinarny. Zgodzić się trzeba ze skarżącym, że ocena jego postępowania w zakresie żądania od D. K. i M. K. przeniesienia własności samochodu lub odszkodowania w wysokości 1/4 wartości księgowej Przedsiębiorstwa „P.(...)” lub okresowych wypłat kwot od 700 do 1.000 zł jest powierzchowna. Zasadnicze znaczenie miało w tym zakresie ustalenie czy istnieje tytuł prawny do żądania tych należności. Przy przyjęciu, że żądanie jest związane z „rozliczeniem” nakładów poniesionych przez obwinionego na rzecz BHU „P.(...)” (dochodzeniem ich zwrotu), nie sposób odmówić mu racji, iż nie jest to ani nadużywanie stanowiska sędziowskiego, ani narażanie tegoż stanowiska na szwank (godzenie w prestiż urzędu). Nie przekonuje bowiem wywód jakoby żądanie od dłużnika dobrowolnego zaspokojenia roszczeń i podejmowanie w tym celu prób mediacji (spotkanie w kancelarii adwokackiej J. Ż.) oraz perswazji (wizyta u M. K., wysłanie listu) w fazie poprzedzającej wszczęcie o nie sporu przed Sądem (wniesienie pozwu) dowodziły „wykorzystywania prestiżu urzędu sędziowskiego w celu wspierania osobistego interesu”. W prywatnym liście adresowanym do M. K. – wieloletniej konkubiny autora tegoż listu – znajdują się wprawdzie stwierdzenia, które nie przystoją sędziemu, jak te o wyprowadzaniu pieniędzy z firmy czy wliczeniu ich

w jej koszty, ale nie świadczą one o „rażącym uchybieniu godności urzędu sędziowskiego”. Przyjmując natomiast, że żądania majątkowe były zgłaszane bez podstawy prawnej, postępowanie poprzedzające wniesienie pozwu i treść listu można odczytywać „potocznie” jako próbę wywierania presji na dobrowolną ich realizację. W tym przypadku rzeczywiście „autorytet” sędziowski miałby – w intencjach – zastąpić tytuł prawny żądań. Sąd nie omówił i nie ustosunkował się do istotnego dowodu dla wyjaśnienia tej kwestii jakim jest pozew w sprawie IC 15/02. Jego treść przesądzałaby podstawę faktyczną i prawną żądania od M. K. i D. K. odszkodowania, przeniesienia własności samochodu VW „Multivan” lub miesięcznych wypłat w wysokości 750 – 1.000 zł. Trafnie podniósł obwiniony, że w jakimś sensie to Sąd Dyscyplinarny orzekł już o zasadności jego roszczeń cywilnoprawnych wobec M. K.

Nadmiernie woluntarystyczna, uwzględniając inne zebrane w sprawie dowody, jest ocena tego fragmentu listu obwinionego sędziego do M. K., w którym opisuje on możliwe konsekwencje – niekorzystne dla adresatki – skierowania sprawy na drogę sądową. Upředzenie o prawdopodobnym rozstrzygnięciu sprawy przez Sąd (z powołaniem dorobku orzecznictwa) i o skutkach finansowych dla adresatki ewentualnego wyroku uwzględniającego powództwo, to jeszcze nie dowód na „powoływanie się na swój zawód, prestiż, możliwości z tego wynikające”, na brak niekazytelnego charakteru, na wykorzystanie statusu sędziego „w prywatnych, finansowych celach”, na narażenie dobrego imienia „całego środowiska sędziowskiego”. Trafnie podnosi obwiniony jednostronność oceny materiału dowodowego, a właściwie bezkrytyczne przyjęcie za podstawę rozstrzygnięcia wyłącznie twierdzeń D. K. i M. K. zawartych w skardze do Ministra Sprawiedliwości oraz ich zeznań złożonych w postępowaniu dyscyplinarnym. Dodać trzeba i lakoniczne fragmenty obszernego listu. Sąd nie dopuścił dowodu z akt Prokuratury Rejonowej sygn. Ds.(...), który mógł mieć istotne znaczenie dla oceny wiarygodności zeznań obojga tych świadków.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy, stosownie do art. 438 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, orzekł jak w sentencji. Ponieważ Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie orzekł o karze w odniesieniu do poszczególnych przewinień, wymierzając za nie niejako karę „łączną” złożenia z urzędu, należało wyrok uchylić w całości.

67

**POSTANOWIENIE Z DNIA 27 LISTOPADA 2003 R.
SNO 73/03**

Jeśli przedmiotem toczących się równocześnie postępowań – dyscyplinarnego i karnego, jest odpowiedzialność sędziego związana z zarzutem popełnienia tego samego czynu o znamionach przestępstwa, to orzeczeniem obalającym domniemanie niewinności jest wyrok wydany w postępowaniu karnym. Brak takiego wyroku może stanowić przeszkodę uniemożliwiającą kontynuowanie postępowania dyscyplinarnego, jeżeli zarzucenym przewinieniem jest wyłącznie czyn objęty oskarżeniem w postępowaniu karnym.

Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jan Górowski, Herbert Szurgacz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego obwinionego o przewinienie dyscyplinarne polegające na popełnieniu czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 177 § 1 i 2 k.k. po zapoznaniu się z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 czerwca 2003 r., sygn. akt (...) postanowił:

na podstawie art. 22 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zawiesić postępowanie dyscyplinarne do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia o winie sędziego Sądu Rejonowego w postępowaniu karnym sądowym toczącym się z oskarżenia publicznego wniesionego przez Prokuratora Rejonowego.

U z a s a d n i e n i e

Obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego zarzucono przewinienie dyscyplinarne polegające na popełnieniu czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa określonego w art. 177 § 1 i 2 k.k. Wyrokiem z dnia 4 czerwca 2003 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego za winnego popełnienia tego czynu i wymierzył mu karę złożenia sędziego z urzędu.

W odwołaniu obwiniony sędzia Sądu Rejonowego zaskarżył wyrok w całości. W obszernym wywodzie nawiązał do swoich wyjaśnień i powtórzył, że nie przyznaje się do popełnienia zarzuconego mu czynu, ani do jakichkolwiek zachowań, które naruszałyby, choćby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a więc stanowiących czynność wykonawczą przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. Podobnie jak w złożonych wyjaśnieniach, utrzymywał w odwołaniu, że przyczyną wypadku było nierozważne prowadzenie pojazdu przez innego uczestnika ruchu drogowego.

Należy zauważyć, że uchwałą z dnia 18 listopada 2002 r. Sąd Dyscyplinarny zezwolił Prokuratorowi Rejonowemu na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej w sprawie o czyn z art. 177 § 1 i 2 k.k. Do dnia wydania zaskarżonego wyroku Prokurator Rejonowy nie ukończył postępowania przygotowawczego. Natomiast w dniu 31 października 2003 r. wniósł akt oskarżenia przeciwko temu sędziemu, zarzucając mu popełnienie przestępstwa o wskazanej wyżej kwalifikacji prawnej. Z przesłanej Sądowi Najwyższemu kopii aktu oskarżenia wynika, że w postępowaniu przygotowawczym oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu.

Tak więc aktualnie toczą się dwa postępowania dotyczące odpowiedzialności sędziego Sądu Rejonowego związane z zarzutem popełnienia tego samego czynu o znamionach przestępstwa, przy czym przedmiotem jednego z nich jest odpowiedzialność dyscyplinarna, a drugiego – odpowiedzialność karna.

W myśl art. 119 u.s.p. zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej nie wstrzymuje biegu postępowania dyscyplinarnego. Nie oznacza to jednak, że w każdym wypadku postępowanie karne pozostaje bez wpływu na tok postępowania dyscyplinarnego. Jeśli bowiem przedmiotem rozpoznania w obu postępowaniach jest kwestia odpowiedzialności za ten sam czyn o znamionach przestępstwa, to osobę, na której ciąży zarzut uważa się za niewinną, dopóki wina jej nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu (art. 42 ust. 3 Konstytucji RP i art. 5 § 1 k.p.k.). Za oczywiste należy przyjąć, że stwierdzającym winę sprawcy za popełnienie przestępstwa jest tylko wyrok wydany w postępowaniu karnym. Wyłącznie w tym postępowaniu podlega odpowiedzialności karnej ten, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę (art. 42 ust. 1 Konstytucji RP). Tak więc zaskarżony wyrok uznający obwinionego za winnego popełnienia czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 177 § 1 i 2 k.k. zapadł w postępowaniu dyscyplinarnym w sytuacji, gdy domniemanie niewinności nie zostało obalone prawomocnym wyrokiem w postępowaniu karnym.

W związku z powyższym Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał za celowe wstrzymanie postępowania dyscyplinarnego w obecnym stadium. Jego kontynuowanie bowiem, z założeniem wydania prawomocnego rozstrzygnięcia o winie niezależnie od orzeczenia, które zapadnie w tej kwestii w postępowaniu karnym, mogłoby ewentualnie doprowadzić do stanu prawnego, w którym rozstrzygnięcia o winie co do tego samego czynu tej samej osoby, mogłyby okazać się rozbieżne, a nawet diametralnie różne.

Reasumując, stwierdzić należy, że jeśli przedmiotem toczących się równocześnie postępowań – dyscyplinarnego i karnego, jest odpowiedzialność sędziego związana z zarzutem popełnienia tego samego czynu o znamionach przestępstwa, to orzeczeniem obalającym domniemanie niewinności jest wyrok wydany w postępowaniu karnym. Brak takiego wyroku może stanowić przeszkodę uniemożliwiającą kontynuowanie postępowania dyscyplinarnego, jeżeli zarzuconym przewinieniem jest wyłącznie czyn objęty oskarżeniem w postępowaniu karnym. Sytuacja taka za-

istniała w niniejszej sprawie. Sąd Najwyższy zdecydował zatem o zawieszeniu postępowania dyscyplinarnego (art. 22 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.) do czasu wydania prawomocnego rozstrzygnięcia co do winy w postępowaniu karnym, zwłaszcza że, jak wynika z aktu oskarżenia, będzie się ono toczyć z wykorzystaniem szerszego, niż w dotychczas prowadzonym postępowaniu dyscyplinarnym, materiału dowodowego.

68

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 LISTOPADA 2003 R.
SNO 74/03

1. Artykuł 129 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) ma charakter regulacji samodzielnej, znajdującej zastosowanie we wszystkich tych przypadkach, w których sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej. Przewidziane wymienionym przepisem zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych z urzędu, ma charakter obligatoryjny.

2. Ze względu na ścisły związek między uchwałą zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej a zawieszeniem sędziego w czynnościach służbowych zaskarżeniu do sądu dyscyplinarnego drugiej instancji (art. 80 Prawa o u.s.p.) podlega nie tylko uchwała odmawiająca zezwolenia, ale również uchwała zezwalająca, w której jednak odmówiono zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych.

Przewodniczący sędzia SN: Henryk Gradzik.

Sędziowie SN: Herbert Szurgacz (sprawozdawca), Jan Górowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie asesora Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2003 r. zażaleń wniesionych przez asesora sądowego oraz Prokuratora Okręgowego od uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 października 2003 r., sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej postanowił:

1) nie uwzględnić zażalenia asesora sądowego,

- 2) w uwzględnieniu zażalenia Prokuratora Okręgowego:
 - a) zawiesić asesora sądowego w czynnościach służbowych,
 - b) obniżyć wysokość wynagrodzenia asesora asesora na czas trwania zawieszenia o 30 %.

U z a s a d n i e n i e

Uchwałą z dnia 15 października 2003 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwalił:

1. zezwolić na ściganie i pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej asesora Sądu Rejonowego w sprawie Prokuratury Okręgowej o sygnaturze V Ds. 67/00, o to, że:

I. „w okresie od dnia 1 grudnia do dnia 9 grudnia 1999 r. w A., działając wspólnie i w porozumieniu z Z. F. oraz posługującym się podrobionym paszportem na nazwisko A. G. R. M., pełniąc funkcję prokurenta „M. (...)” sp. z o.o. w A., nabył pochodzące z przestępstwa mienie w postaci 1.000 ton pszenicy o wartości 440 000 złotych, czym działał na szkodę PZZ w S.”,

to jest o czyn z art. 291 § 1 k.k. w związku z art. 294 § 1 k.k.;

II. „w dniu 29 czerwca 2000 r. w A., składając zeznanie w toku prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową śledztwa, sygn. V Ds. 34/00, będąc pouczonego o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań oraz uprzedzony o prawie do odmowy odpowiedzi na pytania, jeśli udzielenie odpowiedzi mogłoby narazić jego lub osobę dla niego najbliższą na odpowiedzialność karną, zeznał nieprawdę podając, iż w sprawie nabycia pochodzącej z Gospodarstwa Rolnego w B. pszenicy kontaktował się wyłącznie z pełnomocnikiem tej firmy, a z osobą o nazwisku A. G. ani też żadnym innym obywatelem litewskim nie miał w tej sprawie żadnego kon-

taktu, choć doskonale wiedział, że osoba o nazwisku A. R. nigdy nie była pełnomocnikiem Gospodarstwa Rolnego B. i w tej sprawie z nim się nie spotykał, a posługujący się podrobionym paszportem na nazwisko A. G. był tą osobą, z którą ustalał wszystkie szczegóły dotyczące nabycia tego mienia”,

to jest o czyn z art. 233 § 1 k.k.;

- III. „w dniu 29 marca 2000 r. w A., składając zeznanie w toku prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową śledztwa sygn. V Ds. 34/00, użył jako autentycznych podrobionych dokumentów w postaci udzielonego w dniu 20 listopada 1999 r. A. R. przez prezesa zarządu Gospodarstwa Rolnego w B. A. G. pełnomocnictwa do reprezentowania tego podmiotu oraz zawiadomienia A. R. z dnia 29 listopada 1999 r. o cesji należności z tytułu sprzedaży pszenicy na rzecz spółki „G.(...) – E.(...)” w ten sposób, iż załączył je do protokołu przesłuchania go w charakterze świadka, choć wiedział, iż A. R. nigdy nie był pełnomocnikiem tej spółki i nie podpisywał tych dokumentów”,

to jest o czyn z art. 270 § 1 k.k.;

2. nie uwzględnić wniosku Prokuratora o zawieszenie asesora Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych;
3. kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził w uzasadnieniu uchwały, że wniosek prokuratora w tej części, w której dotyczy wydania zezwolenia na ściganie i pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej asesora sądowego za czyny z art. 291 § 1 k.k. w związku z art. 294 § 1 k.k., art. 233 § 1 k.k. i art. 270 k.k. znajduje uzasadnienie w zebranych materiale dowodowym. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zwrócił szczególną uwagę na – zdaniem Sądu – jednoznaczny dowód w postaci pomówienia o udział asesora sądowego w przestępstwie zakupu kradzione-

go zboża, zawartego w wyjaśnieniach złożonych przez podejrzanego R. M. Wyjaśnienia M. zostały potwierdzone szeregiem innych dowodów w postaci dokumentów i wyjaśnień innych podejrzanych, którzy je potwierdzali – także w zakresie swojej odpowiedzialności karnej – przyznając się do popełnienia wielu przestępstw. W świetle wyjaśnień podejrzanych K. R., D. L., J. J. czy S. P. stwierdzić trzeba, że wyjaśnienia składane przez podejrzanego M. są wiarygodne, potwierdzone innymi dowodami, spójne z pozostałym materiałem dowodowym w postaci dokumentów, a przez to stanowią ważne źródło dowodowe.

Powyższa ocena wyjaśnień podejrzanego R. M. analizowana łącznie z faktem, że w treści wyjaśnień dotyczących spotkań z asesorem sądowym podejrzanym R. M. podaje okoliczności i szczegóły zgodne z tymi, które opisuje w swych zeznaniach asesor sądowy (na przykład okoliczności spotkania w ZUS-ie), a których nie znał nikt inny, w sposób oczywisty uzasadnia przyjęcie poglądu, że zostały spełnione przesłanki z art. 313 k.p.k.

Sąd Dyscyplinarny podzielił, że wprowadzie zarzuty dotyczą działalności asesora sądowego zanim objął on funkcję chronioną immunitetem sędziowskim, jednak nie chroni go to co do zarzutów popełnienia przestępstw przed objęciem stanowiska.

Uzasadniając odmowę uwzględnienia wniosku prokuratora o zawieszenie asesora sądowego w czynnościach służbowych Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że: po pierwsze, o ile zgromadzony i przedstawiony materiał dowodowy okazał się wystarczający do przyjęcia, iż istnieją okoliczności dostatecznie uzasadniające stanowisko, że asesor sądowy mógł popełnić zarzucane mu przestępstwa, to jednak nie jest to materiał ostatecznie zebrany i kompletny oraz dający możliwość przewidzenia dalszego toku postępowania; po drugie, dla zawieszenia w pełnieniu czynności służbowych nie jest bez znaczenia, że zarzucane asesorowi sądowemu czyny nie mają związku z pełnioną obecnie funkcją, i po trzecie – wobec asesora sądowego nie wszczęto postępowania dyscyplinarnego co pozwala, zgodnie z praktyką orzeczniczą oraz wykładnią przyjętą w „Komentarzu do Prawa o ustroju sądów

powszechnych” na odstąpienie od obligatoryjnego zastosowania art. 129 § 1 Prawa o u.s.p.

W zażaleniu z dnia 23 października 2003 r. od wymienionej uchwały Prokurator Okręgowy zarzucił obrazę przepisu art.129 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) przez nieuwzględnienie przez Sąd Dyscyplinarny wniosku prokuratora o zawieszenie asesora Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych, pomimo podjęcia uchwały zezwalającej na ściganie i pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej sądowej w sytuacji, gdy treść powołanego powyżej przepisu nakłada z urzędu na Sąd Dyscyplinarny, w przypadku podjęcia uchwały takiej treści, obowiązek zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych i wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały przez zawieszenie asesora sądowego w czynnościach służbowych.

Skarżący podkreślił, że w przypadku wszczęcia i prowadzenia wobec sędziego postępowania dyscyplinarnego lub o ubezwłasnowolnienie, Sąd Dyscyplinarny może (fakultatywnie) zawiesić go w czynnościach służbowych. Natomiast w każdym przypadku podjęcia przez Sąd Dyscyplinarny, niezależnie od tego czy z urzędu – wobec zaistnienia w postępowaniu dyscyplinarnym okoliczności określonych w treści art. 119 u.s.p, art. 130 § 1 i 2 u.s.p., czy też w wyniku złożonego, niezależnie od postępowania dyscyplinarnego, wniosku uprawnionego organu czy też osoby, uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej, na Sąd ten został nałożony przez ustawodawcę obowiązek zawieszenia go w czynnościach służbowych. Obowiązek ten nie został przez ustawodawcę obwarowany spełnieniem żadnych dodatkowych warunków poza jednym, a mianowicie podjęciem przez Sąd Dyscyplinarny uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej.

Podjęcie uchwały takiej treści, niezależnie od tego czy postępowanie dyscyplinarne przeciwko sędziemu zostało wszczęte, rodzi obowiązek zawieszenia go w czynnościach służbowych.

Nakładając na Sąd Dyscyplinarny, w przypadku podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej, obowiązek obligatoryjnego zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych, ustawodawca miał przede wszystkim na względzie dobro wymiaru sprawiedliwości chociażby przez niedopuszczenie do moralnie dwuznacznej sytuacji, w której sędzia, po przedstawieniu mu zarzutów popełnienia przestępstwa (w niniejszej sprawie przestępstw umyślnych), będzie orzekał w sprawie czy też sprawach dotyczących innych osób, które – czego nie da się wykluczyć – mogą być oskarżone o popełnienie przestępstw tego samego rodzaju. Kolejnym istotnym argumentem potwierdzającym słuszność rozwiązania ustawodawcy jest fakt, iż w niniejszej sprawie, jeszcze przed uprawomocnieniem się uchwały Sądu Dyscyplinarnego do akt sprawy złożył pełnomocnictwo ustanowiony przez asesora sądowego obrońca, czy też w tym momencie jeszcze pełnomocnik.

W sytuacji zawieszenia go, zgodnie z wolą ustawodawcy wyrażoną w treści art. 129 § 2 Prawa o u.s.p., w czynnościach służbowych nie dojdzie nigdy do sytuacji, mogącej mieć bezsporny wpływ na swobodę orzekania sędziego i jego niezawisłość, w której przykładowo będzie on orzekał w sprawie, w której to w charakterze obrońcy wystąpi jego własny obrońca.

Zażalenie na wymienioną uchwałę złożył również asesor sądowy. Zdaniem skarżącego, zebrane w sprawie dowody, wbrew stanowisku Sądu Dyscyplinarnego nie uzasadniają zarzutu popełnienia przez sędziego przestępstwa. W rzeczywistości bowiem poza wyjaśnieniami R. M., na które powołał się Sąd Dyscyplinarny, w sprawie brak jest innych dowodów popełnienia przestępstwa przez asesora sądowego. Za takie dowody w rozumieniu prawa karnego nie mogą być uznane dokumenty, lub zeznania świadków, które wskazują tylko na sam fakt zaistnienia pewnych zdarzeń bez żadnego powiązania z osobą asesora sądowego. Nie sposób nie zgodzić się z twierdzeniem, iż wyjaśnienia R. M. doprowadziły do ujawnienia, a następnie zatrzymania szeregu osób podejrzanych o popełnienie innych przestępstw. Brak jest jednak nawet minimum pewności, iż R. M. składając wyjaśnienia w części dotyczą-

cej sugerowanych zarzutów wobec asesora sądowego w rzeczywistości miał na myśli tę właśnie osobę. W postępowaniu przygotowawczym został popełniony karygodny błąd polegający na uchyleniu tymczasowego aresztowania i dopuszczeniu do ucieczki podejrzanego R. M., a tym samym brak jest możliwości ostatecznej weryfikacji ewentualnie złożonych przez asesora sądowego wyjaśnień.

W piśmie z dnia 22 listopada 2003 r. zatytułowanym „Odpowiedź na zażalenie Prokuratora Okręgowego na uchwałę Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 23 października 2003 r.” asesor Sądu Rejonowego wniósł o nieuwzględnienie tego zażalenia wskazując, że prokuratorowi nie przysługuje legitymacja do zaskarżenia uchwały Sądu Dyscyplinarnego, a ponadto wskazał na niestosowny, obraźliwy argument prokuratora sugerujący możliwy wpływ na swobodę orzekania sędziego (asesora) i jego niezawisłość w sytuacji, w której sędzia (asesor) będzie orzekał w sprawie, w której w charakterze obrońcy wystąpi jego własny obrońca.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W sprawie występują trzy zagadnienia, które wymagają rozważenia w następującej kolejności:

1. zasadność uchwały Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 23 października 2003 r. o zezwoleniu na ściganie i pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej asesora sądowego,
2. dopuszczalność odmowy zawieszenia asesora sądowego w czynnościach służbowych, w sytuacji podjęcia uchwały o zezwoleniu na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej sądowej,
3. legitymacja prokuratora do zaskarżenia uchwały Sądu Dyscyplinarnego o odmowie zawieszenia w czynnościach służbowych w warunkach art. 129 § 2 Prawa o u.s.p.

Prawo o ustroju sądów powszechnych nie określa przesłanek, od których uzależnione jest rozstrzygnięcie Sądu Dyscyplinarnego o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny

ny w składzie orzekającym podziela w tym względzie pogląd wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 maja 2002 r. (SNO 8/02), według której Sąd Dyscyplinarny wydaje uchwałę jedynie wówczas, gdy dowody zgromadzone w postępowaniu przygotowawczym dostatecznie uzasadniają popełnienie przez sędziego przestępstwa.

Odpowiedzialności karnej podlega bowiem ten tylko, kto popełnił czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia (art. 1 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – kodeks karny). Nie stanowi natomiast przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma (art. 1 § 2 k.k.). Nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, gdy społeczna szkodliwość czynu jest znikoma (art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.). Zatem przestępstwem jest czyn zabroniony, którego stopień społecznej szkodliwości jest wyższy niż znikomy (przy spełnieniu pozostałych warunków wynikających z art. 1 k.k.). Wobec tego obowiązkiem sądów dyscyplinarnych – przed podjęciem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej – jest rozważenie czy zgromadzone dowody dostatecznie uzasadniają popełnienie przez sędziego przestępstwa, a w tym, czy stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu zabronionego jest wyższy od znikomego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął, że dowody zgromadzone w postępowaniu przygotowawczym w sposób oczywisty uzasadniają stanowisko, że w rozpoznawanej sprawie zostały spełnione przesłanki z art. 313 k.p.k. Stanowisko to należy podzielić. Zarzut asesora sądowego braku dowodów w sprawie poza wyjaśnieniami R. M., które nie będą mogły zostać zweryfikowane z tego powodu, że R. M. jest poza zasięgiem wymiaru sprawiedliwości, nie uwzględnia treści tych wyjaśnień i ich pełnej korelacji z innymi dowodami w sprawie, na co trafnie zwrócił uwagę Sąd Dyscyplinarny. Skarżący pomija ponadto całkowicie okoliczność, że stawiane mu zarzuty obejmują również inne czyny niż tylko nabycie pochodzącego z przestępstwa mienia, których popełnienie jest uzasadniane innymi dowodami niż wyjaśnienia R. M.

Nie jest natomiast uzasadniona odmowa zawieszenia asesora Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych. Zgodnie z art. 129 § 2 Prawa o u.s.p., jeżeli sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej, z urzędu zawiesza sędziego w czynnościach służbowych. W świetle powołanego przepisu zawieszenie ma charakter obligatoryjny i powinno być orzeczone niezależnie od wniosku organu lub osoby, która wystąpiła o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej oraz niezależnie od innych okoliczności sprawy. Dokonana przez Sąd Dyscyplinarny interpretacja powołanego przepisu, w myśl której w sytuacji, kiedy przeciw sędziemu nie zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne przez Rzecznika Dyscyplinarnego, Sąd Dyscyplinarny fakultatywnie, mając na względzie okoliczności sprawy (np. zebrany materiał dowodowy) zawiesza lub odmawia zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych, nie jest trafna. Uzasadniając taką wykładnię przepisu art. 129 § 2 Prawa o u.s.p. Sąd Dyscyplinarny powołał się na analogiczną wykładnię zawartą w opracowaniu „Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa” (T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, Warszawa 2002 r., s. 386). Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wykładnia taka byłaby uprawniona przy założeniu, że uchwała Sądu Dyscyplinarnego o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej może nastąpić wyłącznie w ramach postępowania dyscyplinarnego wszczętego przez Rzecznika Dyscyplinarnego i że jest to instytucja immanentnie związana z tym postępowaniem. Przepisy Prawa o u.s.p. przewidują jednak również tryb postępowania o uchylenie immunitetu uregulowany art. 80, który może toczyć się bez udziału Rzecznika Dyscyplinarnego i bez wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przez Rzecznika, na podstawie wniosku organu lub osoby o zezwolenie na zatrzymanie lub pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej. Stosownie do powołanego przepisu, od uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności, organowi lub osobie, która wniosła o zezwolenie, oraz Rzecznikowi Dyscy-

plinarnemu przysługuje zażalenie do Sądu Dyscyplinarnego drugiej instancji. Do postępowania przed Sądem Dyscyplinarnym w sprawach o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym. Oznacza to, że w tym postępowaniu ma zastosowanie art. 129 § 2 Prawa o u.s.p., który należy do przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym. W konsekwencji wymieniony przepis powinien być rozumiany jako regulacja samodzielna, znajdująca zastosowanie we wszystkich tych przypadkach, w których Sąd Dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej. Przewidziane wymienionym przepisem zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych z urzędu ma charakter obligatoryjny.

Artykuł 80 § 3 Prawa o u.s.p. przewiduje, że w terminie siedmiu dni od doręczenia uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej organowi lub osobie, która wniosła o zezwolenie oraz Rzecznikowi Dyscyplinarnemu przysługuje jedynie zażalenie do Sądu Dyscyplinarnego drugiej instancji. Przepis ten nie reguluje wprost sytuacji, kiedy Sąd Dyscyplinarny, podejmując uchwałę zezwalającą, równocześnie odmawia zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych. W świetle przyjętej przez skład orzekający Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wykładni art. 129 § 2 Prawa o u.s.p. taka uchwała sądu dyscyplinarnego jest sprzeczna z prawem. Stanowisko, że wobec braku wyraźnej regulacji uchwała taka nie podlega zaskarżeniu, oznaczałoby akceptację stanu sprzecznego z prawem, co wydaje się nie do przyjęcia. Należy uznać, że ze względu na ścisły związek między uchwałą Sądu Dyscyplinarnego zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej a zawieszeniem w czynnościach służbowych, zaskarżeniu do Sądu Dyscyplinarnego drugiej instancji podlega nie tylko uchwała odmawiająca zezwolenia, ale również uchwała zezwalająca, w której jednak odmówiono zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych.

Z przytoczonych motywów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji postanowienia.

69

POSTANOWIENIE DNIA 27 LISTOPADA 2003 R.
SNO 75/03

Przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe, po wszczęciu postępowania dyscyplinarnego nie zmienia właściwości miejscowej sądu dyscyplinarnego określonej w art. 110 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik.

Sędziowie SN: Herbert Szurgacz, Jan Górowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego obwinionego o popełnienie przewinień dyscyplinarnych z art. 107 § 1 u.s.p. i in. po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 27 listopada 2003 r. zażalenia Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym na postanowienie Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 7 października 2003 r., sygn. akt (...)

postanowił uchylić zaskarżone postanowienie.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 17 kwietnia 2003 r. Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny w A., na podstawie art. 35 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. i art. 110 § 3 tej ustawy stwierdził swą niewłaściwość i sprawę dyscyplinarną sędziego Sądu Rejonowego przekazał do rozpoznania, jako właściwemu, Sądowi Dyscyplinarnemu – Sądowi Apelacyjnemu w B.

Sędzia Sądu Rejonowego został obwiniony o to, że:

- ▶ □ w dniu 25 stycznia 1995 r. w X., województwo (...), jako sędzia Sądu Rejonowego, w związku z pełnieniem tej funkcji publicznej, przyjął od Z.A., vel Z.C. korzyść majątkową w kwocie 5.000 marek niemieckich, równowartości około 10.000,- zł, w zamian za wydanie pozytywnej opinii w postępowaniu ulaskawieniowym, prowadzonym w związku ze skazaniem w sprawie sygn. akt (...), tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.,
- ▶ □ na przełomie lat 1996 – 1997 w Z., województwo (...), jako sędzia Sądu Rejonowego, w związku z pełnieniem tej funkcji, żądał korzyści majątkowej w kwocie 2.500 marek niemieckich, równowartości 5.000,- zł od K.S., za pośrednictwem A.M., w zamian za wydanie wyroku z orzeczeniem wobec niego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania w sprawie sygn. akt (...), tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.,
- ▶ □ w okresie od dnia 29 sierpnia 2000 r. do dnia 4 lipca 2002 r., jako sędzia Sądu Rejonowego w X., delegowany do rozpoznania sprawy sygn. akt (...) w postępowaniu apelacyjnym, wbrew obowiązkowi, nie sporządził terminowo uzasadnienia wyroku wydanego w dniu 29 sierpnia 2000 r. i zalegał ze sporządzeniem uzasadnienia 1 rok, 10 miesięcy i 6 dni, a akta sprawy wraz z uzasadnieniem zwrócił dopiero dnia 4 lipca 2002 r., tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego stanowiącego naruszenie art. 457 § 1 k.p.k.

W uzasadnieniu Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że art. 110 § 3 u.s.p. wskazuje jako przesłankę właściwości miejscowej sądu okręg pełnienia służby sędziego objętego postępowaniem. Według jego oceny przeniesienie obwinionego z dniem 15 września 2003 r. na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w Y. przed otwarciem przewodu sądowego wywołało ten skutek, że właściwym do rozpoznania sprawy stał się Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny w B.

Na postanowienie to zażalenie wniósł Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym, w którym domagał się jego uchylenia i przekazania sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu – Sądowi Apelacyjnemu w A. celem kontynuowania postępowania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zgodnie z ogólnymi zasadami odpowiednie stosowanie kodeksu postępowania karnego w postępowaniu dyscyplinarnym (art. 128 u.s.p.) polega na tym, że niektóre jego przepisy znajdują zastosowanie wprost, bez żadnych modyfikacji i zabiegów adaptacyjnych, inne tylko pośrednio, a więc z uwzględnieniem istoty i odrębności postępowania w którym znajdują zastosowanie, a jeszcze inne nie mogą być wykorzystane w żadnym zakresie.

W postępowaniu dyscyplinarnym nie mają zastosowania art. 31 – 34 i 39 k.p.k., gdyż Prawo o ustroju sądów powszechnych normuje właściwość miejscową sądów dyscyplinarnych samodzielnie (odrębnie) i według całkowicie odmiennego niż kodeks postępowania karnego kryterium, tj. miejsca pełnienia służby sędziego (art. 110 § 3 u.s.p.).

Wprawdzie, na podstawie odpowiedniego zastosowania art. 35 k.p.k., Sąd Dyscyplinarny bada z urzędu swoją właściwość i przekazuje sprawę sądowi właściwemu, lecz przepis ten nie odnosi się do zmiany podstawy właściwości jaka wystąpiła już po wszczęciu postępowania dyscyplinarnego. Zgodnie z unormowaniem zawartym w art. 114 § 2 u.s.p. postępowanie dyscyplinarne wszczyna rzecznik dyscyplinarny, przedstawiając sędziemu zarzuty, co w rozpoznawanej sprawie nastąpiło postanowieniem z dnia 24 września 2002 r., a wówczas obwiniony był sędzią Sądu Rejonowego w X. i tym samym zachodziła właściwość miejscowa Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego w A.

Istota występującego w sprawie problemu sprowadzała się do odpowiedzi na pytanie czy przeniesienie sędziego Sądu Rejonowego z dniem 15 września 2003 r., tj. w toku postępowania dyscyplinarnego, na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w Y., na podstawie art. 123 § 3 u.s.p. w zw. z art. 75 § 2 pkt 4 u.s.p., a więc w

wyniku kary dyscyplinarnej orzeczonej w innej sprawie, wywołało zmianę właściwości miejscowej sądu.

Prawo o ustroju sądów powszechnych wprost tej kwestii nie rozstrzyga. Trafnie jednak skarżący odwołał się do całościowego unormowania zawartego w art. 110 § 3 u.s.p., który stanowi, że właściwy miejscowo jest Sąd Dyscyplinarny w okręgu, w którym pełni służbę sędzia objęty postępowaniem. Określenie „objęty postępowaniem” wskazuje pośrednio na termin istotny dla wykonywania funkcji sędziego w tym czasie. Objęcie sędziego postępowaniem dyscyplinarnym, co następuje z chwilą wydania postanowienia o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego, jest zatem momentem decydującym dla określenia właściwości Sądu Dyscyplinarnego w myśl omawianego przepisu.

Wykładnia ta jest zgodna z powszechnie przyjmowaną we współczesnych procedurach zasadą *perpetuatio fori*, według której sąd właściwy według chwili wszczęcia postępowania pozostaje właściwy aż do ukończenia rozpoznawania danej sprawy, niezależnie od zmian podstaw określających tę właściwość, które zaszły w jego toku.

Poza tym przepisy o właściwości miejscowej mają realizować zasadę ekonomii postępowania, a więc także ich interpretacja powinna uwzględniać postulat minimalizacji jego kosztów. Przeniesienie zatem sędziego do innego sądu w wyniku orzeczonej kary dyscyplinarnej w innej sprawie, w toku postępowania dyscyplinarnego nie powinno prowadzić do zmiany właściwości Sądu Dyscyplinarnego.

Mając na uwadze powyższe argumenty należy stwierdzić, że przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe, po wszczęciu postępowania dyscyplinarnego nie zmienia właściwości miejscowej Sądu Dyscyplinarnego określonej w art. 110 § 3 u.s.p.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji.

70

UCHWAŁA Z DNIA 4 GRUDNIA 2003 R.**SNO 77/03**

Możliwość stosowania art. 75 § 2 pkt 3 Prawa o u.s.p. nie zależy od uprzedniego prowadzenia i sposobu zakończenia postępowania karnego lub dyscyplinarnego, ani od charakteru i zawinienia przez sędziego okoliczności, które są przyczyną istniejącego obiektywnie, wymagającego zlikwidowania stanu naruszenia powagi stanowiska. Uzasadniona nie dającymi się kwestionować okolicznościami opinia miejscowej społeczności, czyniąca powszechnie znanym obraz sędziego jako osoby niegodnej sprawowania swego urzędu z powodów moralno-etycznych jest wystarczającą przyczyną ustalenia, że naruszenie powagi stanowiska wymaga przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody.

Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska.

Sędziowie SN: Józef Skwierawski (sprawozdawca), Ewa Strużyna.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 4 grudnia 2003 r. zażalenia sędziego na uchwałę Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 13 czerwca 2003 r., sygn. akt (...), po wysłuchaniu wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego podjął uchwałę:

u t r z y m a ć w m o c y z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę .

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 9 kwietnia 2002 r., sygn. akt (...) Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną sędziog Sąd Rejonowego za winną tego, iż uchybiła godności urzędu sędziowskiego w ten sposób, że w dniu 4 maja 1999 r. w A. dokonała kradzieży cudzego mienia o wartości 38,75 zł na szkodę sklepu nr 45 „S.(...) M.(...)”, i za to na podstawie art. 82 § 1 pkt 5 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.) w zw. z art. 204 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wymierzył karę dyscyplinarną wydalenia ze służby sędziowskiej.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu odwołań złożonych przez obwinioną i jej obrońcę, wyrokiem z dnia 25 czerwca 2002 r., sygn. akt (...) – na podstawie art. 439 § 1 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 102 Prawa o u.s.p. według tekstu jednolitego z 1994 r. i art. 81 § 1 tego Prawa – uchylił zaskarżony wyrok i „postępowanie dyscyplinarne wobec obwinionego sędziog Sąd Rejonowego odnośnie przypisanego jej czynu umorzył” po stwierdzeniu upływu okresu przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego.

Kolegium Sądu Okręgowego uchwałą z dnia 11 lipca 2002 r. wystąpiło – na podstawie art. 75 § 2 pkt 3 Prawa o u.s.p. z 2001 r. – do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z wnioskiem o przeniesienie sędziog Sąd Rejonowego na inne miejsce służbowe, poza obszar właściwości Sądu Apelacyjnego w B., ze względu na powagę stanowiska. Uchwałą z dnia 30 stycznia 2003 r., sygn. akt (...) Sąd ten nie uwzględnił wniosku, a odwołanie od tej uchwały, wniesione przez Krajową Radę Sądownictwa, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 23 maja 2003 r. (SNO 24/03) pozostawił bez rozpoznania, jako złożone przez podmiot nieuprawniony.

Uchwałą z dnia 25 lutego 2003 r. Kolegium Sądu Okręgowego wystąpiło z ponownym wnioskiem o przeniesienie tego sędziog na inne miejsce służbowe. Sąd

Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 13 czerwca 2003 r., sygn. akt (...) uwzględnił wniosek i orzekł – na podstawie art. 75 § 2 pkt 3 Prawa o u.s.p. z 2001 r. – przeniesienie sędziego Sądu Rejonowego na inne miejsce służbowe.

Przewodniczący Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego zarządzeniem z dnia 30 lipca 2003 r. odmówił przyjęcia złożonego przez sędziego odwołania od tej uchwały – uznając, że środek odwoławczy jest niedopuszczalny z mocy ustawy. W uwzględnieniu złożonego przez sędziego zażalenia na to zarządzenie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 21 października 2003 r. (SNO 59/03) uchylił je, a odwołanie przyjęte następnie zarządzeniem z dnia 6 listopada 2003 r. przedstawione zostało do rozpoznania.

W odwołaniu podniesiono zarzut naruszenia zasady „*res iudicate pro veritate habetur*” twierdząc, że „Sąd Dyscyplinarny orzekł ponownie w tej samej sprawie, z tego samego wniosku i przeciwko tej samej osobie”. Sformułowano również zarzut „pominięcia ustaleń faktycznych niezbędnych w tym postępowaniu” oraz „nieuwzględnienie wniosku o przesłuchanie sędziów Sądu Rejonowego w A.”. W uzasadnieniu odwołania przedstawiono ponadto argumenty, które – zdaniem sędziego – przekonują o braku podstaw faktycznych do wydania zaskarżonej uchwały, skoro okoliczności przytoczone w jej uzasadnieniu są albo nieprawdziwe, albo nie mają znaczenia dla orzekania na podstawie art. 75 § 2 pkt 3 Prawa o u.s.p. z 2001 r. Odwołanie zawiera wniosek o zmianę zaskarżonej uchwały „przez nieuwzględnienie wniosku Kolegium (...) względnie o uchylenie uchwały i przekazanie wniosku Kolegium do ponownego rozpoznania”.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym uczestniczący w posiedzeniu Sądu Najwyższego wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i umorzenie postępowania na podstawie art 17 § 1 pkt 7 k.p.k.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Sąd w składzie orzekającym w niniejszej sprawie akceptuje – co należy podkreślić na wstępie – treść i motywy rozstrzygnięcia stwierdzającego prawną dopuszczalność zaskarżenia orzeczenia wydanego przez Sąd Dyscyplinarny w przed-

miocie przeniesienia sędziego bez jego zgody na inne miejsce służbowe na podstawie art. 75 § 2 pkt 3 Prawa o u.s.p. z 2001 r. Nie istnieje więc przeszkoda, która – z tego powodu – wyłączałaby możliwość merytorycznego rozpoznania odwołania złożonego przez sędziego w niniejszej sprawie.

Przeszkody takiej nie stanowią również w realiach niniejszej sprawy okoliczności, które w uzasadnieniu odwołania uznane zostały za świadczące o tym, iż w sprawie tej orzeka się „ponownie w tej samej sprawie, z tego samego wniosku i przeciwko tej samej osobie”, a więc z naruszeniem zasady *res iudicate pro veritate habetur* – jak twierdzi skarżący. Nie ulega wątpliwości, że przedmiot sprawy rozpoznawanej na podstawie art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. wyznaczają wskazane we wniosku Kolegium Sądu okoliczności, które – w warstwie faktycznej – uzasadniają tezę wniosku o istnieniu stanu utraty wiarygodności niezbędnej do wykonywania urzędu sędziego w danym okręgu. Przepisy ustawy nie ustanawiają formalnych wymogów sposobu precyzowania opisu tych okoliczności. W tym zatem zakresie uznać trzeba za wystarczające przytoczenie we wniosku faktów konkretyzujących przyczynę wystąpienia z wnioskiem.

Przeniesienie tych uwag na grunt niniejszej sprawy pozwala twierdzić – po porównaniu treści wniosku złożonego przez Kolegium Sądu Okręgowego w dniu 11 lipca 2002 r. oraz wniosku będącego przedmiotem niniejszych rozważań – że wskazują one różne przyczyny inicjatywy Kolegium. Podstawę faktyczną pierwszego wniosku stanowiły okoliczności związane wyłącznie z prowadzeniem postępowania dyscyplinarnego, podkreślające dokonane w jego przebiegu ustalenia oraz formalny charakter przyczyn, które – jak we wniosku wskazywano – mimo ustalenia winy, przesądziły o treści prawomocnego orzeczenia. W konsekwencji we wniosku stwierdzono: „W tych warunkach ze względu na charakter zarzuczonego czynu, dalsze pełnienie służby przez obwinioną w małym mieście, gdzie sprawa odbiła się głębokim echem, jest nie do pogodzenia z powagą stanowiska sędziego i właściwie pojętym interesem wymiaru sprawiedliwości”. Nie może być w ogóle sporne, że przyczyną złożenia wniosku i faktem rozstrzygającym o istnieniu stanu nie dające-

go się pogodzić „z powagą stanowiska sędziego” był – w ujęciu tego wniosku – popełniony czyn i jego charakter. Ogólnikowy zwrot, wtrącony do przytoczonego zdania („sprawa odbiła się głębokim echem”) nie wskazywał przyczyny złożenia wniosku i nie mógł nawiązywać do faktów, które nastąpiły później i stanowiły wyłączną przyczynę sformułowania wniosku rozpoznawanego w niniejszym postępowaniu.

Sąd Dyscyplinarny rozpoznający wniosek z dnia 11 lipca 2002 r. nie powziął żadnych wątpliwości w ocenie podstaw faktycznych tego wniosku. Nie uwzględnił wniosku w wyniku uznania, że „charakter czynu” zarzucanego w postępowaniu dyscyplinarnym nie stanowi podstawy do przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe w trybie art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. Uzasadnienie uchwały tego Sądu nie zawiera żadnych rozważań dotyczących publikowanych w środkach przekazu wypowiedzi w przedmiocie zdolności sędziego do pełnienia stanowiska w określonym sądzie. W zupełnie oczywisty sposób nieprawdziwe jest zatem zawarte w odwołaniu twierdzenie, że kwestia ta była „przedmiotem troski Kolegium Sądu Okręgowego nie we wniosku z dnia 25 lutego 2003 r., (...) ale tym z dnia 11 lipca 2002 r. – podobnie jak twierdzenie, że ponowny wniosek sformułowano „bez zmiany jakichkolwiek okoliczności faktycznych”. Porównanie treści obu wniosków stanowczo przeczy obu tym twierdzeniom. Ustalenie, iż wniosek rozpoznawany obecnie oparty jest na innych podstawach faktycznych, i w innych też zdarzeniach upatruje utraty wiarygodności niezbędnej dla zachowania powagi stanowiska, a więc nietożsamości obu wniosków, a w konsekwencji braku podstaw faktycznych do formułowania zarzutu *rei iudicatae* – uwalnia od potrzeby dalszych rozważań w tej kwestii. Nie stwarza też sposobności do rozważenia znaczenia tej zasady oraz sposobu i zakresu zastosowania jej w postępowaniu prowadzonym na podstawie art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. Nie sposób nie podkreślić jednak w tym miejscu, że sformułowane w uzasadnieniu odwołania zarzuty: „stawiania wniosku w nieskończoność”, wydania „dwóch skrajnie sprzecznych werdyktów (...) w oparciu o te same przesłanki i zarzuty”, „zmieniania prawa w farsę”, czy ponawiania „oskarżenia” aż do czasu „zaspokojenia

roszczeń” zainteresowanego organu – w rażącym stopniu odbiegają od procesowych realiów niniejszej sprawy.

Stwierdzenie braku przeszkód natury procesowej stwarza możliwość merytorycznego ustosunkowania się do zasadności zaskarżonej uchwały.

Przyczyny uzasadniające przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody określono w art. 75 § 2 pkt 1–4 u.s.p. Przyczyna określona w punkcie 3 ma charakter kategorii ogólnej, zawierającej pojęcia ocenne, stypizowanej w postaci warunku wyrażonego zwrotem: „gdy wymaga tego wzgląd na powagę stanowiska”. Oznacza to, że możliwość przeniesienia sędziego na podstawie tego przepisu zależy od ustalenia, iż dalsze wykonywanie przez niego czynności w danym sądzie naruszałoby lub zagrażało powadze orzekania, a więc czynności stanowiącej istotę tego stanowiska. Ustalenie takie – w zależności od rodzaju okoliczności, które *in concreto* uzasadniają przeniesienie sędziego – musi prowadzić do stwierdzenia, iż orzekanie sędziego w danym sądzie jest niemożliwe, niepożądane albo co najmniej niewskazane. Niezależnie natomiast od rodzaju tych okoliczności, mają one – dla możliwości stosowania art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. – znaczenie istotne wtedy tylko, kiedy w ich następstwie powstaje obiektywnie stan znaczącego odstępstwa od wyznaczonego wymaganiami zawodowymi i oczekiwaniami społecznymi poziomu wiarygodności osoby pełniącej stanowisko sędziego. Możliwość pełnienia tego stanowiska z powagą – uwzględniając znaczenie, w jakim pojęcie to użyte zostało w art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. – zależy bowiem od dysponowania zdolnością pełnienia go z wiarygodnością, której poziom i zakres pozwalają akceptować wykonywanie czynności sędziego przez określoną osobę. W takich granicach podstawą wiarygodności jest nie tylko przekonanie, że sędzia działa wyłącznie na podstawie prawa, lecz także świadomość nieistnienia jakichkolwiek innych przyczyn, które niweczyłyby obraz sędziego jako osoby wiarygodnej. Kwestia wiarygodności nie wyczerpuje zapewne możliwych przyczyn naruszenia powagi stanowiska, z pewnością jednak uzasadniony stwierdzonymi obiektywnie przyczynami brak wiarygodności osoby sędziego w sferze istotnej dla pełnionego przez niego stanowiska zawsze narusza jego powa-

gę. Stan naruszenia (zagrożenia) powagi stanowiska powstaje z chwilą zaistnienia faktów, które w opinii środowiska znacząco redukuje lub w ogóle pozbawiają sędziego wiarygodności, a sędzia ten nadal pełni swój urząd.

Spośród licznych elementów wyznaczających poziom zdolności do pełnienia stanowiska sędziego z wiarygodnością niezbędną do zachowania powagi tego stanowiska wskazać należy przede wszystkim te, które przesądzają o zgodności sytuacji życiowej sędziego, a zwłaszcza jego osobistej postawy z uznawanymi wartościami moralnymi i aksjologicznymi podstawami systemu prawnego. Wymóg takiej zdolności jest zachowany, jeżeli nie ma podstaw do kwestionowania faktu utożsamiania się sędziego z tymi wartościami i aksjologią prawa, tak w czasie pełnienia przez niego czynności, jak i poza służbą. Niewątpliwym bowiem oczekiwaniem opinii publicznej jest zgodność przekonań, postępowania i sposobu życia sędziego z wymogami etyki i normami prawa, a więc i jego identyfikowania się z ocenami wyrażanymi w procesie stosowania przez niego prawa i restryktywnymi wobec innych orzeczeniami wydawanymi w konsekwencji tych ocen. Zewnętrzny obraz sędziego, sprzeciwiający się takim oczekiwaniom – w zależności od charakteru i rodzaju okoliczności będących przyczyną ukształtowania się opinii kwestionującej jego wiarygodność – prowadzić może, w wypadku rażącej niezgodności sytuacji sędziego z istotą pełnionego przez niego stanowiska, nie tylko do oczywistego naruszenia powagi tego stanowiska, lecz także do podważania samych podstaw funkcji wymiaru sprawiedliwości. W takich wypadkach dalsze pełnienie przez daną osobę stanowiska sędziego urągać będzie temu, co w interesie publicznym z najbardziej zasadniczych powodów traktowane być powinno z powagą i szacunkiem.

Społeczna zgoda na współczesne podstawy i kształt systemu wymiaru sprawiedliwości jest dobrem wspólnym, wymagającym stałej troski. Kwalifikacje natury zawodowej stanowią konieczny, lecz niewystarczający warunek pełnienia urzędu sędziego. Warunkiem, bez spełnienia którego nie jest możliwe pełnienie tego stanowiska z powagą jest bowiem posiadanie w opinii środowiska tego rodzaju wiarygodności, jaki pozwala sędziemu dokonywać czynności wymiaru sprawiedliwości

bez znaczącego dysonansu w sferze etyki. Świadomość tego wymaga funkcjonowania mechanizmów prawnych pozwalających eliminować zagrożenia, jakie mogłyby powstać w wyniku tolerowania stanów naruszających powagę stanowiska sędziego z powodu utraty wiarygodności danej osoby, a – w niektórych wypadkach – czyniących to stanowisko wręcz groteskowym.

W sprawie niniejszej istotne jest rozstrzygnięcie, czy art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. jest instytucją stanowiącą taki mechanizm prawny, znajdującą zastosowanie w każdym wypadku stwierdzenia stanu naruszenia (zagrożenia) powagi stanowiska sędziego. Należy zatem zaraz podkreślić, że treść tego przepisu nie zawiera żadnego ograniczenia ze względu na przyczyny powstania stanu naruszenia lub zagrożenia dla powagi urzędu sędziego. Ograniczenia takiego nie stanowi również art. 75 § 2 pkt 4 u.s.p., skoro jego treść nie pozostawia wątpliwości, iż dotyczy przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody w wyniku orzeczenia kary za przewinienia dyscyplinarne lub wykroczenie. W postępowaniu dyscyplinarnym sędzia ponosi osobistą odpowiedzialność za przewinienia określone w art. 107 § 1 u.s.p., a wymierzona w tym postępowaniu kara przeniesienia jest reakcją na zawniony czyn, a nie na stan w sferze publicznej, jaki tylko może w wyniku tego czynu powstać, lecz nie musi. Orzekanie dyscyplinarne należy wyraźnie odróżnić – z wszystkimi konsekwencjami – od orzekania w przedmiocie stanu zagrożenia dla powagi stanowiska. Orzeczenie przeniesienia na podstawie art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. nie jest karą, lecz środkiem zmierzającym do zlikwidowania obiektywnie istniejącego, niezależnego od woli i zamiaru sędziego stanu naruszającego dobro publiczne. Istniejący obiektywnie stan zagrożenia lub naruszenia powagi stanowiska może być więc materialną podstawą orzeczenia o przeniesieniu niezależnie od tego, czy okoliczności wywołujące ten stan tylko dotyczą sędziego (nie są zatem skutkiem jego zachowania), czy są przez niego spowodowane.

W istocie, potrzeba przeniesienia sędziego z powodu zaistnienia okoliczności, których nie spowodował powstać może zupełnie wyjątkowo. Nie ma w tym miejscu potrzeby rozważania tej kwestii. Równie wyjątkowo – choć możliwości takiej nie

można całkowicie wykluczyć – powstać może potrzeba rozważenia tej kwestii w wyniku stwierdzenia okoliczności spowodowanych zachowaniem sędziego, nie mającym cech przestępstwa, ani przewinienia dyscyplinarnego.

Z pewnością natomiast kwestia wiarygodności sędziego i zagrożenia dla powagi stanowiska wyłonić się może jako następstwo zawinionych przez sędziego zachowań odpowiadających znamionom przestępstwa lub stanowiących przewinienie dyscyplinarne, wtedy jednak stanie się tak jedynie w szczególnych, wyjątkowych wypadkach. Z reguły bowiem sam fakt prowadzenia postępowania, stosowania dostępnych w jego toku środków (np. zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych), a zwłaszcza rozstrzygnięcia w zakresie czynu i jego konsekwencji przesądzi o bezprzedmiotowości tej kwestii, czyniąc zbędnym rozważanie jej w późniejszym czasie i w odrębnym postępowaniu. Taki rezultat może być wynikiem każdego rodzaju prawomocnego orzeczenia rozstrzygającego merytorycznie o przedmiocie postępowania, skoro z zasady zapobiegnie ono możliwości powstania przyczyn, które nakazywałyby rozważenie kwestii zagrożenia dla powagi stanowiska. Orzeczenie skazujące usunie te przyczyny albo z powodu orzeczenia likwidującej je kary, albo w rezultacie ustalenia niższego stopnia naganności czynu lub takiego jego charakteru, które nie uzasadnią obawy powstania takiego zagrożenia. Podobnie, orzeczenie uniewinniające z reguły pozbawi wszelkich podstaw rozważenia kwestii wiarygodności sędziego. Mimo wszczęcia i przeprowadzenia postępowania karnego lub postępowania dyscyplinarnego nie można będzie natomiast wykluczyć konieczności rozważenia „względem na powagę stanowiska”, jeżeli wydanie orzeczenia merytorycznego nie było możliwe z powodu wystąpienia niektórych przeszkód procesowych (np. przedawnienie) lub rażącej rozbieżności w ocenie następstw czynu w sferze publicznej między orzeczeniem sądu (sądu dyscyplinarnego) i odczuciem opinii publicznej. W takich właśnie wypadkach kwestia naruszenia powagi stanowiska sędziego, która do chwili zakończenia postępowania stanowić mogła wyłącznie o możliwości wystąpienia zagrożenia dla tego dobra, z chwilą nieusunięcia tego zagrożenia przez rozstrzygnięcie w przedmiocie odpowiedzialno-

ści przerodzić się może w stan obiektywnego naruszenia powagi stanowiska, w szczególności pod wpływem uzasadnionych, wyrażanych publicznie ocen.

Pogląd, zgodnie z którym wykluczyć należy w takiej sytuacji możliwość stosowania art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. uznać trzeba za niezasadny – nie z powodu nadmiernego formalizmu w sposobie odczytania postanowień ustawy, lecz z powodu ignorowania instytucji przewidzianej w przytoczonym przepisie. Respektowanie takiego poglądu oznaczałoby przy tym konieczność zaakceptowania paradoksalnego efektu, jakim byłaby możliwość przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody, tylko w konsekwencji wystąpienia okoliczności, których nie spowodował, a niedopuszczalności przeniesienia w konsekwencji przyczyny zawinionej przez sędziego. Oznaczałoby to jednocześnie, że tekst ustawy stwarza – wbrew odmiennej treści art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p., co podkreślono już wyżej – podstawę do różnicowania przyczyn zagrożenia według kryterium zawinienia przez sędziego okoliczności, które zaktualizowały zagadnienie „względu na powagę stanowiska”. Podstawą omawianego poglądu wydaje się być założenie, że w wypadku okoliczności zawinionych przeniesienie stanowiłoby karę, jaką orzec można tylko w postępowaniu dyscyplinarnym, gdy tymczasem cech kary nie nosi z pewnością przeniesienie, będące konsekwencją okoliczności niezawinionych przez sędziego.

Można sądzić, że z powodów bliskich takiemu założeniu wniesienie środka odwoławczego od orzeczenia wydanego na podstawie art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. ustawodawca uznał za niedopuszczalne (art. 75 § 4 u.s.p.), sprzeczne z postanowieniami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (*vide*: wydane w niniejszej sprawie postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 października 2003 r., sygn. akt SNO 59/03 – OSND II/2003 r., poz. 70). Takie stanowisko ustawodawcy wydaje się być jedną z przyczyn funkcjonowania omawianego poglądu, obciążającego interpretację art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. Gdyby bowiem – jak pozwala ono rozumować – ustawodawca dopuszczał możliwość orzeczenia przeniesienia na podstawie tego przepisu także z przyczyn zawinionych przez sędziego, to nie mógłby odmówić zainteresowanemu prawa do zaskarżenia tego orzeczenia. Argument ten nie

jest trafny już z tego tylko powodu, że nie postrzega przeniesienia bez zgody sędziego jako dolegliwości i bagatelizuje możliwość prezentowania racji sprzeciwiających się przeniesieniu, choćby w postaci kwestionowania materialnych przesłanek orzeczenia, poddających się przecież ocenom. Niezależnie od tego spostrzeżenia istotne jest wszakże stwierdzenie, że orzeczone w trybie omawianego przepisu przeniesienie sędziego w żadnym wypadku nie stanowi kary, bo tę orzec można tylko za popełnienie określonego, zawinionego czynu wyczerpującego cechy przestępstwa lub przewinienia dyscyplinarnego. Przeniesienie nie jest wówczas karą wymierzoną za jakikolwiek czyn, a zatem aktem represji skierowanej przeciwko sędziemu, lecz środkiem orzekanym w interesie i dla ochrony dobra publicznego w celu zapobieżenia lub usunięcia szkodliwego w sferze publicznej stanu oczywistej dysfunkcji stanowiska sędziego. Jest to stan niezależny od sędziego w tym znaczeniu, że nawet w wypadku zawinionego spowodowania okoliczności, które stały się później przyczyną wystąpienia „względu na powagę stanowiska”, zachowanie sędziego nie było skierowane na powstanie tego stanu jako konsekwencji jego zachowania – co więcej mógł on w ogóle nie przewidywać takich konsekwencji.

Przeciwko dopuszczalności objęcia działaniem art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. okoliczności zawinionych przez sędziego nie przemawia również gwarancyjny aspekt postępowania dyscyplinarnego, wynikający z nakazu rozpoznawania przewinień wyłącznie w trybie tego postępowania. Zakres gwarancji nie może przecież wykraczać poza zakres konsekwencji jakie mogą być skutkiem odpowiedzialności za popełnienie czynu, gdy tymczasem odpowiedzialność taka nie stanowi w ogóle przedmiotu rozważań, ani kryterium orzekania na podstawie art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. Podobnie, gwarancje wynikające z faktu prawomocnego zakończenia postępowania polegają wyłącznie na niedopuszczalności powrotu do postępowania dyscyplinarnego (poza wypadkami przewidzianymi w ustawie), a w wypadku jego prawomocnego umorzenia w następstwie formalnych przeszkód procesowych, na niekaralności za popełnienie przewinienia. Mają zatem bezpośredni związek z czynem i sferą osobistej odpowiedzialności i nie mogą obejmować ponadto gwarancji pozytywnego obrazu

sędziego w opinii publicznej, zapewniającej mu ochronę przed uzewnętrzniającymi się skutkami uzasadnionej, negatywnej opinii środowiska czy lokalnej społeczności. Opinia ta, niezależnie od treści orzeczenia kończącego postępowanie dyscyplinarne, wyrażać może – z powodów natury moralno-etycznej – dezaprobatę dla dalszego pełnienia stanowiska i świadczyć o takim powszechnym odbiorze osoby sędziego, jaki nie pozwala pełnić przezeń stanowiska z zachowaniem powagi.

Tak szeroko pojmowany zakres gwarancyjnej funkcji postępowania dyscyplinarnego prowadziłby do sprzeczności z licznymi postanowieniami ustawy, wyrażającymi dbałość o powagę stanowiska sędziego, do rezygnacji ze stosowania zawartej w tej ustawie instytucji chroniącej tę wartość, na rzecz gwarancji stabilności miejsca pracy sędziego, udzielanej wbrew dobru publicznemu. Nie można zatem uznawać gwarancji udzielonych w innej sferze za podstawę zakazu powstrzymania się właściwego organu od stosowania przewidzianych w innym trybie środków kształtowania statusu sędziego jako organu władzy publicznej (sądowniczej). Jest oczywiste, że sama tylko identyczność postaci konsekwencji (przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody) nie może zatrzeć różnicy ich funkcji i przyczyn orzekania. Kara wymierzona za popełnienie określonego czynu jest reakcją na stopień winy, a środek orzekany w celu ochrony dobra wspólnego ma charakter zbliżony do aktu władzy mianującej, ingerującej w status sędziego z powodów szczególnie ważnych w sferze stosunków publicznych. Kwestia zawinienia lub niezawinienia tych powodów przez sędziego pozostaje bez znaczenia, skoro kryterium przesądzającym o stosowaniu art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. jest istnienie zagrożenia dla tego dobra, a samo zagrożenie jest faktem stwierdzonym obiektywnie. Nie trzeba przekonywać, że nie można wyłączyć dopuszczalności stosowania tego przepisu także wtedy, kiedy sędzia nie poniósł osobistej odpowiedzialności wskutek opieszałości sądu dyscyplinarnego, długotrwałego i zmierzającego do przedawnienia ignorowania wezwań do stawiennictwa przed tym sądem lub rażącego błędu w ocenie stopnia naganności przewinienia.

Każde sprzeczne z treścią art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. ograniczenie stosowania tego przepisu oznaczałoby przyzwolenie na dalsze pełnienie stanowiska sędziego w tym samym sądzie, mimo trwania stanu rażącego naruszenia powagi stanowiska i jednoczesnego godzenia tego stanu w podstawy funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Argumenty natury funkcjonalnej potwierdzają jedynie wynikający z interpretacji językowej zakres stosowania tego przepisu, przecząc bezbronności systemu ustroju sądów wobec stanów zagrażających temu systemowi i zapobiegając stanom samego tylko biernego – i próżnego być może – oczekiwania na zrzeczenie się urzędu przez sędziego.

W konkluzji niniejszych rozważań uzasadnione jest stwierdzenie, że możliwość stosowania art. 75 § 2 pkt 3 Prawa o u.s.p. nie zależy od uprzedniego prowadzenia i sposobu zakończenia postępowania karnego lub dyscyplinarnego, ani od charakteru i zawinienia przez sędziego okoliczności, które są przyczyną istniejącego obiektywnie i wymagającego zlikwidowania stanu naruszenia powagi stanowiska. Uzasadniona nie dającymi się kwestionować okolicznościami opinia miejscowej społeczności, czyniąca powszechnie znanym obraz sędziego jako osoby niegodnej sprawowania swego urzędu z powodów moralno-etycznych jest wystarczającą przyczyną ustalenia, że naruszenie powagi stanowiska wymaga przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody.

Trzeba w tym miejscu odnotować, że Prawo o ustroju sądów powszechnych nie przewiduje możliwości pozbawienia sędziego urzędu w następstwie ustalenia, że dalsze jego pełnienie przez określoną osobę narusza powagę tego urzędu. Tymczasem potrzeba powzięcia takiej decyzji (wydania orzeczenia) powstać może nie tylko teoretycznie, w wypadku oczywistego popełnienia przez sędziego przestępstwa lub przewinienia dyscyplinarnego i niedopuszczalności orzeczenia kary (zwłaszcza jednej z wymienionych w art. 68 § 2 u.s.p.) z powodu formalnej przeszkody procesowej. Trzeba uznać za oczywiste, że przyczyny nieorzekania kary nie muszą wcale eliminować jednocześnie możliwości wystąpienia stanu rażącego na-

wet i trwałego naruszenia powagi urzędu, a dla usunięcia tego stanu samo jedynie przeniesienie sędziego nie zrzekającego się urzędu, może być niewystarczające.

Na tle przedstawionych wyżej rozważań uwzględnienie realiów niniejszej sprawy, ujawnionych w toku instancyjnej kontroli zaskarżonej odwołaniem uchwały przekonuje o zasadności jej rozstrzygnięcia i trafności jego motywów. Treść pozostałych w aktach sprawy publikacji zamieszczonych w lokalnych i ogólnopolskich środkach przekazu odzwierciedla fakt istnienia negatywnej opinii sędziego zarówno w lokalnej społeczności, jak i w środowisku sędziów miejscowego sądu. Wszystkie te publikacje ukazały się po złożeniu poprzedniego wniosku Kolegium, a – poza jedną – także po rozstrzygnięciu w przedmiocie tego wniosku. O ile publikacje wcześniejsze wyrażały zainteresowanie okolicznościami będącymi przyczyną postępowania dyscyplinarnego oraz jego przebiegiem, o tyle później, od czasu umorzenia tego postępowania z powodu przedawnienia, treść publicznych wypowiedzi koncentrowała się wokół konsekwencji tego orzeczenia w postaci możliwości dalszego orzekania sędziego w miejscowym sądzie. Właśnie sposób zakończenia tego postępowania, a także nieskuteczność podjętej później próby zastąpienia go postępowaniem prowadzonym na podstawie art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. – nie stanowiły rozwiązania problemu powszechnie znanego już lokalnej społeczności.

Nieskuteczność tych postępowań doprowadziła do powstania stanu naruszenia powagi stanowiska, a w istocie także urzędu sędziego. Kwestia potrzeby wymierzenia kary dyscyplinarnej, która – gdyby została prawomocnie orzeczona – zapobiegłaby powstaniu tego stanu, przerodziła się – jak przekonuje o tym treść publikacji – w kwestię społecznej niezgody na jego akceptację. W przekonaniu miejscowej społeczności powstała sytuacja, którą charakteryzuje najtrafniej tytuł jednej z publikacji: „Co robić?” W tej, i w pozostałych publikacjach podkreśla się kwestię bezsilności prawa, a opinie i komentarze zamieszczone w środkach przekazu w kategoriach skandalu traktują perspektywę dalszego orzekania w miejscowym sądzie „osoby *in flagranti* przyłapanej na kradzieży”. Stopień naruszenia powagi stanowiska i urzędu sędziego odzwierciedlają formułowane publicznie oceny wyrażające

brak wiary obywateli w sprawiedliwość i przekonanie, iż niezależnie od treści wyroków wydanych przez sędziego „zawsze będzie śmieszno” – a także stwierdzenie, że „miasto kipi od drwin”, a miejscowy „sąd jest obiektem kpin”. Doniosłe znaczenie ma przy tym fakt, iż nie istnieje możliwość zakwestionowania okoliczności, które stały się przyczyną ukształtowania tych jednoznacznie negatywnych opinii, skoro opinii publicznej znane są okoliczności zachowania sędziego, a relacje bezpośrednich świadków nadal zapewne dostępne.

Potrzeba zadośćuczynienia społecznemu poczuciu sprawiedliwości ustąpić musi przed prawnymi konsekwencjami przedawnienia karalności, zrywającymi związek między czynem a karą. Nie dotyczy to jednak innych środków prawnych, przewidzianych w celu usunięcia stanu niepożądanego społecznie, powstałego jako następstwo czynu. Nieracjonalne byłoby przecież wymaganie zgody opinii publicznej na akceptowanie sytuacji, w której sędzia – mimo swego zachowania dyskredytującego go moralnie w powszechnej opinii środowiska – dysponuje nadal pełnią władzy sędziowskiej w tym środowisku. Wymaganie takie – czytelne w uzasadnieniu odwołania – byłoby wymaganiem braku elementarnej wrażliwości na moralno-etyczny stan spraw publicznych.

W uwzględnieniu przedstawionych uwag w pełni uzasadniony jest wniosek, że sędzia znalazła się w sytuacji nie tyle „bardzo niekorzystnej i dwuznacznej” – jak stwierdzono w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały – ile całkiem jednoznacznej, jeżeli nie pomijać ocen wyrażonych w wypowiedziach publicznych. Znacznie bardziej istotny jest jednak stan dobra ogólnego w postaci wiarygodności i zaufania do sędziego, ponieważ wartości te wyznaczają dyspozycję moralną warunkującą zdolność wykonywania powierzonych mu władzy sędziowskiej.

Treść odwołania nie zawiera żadnych istotnych argumentów nawiązujących do merytorycznych motywów zaskarżonej uchwały. Poza przedstawioną już w rozważaniach wstępnych argumentacją dotyczącą rzekomych formalnoprawnych przeszkód do rozpoznania wniosków, a także uwagami odnoszącymi się do przebiegu postępowania dyscyplinarnego (co pozostaje w całości poza przedmiotem ni-

niejszego rozpoznania), odwołująca się polemizuje z ustaleniem, iż „niektórzy sędziowie nie widzą możliwości współpracy z nią”. Twierdzeniu temu przeczy jednak treść pozostałych w aktach sprawy pism, tak odwołującej się, jak i tych sędziów. Przyczyną przeniesienia sędziego nie była zresztą w tej sprawie kwestia współpracy, lecz naruszenie powagi stanowiska spowodowane niekwestionowanym istnieniem negatywnej opinii lokalnej społeczności, wywołanej okolicznościami, którym odwołująca się nie zaprzecza w żadnej części odwołania.

71

WYROK Z DNIA 3 WRZEŚNIA 2003 R.
SNO 46/03

Przewodniczący: sędzia SN Bogdan Rychlicki.

Sędziowie SN: Maria Grzelka, Antoni Kapłon (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 3 września 2003 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego obwinionego z art. 86 § 4 u.s.p. w zw. z art. 107 § 1 u.s.p. w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości - na niekorzyść od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 maja 2003 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł w m o c y z a s k a r ż o n y w y r o k.

U z a s a d n i e n i e

Sędzia Sądu Okręgowego został obwiniony o to, że w okresie od dnia 1 października 2001 r. do dnia 31 sierpnia 2002 r. w A. woj. (...), poprzez zawarcie z Burmistrzem Miasta A. dziewięciu umów zlecenia obejmujących opiniowanie i pomoc we właściwym pod względem prawnym formułowaniu uchwał Rady Gminy A. oraz udzielanie pomocy prawnej pracownikom Urzędu Miejskiego w A. w sprawach pozostających w zakresie ich obowiązków – podejmował zarobkowanie, które mogło osłabiać zaufanie do jego bezstronności, nie powiadamiając o tym Prezesa Sądu Okręgowego wbrew obowiązkowi z art. 86 § 4 u.s.p., tj. o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p.

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 6 maja 2003 r., sygn. akt (...), uznał obwinionego za winnego zarzucanego mu czynu, przyjmując iż tenże czyn stanowi przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i na podstawie tegoż przepisu odstępując od wymierzenia kary.

Od tego wyroku odwołanie, w części dotyczącej orzeczenia o karze – na niekorzyść obwinionego, wniósł Minister Sprawiedliwości zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę orzeczenia przez przyjęcie, że przewinienie dyscyplinarne będące wykonywaniem bez podstawy prawnej i bez powiadomienia prezesa właściwego sądu czynności polegających na odpłatnym opiniowaniu i prawnym formułowaniu uchwał Rady Gminy A. oraz pomocy udzielanej pracownikom Urzędu Miejskiego w A. w sprawach pozostających w zakresie ich obowiązków stanowi przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi i w następstwie tego niesłuszne odstąpienie od wymierzenia kary.

Na podstawie tak sformułowanego zarzutu autor odwołania wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i wymierzenie obwinionemu sędziemu Sądowi Okręgowemu, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 cytowanej ustawy – kary dyscyplinarnej upomnienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie nie jest zasadne i jako takie nie może zostać uwzględnione.

Na wstępie nieodparcie nasuwa się uwaga, iż w odwołaniu nietrafnie określono zarzut jako „błąd w ustaleniach faktycznych” bowiem opis tego zarzutu wskazywałby raczej na zakwalifikowanie go jako obrazy prawa materialnego, a mianowicie art. 109 § 5 u.s.p.

Sfera faktu bowiem w sprawie niniejszej jest bezsporna i nie budzi żadnych wątpliwości.

Wartościowaniu może natomiast podlegać kwestia, czy owe fakty dają wystarczającą podstawę do uznania, iż zachodzi tu owo przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi statutowane w powołanym przepisie.

Odrębnym zagadnieniem wynikającym z tego przepisu jest pozostawiona Sądowi dyscyplinarnemu możliwość, w razie stwierdzenia przezeń zaistnienia przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi, odstąpienia od wymierzenia kary.

Przechodząc wszakże do realiów niniejszej sprawy zauważyć należy, iż skarżący w stosownej części motywów swego odwołania poddaje w wątpliwość czasokres przewinienia dyscyplinarnego, kwestionując przyjęty w zaskarżonym wyroku początek czynu.

Po pierwsze jednak bliżej nie konkretyzuje swego twierdzenia, a po wtóre nie ujmuje tego w zarzucie środka odwoławczego.

Abstrahując od merytorycznej strony zagadnienia, jako trafna jawi się refleksja, iż – *in concreto* – rozważania w tym zakresie są bezprzedmiotowe, bowiem wykraczałyby one poza granice określone zarzutem przedstawionym obwinionemu, następnie zaaprobowanym w zaskarżonym wyroku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie podważa poglądu autora odwołania wyrażonego w uzasadnieniu tego środka odwoławczego, iż okoliczności podmiotowe i przedmiotowe „podważają zasadność uznania przez Sąd Dyscyplinarny stopnia zawinienia obwinionego sędziego Sądu Okręgowego za „nieznaczny”, zaś samego zarzucanego czynu za przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi”.

Zarówno art. 109 § 5 u.s.p. jak też żaden inny przepis materialny prawa karnego nie definiuje pojęcia „przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi”. Uznanie zatem, czy mamy do czynienia z tego rodzaju sytuacją czy też nie, należy w każdym konkretnym przypadku do rozstrzygnięcia w wyroku przez Sąd Dyscyplinarny, który to Sąd rozważyć musi stopień szkodliwości czynu dla służby oraz stopień zawinienia obwinionego. Dla spełnienia owego kryterium „mniejszej wagi” szkodliwość czynu dla służby musi być niewielka (nieznaczna), a i stopień zawinienia sprawcy niewielki (zob. Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych i Ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa – T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, Warszawa 2002, teza 9 do art. 109 § 5 u.s.p., str. 336).

Sąd *meriti* słusznie uznał, iż w niniejszej sprawie te kryteria zostały spełnione.

Co do stopnia zawinienia obwinionego, to skonstatować się godzi niejako na marginesie, iż aktualnie obowiązujący kodeks karny z 1997 r. nie operuje pojęciem winy umyślnej lub nieumyślnej, wskazując jedynie na znamiona podmiotowe czynu zabronionego (czyn zabroniony popełniony jest umyślnie /nieumyślnie/ – art. 9 § 1 i 2 k.k.).

In concreto wywody autora odwołania zawarte na jego str. 9 nie przekonują i tym samym nie mogą być uznane za trafne, jeśli się zważy, iż obwinionemu nie można przypisać, iż „chciał czyn popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia na to się godził”, a tylko w takim wypadku możnaby mówić o umyślnym popełnieniu czynu. Sam zresztą skarżący niejako jednostronnie sygnalizuje problem, kwestionując nieumyślność działania, nie podejmując jednak rozważań co do ewentualnych znamion umyślności.

Stopień zawinienia obwinionego należy określić jako nieznaczny tak z powodu przedstawionego wyżej, jak też z uwagi na trafnie przytoczone okoliczności w motywach wyrokowego rozstrzygnięcia Sądu *meriti* (podkreślenia wymaga zaprzestanie przez obwinionego, z jego inicjatywy, działalności będącej przedmiotem przedstawionego mu zarzutu).

Jeśli weźmie się pod uwagę motywy działania obwinionego przedstawione w jego wyjaśnieniach, szczególnie w pisemnych, złożonych w postępowaniu wyjaśniającym (k. 27 i n. akt tego postępowania), oraz fakt, iż realnie szkodliwość czynu obwinionego dla służby była niewielka, to jako zasadna jawi się konstatacja, iż w sprawie niniejszej brak jest podstaw do skutecznego zakwestionowania oceny prawnej Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, że czyn obwinionego – sędziego Sądu Okręgowego, stanowi przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi.

To zaś uprawniło ten Sąd co do odstąpienia od wymierzenia kary.

Można zaakceptować pogląd skarżącego, iż dobra opinia dotycząca „...wiedzy, pracowitości i sumienności sędziego Sądu Okręgowego...” nie ma znaczenia dla oceny stopnia szkodliwości czynu dla służby. Wymienione wartości są nieroze-

rwalnie związane z istotą zawodu sędziego. Innymi słowy rzecz ujmując – tego rodzaju charakterystyka powinna cechować każdego sędziego.

Autor odwołania snując ten wątek dalej (str. 4 uzasadnienia środka odwoławczego) popada w sprzeczność wywodząc, iż owe okoliczności „...mogą być uznane jedynie za okoliczności łagodzące przy wyborze rodzaju kary dyscyplinarnej, adekwatnej do stopnia przewinienia dyscyplinarnego, nie zaś uzasadniać odstąpienie od wymierzania kary dyscyplinarnej...”.

To ostatnie zdanie razi niekonsekwencją, skoro odstąpienie od wymierzenia kary jest także orzeczeniem o karze, co zresztą skarżący wyartykułował na wstępie części merytorycznej odwołania.

W tym miejscu można tylko zasygnalizować, iż dane dotyczące służby sędziowskiej obwinionego w sposób wyraźny wykraczają – *in plus* – poza zakres pojęcia „dobrej” opinii służbowej, a sama postawa sędziego Sądu Okręgowego w postępowaniu dyscyplinarnym przed sądami obu instancji dobitnie wskazuje, iż głęboko przeżył on to postępowanie i że sam jego przebieg stanowi dla niego wysoce odczuwalną dolegliwość.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał zatem, że nie ma podstaw do zakwestionowania rozstrzygnięcia wyrokowego Sądu *meriti* także co do odstąpienia od wymierzenia kary dyscyplinarnej (znamienna jest także treść wniosków końcowych Rzecznika Dyscyplinarnego przed sądami dyscyplinarnymi obu instancji, wnoszącego o takie rozstrzygnięcie, jakie przed tymi sądami zapadło).

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

UCHWAŁA Z DNIA 4 WRZEŚNIA 2003 R.
SNO 50/03

Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Barbara Myszka, Teresa Flemming-Kulesza.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 4 września 2003 r., na skutek zażalenia wniesionego w stosunku do sędziego Sądu Rejonowego przez obrońcę od uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 czerwca 2003 r., sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej podjął uchwałę:

u c h y ł a zaskarżoną u c h w a ł ę w całości i odmawia wnioskowi Prokuratora Okręgowego w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego.

U z a s a d n i e n i e

Prokurator Okręgowy, wnioskiem z dnia 24 kwietnia 2003 r., wystąpił do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego o wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego. Występując o wydanie takiej uchwały Prokurator podniósł, że sędzia Sądu Rejonowego w dniu 4 października 2002 r. w B., kierując samochodem marki „Opel astra” nr rej. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że rozwinął nadmierną prędkość pojazdu, podjął manewr wyprzedzania w miejscu

niedozwolonym, nienależycie obserwował przedpole jazdy, skutkiem czego najechał na tył prawidłowo – zdaniem Prokuratora – poruszającego się samochodu marki „Fiat 126 p” nr rej. (...), kierowanego przez Beatę P., czym doprowadził do zderzenia obu pojazdów, w wyniku czego nieumyślnie spowodował u pasażerki samochodu „Fiat 126 p” małoletniej Dominiki N. obrażenia ciała w postaci urazu twarzy z następowymi ranami, krwiakiem i obrzękiem warg oraz śluzówki przedsionka i wyrostków zębodołowych oraz utraty czterech zębów trwałych stałych – jedynek górnych i dolnych skutkujących rozstrój zdrowia na czas powyżej dni siedmiu, zaś u Adeli P. złamania kości nosa bez przemieszczenia i bez upośledzenia drożności oraz stłuczenia klatki piersiowej i głowy, skutkujące rozstrój zdrowia na czas powyżej 7 dni. Zdaniem Prokuratora sędziego Sądu Rejonowego wyczerpał swoim postępowaniem znamiona przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. i dlatego domagał się pociągnięcia go do odpowiedzialności za ten czyn.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, uchwałą z dnia 2 czerwca 2003 r., sygn. akt (...) postanowił zezwolić na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Rejonowego w oraz zawiesić tego sędziego w czynnościach służbowych do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego wszczętego przeciwko niemu, obniżając mu jednocześnie o 25 % wysokość wynagrodzenia miesięcznego w czasie trwania zawieszenia w czynnościach służbowych. Podejmując wspomnianą uchwałę Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, stwierdził, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy daje podstawę do przedstawienia sędziemu Sądu Rejonowego zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 177 § 1 k.k., uznając, że umyślnie przekroczył on zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i przyjął, że brak jest podstaw do stwierdzenia, że stopień szkodliwości społecznej jego czynu był znikomy.

Na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, zażalenie złożył obrońca sędziego Sądu Rejonowego, zaskarżając przedmiotową uchwałę w całości. Obrońca w zażaleniu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych, poprzez przyjęcie przez Sąd Dyscyplinarny, że zgromadzone w postępowaniu przygotowaw-

czym dowody dostatecznie uzasadniają przedstawienie sędziemu zarzutu popełnienia przestępstwa i niewzięcie pod uwagę tego, że „sytuację wypadkową wytworzyła kierująca samochodem „Fiat 126 p”, w ten sposób, że prowadziła na drodze publicznej pojazd z minimalną prędkością, tamując ruch innych pojazdów”, a następnie nie obserwując ruchu pojazdów w bocznych lusterkach, podjęła nagły manewr obrotu w lewo, zajeżdżając drogę kierowcy samochodu „Opel astra” nr rej (...), doprowadzając w ten sposób do wypadku. Ponadto podniósł, że obrażenia przewożonych samochodem „Fiat 126 p” dzieci były następstwem tego, iż jechały one, wbrew bezwzględnemu nakazowi zawartemu w Prawie o ruchu drogowym, bez fotelika ochronnego. Oprócz tego zarzucono w zażaleniu obrazę przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, przepisów postępowania po-przez niedopuszczenie dowodu z kompleksowej opinii nowych biegłych. W konkluzji składający zażalenie wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały poprzez odmowę zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej – sądowej sędziego Sądu Rejonowego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie obrońcy sędziego Sądu Rejonowego okazało się zasadne, a podniesione w jego treści i rozwinięte w uzasadnieniu zarzuty trafne.

Bezsporne w przedmiotowej sprawie jest to, że w dniu 4 października 2002 r. sędzia Sądu Rejonowego kierując samochodem marki „Opel astra”, na drodze publicznej, w miejscowości B., zderzył się z samochodem marki „Fiat 126 p” kierowanym przez Beatę P. Nie ulega także wątpliwości, że w wyniku tego zderzenia przewożona bez obowiązkowego, w świetle przepisów Prawa o ruchu drogowym, fotelika małaletnia pasażerka Dominika N. oraz Adela P. doznały opisanych we wniosku Prokuratora obrażeń ciała, które w odniesieniu do pierwszej z nich skutkowały rozstrój zdrowia na czas powyżej siedmiu dni, a w odniesieniu do drugiej na czas poniżej siedmiu dni.

Oceniając wspomniane zdarzenie Sąd Apelacyjny ograniczył się w zasadzie jedynie do powtórzenia ogólnikowych sformułowań zawartych we wniosku Prokuratora, nie wynikając w istotę sprawy, a co najważniejsze nie wyciągając należytych wniosków z opinii biegłych z Biura Ekspertyz Sądowych. Zachowanie się kierującej samochodem marki „Fiat 126 p” zostało omówione i zanalizowane w treści wspomnianej opinii Biura Ekspertyz, ale opinia ta nie stała się przedmiotem rozważań Sądu Apelacyjnego, który nie wyciągając z jej treści żadnych wniosków uznał ją jedynie za taką opinię, która nie jest niepełną i niejasną.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, nie wziął pod uwagę iż, co słusznie podnosi obrońca w uzasadnieniu zażalenia, zachowanie sędziego Sądu Rejonowego, kierującego samochodem „Opel astra” było zdeterminowane zachowaniem kierującej „Fiatem 126 p” Beaty P. Z zawartych w aktach sprawy zeznań świadków: Przemysława K. (k. 16-17) i Stanisława P. (k. 18-19) osób całkowicie obcych wobec obu kierujących pojazdami, które uczestniczyły w wypadku, że samochód kierowany przez Beatę P. poruszał się po drodze bardzo wolno, co znajduje potwierdzenie w zeznaniach sędziego Sądu Rejonowego (zeznań Beaty P. prowadzący postępowanie na tę okoliczność nie rozpytywał).

Z zebranego materiału dowodowego wynika, iż sędzia Sądu Rejonowego podjął manewr wyprzedzania samochodu „VW transporter” i kontynuował go kiedy już znalazł się na lewym pasie jezdni, zdeterminowany długą jazdą za wolno poruszającym się samochodem „VW transporter”, któremu tarasował drogę niezmiernie wolno jadący „Fiat 126 p”. Bezspornym jest, iż w miejscu, gdzie sędzia Sądu Rejonowego podjął decyzję manewru wyprzedzania i przystąpił do wykonywania tego manewru było ograniczenie prędkości do 40 km/godz., postawiony był także znak zakazujący wyprzedzania, a na jezdni namalowana była linia ciągła. Przekroczenie przez niego przepisów wynikających z tych zakazów nie może budzić wątpliwości. Z tych jednak faktów nie wynika jeszcze, iż tylko on swoim zachowaniem doprowadził do wypadku.

Sąd Apelacyjny dokonując oceny zaistniałego materiału nie dostrzegł, iż kierująca samochodem marki „Fiat 126 p” podjęła manewr skrętu w lewo nie upewniwszy się w lusterku, iż może bezpiecznie wykonać ten manewr. Wynika to jednoznacznie z zeznań świadka Beaty P., która stwierdza, że w ogóle nie zauważyła samochodu marki „Opel astra”, a widziała jedynie „busa” (tj. VW transporter). Tak więc nie obserwowała ona dostatecznie szosy i nie upewniła się czy może wykonać manewr skrętu w lewo.

Wątpliwości rysujące się w świetle opinii Biura Ekspertyz, zeznań świadków Stanisława P. (k. 18) i Przemysława Janusza K. (k. 16) co do tego, czy samochód kierujący przez Beatę P. miał włączony kierunkowskaz i w którym momencie nastąpiło jego uruchomienie, jeżeli tak było, Sąd Apelacyjny w sposób nieuprawniony rozstrzygnął na niekorzyść sędziego Sądu Rejonowego, nie analizując zresztą bliżej tych kwestii.

Nie negując przekroczenia przez sędziego Sądu Rejonowego zasad ruchu drogowego nie sposób podzielić stanowczego wniosku zawartego w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały Sądu Apelacyjnego, iż tylko ten fakt doprowadził do wypadku. Stanowisko takie wydaje się nieuprawnione także w świetle opinii Biura Ekspertyz Sądowych.

Podkreślić należy, iż skutki zderzenia dla obu pojazdów były dość drobne i powierzchowne, poważne natomiast dla obu pasażerek samochodu marki „Fiat 126 p”. Nie może jednak ulegać wątpliwości, iż skutki te wobec pasażerek zaistniały w wyniku niefrasobliwości kierującej samochodem „Fiat 126 p”, która wbrew przepisom Prawa o ruchu drogowym zdecydowała się przewozić dziecko bez wymaganego fotelika.

W świetle podniesionych wyżej okoliczności nie sposób przyjąć, iż stopień społecznej szkodliwości czynu sędziego Sądu Rejonowego przekroczył poziom znikomości, co nakazywało podjęcie uchwały uchylającej zaskarżoną uchwałę Sądu Apelacyjnego i nieuwzględnienie wniosku Prokuratora Okręgowego w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowe-

go. Za swój czyn sędzia powinien ponieść odpowiedzialność dyscyplinarną. Otwarta pozostaje również sprawa jego odpowiedzialności cywilnej.

73

UCHWAŁA Z DNIA 4 WRZEŚNIA 2003 R.
SNO 52/03

Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak.

Sędziowie SN: Barbara Myszka, Teresa Flemming-Kulesza (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 4 września 2003 r. na skutek zażalenia wniesionego w stosunku do sędziego Sądu Rejonowego przez Prokuratora Rejonowego od uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 maja 2003 r., sygn. akt (...) podjął uchwałę:

u c h y ł a zaskarżoną u c h w a ł ę i sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Zastępca Prokuratora Rejonowego dnia 12 września 2001 r. wystąpił do Sądu Dyscyplinarnego o wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego (w rzeczywistości chodzi o sędziego Sądu Rejonowego) za to, że „dnia 13 lipca 2001 r. ok. godz. 18.45 w A,. woj. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że będąc w stanie nietrzeźwości (2,78 promila alkoholu w wydychanym powietrzu) kierował samochodem osobowym marki „Alfa Romeo” o numerze rejestracyjnym (...), tj. o popełnienie przestępstwa z art. 178a § 1 k.k.”

Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 11 października 2001 r. nie uwzględnił tego wniosku.

Prokurator Rejonowy oraz Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego wnieśli zażalenia na tę uchwałę. Wyższy Sąd Dyscyplinarny uchylił zaskarżoną uchwałę i sprawę z wniosku Prokuratora Rejonowego o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej przekazał do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu. W uzasadnieniu tej uchwały Wyższy Sąd Dyscyplinarny wskazał, że stan nietrzeźwości może być dowodzony w różny sposób, na przykład metodą analityczną krwi, badaniem wydychanego powietrza przy pomocy urządzeń elektronicznych czy opinią biegłego. Przypomniął, że poza sporem jest, że sędzia Sądu Rejonowego spożywał alkohol zarówno w dniu poprzedzającym zdarzenie, jak i w dniu 13 lipca 2001 r. (wypił, jak sam stwierdził dwie „pięćdziesiątki” wódki) oraz, że przeprowadzone przy pomocy alkomatu badanie na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu dało o godzinie 19³⁵ wynik 2,78 promille, a o godzinie 19³⁷ – 2,85 promille, natomiast badania krwi nie przeprowadzono, gdyż sędzia odmówił poddania się temu badaniu. W ocenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, wywiedzenie z tych dowodów wniosku iż „zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie przesądza wystarczająco winy sędziego Sądu Rejonowego razi dowolnością. Ponadto, nie jest wymagane, by zgromadzone dowody „przesądzały” o winie sędziego; w postępowaniu o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej „chodzi jedynie o to, czy zebrane w sprawie dowody uzasadniają w stopniu dostatecznym stawiany zarzut”.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 8 października 2002 r. odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie uchwałą z dnia 12 grudnia 2002 r., w związku z zażaleniem Prokuratora Rejonowego, uchylił zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy wskazał Sądowi

Apelacyjnemu na konieczność bardziej wnikliwego rozważenia wyników badania alkometem i powiązania ich z treścią innych dowodów, szczególnie zeznań świadków i oświadczeń sędziego Sądu Rejonowego, a także z opinią biegłego. „Jednoznaczne stanowisko zawarte w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały, że zebrane dowody nie uzasadniały dostatecznie podejrzenia, że sędzia Sądu Rejonowego popełnił przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. jest co najmniej przedwczesne i na obecnym etapie nie może się ostać. Wręcz przeciwnie większość dowodów zgromadzonych w sprawie zdaje się przeczyć tak sformułowanej tezie.”

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 19 maja 2003 r. odmówił zezwolenia na pociągnięcie tego sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej.

Sąd Apelacyjny ustalił, że 13 lipca 2001 r. sędzia Sądu Rejonowego po pracy spożył obiad w restauracji, w towarzystwie innych osób. Między godziną 16³⁰ a 17³⁰ wypił 100 g alkoholu (dwie „pięćdziesiątki”). Czuł się dobrze, więc zdecydował się pojechać do domu samochodem. Po godzinie 18⁰⁰ oficer dyżurny Komendy Miejskiej Policji w A. otrzymał anonimową informację, że kierujący samochodem „Alfa Romeo” nr rej. (...), poruszający się opisaną przez informatorkę trasą, jest nietrzeźwy. Sędzia kierujący tym samochodem jechał prawidłowo, środkiem swego pasa ruchu, pewnie i ostrożnie, w bezpiecznej odległości od poprzedzającego go autobusu MZK, z prędkością około 30 km/h. Zatrzymał się po wyprzedzeniu go przez nieoznakowany samochód policyjny używający sygnału pojazdu uprzywilejowanego. Po kilkunastu minutach przybył dwuosobowy patrol: K. G. i L. M.. Od kierującego samochodem sędziego czuć było z ust woń alkoholu. Poza tym nie sprawiał wrażenia osoby będącej pod wpływem alkoholu. Zachowywał się spokojnie, stał pewnie na nogach, nie miał bełkotliwej mowy, w żaden sposób nie utrudniał funkcjonariuszom ich zadań. Dwukrotne badania analizatorem wydychanego powietrza wykazały: o godzinie 19³⁵ – 2,78 promille, a o godzinie 19³⁷ – 2,85 promille alkoholu we krwi. Badanie przeprowadzono urządzeniem elektronicznym typu alkomet, o numerze identyfikacyjnym niewskazanym w protokole jego użycia

ani na wydruku wyniku (numer ten powinien być wpisany ręcznie). W aktach zgromadzono dokumentację dotyczącą kalibracji alkomatu przeprowadzonej dnia 6 marca 2001 r. i jego legalizacji z dnia 17 października 2001 r. Sędzia Sądu Rejonowego nie zażądał przeprowadzenia badania krwi na zawartość alkoholu. W dniu poprzedzającym zdarzenie wypił on 300 g wódki w godzinach między 21⁰⁰ – 24⁰⁰ a 1⁰⁰. W świetle opinii biegłego, należy wykluczyć możliwość skumulowania się stężeń alkoholu wypitego przez sędziego Sądu Rejonowego wieczorem dnia 12 lipca 2001 r. i następnego dnia w ilości i okolicznościach przez niego podanych. Spożycie 100 g 40 % alkoholu przez sędziego nawet jednorazowo i na czczo nie doprowadziłoby do stężenia wyższego niż 0,47 promille alkoholu we krwi. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, analiza i ocena materiału dowodowego przedstawionego przez Prokuratora i uzupełnionego przez Sąd nie daje podstaw do przyjęcia, że dowody uzasadniają dostatecznie podejrzenie, iż sędzia Sądu Rejonowego popełnił przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. Sąd Apelacyjny powołał się na trzy argumenty. Wobec nieodnotowania w protokole użycia alkomatu i na wydrukach wyników numeru identyfikacyjnego urządzenia można mieć wątpliwości, czy był to ten sam alkomat, którego dotyczy przedstawiony przez Prokuratora dowód wykonania kalibracji i świadectwo legalizacji. Gdyby przyjąć, że chodzi o ten sam alkomat, brak dowodu legalizacji tego urządzenia w chwili jego użycia uniemożliwia wykorzystanie uzyskanych wyników badania jako dowodu w sprawie. Zeznania funkcjonariuszy Policji: M. M., S. R., K. G. i L. M. nie dały podstaw do ustalenia, że kierujący samochodem sędzia był w stanie nietrzeźwym. Jego wyjaśnienia co do ilości i okoliczności wypitego alkoholu w powiązaniu z zeznaniami funkcjonariuszy Policji oraz opinią biegłego nie uzasadniają tezy, że w chwili prowadzenia pojazdu znajdował się on w stanie nietrzeźwości. Niedające się usunąć wątpliwości należało tłumaczyć na jego korzyść.

Prokurator Rejonowy wniósł zażalenie na tę uchwałę, wnosząc o jej uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Jego zdaniem, przedstawiony wynik badań zawartości alkoholu stanowi „rzetelny i pełnowartościowy materiał

dowodowy”. Nie ma podstaw do przypuszczenia, że nie był to alkomat, którego dotyczy dowód przeprowadzenia kalibracji i świadectwo legalizacji. Urządzenie to miało nie tylko kalibrację, ale i pozytywną opinię Instytutu Ekspertyz Sądowych. Sąd Apelacyjny – jak twierdzi się w zażaleniu – pominął postawę sędziego, który po wykonanych pomiarach nie kwestionował wyników badań, nie zgłaszał zastrzeżeń, formalnie je potwierdził składając podpis „o charakterze akceptacyjnym” na stosownych dokumentach. Nie tylko nie żądał weryfikacji wyników badań w drodze analizy krwi, lecz stanowczo odmówił poddania się takim badaniom sugerowanym przez funkcjonariuszy Policji. Prokurator zakwestionował ocenę dowodu z zeznań funkcjonariuszy Policji, które rzekomo nie dają podstawy do ustalenia, że kierujący samochodem sędzia był w stanie nietrzeźwym. Zakwestionował też wartość dowodową opinii biegłego, podnosząc, że indywidualna tolerancja na alkohol w żadnym razie nie uzasadnia stosowania indywidualnych progów stanu nietrzeźwości. W ocenie wnoszącego zażalenie Prokuratora, Sąd Apelacyjny wszedł w kompetencje merytoryczne Sądu powszechnego „który po przeprowadzeniu sądowego postępowania dowodowego może przecież podjąć rozstrzygnięcie o uniewinnieniu”.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego pozostawił zażalenie do uznania Sądu Najwyższego. Obwiniony i jego obrońca wnieśli o nieuwzględnienie zażalenia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Zażaleniu nie można odmówić słuszności. Sąd Apelacyjny w swych rozważaniach z jednej strony nie wykazał potrzebnej wnikliwości, z drugiej natomiast wykroczył poza potrzebę postępowania w sprawie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej. Do rozpoznania wniosku w tej sprawie wystarcza dostateczne uprawdopodobnienie popełnienia przestępstwa. Do postępowania przed Sądem Dyscyplinarnym w sprawie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym (art. 80 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), nie jest to jednak postępowanie o charakterze dyscyplinarnym, a tym bardziej karnym. W rozpoznawanej sprawie

bezsporne jest, że sędzia prowadził samochód w krótkim czasie po spożyciu alkoholu. Uwzględnienie lub nieuwzględnienie wniosku Prokuratora zależy w tej sytuacji od uprawdopodobnienia stanu nietrzeźwości sędziego. Od stopnia stężenia alkoholu w jego krwi zależy zakwalifikowanie czynu jako wykroczenia (co oznaczałoby odpowiedzialność tylko dyscyplinarną, a zatem przesądzałoby o bezzasadności wniosku prokuratora) lub przestępstwa. Sędzia Sądu Rejonowego z pewnością był świadomy wagi i znaczenia ustalenia stopnia stężenia alkoholu w jego krwi, zwłaszcza, że alkohol pił w miejscu publicznym, a wynik uzyskany przy pomocy pomiaru alkomatem znacznie odbiegał od granicy odróżniającej wykroczenie od przestępstwa. Tymczasem Sąd Apelacyjny całkowicie pominął w swych ustaleniach i rozważaniach kwestię zachowania się sędziego po dwukrotnym wykonaniu badania alkomatem, a zwłaszcza niepoddanie się badaniu krwi. Jest to okoliczność o pierwszorzędym znaczeniu dla rozpoznania wniosku Prokuratora Rejonowego. Stan nietrzeźwości może być uprawdopodobniony w tej sprawie nie tylko przez badanie przy pomocy urządzenia elektronicznego lecz również na podstawie innych dowodów i przesłanek. Sąd Apelacyjny poświęcił zbyt dużo uwagi – jak na potrzeby postępowania w tego rodzaju sprawach – charakterystyce użytego urządzenia, a pominął w swych rozważaniach szokującą wielkość stężenia alkoholu wykazaną dwukrotnie podczas badania sędziego.

Przedstawione względy powodują konieczność uwzględnienia zażalenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania na podstawie art. 437§ 1 k.p.k. w związku z art. 128 i 80 § 3 u.s.p.

**WYROK Z DNIA 12 WRZEŚNIA 2003 R.
SNO 53/03**

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Filomena Barczewska, Lech Walentynowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 12 września 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku w związku z odwołaniami Ministra Sprawiedliwości – na niekorzyść i obwinionego sędziego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 kwietnia 2003 r., sygn. akt (...)

z m i e n i ł zaskarżony w y r o k w ten sposób, że uzupełnił opis czynu przypisanego obwinionemu o zwrot „co stanowiło przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi”, zaś w pozostałym zakresie utrzymał go w mocy.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 kwietnia 2003 r., sygn. akt (...) sędzia Sądu Rejonowego w stanie spoczynku uznany został za winnego tego, że w okresie od dnia 21 grudnia 2000 r. do dnia 28 grudnia 2001 r. jako referent w sprawie sygn. akt XIII Ks 295/00 Sądu Rejonowego poprzez nieuzasadnione zaniechanie podejmowania czynności zmierzających do nadania sprawie biegu – dopuścił się rażącej przewlekłości postępowania w ten sposób, że dnia 21 grudnia 2000 r. po wydaniu postanowienia o uwzględnieniu zażalenia prokurato-

ra oraz zarządzenia w przedmiocie ustalenia aktualnego miejsca pobytu oskarżonego – nie przekazał akt do sekretariatu wydziału, uniemożliwiając wykonanie zarządzenia, natomiast przedmiotowe akta zwrócił pracownicy sekretariatu dopiero w dniu 28 grudnia 2001 r., to jest popełnienia przewinienia służbowego, o którym mowa w art. 107 § 1 Prawo o u.s.p., po czym Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 109 § 5 Prawa o u.s.p. odstąpił od wymierzenia obwinionemu kary.

Od tego wyroku odwołanie wnieśli: Minister Sprawiedliwości – na niekorzyść obwinionego i obwiniony. Sędzia Sądu Rejonowego w stanie spoczynku w swoim odwołaniu zarzucił orzeczeniu „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mogący mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, a polegający na jednostronnej ocenie zeznań przesłuchanych w sprawie świadków” i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie go od przypisanego mu czynu.

Uzasadniając odwołanie obwiniony zarzucił Sądowi Dyscyplinarnemu, że przyjmując jego winę oparł się na „selektywnej, wybiórczej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego i przyjęciu za podstawę orzeczenia tylko tych okoliczności podanych przez dwóch świadków, które przemawiały przeciwko mnie...”. Autor odwołania wskazał też na bałagan, który panował w sekretariacie wydziału, co ma być argumentem na to, że to nie on, a jedna z jego pracownic zagubiła akta.

Minister Sprawiedliwości w swoim odwołaniu zarzucił:

- 1) „obrazę prawa materialnego przez pominięcie w opisie czynu stwierdzenia, że stanowi on przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, z art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych, mimo odstąpienia w oparciu o powyższy przepis od wymierzenia kary dyscyplinarnej” (art. 438 § 1 k.p.k.);
- 2) błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę orzeczenia przez przyjęcie, że przewinienie, którego dopuścił się obwiniony uzasadniało odstąpienie od wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Podnosząc te zarzuty Minister Sprawiedliwości wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uznanie sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku za winnego przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o

u.s.p. i wymierzenie mu kary dyscyplinarnej zawieszenia waloryzacji uposażenia na okres jednego roku.

W uzasadnieniu swojego odwołania Minister Sprawiedliwości stwierdził, że takie okoliczności jak: pełnienie przez obwinionego funkcji przewodniczącego wydziału, co zwiększało jego odpowiedzialność za sprawną pracę, ukaranie dyscyplinarne w przeszłości, sprzeciwiały się uznaniu przewinienia za przypadek mniejszej wagi. Z kolei „narażenie Skarbu Państwa na odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu rażącej zwłoki w postępowaniu sądowym” sprawiało, że szkodliwość społeczna czynu była znaczna, a to uzasadnia wymierzenie proponowanej kary, która spełniałaby również względy prewencji ogólnej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

1. Odwołanie sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku jest nieuzasadnione. Wbrew zarzutom zawartym w odwołaniu obwinionego Sąd Dyscyplinarny nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, jak również nie oparł się na niektórych, selektywnie wybranych, zeznaniach świadków. Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu swojego orzeczenia ocenił bowiem wszystkie zebrane w sprawie dowody – poszerzył nawet ich krąg powołując z urzędu kilku dodatkowych świadków. Przekonywająco wykazał dlaczego dał wiarę zeznaniom, które były niekorzystne dla sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku i dlaczego nie uznał za zasługujące na wiarę jego wyjaśnień. Ocena tych dowodów jest zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniami doświadczenia życiowego (konkretnie – doświadczenia zawodowego) i uwzględniała zarówno te z nich, które przemawiały na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionego.

Nie uchybiono zatem żadnej z zasad procesowych – również zasadzie *in dubio pro reo* i dlatego rozstrzygnięcie podjęte przez Sąd Dyscyplinarny musi pozostać pod ochroną art. 7 k.p.k.

W swoich rozważaniach Sąd Dyscyplinarny wziął pod uwagę i ustosunkował się do wszystkich możliwych wariantów zdarzenia, również do wersji prezentowa-

nej przez sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku. Nie uznał jej za wiarygodną nie na tej podstawie – jak sugeruje autor odwołania, że opierała się tylko na jego wyjaśnieniach, ale dlatego, że zeznania wielu świadków, jak również okoliczności zdarzenia przemawiały jednoznacznie za jego winą. Nie ma potrzeby powtarzania wywodów Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego w tej materii, które Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w całości podziela, poza jedynie podkreśleniem, że zeznania świadków obciążających obwinionego były konsekwentne i wzajemnie niesprzeczne. W szczególności ocena ta odnosi się do dwóch kluczowych świadków – Magdaleny B. i Krystyny D., ale również i innych, którzy w mniejszym lub większym zakresie potwierdzili relacje wymienionych wyżej świadków (np. świadek Barbara P., Elżbieta P., czy sędzia – przewodnicząca wydziału).

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji przekonująco wykazał w uzasadnieniu swojego orzeczenia, że akta nie zostały celowo ukryte przez pracowników sekretariatu (nie stwierdzono rzeczywistego konfliktu pomiędzy pracownikami, który by taką tezę uzasadniał), ani też, że „zawieruszyły się” na skutek panującego w wydziale nieporządku. To ostatnie stwierdzenie, poza zeznaniami świadków, znajduje logiczne uzasadnienie, gdy przeanalizuje się przebieg zdarzeń towarzyszących wydanemu w dniu 21 grudnia 2000 r. postanowieniu. Otóż, nie ulega najmniejszej wątpliwości to, że postanowienie, jak również akta sprawy były w wyłącznym posiadaniu obwinionego, poza „formalnym obiegiem”. Powyższe wynika z takich faktów, jak: brak adnotacji w księdze wpływu, że złożone zostało zażalenie na wcześniejsze postanowienie wydane przez sędziego Sądu Rejonowego (w stanie spoczynku), niewyznaczenie terminu posiedzenia, a nawet brak o nim adnotacji na wokandzie (krytycznego dnia obwiniony rozpoznawał na wokandzie inne sprawy – dop. SN – SD) i wreszcie niewszycie postanowienia do akt. Te ustalenia przyjęte przez Sąd Dyscyplinarny uzasadniają twierdzenie, że obwiniony *ad hoc*, niejako „przy okazji” sesji wydał owe postanowienie. Należy zauważyć, że chodziło o rozpoznanie zażalenia na postanowienie wydane jednoosobowo przez obwinionego, który uznając odwołanie za słuszne, zmienił swoją pierwotną decyzję, zgodnie z

wnioskiem załającego się. Reasumując, zagubione postanowienie zostało wydane w pośpiechu i bez zachowania wymaganych formalności. Ten fakt oraz inne jeszcze okoliczności, takie jak rozliczanie się obwinionego z zaległych uzasadnień, wykonywanie przez niego obowiązków w domu oraz poważne kłopoty zdrowotne doprowadziły, jak słusznie wywodzi to Sąd Dyscyplinarny w zaskarżonym wyroku, do zagubienia akt wraz z postanowieniem, a w konsekwencji – przewlekłości postępowania.

Poglądu tego, w świetle zebranych dowodów i ich oceny, nie da się racjonalnie podważyć, a zatem przypisanie obwinionemu popełnienia przewinienia określonego w art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. było w pełni uzasadnione.

2. Odwołanie Ministra Sprawiedliwości jest zasadne tylko w tym zakresie, w którym zarzuca niedokładne określenie przypisanego obwinionemu czynu (obraza art. 413 § 2 pkt. 1 k.p.k.) przez brak wskazania, że przypisane przewinienie dyscyplinarne, stanowiło przypadek mniejszej wagi. Niedopatrzanie Sądu Dyscyplinarnego było o tyle istotne, że dopiero po uznaniu takiego charakteru przewinienia możliwe było odstępianie od wymierzenia kary dyscyplinarnej na podstawie art. 109 § 5 Prawa o u.s.p.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podziela argumentację Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, że czyn przypisany sędziemu Sądu Rejonowego w stanie spoczynku charakteryzował się stosunkowo niewielkim stopniem szkodliwości, o czym szczegółowo na k. 5 zaskarżonego orzeczenia.

Uzupełniając tylko, ale w nawiązaniu do odwołania Ministra Sprawiedliwości Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdza, że wbrew obawom autora odwołania (nieuzasadnionego w omawianej kwestii ani słowem) skutki przewinienia, którego dopuścił się obwiniony sędzia nie narażały Skarbu Państwa na odpowiedzialność odszkodowawczą. Powyższe wynika z faktu, że postępowanie, w którym ono zapadło zakończyło się umorzeniem z uwagi na to, że czyn zarzucany podejrzanemu nie zawierał znamion czynu zabronionego, a on sam (obywatel obcego państwa) przez cały czas postępowania przygotowawczego przebywał za granicą i sprawą w

ogóle nie interesował się; nie miał więc żadnych podstaw do żądań odszkodowawczych. Nie stwierdzono też, by inne osoby miały jakiegokolwiek powody do wystąpienia z takim żądaniem.

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak na wstępie.

75

WYROK Z DNIA 12 WRZEŚNIA 2003 R.**SNO 54/03**

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Stecki

Sędziowie SN: Filomena Barczewska (sprawozdawca), Lech Walentynowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 12 września 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami Ministra Sprawiedliwości – na niekorzyść i obwinionego sędziego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 kwietnia 2003 r., sygn. akt (...)

z m i e n i ł zaskarżony w y r o k w ten sposób, że na podstawie art. 123 § 1 w związku z art. 129 § 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych obniżył obwinionemu jego wynagrodzenie o 30 % na czas zawieszenia w wykonywaniu czynności służbowych, zaś w pozostałym zakresie utrzymał go w mocy.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu sprawy sędziego Sądu Rejonowego, obwinionego o to, że będąc sędzią Sądu Rejonowego:

- I. w okresie od listopada 2001 r. do dnia 11 października 2001 r. zaniechał sporządzania w ustalonym terminie uzasadnień wyroków w 28 sprawach karnych (oznaczonych sygnaturami wymienionymi w sentencji) z rażącem naruszeniem terminu określonego w art. 423 § 1 k.p.k.;

- II. w okresie od października 1999 r. do dnia 13 grudnia 2001 r. nie wykonując obowiązków służbowych przez nie wydawanie stosownych zarządzeń doprowadził do rażącej przewlekłości postępowania w 51 sprawach karnych (o wskazanych sygnaturach);
- III. w okresie od czerwca 2001 r. do dnia 12 marca 2002 r. zaniechał sporządzania w ustawowym terminie uzasadnień wyroków w 11 wskazanych sprawach karnych;
- IV. w okresie od dnia 15 lutego 2002 r. do dnia 7 maja 2002 r. zaniechał sporządzania w ustawowym terminie uzasadnień wyroków w 9 wymienionych sprawach karnych a nadto, z obrazą art. 98 § 1 k.p.k., zaniechał sporządzania uzasadnień postanowień wydanych w trybie art. 306 § 2 k.p.k. w 11 wymienionych sprawach,

wyrokiem z dnia 8 kwietnia 2003 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego zarzucanych mu przewinień służbowych, z tym że ustalił datę początkową przewinienia zarzucanego w pkt I na dzień 16 maja 2001 r. i za to, na podstawie art. 107 § 1 w związku z art. 109 § 1 pkt 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych wymierzył mu karę dyscyplinarną złożenia z urzędu.

Z ustaleń poczynionych przez Sąd Dyscyplinarny wynika, że sędzia Sądu Rejonowego we wcześniej toczącej się sprawie sygn. akt (...) został ukarany karą dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe za przewinienie polegające na tym, że jako sędzia Sądu Rejonowego rażąco przekroczył termin z art. 423 § 1 k.p.k. do sporządzenia uzasadnień wyroków w 5 sprawach karnych. Obwiniony nie wyciągnął właściwych wniosków ani z faktu wszczęcia przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego w sprawie sygn. akt (...), ani z wyroków Sądów Dyscyplinarnych wydanych w tej sprawie i nadal nie zmienił stylu pracy. W dalszym ciągu nie stosował się do obowiązku wynikającego z art. 423 k.p.k. sporządzania uzasadnienia wyroku w oznaczonym terminie. Nie stosował się też do nakazu wynikającego z art. 98 k.p.k. obligującego do sporządzania uzasadnienia postanowienia wraz z samym postanowieniem, nie podejmował w wielu sprawach koniecznych czynności

procesowych, doprowadzając do zwłoki w ich rozpoznaniu. Wobec nieskuteczności rozmów przeprowadzanych z obwinionym, na podstawie uchwały Kolegium Sądu Okręgowego obwiniony był skierowany na badania do lekarza orzecznika ZUS celem zbadania jego stanu zdrowia pod kątem zdolności do pełnienia obowiązków sędziego. Orzeczeniem z dnia 21 marca 2002 r. obwiniony został uznany za zdolnego do pełnienia obowiązków sędziego.

Obwiniony w okresie opisanym w pkt I zarzutu, tj. od dnia 15 maja 2001 r. do dnia 11 października 2001 r. z rażącym naruszeniem art. 423 k.p.k., obligującego (w ówczesnym brzmieniu) do sporządzenia uzasadnienia w terminie 7 dni, uzasadnienia aż w 28 sprawach karnych sporządził po upływie kilku miesięcy, w kilku przypadkach po upływie półtora roku, a w paru sprawach uzasadnienia nie sporządził w ogóle, stąd też Prezes Sądu Rejonowego był zmuszony wydać zarządzenie, aby uzasadnienia sporządzili ławnicy. W okresie blisko dwóch lat, tj. od października 1999 r. do dnia 13 grudnia 2001 r. sędzia aż w 51 sprawach zaniedbał wydania stosownych zarządzeń doprowadzając w ten sposób do rażącej przewlekłości postępowania (przewinienie służbowe z pkt II). W okresie od czerwca 2001 r. do marca 2002 r. obwiniony zaniedbał terminowego sporządzania uzasadnień wyroków w kolejnych 11 sprawach karnych, przy czym w trzech sprawach zwłoka wynosiła od 3 do 5 miesięcy, w siedmiu innych sięgała 6 – 12 miesięcy, zaś w jednej sprawie w ogóle nie zostało sporządzone uzasadnienie. W dalszej pracy obwinionego przypadki rażącego przekroczenia terminu do sporządzenia uzasadnienia stwierdzono w 9 kolejnych sprawach, przy czym w dwóch z tych spraw po ponad półrocznym oczekiwaniu wyłoniła się konieczność sporządzenia uzasadnienia przez ławników. W okresie objętym pkt IV zarzutów obwiniony sędzia rażąco naruszał także obowiązek wynikający z art. 98 k.p.k. Stwierdzono to aż w 11 sprawach, przy czym w części z nich obwiniony sporządził uzasadnienia po upływie 6 – 9 miesięcy, w trzech przypadkach po upływie blisko 2 lat, a w jednej ze spraw uzasadnienie nie zostało sporządzone w ogóle i Prezes Sądu po blisko 2 latach i 6 miesiącach ocze-

kiwania podjął decyzję o przekazaniu sprawy prokuratorowi bez sporządzenia uzasadnienia postanowienia.

Sąd Dyscyplinarny uznał, że przekroczenie tych wszystkich terminów było zawinione przez obwinionego, bowiem w świetle całokształtu okoliczności nie można przyjąć, aby był on nadmiernie obciążony pracą, względnie aby warunki pełnienia służby, czy też sytuacja osobista, jak i stan zdrowia, usprawiedliwiały tak istotne uchybienia. W ocenie tego Sądu sędzia Sądu Rejonowego dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy art. 98 i 423 § 1 k.p.k. a swoim postępowaniem wyczerpał znamiona zarzucanych mu przewinień służbowych z art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że jedyną karą dyscyplinarną, jaką należy wymierzyć obwinionemu, za przypisane mu przewinienia służbowe powinno być złożenie z urzędu (art. 109 § 1 pkt 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych), gdyż tylko taka kara będzie współmierna do stopnia przewinienia służbowego.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego złożyli Minister Sprawiedliwości oraz obwiniony sędzia Sądu Rejonowego.

Obwiniony w odwołaniu zwróconym przeciwko całości wyroku Sądu pierwszej instancji zarzucił:

- 1) obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie: naruszenie art. 98 § 3 k.p.k., art. 170 § 3 k.p.k. i art. 368 k.p.k. przez nie ustosunkowanie się do istotnych wniosków dowodowych obwinionego zawartych w piśmie z dnia 22 lutego 2003 r., rażące naruszenie art. 7 k.p.k. w zakresie oceny dowodów oraz naruszenie art. 424 § 1 k.p.k. przez brak oceny dowodów;
- 2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia wyrażający się w poczynieniu ustaleń faktycznych bez oparcia w dowodach, przypisaniu obwinionemu w maksymalnym stopniu winy i natężenia złego zamiaru oraz w przypisaniu mu szkodliwości społecznej czynu w stopniu znacznym;

- 3) rażąco naruszenie art. 123 § 1 w związku z art. 129 § 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) przez nie zamieszczenie w zaskarżonym wyroku uchwały w przedmiocie obniżenia wynagrodzenia obwinionego w okresie zawieszenia w czynnościach służbowych.

Obwiniony wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. Z ostrożności procesowej obwiniony sędzia, powołując art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 440 k.p.k. i przy zastosowaniu art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych – zarzucając wyrokowi rażąco niewspółmierność kary – wnosił o zmianę orzeczenia w zakresie kary na jego korzyść przy uwzględnieniu rzeczywistego stopnia zawinienia oraz szkodliwości społecznej czynu i przy uwzględnieniu nowelizacji Kodeksu postępowania karnego ustawą z dnia 10 stycznia 2003 r. (Dz. U. Nr 17, poz. 155).

Minister Sprawiedliwości w odwołaniu zarzucił rażąco naruszenie prawa materialnego, tj. art. 123 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych przez nie orzeczenie w tym wyroku o wysokości obniżenia wynagrodzenia sędziego na czas zawieszenia go w czynnościach służbowych. Powołując się na powyższe, wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie o obniżeniu obwinionemu sędziemu Sądowi Rejonowemu wynagrodzenia o 50 %.

Zarządzenie z dnia 7 maja 2003 r. odmawiające przyjęcia odwołania Ministra Sprawiedliwości zostało przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 23 czerwca 2003 r., sygn. akt (...) uchylone z przekazaniem sprawy do dalszego postępowania związanego z wniesieniem odwołania. W uzasadnieniu tego postanowienia Sąd Najwyższy odwołując się do odpowiedniego stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym art. 425 § 1 i 2 k.p.k. wyraził stanowisko, że środek odwoławczy można skierować nie tylko przeciwko rozstrzygnięciu zawartemu w orzeczeniu, ale także przeciwko rozstrzygnięciu, które nie zostało zamieszczone, choć – zdaniem odwołującego się – powinno się w nim znaleźć. Sąd nadto podkreślił, iż okoliczność że Sąd Dyscyplinarny podjął próbę naprawienia błędu przez

orzeczenie w przedmiocie obniżenia wynagrodzenia sędziego uchwałą z dnia 30 kwietnia 2003 r. nie ma znaczenia w sprawie, gdyż uchwała ta nie ma podstawy prawnej, bowiem ani przepisy Prawa o ustroju sądów powszechnych, ani też przepisy Kodeksu postępowania karnego nie przewidują możliwości uzupełnienia wyroku w tym trybie.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy ustosunkować się do odwołania obwinionego jako zwróconego przeciwko całości wyroku.

Zarzut obwinionego naruszenia przepisów procesowych, a mianowicie art. 98 § 3 k.p.k., art. 170 § 3 k.p.k. i 368 k.p.k. przez nie ustosunkowanie się do wniosków dowodowych obwinionego zawartych w piśmie z dnia 22 lutego 2003 r. jest w zasadniczej mierze niezasadny. Obwiniony w piśmie tym zwracał się między innymi o przeprowadzenie dowodów z dokumentacji Sądu Rejonowego na okoliczność wielkości wpływu w sprawach K i Ko i ilości przydzielonych mu do referatu tych spraw. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu w dniu 24 lutego 2003 r. postanowił zwrócić się do Prezesa tego Sądu Rejonowego o podanie ilości załatwień przez obwinionego sędziego w sprawach K i Ko w latach 2000 – 2002, a także informacji o terminach sporządzania uzasadnień wyroków i postanowień w sprawach wymienionych we wnioskach dyscyplinarnych. O podobną informację zwrócił się też do drugiego Sądu Rejonowego i dla przeprowadzenia tych dowodów sprawę odroczył na dzień 8 kwietnia 2003 r. Na rozprawie w dniu 8 kwietnia 2003 r. Sąd przeprowadził dowody z akt personalnych obwinionego sędziego, jak i jego pism powołanych we wniosku z dnia 22 kwietnia 2003 r., oddalił wniosek dowodowy o przeprowadzenie dowodu z akt sprawy o sygn. akt (...), przeprowadził dowód z zeznań świadka, nie ustosunkował się tylko do wniosku o badanie struktury przydzielonych obwinionemu spraw. Należy jednak podkreślić, że po przeprowadzeniu postępowania dowodowego strony oświadczyły do protokołu, że innych wniosków nie zgłaszają. Nie ustosunkowanie się formalne do jednego z wniosków dowodowych może wprawdzie stanowić uchybienie wymogom art. 170 § 3 k.p.k.,

jednakże naruszenie to nie uzasadnia automatycznie wniosku o uchylenie lub zmianę zaskarżonego orzeczenia. Dzieje się tak bowiem tylko wówczas, gdy obraza przepisów postępowania mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, co jednoznacznie wynika z treści art. 438 pkt 2 k.p.k. Każda obraza przepisów postępowania, jak podkreśla się w piśmiennictwie, wymaga indywidualnej oceny okoliczności konkretnego wypadku. W niniejszym wypadku nie można takiego wpływu stwierdzić szczególnie gdy się weźmie pod uwagę całokształt materiałów sprawy. Obwiniony nie zaprzeczał, że dopuścił się zwłoki nie tylko w sporządzaniu uzasadnień wyroków i postanowień, ale również w zakresie wydawania stosownych zarządzeń, co doprowadziło do przewlekłości postępowania we wskazanych sprawach, chciał jedynie wykazać że te zaniedbania były usprawiedliwione. Na wszystkie te okoliczności Sąd Dyscyplinarny przeprowadził stosowne dowody z dokumentów, jak i zeznań świadka. Sąd ten ustosunkował się do nich i ustalił, że obciążenie obwinionego pracą, które wnikliwie rozważył, warunki pracy, kłopoty zdrowotne i uciążliwość związana z dojazdami do pracy nie mogą usprawiedliwiać zaniedbań obwinionego sędziego. Wynika to jednoznacznie z uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Sąd Dyscyplinarny, wbrew zarzutom podniesionym przez obwinionego nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, gdyż poczynił ustalenia mające oparcie w zebranych dowodach, a przy tym nie uchybił zasadzie swobodnej oceny dowodów. Przekonanie o winie obwinionego Sąd Dyscyplinarny oparł na rozważeniu wszystkich przeprowadzonych dowodów, z uwzględnieniem zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, jak i zawodowego. Wbrew zarzutom obwinionego Sąd Apelacyjny wskazał zaś dlaczego nie uznał za wiarygodne wyjaśnień obwinionego, co znalazło odzwierciedlenie w stosunkowo obszernym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Wywody Sądu Dyscyplinarnego są przekonujące, nie wykazują błędów natury faktycznej czy logicznej, są zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, wobec czego Sąd Najwyższy w pełni je podziela. Odwołanie obwinionego jest w zasadzie tylko polemiką z argumentacją Sądu. Obwiniony zarzuca złą wolę, nie tylko przełożo-

nym, ale także – i to całkowicie gołosłownie – tendencyjność i manipulację faktami Sądowi Dyscyplinarnemu. Taki sposób polemiki z oceną dokonaną przez Sąd Dyscyplinarny nie może odnieść skutku.

Dalsze zarzuty podniesione w odwołaniu, co do błędnej oceny stopnia winy, również nie są zasadne. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny prawidłowo ocenił stopień winy obwinionego. Sąd ten trafnie podkreślił, że nie odnosiły skutku prowadzone z obwinionym rozmowy, ani też nie wyciągnął on wniosków z wyroków zapadłych w pierwszym postępowaniu dyscyplinarnym i nie zmienił stylu pracy, chociaż w uzasadnieniu wyroku z dnia 18 czerwca 2002 r., sygn. akt (...) podkreślono brak samodyscypliny, jak i właściwej organizacji własnej pracy przez obwinionego. Odwołując się do dorobku prawa karnego należy stwierdzić, że pojęcie winy zawiera dwa elementy składowe: obiektywny i subiektywny. Element obiektywny oznacza niezgodność zachowania z obowiązującymi normami postępowania. Element subiektywny dotyczy stosunku woli i świadomości działającego do swojego czynu. Najkrócej rzecz ujmując, winę można przypisać tylko wtedy, kiedy istnieją podstawy do negatywnej oceny zachowania się określonego podmiotu z punktu widzenia obu tych elementów. Taka sytuacja zachodzi w niniejszym przypadku. Takie zachowanie się obwinionego, który nie podejmując żadnych zmian w zakresie stylu pracy wskazującym na ewidentny brak samodyscypliny i dopuszczając do tak rażących przewlekłości zarówno w sporządzaniu uzasadnień wyroków, jak i postanowień, a także zaniedbując wydawanie stosownych zarządzeń w wyniku czego doszło do rażących przewlekłości, wskazuje że obejmował swą wolą, jak i świadomością zarówno znamiona, jak i następstwa swego zachowania. Wina obwinionego w świetle całokształtu okoliczności nie budzi wątpliwości.

Jeżeli chodzi o stopień społecznej szkodliwości czynów przypisanych obwinionemu, to wbrew jego zarzutom należy ocenić jako znaczny, jeżeli się uwzględni kryteria zarówno podmiotowe jak i przedmiotowe, a więc rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej szkody (uszczerbek dla wymiaru sprawiedli-

wości), sposób i okoliczności popełnionego przewinienia oraz wagę naruszonych obowiązków podstawowych w pracy sędziego.

Zarzut obwinionego o niewspółmierności kary wymierzonej przez Sąd Dyscyplinarny również nie jest zasadny. Uwzględniając okoliczności obciążające obwinionego, wymienione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a w szczególności brak jakiegokolwiek poprawy po pierwszym ostrzeżeniu, którym było przeniesienie na inne miejsce służbowe, należy uznać wymiar kary za zasadny.

Powołanie się w odwołaniu na zmiany stanu prawnego wprowadzone do Kodeksu postępowania karnego nowelą z dnia 10 stycznia 2003 r. nie może odnieść żadnego skutku, gdyż zmiana wprowadzona w art. 423 § 1 k.p.k. wydłużyła termin sporządzenia uzasadnienia wyroków tylko do 14 dni, gdy zwłoka której dopuścił się obwiniony w sporządzaniu uzasadnień sięgała od kilku do kilkunastu miesięcy, ponadto nowela nie obowiązywała w okresie dopuszczenia się przez obwinionego przypisanych przewinień. Wreszcie powołanie się na art. 11 § 1 k.p.k. nie może być uznane za skuteczne, gdyż przepis ten nie ma przełożenia na postępowanie dyscyplinarne.

Zasadne są częściowo odwołanie obwinionego, jak i odwołanie Ministra Sprawiedliwości w części w której podnoszą, że wbrew obowiązkowi Sąd Dyscyplinarny nie orzekł w wyroku o obniżeniu wynagrodzenia obwinionemu sędziemu na czas zawieszenia w wykonywaniu obowiązków służbowych. W świetle treści art. 123 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych nie budzi wątpliwości, że obniżenie wynagrodzenia jest w wypadku orzeczenia kary złożenia z urzędu obligatoryjne, a więc musi być zawarte w sentencji wyroku tym bardziej, że wysokość obniżenia podlega stopniowaniu (do 50 %). Wynika to ze zdania drugiego art. 123 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych w związku z art. 129 § 3 tego Prawa. Na marginesie należy podnieść, że sanowanie tego błędu przez podjęcie uchwały z dnia 30 kwietnia 2003 r. było niedopuszczalne, nie można bowiem w tym trybie „uzupełniać” wyroku, na co zwrócił swą uwagę Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 23

czerwca 2003 r. w sprawie o sygn. akt SNO 39/03. Stosowanie odpowiednie art. 420 § 1 k.p.k. nie mogło mieć zatem zastosowania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że występujące w sprawie okoliczności uzasadniają obniżenie wynagrodzenia o 30 %. W szczególności Sąd wziął pod uwagę, że wobec obwinionego orzeczono najsurowszą w postępowaniu dyscyplinarnym karę.

Z przytoczonych wyżej powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.

76

WYCIĄG Z PROTOKOŁU
posiedzenia z dnia 12 września 2003 r.
SNO 55/03

W sprawie sędziego Sądu Okręgowego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w składzie:

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz.

Sędziowie SN: Filomena Barczewska, Lech Walentynowicz (sprawozdawca).

Protokolant: Piotr Wypych.

postanowił:

uznać się niewłaściwym do rozpoznania zażalenia na postanowienie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 czerwca 2003 r., sygn. akt (...), odmawiającego wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec sędziego Sądu Okręgowego i przekazać je Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

U z a s a d n i e n i e

Na żądanie Ministra Sprawiedliwości Rzecznik Dyscyplinarny Sądu Apelacyjnego podjął czynności dyscyplinarne zmierzające do wyjaśnienia, czy sędzia Sądu Okręgowego dopuściła się przewinienia dyscyplinarnego polegającego na przewlekłości postępowania w sprawie sygn. akt I C 968/95.

Nie znajdując podstaw do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, postanowieniem z dnia 9 czerwca 2003 r., sygn. akt (...) Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego

nego Sądu Apelacyjnego odmówił jego wszczęcia, na co zażalenie złożył Minister Sprawiedliwości.

Akta sprawy wraz z zażaleniem zostały przesłane w celu rozpoznania do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego. Ponieważ zgodnie z art. 114 § 6 Prawa o ustroju sądów powszechnych zażalenie na postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wnosi się do Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji - w tym przypadku Sądu Apelacyjnego – postanowiono jak na wstępie.

Pouczenie: Postanowienie to nie podlega zaskarżeniu.

Na oryginale właściwe podpisy

WYROK Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2003 R.
SNO 56/03

Przewodniczący: sędzia SN Zygmunt Stefaniak (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Zbigniew Strus, Maria Tyszel.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie po rozpoznaniu w dniu 30 września 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości i obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 czerwca 2003 r., sygn. akt (...)

- u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony w y r o k,
- kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 26 czerwca 2003 r., sygn. akt (...) uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że „w dniu 19 września 2002 r. w czasie przerwy w rozprawach wprowadził się w stan nietrzeźwości, spożywając znaczną ilość alkoholu, co spowodowało konieczność odroczenia dwóch rozpraw wyznaczonych w tym dniu na wokandzie, które to zachowanie stanowiło rażące uchybienie godności urzędu sędziego, tj.: przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych” i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 tejże ustawy orzekł karę przeniesienia go na inne miejsce służbowe.

Od początku postępowania dyscyplinarnego sędzia Sądu Rejonowego przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu przewinienia. Jednocześnie wskazywał, że zaistniałe sytuacje stresowe, a to: choroba nowotworowa córki, narkotyzowanie się syna, choroba żony połączona z zabiegami operacyjnymi oraz konieczność opieki nad matką, która uległa wypadkowi – były tymi okolicznościami, które spowodowały u niego zaburzenia emocjonalne, a te, spotęgowały jego chorobę alkoholową. Po zdarzeniu z dnia 19 września 2002 r. poddał się leczeniu w Poradni Leczenia Uzależnień Kliniki „Ars Medical” oraz zaczął uczęszczać na spotkania organizowane przez Grupę Anonimowych Alkoholików.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekający stwierdził, że wyjaśnienia obwinionego odnośnie jego trudnej sytuacji rodzinnej uznaje za wiarygodne, nie-mniej ocenia je, że były one tylko pretekstem do spożywania alkoholu, bowiem od trzech lat obwiniony wiedział o swojej chorobie alkoholowej i nie prowadził skutecznego leczenia odwykowego. Po zdarzeniu – w październiku i listopadzie 2002 r. – dwukrotnie popadł w 2-3 dniowe ciągi alkoholowe, co świadczy, że jeszcze wówczas nie zmienił swego postępowania i to, mimo świadomości nieuchronności postępowania dyscyplinarnego. Tak więc, obwiniony rażąco uchybił powadze urzędu sędziego i to, tym bardziej, że wcześniej w rozmowach zwracano mu wagę, by nie „urzędował” pod wpływem alkoholu. Krytycznego dnia, tj. 19 września 2002 r. stan jego nietrzeźwości był widoczny dla osób przebywających w sądzie. To te właśnie okoliczności zdecydowały, że Sąd orzekający uznał, iż obwiniony w miejscu dotychczasowego urzędowania skompromitował się i w związku z tym orzekł wobec niego karę przeniesienia na inne miejsce służbowe. Jednocześnie wymierzając tę karę, Sąd pierwszej instancji podkreślił, że rozważał również orzeczenie wobec obwinionego sędziego najsurowszej kary dyscyplinarnej – złożenia sędziego z urzędu. Jednakże z uwagi na takie okoliczności jak: kontynuowanie leczenia odwykowego w sposób systematyczny i poprawne wykonywanie obowiązków sędziowskich – kary tej nie orzekł.

Od tego orzeczenia odwołania wnieśli Minister Sprawiedliwości oraz obwiniony.

Minister Sprawiedliwości zaskarżył wyrok na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej orzeczenia o karze. Zarzucając wymierzenie sędziemu Sądu Rejonowego rażąco niewspółmiernie łagodnej kary w stosunku do przypisanego przewinienia dyscyplinarnego, wniósł o zmianę tego orzeczenia poprzez zaostrzenie orzeczonej kary i wymierzenie obwinionemu sędziemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu. Skarżący ten w uzasadnieniu odwołania podniósł, że orzeczona wobec obwinionego kara nie uwzględnia stopnia szkodliwości jego czynu, stopnia zawinienia sędziego oraz szkody wyrządzonej dobru wymiaru sprawiedliwości, a także nie spełnia celów zapobiegawczych i tym samym, nosi ona cechę rażącej niewspółmierności – zbytnej łagodności w rozumieniu przesłanek z art. 438 pkt 4 k.p.k. Podkreślił przy tym, że Sąd orzekający słusznie uznał, iż sytuacja rodzinna obwinionego była tylko pretekstem do spożywania alkoholu i to od dłuższego czasu, gdyż trzy lata wcześniej wszczepiono mu Esperal. W tym stanie rzeczy, spożycie dnia 19 września 2002 r. znacznej ilości alkoholu, co uniemożliwiło mu rozpoznanie kolejnych spraw, świadczy że obwiniony nadal nie mógł skutecznie poradzić sobie z uzależnieniem alkoholowym. Rażąco naruszył wizerunek sędziego, wyrządzając poważną szkodę dobru wymiaru sprawiedliwości, a to uzasadnia potrzebę usunięcia go z urzędu. Za powyższym przemawia również to, że przeprowadzone przed przewinieniem będącym przedmiotem niniejszej sprawy rozmowy ostrzegawcze, by nie urzędował pod wpływem alkoholu, nie dawały pozytywnego rezultatu. Nadużywanie przez obwinionego alkoholu spowodowało utratę do niego zaufania publicznego, a to przesądza o utracie legitymacji do dalszego pełnienia urzędu sędziego. Zachowaniem swym obwiniony naruszył rażąco podstawową zasadę: nieskazitelności charakteru sędziego, co dodatkowo uzasadnia złożenie go z urzędu. Tylko taka kara, zdaniem

Ministra Sprawiedliwości, spełni wymagania prewencji ogólnej i dlatego też, o orzeczenie jej wnosi.

Natomiast obwiniony sędzia Sądu Rejonowego w swoim odwołaniu zarzucił wymierzenie mu rażąco niewspółmiernie surowej kary i wniósł o jej znaczące złagodzenie przez orzeczenie kary nagany. Nie kwestionując ustaleń faktycznych ani stopnia swojej winy podkreślił, że na przestrzeni ostatnich miesięcy, od października 2002 r., udało mu się pogodzić leczenie z pracą zawodową i to dzięki znacznemu psychicznemu wsparciu żony oraz dzieci. Powyższe, a także wychowawcze aspekty rozpraw przed Sądem Dyscyplinarnym w pełni uzasadniają złagodzenie kary i dlatego też, o to prosi.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołania nie są zasadne. Obaj skarżący kwestionują orzeczenie Sądu pierwszej instancji w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze, przy czym: dla Ministra Sprawiedliwości jest ona rażąco niewspółmiernie łagodna, zaś dla obwinionego – rażąco niewspółmiernie surowa. Takie ujęcie zarzutów, pozwala na poczynienie pewnych wspólnych rozważań dla obu odwołań.

Sąd Najwyższy w bardzo licznych orzeczeniach wskazywał, że nie każda nie-trafność wymiaru kary uzasadnia zmianę orzeczenia. Zmianę taką uzasadnia jedynie „rażąca niewspółmierność”, będąca istotną różnicą między karą wymierzoną przez Sąd pierwszej instancji, a taką karą, jaką należałoby orzec w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego rozważenia i uwzględnienia wszystkich okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary. Różnica ocen, o której wyżej mowa, musi być zasadniczej natury, a więc taka, która czyni, że dotychczasowa kara nie może być w żadnej mierze zaakceptowana. Tak jest z reguły, gdy Sąd nie uwzględnił jakichś obciążających okoliczności w ogóle albo uwzględnił je w niedostatecznym stopniu. W treści art. 438 pkt 4 k.p.k. mowa jest o niewspółmierności rażącej, a więc „oczywistej”, a nie o drobnej różnicy w ocenach Sądu orzekającego i odwoławczego.

Minister Sprawiedliwości domagając się surowszej kary dla obwinionego sędziego podniósł, że Sąd orzekający nie uwzględnił stopnia szkodliwości jego czynu, stopnia zawinienia oraz szkody wyrządzonej dobru wymiaru sprawiedliwości i twierdzenia te uzasadnił – odwołując się wyłącznie do okoliczności, które szczegółowo analizował i ocenił Sąd pierwszej instancji. Nie wskazał okoliczności, których Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił, choć uczynić to powinien, jak również, nie wykazał, które okoliczności Sąd orzekający uwzględnił w niedostatecznym stopniu. W ogóle nie dokonał oceny zachowania się obwinionego po zdarzeniu, choć zasady wymiaru kary tego wymagają.

Tak więc, uogólniając stwierdzić należy, że wywody skarżącego są polemiką z rozważaniami sądu a quo i jego oceną okoliczności wpływających na wymiar kary. Sąd ten krytycznie odniósł się do zachowania obwinionego uznając, że w stopniu rażącym uchybił on powadze urzędu sędziego i to nie tylko dlatego, że w dniu zdarzenia jego stan nietrzeźwości był widoczny dla osób przebywających w sądzie lecz również dlatego, że już wcześniej urzędował będąc pod wpływem alkoholu. Wymierzona obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych kara przeniesienia na inne miejsce służbowe – jest karą surową. Tak też, karę tę postrzegają komentatorzy do ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i jednocześnie twierdzą, iż kara ta, powinna być wymierzana za ciężkie przewinienia dyscyplinarne (*vide* T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski: Komentarz do prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Warszawa 2002, s.333). Ich zdaniem, kara złożenia sędziego z urzędu powinna być wymierzona w sytuacji skumulowania się okoliczności obciążających o charakterze podmiotowym i przedmiotowym.

W rozpoznawanej sprawie, szczególnie obciążające są okoliczności przedmiotowe, a nie podmiotowe, bowiem nie można nie dostrzegać tego faktu, że obwiniony sędzia Sądu Rejonowego podjął systematyczne i kompleksowe leczenie odwykowe oraz bardzo zaangażował się w pracę zawodową. Tak więc, nie można mówić

o skumulowaniu się okoliczności obciążających, a to czyni, że orzeczona przez Sąd pierwszej instancji kara przeniesienia obwinionego na inne miejsce służbowe nie może być uznana za rażąco niewspółmiernie łagodną.

Nie jest ono również karą rażąco niewspółmiernie surową, jak twierdzi obwiniony. Podnoszone przez obwinionego sędziego w odwołaniu okoliczności odnośnie jego sytuacji rodzinnej i osobistej zostały przez Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenione. Jednocześnie Sąd ten wyraźnie stwierdził, że daje obwinionemu jeszcze jedną szansę i gdy z niej nie skorzysta, to musi mieć pełną świadomość tego, że w ewentualnym ponownym postępowaniu dyscyplinarnym pozostanie już tylko kara najsurowsza, z wszystkimi idącymi z nią poważnymi konsekwencjami. W ten sposób, Sąd orzekający jednoznacznie wskazał obwinionemu, że nie są akceptowane społecznie fakty nadużywania alkoholu przez sędziego.

Reasumując powyższe wywody, stwierdzić należy, że orzeczona wobec sędziego Sądu Rejonowego kara nie ma cechy rażącej niewspółmierności i dlatego też, należało utrzymać w mocy wyrok Sądu pierwszej instancji.

Orzeczenie w przedmiocie kosztów postępowania odwoławczego zapadło zgodnie z treścią art. 133 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych – Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.

78

WYROK Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2003 R.
SNO 57/03

Przewodniczący: sędzia SN Zygmunt Stefaniak.

Sędziowie SN: Maria Tyszel, Zbigniew Strus (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 30 września 2003 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości oraz obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 maja 2003 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżony w y r o k i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Okręgowego za winnego przewinienia służbowego popełnionego w okresie od kwietnia 2000 r. do dnia 30 grudnia 2002 r. polegającego na oczywistej obrazie przepisu art. 423 § 1 k.p.k. przez rażąco przewlekłe sporządzanie uzasadnień wyroków w rozpoznawanych przez siebie osiemnastu (szczegółowo oznaczonych w sentencji wyroku) sprawach wymienionego Sądu Okręgowego i za ten czyn wymierzył karę złożenia sędziego z urzędu.

Sędzia Sądu Okręgowego nie zaprzeczał faktom, a opóźnienia w sporządzaniu uzasadnień orzeczeń tłumaczył przeciążeniem pracą oraz stanem swego zdrowia.

Wyjaśnił, że cierpi na miażdżycę naczyń obwodowych, nadciśnienie tętnicze i dolegliwości gastryczne. Od 1997 r. rozwijała się u niego cukrzyca rozpoznana dopiero podczas hospitalizacji rozpoczętej we wrześniu 2002 r.

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony w okresie objętym zarzutem sporządził uzasadnienia w 22 sprawach, z czego w osiemnastu nastąpiło to z rażącą przelekłością (w sześciu sprawach ponad 5 miesięcy, a w dwóch ponad 2 lata i 4 miesiące). Do dnia wyrokowania w postępowaniu dyscyplinarnym nie zostały sporządzone uzasadnienia w dwóch sprawach (sygn. akt: III K 27/99 i III K 56/95) i obwiniony nie wskazał stanowczego terminu oddania uzasadnień. Doprowadziło to do przedawnienia karalności trzech czynów w drugiej z wymienionych wyżej spraw.

Sąd uznał, że stan zdrowia obwinionego sędziego Sądu Okręgowego nie zwalnia go od odpowiedzialności, ponieważ w okresie objętym wyrokowaniem wypełniał inne czynności sędziego, a waga uchybień i ich skutki uzasadniają najsurowszą karę dyscyplinarną. Wyrok orzekający złożenie sędziego z urzędu w ocenie Sądu orzekającego wywołuje skutki wymienione w przepisie art. 123 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Odwołanie od tego wyroku wniósł Minister Sprawiedliwości oraz obwiniony sędzia. Minister Sprawiedliwości nie zgadza się z zapatrywaniem, jakoby orzeczenie kary dyscyplinarnej zdjęcia sędziego z urzędu wywierało z mocy ustawy skutek w zakresie obniżenia wynagrodzenia bez potrzeby orzekania w tym przedmiocie. Dlatego domaga się zmiany zaskarżonego wyroku przez orzeczenie na podstawie art. 123 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych – obniżenia obwinionemu sędziemu wynagrodzenia o połowę.

Sędzia Sądu Okręgowego zarzucił w odwołaniu rażące naruszenie prawa procesowego, tj. art. art. 410, 366 § 1, 413 § 2 oraz 79 § 1 pkt 3 i § 3 k.p.k., przez zaniechanie rozpoznania strony podmiotowej (winy).

Ponadto wnosił o przeprowadzenie w postępowaniu odwoławczym dowodu z kopii zaświadczeń wydanych przez lekarzy specjalistów z zakresu: kardiologii, diabetologii i psychiatrii wystawionych po wydaniu zaskarżonego wyroku. Wnosił też

o zaliczenie w poczet dowodów wniosku z dnia 3 lipca 2003 r. o poddanie go badaniu przez lekarza orzecznika odnośnie zdolności do pełnienia obowiązków sędziego. Przed rozprawą odwoławczą obwiniony nadesłał faksem orzeczenie lekarza orzecznika ZUS z dnia 29 lipca 2003 r. stwierdzające trwałą niezdolność do pełnienia obowiązków sędziego, a także zaświadczenie Ordynatora Oddziału Obserwacyjno-Zakaźnego potwierdzające przyjęcie do szpitala na leczenie i wnosił o odroczenie rozprawy.

Zaświadczenie to nie odpowiada wymogom przewidzianym w przepisach rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 czerwca 2003 r. w sprawie warunków i trybu usprawiedliwiania niestawiennictwa oskarżonych, świadków i innych uczestników postępowania karnego z powodu choroby oraz sposobu wyznaczania lekarzy uprawnionych do wystawiania zaświadczeń potwierdzających niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie organu prowadzącego postępowanie (Dz. U. Nr110, poz.1049).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił zatem wymienionego wyżej wniosku i po rozpoznaniu sprawy mimo nieobecności obwinionego zważył co następuje:

Nie można odmówić zasadności odwołaniu obwinionego o ile zarzuca naruszenie przepisów postępowania przy ustalaniu podmiotowego aspektu odpowiedzialności.

Sędzia Sądu Okręgowego w swoich wyjaśnieniach składanych na żądanie Rzecznika Dyscyplinarnego wskazywał na doznane urazy i związane z tym dolegliwości bólowe oraz rozpoznanie m. in. cukrzycy, z czym wiązał takie objawy jak zmęczenie, senność i rozdrażnienie obniżające możliwość wywiązania się z obowiązków służbowych. Twierdził, że z uwagi na stan zdrowia był zdolny tylko do zapoznania się ze sprawami wpływającymi do jego referatu i ich rozpoznawania, a także powoływał się na informacje uzyskane od lekarza diabetologa, że złe samopoczucie od przygnębienia do rozdrażnienia, codzienne wymioty oraz uczucie ciągłego zmęczenia, apatii i przygnębienia, a nadto senność i nadmierne pocenie było

wynikiem niewłaściwego poziomu glukozy we krwi. W wyjaśnieniach tych przewijają się sformułowania o niezdolności psychicznej do wykonywania obowiązków wynikających ze stosunku służbowego, mimo ponagieł (rozmów dyscyplinujących) ze strony przełożonych oraz krytyczne oceny swego postępowania przez obwinionego.

Podczas rozprawy dyscyplinarnej obwiniony poinformował o rozpoczęciu „leczenia u psychiatry” i podtrzymał swoje przekonanie, że „powodem wszystkich chorób jest cukrzyca”; wskazywał na stany depresyjne manifestujące się nieprzewidywalną apatią i twierdził, że uzasadnienia pisał „w amoku”.

Zgodnie z przepisem art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych sędzia ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa oraz za uchybienie godności urzędu. Ustalone przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wypadki naruszenia terminu sporządzenia uzasadnienia wyroku określonego w art. 423 § 1 k.p.k. nie budzą wątpliwości pod kątem kwalifikacji jako rażącej obrazę prawa. Nie wystarcza to jednak do wymierzenia kary dyscyplinarnej, skoro przyjmuje się powszechnie, że jest to odpowiedzialność typu karnego a zatem wymaga ustalenia również przesłanki winy, ustalonej według zasad kodeksu karnego, który w art. 31 § 1 wymienia chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe lub inne zakłócenia czynności psychicznych jako przyczyny mogące znosić zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem, a tym samym wyłączające winę.

Wyjaśnienia obwinionego wskazują na pełne rozeznanie co do znaczenia zarzucanych czynów, natomiast wyraźnie zmierzają do wykazania, że czynnik woli zdeterminowany schorzeniami wyłączał zdolność do sprostania obowiązkom służbowym w drugiej połowie 2001 r. i w 2002 r., tj. kierowania postępowaniem w taki sposób aby nie doszło do obrazę wymienionych przepisów prawa, przy czym zarzuty Rzecznika Dyscyplinarnego oraz treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazują, że wina obwinionego ustalana była tylko w aspekcie terminowości sporządzania uzasadnień wyroków, natomiast poza zakresem postępowania pozostawał obo-

wiązek obwinionego złożenia wniosku o przeniesienie w stan spoczynku w sytuacji uświadamianej niezdolności do pełnienia służby.

Postępowanie dyscyplinarne toczy się na podstawie przepisów ustawy ustrojowej sądownictwa powszechnego, a w sprawach nieuregulowanych przy odpowiednim stosowaniu przepisów kodeksu postępowania karnego (art. 128). W grę zatem wchodzi również art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k., zgodnie z którym oskarżony musi mieć obrońcę, jeżeli zachodzi uzasadniona wątpliwość co do jego poczytalności, odniesionej również do fazy wykonawczej zarzucanego czynu (argument z § 4 tego przepisu).

Ze względu na doniosłość skutków nie tylko materialnych, ale i procesowych prawidłowego ustalenia istnienia zaburzeń psychicznych weryfikacja odpowiednich twierdzeń oskarżonego w procesie karnym, a obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym jest dwustopniowa i rozpoczyna się od rozstrzygnięcia kwestii, czy występują wątpliwości w przedmiocie określonym art. 31 § 1 k.k. Jest bowiem oczywiste, że sprawca czynu zarzucanego może zgłaszać odnośne twierdzenia również w celu uniknięcia odpowiedzialności. Dla rozstrzygnięcia tej kwestii wstępnej wystarczy wiedza wynikająca z wykształcenia sędziego i jego doświadczenia życiowego o przyczynach i objawach zakłóceń czynności psychicznych.

W rozpoznawanej sprawie nie można odrzucić wyjaśnień obwinionego, skoro stan zdrowia ujawniony w 2001 r. znalazł potwierdzenie w przedłożonych wraz z wyjaśnieniami kartach informacyjnych i zaświadczeniu lekarskim, a w trakcie postępowania w zaświadczeniu lekarza psychiatry i wreszcie lekarza orzecznika stwierdzającego niezdolność do pełnienia obowiązków sędziego. Rozstrzygnięcie o możliwych następstwach udokumentowanych schorzeń wymagałoby wiadomości specjalnych, a to zgodnie z art. 193 § 1 k.p.k. determinuje obowiązek zasięgnięcia opinii znawcy medycyny.

Powyższe okoliczności nakazują stwierdzić, że w toku postępowania ujawnione zostały okoliczności uzasadniające istnienie wątpliwości, czy obwiniony w okresie objętym zarzutami doznawał zaburzeń czynności psychicznych wpływających

na zdolność kierowania swoim postępowaniem co do należytego wypełniania obowiązków służbowych sędziego w zakresie objętym zarzutem dyscyplinarnym. Dla wyjaśnienia tych wątpliwości konieczne są wiadomości specjalne, dlatego zgodnie z art. 202 § 1 k.p.k. należało zasięgnąć opinii co najmniej dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. Istnienie podstaw do powzięcia wątpliwości, o których wyżej mowa wymagało również udziału obrońcy obwinionego w postępowaniu. Jak stwierdził bowiem Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 sierpnia 2000 r., III KKN 287/00, OSNKW 2000/9-10/86, naruszenie art. 79 § 1 pkt 3 i § 3 k.p.k. ma miejsce nie tylko wówczas, gdy rozprawa przeprowadzona została bez udziału obrońcy, pomimo iż Sąd powziął wątpliwość co do poczytalności oskarżonego, ale także wtedy, gdy w świetle materiałów zgromadzonych w sprawie powinien był taką wątpliwość powziąć.

Przedstawione wyżej uchybienia, stanowią podstawę uchylenia zaskarżonego wyroku określoną w stosowanych odpowiednio przepisach art. 438 pkt 2 k.p.k., a odnośnie braku obrońcy w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. – według obecnego brzmienia przepisu.

Treść rozstrzygnięcia wyłącza możliwość uwzględnienia wniosku zawartego w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości, mimo zasadności wyrażonego w nim zapamiętania o obowiązku zamieszczania w wyroku skazującym na karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu, również orzeczenia o obniżeniu wysokości wynagrodzenia z mocy art. 123 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

79

WYROK Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2003 R.
SNO 58/03

Przewodniczący: sędzia SN Zygmunt Stefaniak.

Sędziowie SN: Zbigniew Strus, Maria Tyszel (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie po rozpoznaniu w dniu 30 września 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości oraz obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 czerwca 2003 r., sygn. akt (...)

1. z m i e n i ł zaskarżony w y r o k przez orzeczenie wobec sędziego Sądu Rejonowego na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) kary nagany;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 12 czerwca 2003 r., sygn. akt (...), uznał obwinioną – sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że w dniu 8 sierpnia 2002 r., podczas rozpoznawania sprawy sygn. akt IV P 389/02 Sądu Rejonowego IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego: art. 86, 158 § 1, 210, 214 i 224 § 1 k.p.c., polegającej na potwierdzeniu w protokole rozprawy obecności na rozprawie pełnomocnika pozwanego – adw. Janusza P. oraz składaniu przez niego wniosków co do przebiegu rozprawy w sytuacji, gdy adw. Janusz P. nie był obecny na rozpra-

wie i nie składał wniosków co do jej przebiegu, co w konsekwencji naruszyło prawo pozwanego do obrony; tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), zwanej dalej p.u.s.p. Na podstawie tegoż art. 107 § 2 w związku z art. 109 § 1 pkt 1 p.u.s.p. wymierzył obwinionej karę upomnienia.

Zarówno obwiniona, jak i Minister Sprawiedliwości odwołali się od tego wyroku.

Obwiniona w swym odwołaniu (nazwanym apelacją) zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a wyrażający się „w uznaniu, iż jej działanie nosi cechy rażącej obrazy prawa procesowego, którego konsekwencją stało się naruszenie prawa do obrony pozwanego (...) w sytuacji, gdy okoliczności tak przedmiotowe, jak również podmiotowe pozwalają na odmienną ocenę w tym zakresie” oraz
- 2) niewspółmierność i rażąco surową karę „w postaci upomnienia, w sytuacji kiedy adekwatnym do stopnia zawinienia obwinionej byłoby uznanie jej winną popełnionego przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi i odstąpienia od ukarania”

i wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uznanie obwinionej za winną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi i odstąpienia od ukarania.

Minister Sprawiedliwości zaskarżył wyrok Sądu pierwszej instancji w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając jej niewspółmierność w stosunku do przypisanego przewinienia dyscyplinarnego i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w tej części i wymierzenie obwinionemu sędziemu – kary dyscyplinarnej nagany.

Rozpoznając sprawę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wziął pod uwagę, co następuje:

Stan faktyczny sprawy, ustalony przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji i przytoczony w zaskarżanym wyroku jest bezsporny. W szczególności bezspornym

jest, że w dniu 8 sierpnia 2002 r. w protokole rozprawy w sprawie o sygn. akt IV P 389/02 Sądu Rejonowego, której przewodniczyła obwiniona, odnotowano: „za nieobecnego pozwanego stawiał się jego pełnomocnik – adwokat Janusz P. a także jego oświadczenie: „Pełnomocnik pozwanego powództwa nie uznaje i wnosi o jego oddalenie w całości, składa do akt akta osobowe powódki, pozostawiając wniosek o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków do uznania Sądu” (wniosek o przeprowadzenie dowodu z zeznań dwóch doprowadzonych świadków zgłosił na tejże rozprawie pełnomocnik powódki). Dowód ten oraz dowód z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy zostały dopuszczone i przeprowadzone. Po spisaniu treści zeznań świadków w protokole odnotowano też, że: „Pełnomocnik pozwanego także podtrzymuje wcześniejsze stanowisko”. Następnie, na wniosek adwokata Janusza P., obwiniona zarządzeniem z dnia 29 sierpnia 2002 r. „sprostowała” ten protokół „poprzez wykreślenie wszystkich zapisów potwierdzających obecność pełnomocnika pozwanego...” i „z urzędu” uzupełniła protokół przez wpisanie zdania: „Przewodnicząca stwierdza, że przed rozpoczęciem rozprawy stawiał się adw. Janusz P. i złożył do akt niniejszej sprawy pełnomocnictwo pozwanego (...), nie wnosił o odroczenie rozprawy, nie usprawiedliwił nieobecności swojego klienta i nie złożył żadnych wniosków dowodowych”.

W świetle tego stanu faktycznego Minister Sprawiedliwości zasadnie podniósł w swym odwołaniu, że przypisane obwinionej przewinienie dyscyplinarne było „czynem popełnionym z winy umyślnej, nie licującym z etyką sędziego, godzącym w powagę i autorytet sędziów, rażąco podważającym zaufanie społeczne do sądów i naruszającym dobro wymiaru sprawiedliwości”, a orzeczenie wobec niej upomnienia, najłagodniejszej kary dyscyplinarnej, nie odzwierciedla ciężaru gatunkowego tego przewinienia i stopnia jego społecznej szkodliwości. Sąd Najwyższy, w składzie orzekającym w sprawie podziela ten pogląd. Stosownie do art. 157 w związku z art. 158 k.p.c. protokół sądowy jest dokumentem urzędowym i ma moc dowodową określoną w art. 244 § 1 k.p.c. Wpisanie do protokołu, sporządzanego z przebiegu rozprawy, nieprawdziwych danych, o których mowa w art. 158 § 1 pkt 2 k.p.c.

jest równoznaczne z poświadczeniem przez sędziego nieprawdy. Faktu tego nie mogą zmienić okoliczności uwzględnione w zaskarżonym wyroku, jako mające wpływ na orzeczenie o karze. Sąd Najwyższy zwraca uwagę, że z analizy orzecznictwa obwinionej nie wynika, jakie były przyczyny jej obciążenia „powyżej średniej w Wydziale”, ilością posiedzeń i rozpoznanych spraw, a także sporządzania „znacznie więcej niż pozostali sędziowie uzasadnień orzeczeń”. Wskazana w analizie „średnia” obciążenia sędziów w Wydziale nie uwzględnia ani indywidualnego obciążenia poszczególnych sędziów, zwłaszcza ich ewentualnych absencji, ani działania Przewodniczącego Wydziału dokonującego podziału spraw. Przede wszystkim jednak sporządzenia przez sędziego – przewodniczącego rozprawie – protokołu rozprawy nie odzwierciedlającego jej prawdziwego przebiegu i wpisania ewidentnie fałszywych danych nie można tłumaczyć nadmiernym obciążeniem obowiązkami służbowymi. Tego rodzaju przewinienie służbowe nie ma bowiem żadnego związku ani z ilością przeprowadzonych rozpraw i spraw załatwionych przez sędziego i ani z ilością napisanych przez niego uzasadnień. Żadnego wpływu na ocenę charakteru przewinienia obwinionej i stopnia jego szkodliwości nie ma też podniesiona w zaskarżonym wyroku okoliczność, że „wprawdzie obwiniona rażąco naruszyła wymienione wyżej przepisy prawa postępowania cywilnego, ale nie spowodowało to szkody dla żadnej dla stron procesu, a po uchyleniu wydanego wyroku (...) sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania i postępowanie w niej trwa”. Takiego poglądu Sąd Najwyższy nie może zaakceptować. Skoro bowiem, z wyroku Sądu Okręgowego z dnia 23 stycznia 2003 r. sygn. akt IV Pa 121/02, jednoznacznie wynika, że jedyną przesłanką uchylenia wyroku wydanego dnia 8 sierpnia 2002 r. i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania była nieważność postępowania spowodowana przewinieniem obwinionej, to dla Sądu Najwyższego jest oczywiste, że to przewinienie wyrządziło szkodę zarówno obydwu stronom, jak też wymiarowi sprawiedliwości. Szkodą tą jest, zarówno nieusprawiedliwiona charakterem sprawy, przewlekłość postępowania sądowego, jak też bezpodstawne i bezsensowne zwiększenie kosztów postępowania ponoszonych nie tylko przez strony, ale i przez wy-

miar sprawiedliwości. Podniesiony przez obwinioną na rozprawie przed Sądem Najwyższym fakt, że także po ponownym rozpoznaniu sprawy został wydany wyrok o treści analogicznej jak w dniu 8 sierpnia 2002 r. jest pozbawiony znaczenia prawnego, ponieważ przedmiotem niniejszego postępowania nie jest merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy o sygn. akt IV P 389/02 Sądu Rejonowego. Bezprzedmiotowe też są argumenty odwołania obwinionej, że „pozwany (...) do dnia 8 sierpnia 2002 r. z własnej woli nie korzystał z prawa obrony swoich interesów (...) mimo wezwania do złożenia odpowiedzi na pozew, akt osobowych powódki i zaświadczenia o wysokości jej wynagrodzenia, tych dokumentów nie przedłożył. Nie zgłosił też żadnych innych pisemnych wniosków dowodowych, a prawidłowo wezwany na rozprawę w dniu 4 sierpnia 2002 r. nie stawił się i nie usprawiedliwił swojej nieobecności. Wyżej wymienionych czynności nie dokonał także za pozwanego jego pełnomocnik adw. Janusz P. Tak pozwany jak i jego pełnomocnik (...) nie zgłosili żadnych wniosków dowodowych w sprawie (...), ponowna rozprawa nie odbyła się z powodu choroby adw. Janusza P.” W postępowaniu cywilnym, w tym również w sprawach ze stosunku pracy, dominującą zasadą jest zasada kontradyktoryjności co oznacza, że to strony są dysponentami procesu, ich zachowanie w istotnym stopniu determinuje rozstrzygnięcie. Działania stron w procesie podlegają ocenie Sądu, jednakże ich bierność, fakt nie korzystania z przysługujących im praw, a nawet to, że nie wykonują wydanych w sprawie zarządzeń Sądu lub też nie stawiają się na wezwanie, nie uprawniają Sądu do przeprowadzenia posiedzenia sądowego w sposób naruszający stosowne przepisy postępowania. Przewinieniem dyscyplinarnym obwinionej, za które została orzeczona kara jest wyłącznie oczywiste i rażące naruszenie przez nią przepisów postępowania odnoszących się do pełnomocników procesowych, posiedzeń sądowych oraz rozprawy. Żadne z zarzuconych i udowodnionych naruszeń przepisów nie dotyczyło ani formy ani treści orzeczenia wydanego dnia 8 sierpnia 2002 r.

Odwołanie obwinionej, z wnioskiem o uznanie popełnionego przewinienia mniejszej wagi, uzasadniające odstąpienie od ukarania jest nie tylko nieuzasadnio-

ne, ale zdaje się świadczyć o tym, że – wbrew swym deklaracjom – obwiniona nadal nie zdaje sobie sprawy z tego, że od sędziego wymaga się nie tylko znajomości i przestrzegania prawa lecz także dbania o powagę i godność zawodu oraz o sprawne działanie Sądu, jako organu wymiaru sprawiedliwości. Sporządzenia protokołu rozprawy zawierającego nieprawdziwe dane zwłaszcza tak istotne, jak poświadczenie obecności adwokata, którego nie było, wpisanie jego wniosków i oświadczeń, jakich nie składał, nie można tłumaczyć ilością rozpoznawanych spraw, upałem ani też faktem „ciągłych kontroli statystyki sędziów pod kątem ilości zakończonych spraw” ani codziennym sprawdzaniem „nie tylko wokandy sędziów, ale i wszystkich akt z sesji”, ani odbywaniem licznych zebrań. Sąd Najwyższy przypomina, że stosownie do art. 37 p.u.s.p. administracyjna kontrola sprawności postępowania sądowego, w tym także zasadności odroczeń wyznaczonych rozpraw, nie narusza niezawisłości sędziów. Wpisywanie do protokołów rozpraw nieobecnych pełnomocników jest przewinieniem dyscyplinarnym uwłaczającym nie tylko samej obwinionej lecz również powadze wymiaru sprawiedliwości. Sąd ma obowiązek prawidłowego powiadomienia stron (ich pełnomocników) o terminie rozprawy, natomiast dbałość o należyte reprezentowanie stron w postępowaniach sądowych nie jest rolą sędziego – przewodniczącego rozprawie lecz obowiązkiem pełnomocników ustanowionych w sprawie, uprawnionych do udzielania substytucji. Opis zachowania adwokata Janusza P., wynikający z zarządzenia z dnia 29 sierpnia 2002 r. o sprostowaniu protokołu rozprawy z dnia 8 sierpnia 2002 r. [„Przewodnicząca stwierdza, że przed rozpoczęciem rozprawy stawił się adw. Janusz P. i złożył do akt niniejszej sprawy pełnomocnictwo od pozwanego (...) do zastępowania go w przedmiotowej sprawie wraz z aktami osobowymi powódki (...)”]. Pełnomocnik pozwanego nie wnosił o odroczenie rozprawy, nie usprawiedliwił nieobecności swojego klienta i nie złożył żadnych wniosków dowodowych, co świadczy o arogancji tego adwokata i jego lekceważeniu zarówno Sądu rozpoznającego sprawę, jak i mocodawcy. Zaakceptowania przez obwinioną tego zachowania, czego przejawem było sporządzenie przez nią nieprawdziwego protokołu rozprawy, nie można

ocenić jako „przewinienia służbowego mniejszej wagi”. Za taką oceną nie przemawia także argument obwinionej, że została już „ukarana wytykiem, który ponownie wystosowany (...) spowodowałby obniżenie wynagrodzenia (art. 91 § 3 p.u.s.p.”. Przepis ten nie przewiduje obniżenia wynagrodzenia sędziego, który został ukarany karą dyscyplinarną lub dwukrotnym wytknięciem uchybień, względnie zwróceniem uwagi w trybie określonym w art. 37 § 4 tej ustawy, lecz jedynie wydłuża o trzy lata podwyższenie wynagrodzenia sędziego do wysokości stawki awansowej. Pragnienie uzyskania stawki awansowej po zasadniczym (minimalnym) okresie pracy na danym stanowisku sędziowskim nie ma i nie może mieć wpływu na ocenę wykazanego przewinienia dyscyplinarnego, podobnie jak odsunięcie w czasie możliwości awansu zawodowego lub też ewentualne utrudnienia w razie zmiany pracy. Biorąc pod uwagę, że w latach 1990–2001 p.u.s.p. przewidywało jednakową wysokość wynagrodzenia wszystkich sędziów sądów równorzędnych, bez stawek awansowych, Sąd Najwyższy nie postrzega jako okoliczności nadmiernie dolegliwej wydłużenia okresu wymaganego do uzyskania przez obwinioną zarówno wyższego wynagrodzenia, jak i awansu zawodowego. Całkowicie chybionym też jest zarzut, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie wziął pod uwagę pracy obwinionej w innych wydziałach Sądu Rejonowego i drugiego Sądu Rejonowego, a także faktu, że „przełożeni mieli do niej zaufanie, ponieważ wielokrotnie zastępowała przewodniczących wydziałów”. Przedmiotem niniejszego postępowania nie jest „całokształt pracy” obwinionej lecz wyłącznie popełniona przez nią rażąca obraza konkretnych przepisów postępowania w określonej sprawie, a uprzednia nawet najlepiej, i to pod każdym względem, wykonywana praca nie nadaje rozpatrywanemu przewinieniu dyscyplinarnemu przymiotu przewinienia mniejszej wagi.

Ma natomiast rację obwiniona, że sędzia przez całe zawodowe życie pracuje na uzyskanie dobrego imienia. Popełnienie przewinienia dyscyplinarnego niewątpliwie szkodzi opinii sędziego, lecz można ją odzyskać starannie wykonywaną pracą a nie unikaniem kary. Dla przewinienia popełnionego przez obwinioną Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie znajduje żadnych okoliczności usprawiedliwiają-

cych. Z uwagi na to, że orzeczona wobec niej najłagodniejsza kara dyscyplinarna – jak to słusznie podkreślił Minister Sprawiedliwości – „w żadnym razie nie odzwierciedla ciężaru gatunkowego przewinienia i stopnia jego szkodliwości”, godzącego w dobre imię sądownictwa oraz w istotny sposób naruszającego zasadę zaufania obywateli do organów wymiaru sprawiedliwości, Sąd Najwyższy uwzględnił odwołanie Ministra.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie 128 p.u.s.p. w związku z art. 433 i 437 k.p.k. orzekł, jak w sentencji wyroku.

80

WYCIĄG Z PROTOKOŁU
rozprawy z dnia 17 października 2003 r.
SNO 61/03

W sprawie sędziego Sądu Rejonowego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w składzie:

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Deptuła (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Mirosław Bączyk, Jerzy Kuźniar.

Protokolant: Eryk Chowaniec-Sieniawski.

po naradzie wydał i przewodniczący ogłosił postanowienie:

Na podstawie art. 430 §1 k.p.k. w związku z art. 429 §1 k.p.k. i art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych postanowił – odwołanie Ministra Sprawiedliwości pozostawić bez rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Wyrok Sądu pierwszej instancji wydany w tej sprawie doręczony został Ministrowi Sprawiedliwości w dniu 12 czerwca 2003 r. (k. 116). Od tej daty biegł termin do wniesienia odwołania (art. 445 § 1 k.p.k.). Odwołanie w tej sprawie wniesione w dniu 25 czerwca 2003 r. podpisane zostało z upoważnienia Ministra Sprawiedliwości przez podsekretarza stanu. Stosownie do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2003 r., WK 4/03 – OSNKiW 7-8/2003, poz. 65 „podsekretarz stanu nie jest uprawniony do wniesienia kasacji nadzwyczajnej (art. 521 k.p.k.) w

zastępstwie Ministra Sprawiedliwości jeżeli w Ministerstwie powołany został sekretarz stanu”. Podzielając to stanowisko i przenosząc je do sprawy niniejszej należy stwierdzić, że odwołanie o którym wyżej mowa zostało wniesione przez osobę nieuprawnioną do wniesienia środka odwoławczego.

Wniesione w dniu 11 września 2003 r. odwołanie, podpisane z upoważnienia Ministra Sprawiedliwości przez sekretarza stanu, nie może wywołać skutków procesowych jako złożone po terminie.

Na oryginale właściwe podpisy

81

WYCIĄG Z PROTOKOŁU
rozprawy z dnia 17 października 2003 r.
SNO 62/03

W sprawie sędziego Sądu Rejonowego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w składzie:

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Deptuła.

Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar, Mirosław Bączyk (sprawozdawca).

Protokolant: Eryk Chowaniec-Sieniawski.

po naradzie wydał i przewodniczący ogłosił postanowienie:

Na podstawie art. 430 §1 k.p.k. w związku z art. 429 §1 k.p.k. i art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych postanowił – odwołanie Ministra Sprawiedliwości pozostawić bez rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Wyrok Sądu pierwszej instancji wydany w tej sprawie w dniu 18 lipca 2003 r. doręczony został Ministrowi Sprawiedliwości w dniu 4 sierpnia 2003 r. (k. 217). Od tej daty biegł termin do wniesienia odwołania (art. 445 § 1 k.p.k.). Odwołanie w tej sprawie wniesione w dniu 11 sierpnia 2003 r. – data wpływu do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego – podpisane zostało z upoważnienia Ministra Sprawiedliwości przez podsekretarza stanu. Stosownie do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2003 r., WK 4/03 – OSNKiW 7-8/2003, poz. 65 „podsekretarz

stanu nie jest uprawniony do wniesienia kasacji nadzwyczajnej (art. 521 k.p.k.) w zastępstwie Ministra Sprawiedliwości, jeżeli w Ministerstwie powołany został sekretarz stanu” – dzieląc to stanowisko i przenosząc je do sprawy niniejszej należy stwierdzić, że odwołanie o którym wyżej mowa zostało wniesione przez osobę nieuprawnioną do wniesienia środka odwoławczego.

Wniesione w dniu 11 września 2003 r. odwołanie podpisane z upoważnienia Ministra Sprawiedliwości przez sekretarza stanu nie może wywołać skutków procesowych jako złożone po terminie.

Na oryginale właściwe podpisy

82

WYCIĄG Z PROTOKOŁU
rozprawy z dnia 17 października 2003 r.
SNO 63/03

W sprawie sędziego Sądu Okręgowego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w składzie:

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Deptuła.

Sędziowie SN: Mirosław Bączyk (sprawozdawca), Jerzy Kuźniar.

Protokolant Eryk Chowaniec-Sieniawski

po naradzie wydał i przewodniczący ogłosił postanowienie:

Na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w związku z art. 429 § 1 k.p.k. i art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych postanowił – odwołanie Ministra Sprawiedliwości pozostawić bez rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Wyrok Sądu pierwszej instancji wydany w tej sprawie doręczony został Ministrowi Sprawiedliwości w dniu 26 czerwca 2003 r. (k. 172). Od tej daty biegł termin do wniesienia odwołania (art. 445 § 1 k.p.k.). Odwołanie w tej sprawie, wniesione w dniu 7 lipca 2003 r., podpisane zostało z upoważnienia Ministra Sprawiedliwości przez podsekretarza stanu (k.175-179). Stosownie do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2003 r., sygn. akt WK 4/03 – OSNKiW 2003 r., z. 7-8, poz. 65 „podsekretarz stanu nie jest uprawniony do wniesienia kasacji nadzwyczajnej (art. 521 k.p.k.) w zastępstwie Ministra Sprawiedliwości, jeżeli w Ministerstwie

powołany został sekretarz stanu”. Podzielając to stanowisko i przenosząc je do sprawy niniejszej, należy stwierdzić, że odwołanie, o którym wyżej mowa, zostało wniesione przez osobę nieuprawnioną do wniesienia środka odwoławczego.

Wniesione w dniu 16 września 2003 r. odwołanie podpisane z upoważnienia Ministra Sprawiedliwości przez sekretarza stanu nie może wywołać skutków procesowych jako złożone po terminie.

Na oryginale właściwe podpisy

83

**WYROK Z DNIA 17 PAŹDZIERNIKA 2003 R.
SNO 63/03**

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Deptuła.

Sędziowie SN: Mirosław Bączyk (sprawozdawca), Jerzy Kuźniar.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 17 października 2003 r. sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w z dnia 13 czerwca 2003 r., sygn. akt (...)

- I. z m i e n i ł zaskarżony w y r o k i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wymierzył obwinionemu sędziemu karę dyscyplinarną upomnienia;
- II. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 13 czerwca 2003 r. uznał obwinionego sędziego Sądu Okręgowego za winnego oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa w zakresie sprawności postępowania poprzez nierozpoznanie wniosków o zabezpieczenie kosztów utrzymania rodziny (w czterech sprawach wyszczególnionych w pkt I. 1 wyroku) oraz poprzez pozostawienie trzech spraw bez

biegu (określonych w pkt I. 2 wyroku). Uwolnił natomiast obwinionego od zarzutu oczywistej i rażącej obrazy przepisów w pozostałych sprawach, sformułowanego we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Sądu Apelacyjnego z dnia 17 kwietnia 2003 r. Popelnione przewinienie dyscyplinarne przez obwinionego przewidziane zostało w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., cyt. dalej jako u.s.p.). Sąd Apelacyjny uznał przewinienie dyscyplinarne obwinionego za noszące cechy przewinienia mniejszej wagi i na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia obwinionemu kary dyscyplinarnej.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego odwołanie złożył Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego i zaskarżył ten wyrok w zakresie uznania, że przypisane obwinionemu przewinienie dyscyplinarne, określone w art. 107 § 1 u.s.p., stanowi przewinienie mniejszej wagi, co spowodowało odstąpienie od wymierzenia kary dyscyplinarnej. Zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia dyscyplinarnego i niesłuszne zastosowanie art. 109 § 5 u.s.p. (art. 428 ust. 3 i 4 k.p.k.). W konsekwencji wnosił o zmianę zaskarżonego orzeczenia w punkcie I.2 i wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej nagany (art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p.), eliminując możliwość zastosowania art. 109 § 5 u.s.p.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Słusznie wskazano w odwołaniu, że w przepisach u.s.p. wprowadzono możliwość uznania przez Sąd dyscyplinarny określonego przewinienia dyscyplinarnego za przewinienie mniejszej wagi, co oznacza dopuszczalne stopniowanie szkodliwości przewinienia wobec służby sędziowskiej (art. 109 § 5 u.s.p.). Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że przewinienie dyscyplinarne obwinionego zakwalifikować można jako przewinienie mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p. i starał się uzasadnić taką ocenę okolicznościami wskazanymi przede wszystkim na s. 13 – 15 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Wziął pod uwagę m.in.: charakter rozpoznawanych przez obwinionego spraw rodzinnych, okres bezczynności obwinionego (przypadający na lata 2000 – 2002), niesprawny sposób prowadzenia spraw

rodziny przez obwinionego sędziego (nie zawsze podporządkowany zasadzie koncentracji materiału dowodowego i sprawności postępowania cywilnego), decernat obwinionego, znaczną mobilizację obwinionego w zakresie sprawności rozpoznawania spraw po wszczęciu postępowania dyscyplinarnego (z racji przyjęcia przez obwinionego obecnie skuteczniejszej metody prowadzenia spraw), zakres obciążenia obwinionego sprawami w relacji do innych sędziów (dwukrotnie większe od notowanych w innych sądach), konieczność liczenia się z możliwościami psychofizycznymi sędziów wyrażającą się w umiejętności i sprawności organizowania obowiązków zawodowych, zagadnienie wzmocnienia obsady personalnej wydziału, w którym pracuje obwiniony (czego domagała się przewodnicząca i wizytatorzy), związek między stworzeniem obwinionemu sędziemu odpowiednich warunków do orzekania przy obciążeniu ilością powierzonych sędziemu spraw i niepowodzeniami w działalności orzeczniczej.

Zarzucając w odwołaniu zaskarżonemu wyrokowi „błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę orzekania” (art. 438 pkt 3 k.p.k.), Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zmierzał z pewnością do wykazania, że Sąd pierwszej instancji przekroczył jednak granice swobodnej oceny dowodów przy ocenie tego, czy przewinienie dyscyplinarne obwinionego mieściło się w kategorii przewinienia mniejszej wagi, określonego w art.109 § 5 u.s.p. Dokonane w postępowaniu dyscyplinarnym ustalenie faktyczne, obejmujące okres pracy orzeczniczej obwinionego sędziego (2000 – 2002 r.), wyeksponowane w uzasadnieniu odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, dają wystarczającą i przekonującą podstawę do sformułowania oceny, iż przewinienie dyscyplinarne obwinionego należało jednak zaliczyć do grupy przewinień dyscyplinarnych innych niż przewidziane w art. 109 § 5 u.s.p. Szkodliwość przewinienia obwinionego, wbrew ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, nie była zatem niewielka dla wymiaru sprawiedliwości.

Słusznie bowiem w odwołaniu zwrócono uwagę na to, że w trzech sprawach rodzinnych (sygn. akt: X RC 619/01; X RC 1031/99; X RC 289/00) nierozpoznanie wniosków o zabezpieczenie kosztów utrzymania rodziny obejmowało okresy od-

powiednio 13 miesięcy, 9 miesięcy, 3,5 miesiąca. Te okresy rozpoznawania spraw określonych w art. 443 k.p.c., z racji ich szczególnego charakteru, muszą budzić zdecydowaną dezaprobatę w odniesieniu do pracy orzeczniczej obwinionego. Wymagały one przecież rozstrzygnięć pilnych, a w każdym razie – dokonywanych w rozsądnych granicach czasowych, zdeterminowanych okolicznościami każdej sprawy rodzinnej. Co więcej, trudno by twierdzić, że sprawy te odznaczają się jakimś szczególnym stopniem trudności w zakresie dokonywania poprawnych merytorycznie rozstrzygnięć. Nie bez racji stwierdzono w odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, że sprawy rozwodowe dotyczą najistotniejszych problemów życiowych małżonków i ich dzieci, stąd wymagana jest tu szczególna troska o ich sprawne i skuteczne prowadzenie. Dotyczy to także wniosków o zabezpieczenie kosztów utrzymania rodziny i takie wnioski powinny być rozpatrywane bez zbędnej zwłoki (art. 732 § 2 k.p.c. w zw. z art. 443 k.p.c.).

Za rażące uchybienia w zakresie sprawności orzekania zwrócono obwinionemu uwagę dwukrotnie: po raz pierwszy w trybie art. 32 § 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. z 1994 r., Nr 7, poz. 25 ze zm.) w dniu 24 stycznia 2001 r. (akta osobowe – k. 185), a po raz drugi w trybie art. 37 § 4 u.s.p. w dniu 16 maja 2002 r. (akta osobowe k. 193). Wytknięcie uchybień obwinionemu sędziemu nastąpiło zatem w okresie objętym wnioskiem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej.

Trafnie wskazano w odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, że w sprawie sygn. akt XR 619/01 obwiniony (jako referent) rozpoznał wniosek o zabezpieczenie kosztów utrzymania rodziny dopiero w wyniku interwencji wizytatora i licznych skarg kierowanych przez stronę (pismo wiceprezesa Sądu Apelacyjnego z dnia 7 lutego 2002 r.; k. 5-6 akt sprawy dyscyplinarnej). W piśmie tym wyrażono zdanie, że długotrwała beczynność obwinionego (wniosek powódki złożony został w marcu 2002 r., natomiast dopiero w październiku 2002 r. wydane zostało zarządzenie o wezwaniu do przedłożenia zaświadczenia o zarobkach, w dodatku dopiero po skierowaniu do sędziego polecenia rozpoznania wniosku o zabezpieczenie kosz-

tów rodziny) może być zakwalifikowana jako przewinienie służbowe w rozumieniu przepisu art. 107 § 1 u.s.p. (k. 6 akt sprawy dyscyplinarnej). Należy podkreślić, że taką ocenę sformułowano już w kontekście załatwiania jednej tylko sprawy przez obwinionego sędziego.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego domagał się wymierzenia obwinionemu kary dyscyplinarnej nagany przewidzianej w art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. Przy wymiarze kary należało jednak wziąć pod uwagę także istotne okoliczności wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego.

Już wszczęcie postępowania dyscyplinarnego spowodowało wzmożoną mobilizację i aktywność obwinionego sędziego w zakresie sprawności orzekania. Okazuje się więc, że obwiniony wykazuje nie tylko odpowiednią sprawność psychofizyczną, ale także odpowiednie kompetencje i umiejętności w zakresie sprawności wykonywania działalności orzeczniczej. Nie można też nie mieć na uwadze faktu znacznego jednak obciążenia obwinionego sprawami wyznaczonymi mu do rozpoznania (obciążenie dwukrotnie wyższe od obciążeń notowanych w innych sądach). Przewodnicząca Wydziału (w którym pracuje obwiniony), a także sędziowie wizytatorzy dostrzegali potrzebę wzmocnienia sędziowskiej obsady tego Wydziału w celu usprawnienia rozpoznawania spraw.

Z akt sprawy wynika, że czas bezczynności obwinionego i wadliwości w organizowaniu działalności orzeczniczej przypadła na okres 2000 – 2002 r. Jeżeli weźmie się pod uwagę dobrą wydajność pracy obwinionego, zadowalającą terminowość w zakresie sporządzania uzasadnień, brak zastrzeżeń co do sposobu prowadzenia powierzonych mu spraw i w rezultacie powołanie go (w 1997 r.) na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego, a następnie ponowną, znaczną mobilizację (po 2002 r.) w zakresie rozpoznawanych spraw i zadawalające wyniki jego pracy obecnie, pojawiają się usprawiedliwione podstawy do przyjęcia przypuszczenia, że niefortunny okres pracy zawodowej w latach 2000 – 2002 nie powinien się już powtórzyć. Za wnioskiem takim przemawia także nabyte przez obwinionego długoletnie doświadczenie i praktyka sędziowska.

Mając na względzie przedstawione okoliczności, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną upomnienia jako najbardziej adekwatną do stwierdzonego przewinienia dyscyplinarnego (art. 438 pkt 3 i 4 w zw. z art. 128 u.s.p.).

84

**WYROK Z DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 2003 R.
SNO 60/03**

Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.

Sędziowie SN: Marek Pietruszyński, Henryk Pietrkowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 21 października 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami obrońcy obwinionego i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 maja 2003 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżony w y r o k i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 20 maja 2003 r., uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, polegającego na tym, że z dniem 1 stycznia 2001 r. podjął się pełnienia funkcji Kanclerza Europejskiej Wyższej Szkoły Prawa i Administracji, którą pełni nadal, co mogło osłabić zaufanie do jego bezstronności, naruszając w ten sposób przepis art. 86 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych, i za to przewinienie służbowe z mocy przepisów art. 107 § 1 i art. 109 § 1 pkt 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany.

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony sędzia Sądu Rejonowego pełnił do dnia 31 marca 2003 r. funkcję przewodniczącego Wydziału Gospodarczego Upadłościowo-Układowego Sądu Rejonowego. Aktualnie orzeka w ramach delegacji w Sądzie Okręgowym – Sądzie Antymonopolowym. Od 12 lat jest Prezesem Oddziału Wojewódzkiego Zrzeszenia Prawników Polskich (dalej jako ZPP), a aktualnie pełni także funkcję Prezesa Zarządu Głównego tego Stowarzyszenia.

W 1997 r. z inicjatywy ZPP utworzona została Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji (dalej jako EWSPiA). W Szkole tej obwiniony podjął dodatkowe zatrudnienie (art. 86 u.s.p.) w charakterze pracownika dydaktycznego. Senat EWSPiA uchwałą z dnia 18 grudnia 2000 r., doceniając zasługi sędziego Sądu Rejonowego przy tworzeniu i funkcjonowaniu uczelni, powołał go do pełnienia funkcji Kanclerza Honorowego EWSPiA. W statucie uczelni nie jest przewidziana funkcja Kanclerza Honorowego, lecz funkcja Kanclerza, jako jednoosobowego organu uczelni, wchodzącego w skład Senatu. Kanclerz podejmuje decyzje dotyczące mienia, gospodarki, inwestycji i finansów uczelni samodzielnie w ramach zwykłego zarządu, a w sprawach przekraczających zwykły zarząd za zgodą Senatu. Kanclerz opracowuje plan rzeczowo-finansowy określający gospodarkę finansową uczelni, kieruje działalnością administracyjno-finansową uczelni i reprezentuje ją w tych sprawach na zewnątrz, w szczególności zarządza finansami, procesami administracyjno-logistycznymi, kadrą administracyjną uczelni, przyznaje studentom stypendia i nagrody według zasad określonych przez Senat, wyraża zgodę na przyjęcie darowizn, spadków i zapisów, zatwierdza regulamin pracy i wynagradzania, decyduje o nawiązaniu i rozwiązaniu umów o pracę z pracownikami nie będącymi nauczycielami akademickimi.

W dniu 1 stycznia 2001 r. sędzia Sądu Rejonowego upoważnił dyrektora uczelni do reprezentowania uczelni w pełnym zakresie, łącznie z podejmowaniem zobowiązań finansowych.

W listopadzie 2000 r. EWSPiA nabyła od (...) Banku S.A. żaglowiec. Bank ten był jednym z wnioskodawców w sprawie o ogłoszenie upadłości „C.(...)” S.A.

W grudniu 2001 r. Sąd Rejonowy w składzie orzekającym, którego członkiem był sędzia tego Sądu ogłosił upadłość „C.(...)” S.A.

W okresie listopad – grudzień ukazały się publikacje w „Życiu Warszawy”, „Polityce” i „Tygodniku NIE” sugerujące istnienie powiązań między sędzią Sądu Rejonowego a (...) Bankiem S.A.

Sąd Dyscyplinarny uznał, że podjęcie przez obwinionego sędziego funkcji kanclerza EWSPiA, będącego jednoosobowym organem uczelni, zarządzającym jej finansami, traktować należy – zważywszy na stałość, ciągłość i powtarzalność praw i obowiązków przypisanych kanclerzowi – za podjęcie innego zajęcia w rozumieniu art. 86 § 2 u.s.p. Oceny tej nie zmienia okoliczność, że obwiniony funkcję kanclerza pełni honorowo w tym znaczeniu, że nie pełni faktycznie czynności przypisanych kanclerzowi. Udzielone w tym zakresie pełnomocnictwo dyrektorowi uczelni, nie pozbawia kanclerza obowiązków i praw, jakie wynikają z pełnienia tej funkcji.

Sąd Dyscyplinarny uznał, że podjęcie przez obwinionego funkcji kanclerza mogło osłabić zaufanie do jego bezstronności, o czym świadczą publikacje prasowe. W ocenie tego Sądu przesłanka „osłabienia zaufania do bezstronności sędziego” została spełniona, skoro obwiniony był członkiem składu orzekającego Sądu, który ogłosił w grudniu 2001 r. upadłość spółki „C.(...)” na wniosek banku, od którego EWSPiA rok wcześniej nabyła zagłowiec. Sąd Dyscyplinarny „marginalnie” zauważył, że sędzia Sądu Rejonowego nie powiadomił prezesa Sądu Okręgowego ani o zamiarze, ani o podjęciu funkcji kanclerza w EWSPiA.

Przy wymierzaniu kary dyscyplinarnej Sąd Dyscyplinarny miał na względzie to, że popełnione przewinienie związane jest z naruszeniem naczelnej zasady wymiaru sprawiedliwości, a mianowicie zasady zaufania do bezstronności sędziego.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd Dyscyplinarny uznał fakt, że powierzenie funkcji kanclerza stanowiło wyraz uznania dla zasług sędziego dla uczelni. Za taką okoliczność uznał także niepobieranie przez sędziego wynagrodzenia z tytułu pełnionej funkcji, a także udzielenie przez obwinionego pełnomocnictwa dyrektorowi uczelni w celu faktycznego wypełniania obowiązków kanclerza.

Od tego wyroku wniesione zostały odwołania Ministra Sprawiedliwości oraz obwinionego sędziego.

Sędzia Sądu Rejonowego zaskarżył wyrok w całości. Wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie od przypisanego mu przewinienia służbowego, zarzucił naruszenie art. 86 § 2 w zw. z art. 107 § 1 u.s.p. przez jego błędną wykładnię i nieuwzględnienie, że przewinienie dyscyplinarne musi być społecznie szkodliwe, a stopień szkodliwości powinien być wartościowany również w kategoriach znikomości. Zdaniem skarżącego Sąd Dyscyplinarny dokonał błędnej oceny w zakresie istnienia związku przyczynowego między faktem nabycia przez EWSPiA żaglowca od (...) Banku a sugerowaną obwinionemu stronnictwem przy orzekaniu na wniosek tego Banku o upadłości spółki „C(...)”. Zarzucił także naruszenie art. 109 § 5 u.s.p przez jego niezastosowanie.

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości zaskarżające wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, oparte zostało na zarzucie rażącej niewspółmierności kary w stosunku do przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego. Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie sędziemu Sądu Rejonowego kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zaskarżonym wyrokiem sędzia Sądu Rejonowego uznany został za winnego popełnienia przewinienia służbowego polegającego na tym, że z dniem 1 stycznia 2001 r. podjął się pełnienia funkcji Kanclerza Europejskiej Wyższej Szkoły Prawa i Administracji, którą pełni nadal, co mogło osłabić zaufanie do jego bezstronności (art. 86 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych).

Orzekając o winie obwinionego oraz wymierzając karę za przypisany sędziemu czyn Sąd Dyscyplinarny kierował się postępowaniem sędziego Sądu Rejonowego, które nie mieści się w zakresie tego czynu. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przesłanka „osłabienia zaufania do bezstronności sędziego” powiązana została nie tyle z „podjęciem funkcji Kanclerza Europejskiej Wyższej Szkoły Prawa i Administracji”, lecz z innym zachowaniem sędziego, jakim był udział sędziego w

składzie orzekającym Sądu, który ogłosił upadłość spółki „C.(...)” na wniosek banku, od którego wcześniej Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji nabyła żaglowiec. Sąd Dyscyplinarny zaznaczył, że nabycie żaglowca nastąpiło – według publikacji prasowych – na korzystnych dla Szkoły warunkach. Z rozważań Sądu Dyscyplinarnego jednoznacznie zatem wynika, że w ocenie tego Sądu osłabienie zaufania do bezstronności obwinionego powstało nie wskutek podjęcia funkcji kanclerza, lecz w następstwie orzekania w sprawie z wniosku (...) Banku S.A. oraz – sugerowanych w publikacjach prasowych – powiązań pomiędzy obwinionym a tym Bankiem [str. 6 uzasadnienia: „...może – w odczuciu społecznym – osłabiać zaufanie do jego bezstronności, czego dowodem są zaliczone do materiału dowodowego sprawy publikacje prasowe, sugerujące istnienie powiązań pomiędzy obwinionym a (...) Bankiem S.A.”].

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wątek dotyczący orzekania sędziego Sądu Rejonowego w sprawie upadłości spółki „C.(...)” (str. 5, 6, 7) w istocie stanowi podstawę oceny z punktu widzenia winy oraz wymierzonej kary. Pomiedzy rozstrzygnięciem przyjętym w zaskarżonym wyroku a jego uzasadnieniem brak jest zatem spójności. W istocie sprawa nie została rozpoznana w granicach przedstawionego zarzutu, lecz z jej przekroczeniem.

Okoliczność, że w toku czynności dyscyplinarnych Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym – odpowiadając na zarządzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego, w którym zwrócona została uwaga na występującą w sprawie rozbieżność między opisem czynu zarzucanego sędziemu Sądu Rejonowego, a uzasadnieniem wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej – wydał w dniu 11 marca 2003 r. postanowienie o wyłączeniu z niniejszej sprawy do odrębnego postępowania materiałów dotyczących sprawy prowadzonej przez sędziego Sądu Rejonowego przeciwko spółce „C.(...)” o ogłoszenie upadłości – wskazuje, że zachowanie sędziego w sprawie upadłościowej będzie przedmiotem odrębnej oceny.

Rozpoznając sprawę ponownie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny powinien pamiętać, że ocena z punktu widzenia winy i kary nie może wykraczać poza granice

wyznaczone czynem, jaki został postawiony obwinionemu, chyba że w toku tego postępowania wpłynęłoby nowe oskarżenie przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego. Na ewentualne powstanie takiej sytuacji wskazywać może wspomniane wydzielenie przez Rzecznika Dyscyplinarnego określonych materiałów do odrębnego postępowania. Ewentualna nowa sprawa powinna być połączona z niniejszą w celu łącznego rozpoznania.

Wobec tego, że zaskarżony wyrok zapadł z wykazanymi wyżej uchybieniami, kontrola instancyjna w zakresie prawidłowości przyjętego w nim rozstrzygnięcia, nie była możliwa. Należało więc uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania (art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p).

85

**UCHWAŁA Z DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 2003 R.
SNO 66/03**

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Kosmal.

Sędziowie SN: Marian Buliński (sprawozdawca), Marian Kocon.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego, w związku z zażaleniem Prokuratora Okręgowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego z dnia 6 czerwca 2003 r. sygn. akt (...) w przedmiocie odmowy wydania zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej, po wysłuchaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i obwinionego uchwalił:

- 1) utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę;
- 2) kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny (sygn. akt /.../) uchwałą z dnia 3 września 2002 r. zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej za czyny określone w art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Orzeczenie to zaskarżył zażaleniem sędzia Sądu Rejonowego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie uchwałą z dnia 13 grudnia 2002 r., sygn. akt SNO 46/02 uchylił zaskarżoną uchwałę i przekazał sprawę Sądowi

wi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 6 czerwca 2003 r., sygn. akt (...) odmówił wydania zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej za to, że: „dnia 11 października 2001 r. w A. znieważył funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Policji w A. podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych w ten sposób, że podczas interwencji do której zostali wezwani funkcjonariusze Komendy Miejskiej w A. sierżant Marcin W. i starszy sierżant Wojciech S. – użył w stosunku do nich słów wulgarnych, a następnie działając w celu zmuszenia ich do zaniechania prawnej czynności służbowej, jaką było zatrzymanie go i doprowadzenie do jednostki Policji, stosował wobec nich przemoc polegającą na wrywaniu się i szarpaniu, uderzaniu głową i nogami w szybę oddzielającą w radiowozie przedział dla zatrzymanych od przedziału dla funkcjonariuszy Policji oraz groźbę spowodowania postępowania karnego za rzekome pobicie go przez interweniujących, tj. za przestępstwo z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.”.

Zażalenie na tą uchwałę wniósł Prokurator Okręgowy, zarzucając zaskarżonemu orzeczeniu „błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na błędnej ocenie zeznań świadków: Marcina W., Wojciecha S. i Piotra P. poprzez przyjęcie, iż zeznania te są wzajemnie sprzeczne i niewiarygodne, a w konsekwencji stwierdzenie, iż brak jest uzasadnionego podejrzenia, że sędzia Sądu Rejonowego popełnił przestępstwo, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do przeciwnego wniosku”. W oparciu o to skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, do ponownego rozpoznania. Na posiedzeniu przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym zarówno Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, jak i obwiniony zgodnie wnieśli o nieuwzględnienie zażalenia Prokuratora Okręgowego i utrzymanie zaskarżonej uchwały w mocy.

W tej sytuacji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie Prokuratora Okręgowego nie jest zasadne.

Wbrew twierdzeniom autora zażalenia (zawartym w uzasadnieniu zażalenia – k. 7 i 8) Sąd pierwszej instancji nie przekroczył swych uprawnień, dokonując oceny zebranego materiału dowodowego. Dopiero ocena materiału dowodowego zgromadzonego w każdej sprawie, daje podstawę do rozstrzygnięcia czy w tej konkretnej sprawie zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przez wskazaną osobę zarzucanego czynu.

W przedmiotowej sprawie Sąd orzekający miał z jednej strony zeznania świadków policjantów i Piotra P., z drugiej strony obwinionego sędziego, jego matki, konkubiny i pozostałych świadków – mieszkańców kamienicy przed którą odbyło się zatrzymanie sędziego przez Policję. Sąd ten obszernie (k. 1-16 uzasadnienia uchwały) i przekonywująco uzasadnił dlaczego nie dał wiary zeznaniom policjantów i Piotra P., uznając je za zmienne i niekonsekwentne. To przekonanie Sądu orzekającego pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. Sąd odwoławczy w pełni podzielając to stanowisko Sądu pierwszej instancji, a w konsekwencji i to, że zgromadzony materiał dowodowy nie uzasadnia podejrzenia popełnienia przez obwinionego zarzucanego mu czynu, utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę.

Godzi się jednak dodać i to, że gdyby nawet dać wiarę zeznaniom tych świadków, którym Sąd pierwszej instancji nie dał wiary, to i tak nie sposób przypisać obwinionemu wyczerpanie znamion przestępstwa z art. 224 § 2 k.k. Skarżący przechodzi do porządku nad tym, iż czynność policjantów polegająca na zatrzymaniu sędziego była czynnością prawną, podlegającą ochronie art. 224 § 2 k.k. Bezspoornie ze zgromadzonych dowodów wynika, że od matki obwinionego i konkubiny uzyskali oni informację, że zatrzymywany to sędzia Sądu Rejonowego, a przy radiowo-
zie potwierdził to przybyły sędzia Sądu Okręgowego (ojciec obwinionego). W tej sytuacji od momentu, gdy policjanci powzięli pierwszą wiadomość, że zatrzymany to osoba mogąca korzystać z immunitetu sędziowskiego, ich czynność polegająca na zatrzymywaniu takiej osoby była czynnością bezprawną. Opór przeciwko takiej bezprawnej czynności, gdyby nawet wystąpił nie byłby oporem wyczerpującym znamiona art. 224 § 1 k.k. Artykuł 80 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo

o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) jednoznacznie określa w jakich warunkach może nastąpić zatrzymanie sędziego. Żaden z tych warunków w przedmiotowej sprawie nie wystąpił, zresztą skarżący na to nie wskazuje, a zatem zatrzymanie sędziego przez policjantów było bezprawne. Brak wiarygodnych dowodów na to, że bezprawnie zatrzymywany znieważył zatrzymujących go policjantów i groził im w sposób opisany w zarzucie prowadzi do uzasadnionego przekonania, że zebrany materiał dowodowy nie prowadzi do uprawdopodobnienia popełnienia przez obwinionego zarzucanego mu czynu.

Z tych też powodów Sąd Najwyższy utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę.

86

UCHWAŁA Z DNIA 4 GRUDNIA 2003 R.**SNO 76/03**

Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Józef Skwierawski, Ewa Strużyna.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku w związku z zażaleniem obrońcy sędziego złożonym na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 września 2003 r., sygn. akt (...) uchwalili:

u t r z y m a ć w m o c y zaskarżoną u c h w a ł ę.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu wniosku Prokuratora Okręgowego podjął w dniu 11 września 2003 r. uchwałę zezwalającą na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku w związku z wypadkiem drogowym zaistniałym w dniu 2 października 2001 r. w A. przy ul. Warszawskiej na oznakowanym przejściu dla pieszych, w trakcie którego kierowany przez tego sędziego samochód osobowy marki Opel Vectra o nr rej. (...) potrafił Barbarę M., w następstwie czego piesza doznała obrażeń w postaci złamania podstawy czaszki, krwotoku podtwardówkowego i podpajęczynówkowego, złamania żeber po stronie prawej oraz złamania kości, tj. wyczerpującym znamiona występku z art. 177 § 2 k.k.

Na powyższą uchwałę złożył zażalenie obrońca sędziego zarzucając uchwale obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na wynik sprawy, a to art. 80 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, polegającą na podjęciu uchwały o zezwoleniu na pociągnięcie do odpowiedzialności sędziego mimo, iż zgromadzone w toku postępowania przygotowawczego dowody nie uzasadniają w sposób dostateczny popełnienia przez niego przestępstwa. Na podstawie powyższego obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie nie jest zasadne i nie zasługuje na uwzględnienie.

Wbrew podnoszonemu w nim zarzutowi, ocena Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, iż zgromadzony w aktach sprawy materiał dowodowy jest wystarczający dla podjęcia wnioskowanej przez prokuratora decyzji, nie budzi zastrzeżeń. Przeprowadzona w tym zakresie analiza prowadzi do wniosku, iż prowadzący postępowanie przygotowawcze zebrał szczegółowe zeznania na temat przebiegu wypadku, w którym uczestniczył sędzia Sądu Okręgowego w stanie spoczynku a śmierć poniosła Barbara M., zgromadził dokumenty opisujące miejsce zdarzenia, jak również przeprowadził dowody z opinii specjalistycznych w zakresie rekonstrukcji przebiegu wypadku i przyczyn jego zaistnienia, a mianowicie dowód z opinii biegłego ze Stowarzyszenia Rzecznawców Techniki Samochodowej oraz dowód z opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych im. prof. dra Jana Sehna.

W przedłożonej w zażaleniu argumentacji skarżący koncentruje się na ostatniej, z wymienionych, grupie dowodów zarzucając, iż tylko jedna z opinii, tj. opinia wskazanego Instytutu, stała się podstawą zaskarżonego rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, w sytuacji gdy jej wnioski pozostają w sprzeczności z konkluzją opinii biegłego. Autor zażalenia twierdzi, iż sprzeczność między opiniami nie została usunięta, wobec tego materiał dowodowy sprawy jest niepełny i powinien być uzupełniony o opinie innych biegłych.

W związku z powyższą argumentacją zauważyć trzeba na wstępie, iż obie wskazane opinie nie różnią się co do istotnych parametrów i dynamiki będącego

przedmiotem postępowania wypadku, z obu też opinii wynika jednobrzmiący wniosek, iż wypadek ten spowodowała piesza Barbara M., która wtargnęła na jezdnię pod nadjeżdżający samochód sędziego. Prawdą jest natomiast, że we wnioskach opiniujących wystąpiła sprzeczność co do tego, czy do zaistnienia wypadku przyczyniło się zachowanie kierującego pojazdem. Sprzeczność ta nie umknęła jednak uwadze prowadzącego postępowanie przygotowawcze prokuratora, który podjął czynności zmierzające do jej usunięcia, doprowadzając do konfrontacji autorów obu opinii.

Wbrew też prezentowanemu w odwołaniu pogładowi, czynność ta przyniosła oczekiwany rezultat. Występujący w imieniu Instytutu Ekspertyz Sądowych biegły, podtrzymując wnioskowanie o przyczynieniu się sędziego do powstania wypadku, opinię swą uściślił, zaś biegły ze Stowarzyszenia Rzecznawców Techniki Samochodowej i Ruchu Drogowego zmodyfikował swe stanowisko w ten sposób, że przyjął możliwość owego przyczynienia – poprzez naruszenie przez kierującego pojazdem zasady ograniczonego zaufania w ruchu drogowym. Podkreślił on jedynie, iż kwestia ta należy, w jego ocenie, do zagadnień „czysto prawnych i ocennych”, „wymagających głębokiego przemyślenia”[k. 294-224 v. sygn. akt (...)].

W powyższym świetle nie sposób podzielić pogląd skarżącego, iż obowiązkiem prowadzącego postępowanie było powołanie innych biegłych. Dokonanie bowiem oceny, czy istotnie kierujący pojazdem powinien ponieść odpowiedzialność za powstanie wypadku, nie wymaga uzyskania kolejnych wiadomości specjalnych, lecz należy do sfery rozstrzygnięcia organu prowadzącego postępowanie. Tym samym zarzut zażalenia, iż Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny orzekał w niniejszej sprawie bez dostatecznego umocowania w zaprezentowanych mu dowodach okazał się chybiony, bowiem materiał zgromadzony w toku, prowadzonego dotychczas *in rem*, postępowania przygotowawczego nie zawiera luk, które uniemożliwiałyby podjęcie trafnego rozstrzygnięcia w przedmiocie złożonego wniosku. Skoro zaś omawiany materiał dowodowy daje podstawę do stwierdzenia, że w trakcie zaistniałego wypadku, w wyniku którego piesza poniosła śmierć, zachowanie kierujące-

go pojazdem mogło naruszać zasadę ograniczonego zaufania, zaś zachowanie to miało miejsce w rejonie przejścia dla pieszych (co zwiększa stopień jego szkodliwości społecznej), to brak jest podstaw do zakwestionowania – jak czyni to obrońca sędziego w stanie spoczynku – przyjętej przez Sąd pierwszej instancji oceny, że fakt, iż mogło dojść do popełnienia przez tego sędziego przestępstwa został w sposób wystarczający wykazany.

W konsekwencji należało zaakceptować stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, iż materiał dowodowy sprawy uzasadniał dostatecznie wniosek prokuratora o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego; prowadzone zaś przeciw niemu postępowanie karne doprowadzi do rozstrzygnięcia, czy i w jakim ewentualnie zakresie tę odpowiedzialność ponosi.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w uchwale.

87

WYROK Z DNIA 4 GRUDNIA 2003 R.**SNO 78/03**

Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska.

Sędziowie SN: Józef Skwierawski, Ewa Strużyna (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 4 grudnia 2003 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 czerwca 2003 r., sygn. akt (...)

z m i e n i ł zaskarżony w y r o k w ten sposób, że w miejsce orzeczonej kary upomnienia orzekł karę nagany.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem wydanym w dniu 10 czerwca 2003 r., sygn. (...), uznał sędziego Sądu Okręgowego za winnego popełnienia przewinienia służbowego polegającego na rażącym przekroczeniu terminu do sporządzania uzasadnień wyroków, określonego w art. 423 § 1 kodeksu postępowania karnego, w ten sposób, że uzasadnienie wyroku wydanego w dniu 13 grudnia 2001 r., przez Sąd Okręgowy – Wydział V Karny Zamiejscowy, w sprawie oznaczonej sygnaturą akt V K 109/01, sporządził w dniu 24 grudnia 2002 r.

Na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wymierzył obwinionemu sędziemu karę upomnienia.

Odwołanie od tego wyroku wniósł, na niekorzyść obwinionego sędziego, w części dotyczącej orzeczenia o karze, Minister Sprawiedliwości.

Zarzucając rażąco niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej upomnienia, w stosunku do przypisanego przewinienia dyscyplinarnego, Minister Sprawiedliwości wniósł:

o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zaostrenie orzeczonej kary i wymierzenie obwinionemu sędziemu Sądu Okręgowego, na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, kary dyscyplinarnej nagany.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego – sędzia Sądu Apelacyjnego uczestnicząca w rozprawie odwoławczej wnosila o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie jest zasadne. Słusznie wskazuje się w jego treści na fakt, że przewinienie służbowe jakiego dopuścił się obwiniony sędzia, polegające na oczywistej i rażącej obrazie przepisu art. 423 § 1 k.p.k., ma charakter wyjątkowo naganny. Sporządzenie uzasadnienia wyroku po upływie roku od daty przedłożenia sędziemu w tym celu akt sprawy, nie może być nawet oceniane w kryteriach „przekroczenia terminu”, a więc w nawiązaniu do sytuacji, jaką reguluje przytoczony przepis prawa procesowego.

W sprawie całkowicie brak okoliczności mogących usprawiedliwić popełnione przewinienie, a zwłaszcza brak podstaw do uwzględnienia wyjaśnień obwinionego sędziego, że ze względu na przeciążenie nawałem obowiązków służbowych nie miał możliwości sporządzenia uzasadnienia w krótszym czasie.

Analiza akt sprawy karnej, w której sporządzenie uzasadnienia wyroku nastąpiło dopiero po upływie roku wskazuje, że rażące odwlekanie wypełnienia przez

obwinionego sędziego obowiązku, jaki nakłada na niego kodeks postępowania karnego, nie było wynikiem zawilego charakteru tej sprawy. Jest to bowiem sprawa o nieskomplikowanym stanie faktycznym i dowodowym. Nie ulega także wątpliwości, że przy zintensyfikowaniu przez sędziego wysiłku, a zwłaszcza skoncentrowaniu uwagi na obowiązujących normach proceduralnych i prawidłowym planowaniu czynności, jej rozpoznanie mogło nastąpić w znacznie krótszym terminie. Tymczasem nie tylko rozpoznanie sprawy nastąpiło z rażąco obrażą prawa procesowego, ale i uzasadnienie wyroku nie odpowiada wymogom sformułowanym w art. 424 k.p.k. Istotne wady tego uzasadnienia wynikały niewątpliwie z trudności w przekazaniu, po upływie roku, w pisemnych motywach dokonanego rozstrzygnięcia wyników przewodu sądowego i były jedną z przyczyn uchylenia wyroku oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Trudno zatem nie dostrzegać faktu, że przewinienie służbowe obwinionego sędziego nie tylko nie służy budowaniu autorytetu sprawowanego przez niego urzędu, ale ponadto godzi w dobro wymiaru sprawiedliwości.

W świetle tych okoliczności Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał podniesiony w odwołaniu zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej, w najniższym ustawowym wymiarze, kary dyscyplinarnej, w stosunku do wagi popełnionego przewinienia służbowego za słuszny, i orzekając na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych zmienił zaskarżony wyrok przez wymierzenie obwinionemu sędziemu kary nagany.

88

WYROK Z DNIA 10 GRUDNIA 2003 R.**SNO 49/03**

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak.

Sędziowie SN: Józef Iwulski, Tadeusz Wiśniewski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniach 10 września, 29 października i 10 grudnia 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 lutego 2003 r. sygn. akt (...)

u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony w y r o k, obciążając kosztami postępowania dyscyplinarnego Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 24 lutego 2003 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną, sędziog Sądu Rejonowego za winną tego, że „w okresie od dnia 10 lipca do dnia 22 października 2001 r. zaniechała sporządzenia w ustawowym terminie uzasadnień wyroków w sprawach: sygn. akt II K1413/99/P – akta doręczono sędziemu dnia 10 lipca 2001 r., II K1885/00/P – akta doręczono sędziemu dnia 6 sierpnia 2001 r., II K1770/00/P – akta doręczono sędziemu dnia 6 sierpnia 2001 r., tj. przewinienia służbowego przewidzianego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz.

1070 ze zm.) i za to na podstawie art. 109 § 1 powyższej ustawy wymierzył jej karę upomnienia.

We wskazanej sprawie obwiniona przyznała się do zarzucanego czynu, Sąd Dyscyplinarny zaś m. in. ustalił, że w roku 2001 sporządziła ona ogółem czterdzieści dwa uzasadnienia, przy czym w okresie od dnia 10 lipca do dnia 20 października 2001 r. – osiemnaście uzasadnień. Z ogólnej liczby czterdziestu dwóch uzasadnień w ustawowym terminie zostało sporządzonych dziesięć uzasadnień. W sprawie o sygnaturze II K1413/99/P wniosek o sporządzenie uzasadnienia został doręczony obwinionej w dniu 10 lipca 2001 r., natomiast akta sprawy wraz z uzasadnieniem (liczącym pięć i pół strony) zwrócono w dniu 7 maja 2002 r., a więc z opóźnieniem wynoszącym 283 dni. Z kolei w sprawie o sygnaturze II K1885/00/P wniosek o sporządzenie uzasadnienia został doręczony obwinionej w dniu 3 sierpnia 2001 r., akta sprawy wraz z uzasadnieniem (czterostronicowym) zwrócono w dniu 26 października 2001 r. (a więc z opóźnieniem wynoszącym 77 dni). W sprawie o sygnaturze II K1770/00/P wniosek o sporządzenie uzasadnienia został doręczony obwinionej w dniu 6 sierpnia 2001 r., natomiast akta sprawy wraz z uzasadnieniem (liczącym dwie i pół strony) zwrócono w dniu 10 maja 2002 r., tj. z opóźnieniem wynoszącym 270 dni.

W dniach od 13 do 20 sierpnia 2001 r. i od 3 do 7 września 2001 r. obwiniona korzystała ze zwolnienia lekarskiego, w dniach od 21 do 31 sierpnia 2001 r. – z urlopu wypoczynkowego. W maju 2001 r. – w trakcie sprawy rozwodowej z powodztwa obwinionej – mąż jej usiłował popełnić samobójstwo, po czym był leczony w szpitalu psychiatrycznym.

Mając na względzie powyższe ustalenia faktyczne, Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że przekroczenie terminów, zwłaszcza w dwóch sprawach, było duże, co uzasadnia stwierdzenie, iż obraza art. 423 § 1 k.p.k. miała charakter rażący. Zachowanie obwinionej było społecznie szkodliwe, bowiem utrudniało osiągnięcie celów postępowania karnego (art. 2 k.p.k.) i kolidowało z prawami stron postępowania. Wymierzając karę dyscyplinarną upomnienia, należało uwzględnić jako okoliczno-

ści obciążające: rażąco przekroczenie ustawowych terminów sporządzania uzasadnień, wcześniejsze otrzymanie wytyku w związku z nieterminowością sporządzania uzasadnień i zaniechanie wystąpienia do Prezesa Sądu na podstawie art. 423 § 1 k.p.k. o przedłużenie terminów do sporządzenia uzasadnień. Okolicznościami łagodzącymi były natomiast takie fakty, jak orzekanie w okresie od sierpnia do grudnia 2001 r. równoległe w dwóch wydziałach, przy czym w jednym z nich przy pełnym obciążeniu i skomplikowana sytuacja rodzinna obwinionej. Nie bez znaczenia pozostawało tu poza tym, że na dzień 27 stycznia 2003 r. obwiniona nie zalegała z jakimkolwiek uzasadnieniem. Dla osiągnięcia celów kary odpowiednia więc powinna być kara upomnienia.

Wyrok ten został zaskarżony na niekorzyść obwinionej przez Ministra Sprawiedliwości, który, na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o u.s.p., zarzucił w odwołaniu rażąco niewspółmierność orzeczonej kary upomnienia w stosunku do przypisanego obwinionej przewinienia służbowego, wnosząc jednocześnie o zmianę zaskarżonego wyroku przez zaostrzenie orzeczonej kary i wymiarzenie, stosownie do art. 109 § 1 pkt 2 Prawa o u.s.p., kary nagany.

W uzasadnieniu odwołania Minister Sprawiedliwości, nie kwestionując poczynionych przez Sąd Dyscyplinarny ustaleń faktycznych, podniósł, że przytoczone prawidłowo przez ten Sąd okoliczności obciążające nie przemawiały za orzeczeniem najłagodniejszej z katalogu kar. Trudno wobec tego przyjąć też, że kara ta spełni wychowawczą rolę względem obwinionej. W odwołaniu dodatkowo zaakcentowano też okoliczność, że postanowieniem z dnia 18 grudnia 2002 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym wszczął w stosunku do obwinionej postępowanie obejmujące zarzut rażącego uchybienia terminowi do sporządzenia uzasadnień orzeczeń w okresie od dnia 24 września 2001 r. do dnia 17 października 2002 r. w trzydziestu sprawach.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Nie można podzielić stanowiska skarżącego, że orzeczona wobec obwinionej kara upomnienia cechuje się rażąco niewspółmiernością (łagodnością) w rozumie-

niu art. 438 pkt 4 k.p.k. Nie ulega oczywiście wątpliwości, że znaczne przekroczenie przez sędziego ustawowego terminu do sporządzenia uzasadnienia orzeczenia sądowego wywołuje samo przez się negatywny oddźwięk społeczny. Trudno przejść do porządku dziennego nad takim faktem uchybienia powagi wymiaru sprawiedliwości również i z tej przyczyny, że mamy wówczas do czynienia z naruszeniem prawa obywatela do otrzymania ochrony sądowej w rozsądnym terminie (art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności). Z drugiej strony nie sposób jednak abstrahować od podmiotowych aspektów danej sprawy dyscyplinarnej. Oceniając zaś sprawę z tego punktu widzenia, należy przede wszystkim podkreślić, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji bardzo starannie i wnikliwie zanalizował zarówno okoliczności obciążające, jak i okoliczności łagodzące dotyczące osoby obwinionego sędziego. Wbrew pogładowi skarżącego, należy uznać wymierzoną obwinionej karę w postaci upomnienia, aczkolwiek najłagodniejszą z katalogu kar wymienionych w art. 109 § 1 pkt 2 Prawa o u.s.p., za karę, która w pełni spełnia postulat wychowawczy. Za takim stanowiskiem przemawia między innymi to, że już samo prowadzenie postępowania dyscyplinarnego w niniejszej sprawie odniosło oczekiwany skutek, skoro, na co trafnie zwrócono uwagę w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, obwiniona zaczęła przestrzegać procesowej dyscypliny w sporządzaniu uzasadnień wydanych z jej udziałem orzeczeń. Jeżeli ponadto weźmie się pod rozwagę okoliczności związane z mężem obwinionej, które również powinny przemawiać za wymierzeniem jej najłagodniejszej kary dyscyplinarnej, to stwierdzić trzeba, że wniosek zawarty w odwołaniu nie zasługuje na uwzględnienie.

Co się natomiast tyczy argumentu skarżącego, że Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym zarzucił obwinionej rażące uchybienie terminu do sporządzenia uzasadnień orzeczeń w trzydziestu innych sprawach, to należy w tym zakresie ograniczyć się do podkreślenia, że kognicją Sądu w niniejszej sprawie dyscyplinarnej objęte były li tylko trzy konkretne wypadki przekroczenia ustawo-

wego terminu do sporządzenia uzasadnienia i niejako „przy okazji” jej rozstrzygnięcia ocenianie tego zarzutu w ogóle nie może wchodzić w rachubę.

Z przedstawionych względów należało orzec, jak w sentencji.

WYKAZ HASEŁ
do orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego

II PÓLROCZE 2003 ROKU

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
A SESOR SĄDOWY	58
K ARA – WYMIAR KARY	57 , 63 , 77 , 79 , 88
M INISTER SPRAWIEDLIWOŚCI	80 , 81 , 82
N AGANA	57 , 59 , 61 , 63 , 79 , 84 , 87
O BNIŻENIE WYNAGRODZENIA	75
O BRONCA	78
O DPOWIEDNIE STOSOWANIE K.P.K.	60 , 67
O DSTĄPIENIE OD WYMIERZENIA KARY	71
O DWOŁANIE	57 , 80 , 81 , 82
O KOLICZNOŚCI ŁAGODZĄCE	88
O KOLICZNOŚĆ OBCIĄŻAJĄCA	88
P ISMO PROCESOWE	80 , 81
P OSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – WSZCZĘTE	69
P OSTĘPOWANIE ODWOŁAWCZE	56 , 64 , 67 , 78 , 80 , 81 , 84
P RZENIESIENIE NA INNE MIEJSCE SŁUŻBOWE	59 , 77
P RZENIESIENIE SĘDZIEGO NA INNE MIEJSCE SŁUŻBOWE W TRYBIE ART. 75 § 2 PKT 3 U.S.P.	56 , 70
P RZEWINIENIE DYSCYPLINARNE	53 , 54 , 58 , 60 , 61 , 63 , 65 , 66

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
PRZEWINIENIE DYSCYPLINARNE MNIEJSZEJ WAGI	74
PRZEWINIENIE SŁUŻBOWE	52 , 66
RES IUDICATA	70
SĄDOWNICTWO DYSCYPLINARNE	69 , 66
UPOMNIENIE	83 , 88
WINA	54
WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU DYSCYPLINARNEGO	69 , 76
WSTRZYMANIE BIEGU POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO	67
WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO – PODSTAWY	55
ZAWIESZENIE SĘDZIEGO W CZYNNOŚCIACH SŁUŻBOWYCH	68 , 75
ZAŻALENIE	76
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ SĄDOWEJ LUB ADMINISTRACYJNEJ	68 , 72 , 73 , 86
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ SĄDOWEJ LUB ADMINISTRACYJNEJ – PODSTAWY	62 , 85
ZŁOŻENIE SĘDZIEGO Z URZĘDU	75 , 77